– obywatelska –

UKŁADANKA POLSKA

Preteksty do myślenia, do rozmowy, do działania.
Ponad podziałami, międzypokoleniowo.

– MAJA KRÄMER & KAROLINA LAUBE KRÄMER –

– obywatelska –

UKŁADANKA POLSKA

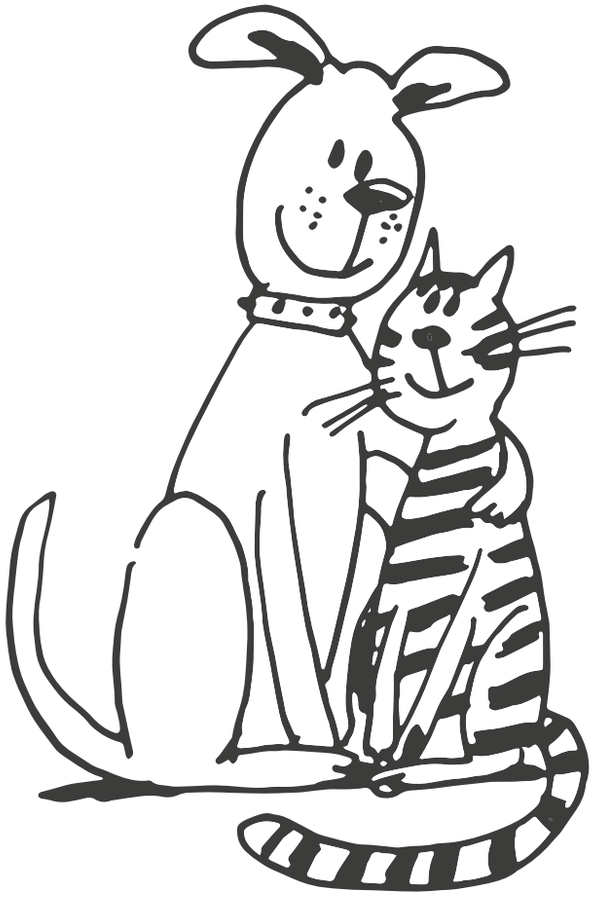

– MAJA KRÄMER & KAROLINA LAUBE KRÄMER –

Dla naszych dziadków,
rodziców, dzieci
i kolejnych pokoleń

SPIS TREŚCI

4 CZERWCA 1989, CZYLI __ LAT WOLNOŚCI 8
ANTYSEMITYZM 10
AUTOBIOGRAFIA 12
AUTORYTETY 14
BALCEROWICZ MUSI ODEJŚĆ? 16
CENZURA 18
CYTATY O POLSCE (I O POLAKACH) 20
DEMOKRACJA 22
DEMONSTRACJE I MANIFESTACJE 24
„DRUGI OBIEG” 26
DYZMA, NIKODEM DYZMA 28
DZIENNIK TV 30
EDUKACJA, GŁUPCZE! 32
EUROPA – POLSKA W UNII 34
FILOZOFIA 36
FLAGA 38
FOLWARK I PAŃSZCZYZNA 40
GEST KOZAKIEWICZA 42
HEJT 44
HYMN 46
„IDA” 48
JEDWABNE 50
KLAUZULA SUMIENIA 52
KODEKS HONOROWY 54
KOMISJA EDUKACJI NARODOWEJ 56
KONKORDAT 58
KONSTYTUCJA 3 MAJA 60
KONSTYTUCJA RP 62
KON-STY-TUC-JA 64
KONSULTACJE SPOŁECZNE, DIALOG SPOŁECZNY 66
KONSUMENCI 68
JANUSZ KORCZAK 70
LEOPOLD KRONENBERG 72
RAFAŁ LEMKIN 74
LIBERUM VETO 76
MARZEC ’68 78
MĘDRCY 80
MIASTA 82
MNIEJSZOŚCI 84
„MURY RUNĄ” 86
„MY” I „ONI” 88
NARÓD – MY, POLACY 90
„NIE DA SIĘ” 92
NIEPEŁNOSPRAWNOŚĆ 94
NIEPOSŁUSZEŃSTWO OBYWATELSKIE 96
OBROŃCY POLITYCZNI 98
ODWAGA CYWILNA 100
OKRĄGŁY STÓŁ 102
ORZEŁ BIAŁY – GODŁO 104
PARTIE POLITYCZNE 106
PATRIOTYZM 108
PATRIOTYZM GOSPODARCZY 110
PATRIOTYZM HISTORYCZNY 112
PIOSENKA O POLSCE 114
PLEMIONA 116
PODATKI 118
POGARDA 120
POLAK POTRAFI 122
POLICJA 124
POLSKIE PIEKIEŁKO 126
POPULIZM 128
POWSZECHNA DEKLARACJA PRAW CZŁOWIEKA 130
POZYTYWIZM 132
PRAWORZĄDNOŚĆ 134
PREZYDENT RP I PIERWSZA DAMA 136
PRO BONO 138
PROPAGANDA 140
PRZEJRZYSTOŚĆ, TRANSPARENTNOŚĆ 142
QUO VADIS? 144
REPRYWATYZACJA 146
RODO 148
RÓWNE TRAKTOWANIE 150
RÓWNOUPRAWNIENIE 152
RZECZNICY PRAW 154
RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH 156
SĄDY I SĘDZIOWIE 158
SĄSIEDZI 160
SEJM DZIECI I MŁODZIEŻY 162
SMOG 164
SOJUSZNICY 166
„SOLIDARNOŚĆ” 168
SOLIDARNOŚĆ SPOŁECZNA 170
„SPOŁEM” 172
SPRAWIEDLIWI 174
STAN WOJENNY 176
STOCZNIA GDAŃSKA 178
STRAJKI 180
SYMBOLE POLSKI 182
ŚRODKI UNIJNE 184
ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI 186
TĘCZA 188
TRÓJPODZIAŁ WŁADZY 190
TRZECI SEKTOR 192
UCHODŹCY 194
UNIWERSALNE PROJEKTOWANIE 196
WADY NARODOWE 198
LECH WAŁĘSA 200
WARTO BYĆ PRZYZWOITYM 202
WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY 204
WIĘZIENIA I ARESZTY 206
PAWEŁ WŁODKOWIC 208
WOLNOŚĆ KOCHAM I ROZUMIEM... 210
WOŁYŃ 212
WYBORY 214
ZNACZENIE POJĘĆ 216
ZWROTY GRZECZNOŚCIOWE 218
ŻEŃSKIE KOŃCÓWKI 220
ŻOŁNIERZE WYKLĘCI 222
ŻONKILE 224
ŻYCIE W POLSCE 226

INSTRUKCJA OBSŁUGI TEJ KSIĄŻKI

Stawiasz na półce z książkami.
Może kiedyś sięgniesz.

Przeglądasz. Zastanawiasz się nad tematami.

Zapraszasz jak najwięcej osób do rozmowy.
Wybieracie tematy. Okaże się, czy macie
podobne poglądy, czy wręcz przeciwnie.
Na pewno będzie ciekawie.

Czytasz krytycznie.
Myślisz. Analizujesz temat.
Wchodzisz w rolę „adwokata
diabła". Budujesz własne
poglądy.

Działasz zgodnie
z rekomendacjami
(metodami) albo inaczej.

Szukasz własnych odpowiedzi na pytania,
rozwiązujesz zadania, quizy, uzupełniasz
listy.

Tworzysz filmy. I wrzucasz je gdzieś
do sieci, albo nie.

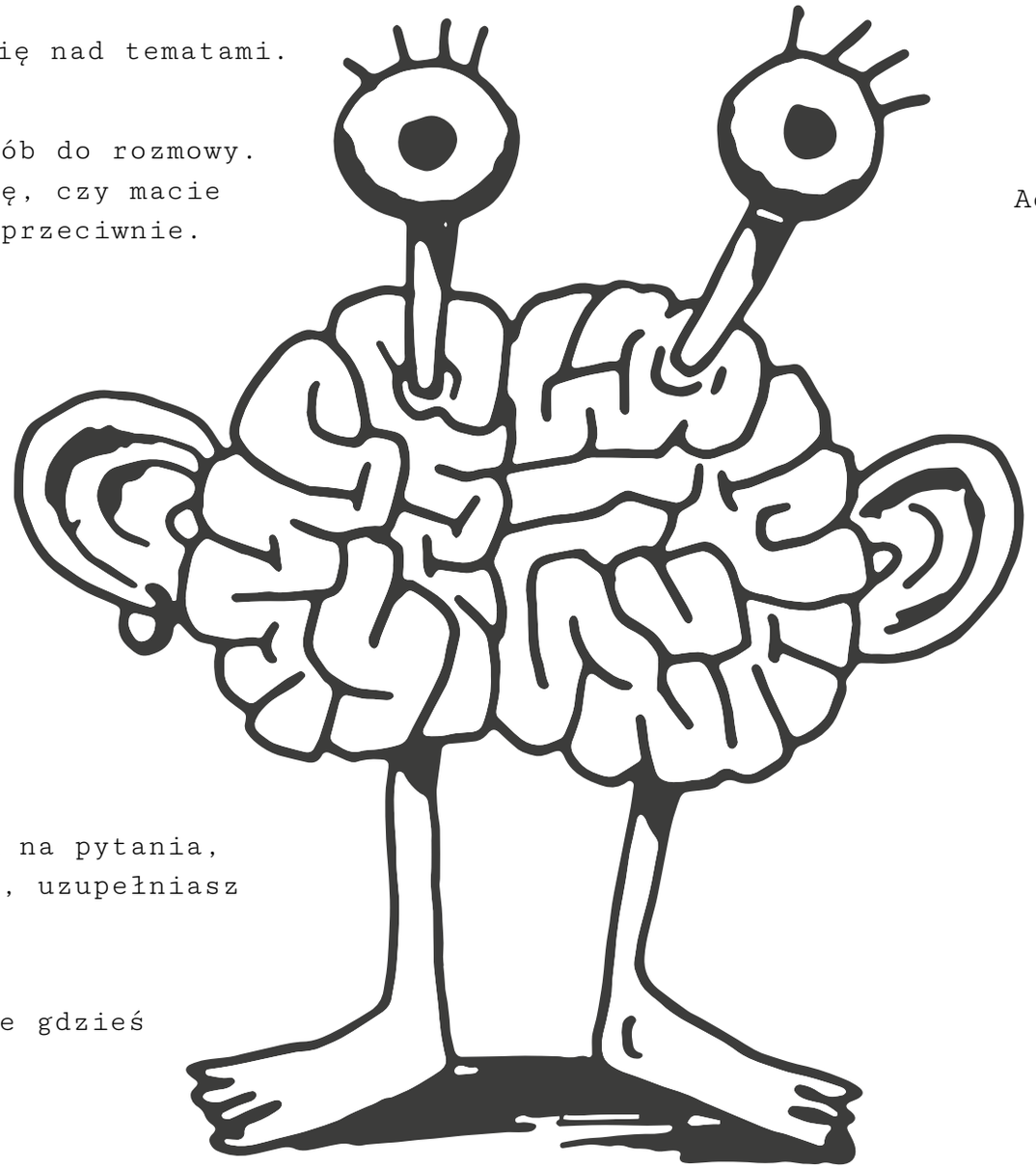

Dokumentujesz życie. Rozglądasz się.
Dzielisz się ze społecznością.

Korzystasz z metod. We wszystkich dziedzinach życia.

Robisz gry i grasz, wymyślasz
aktywności. Bawisz się.

Adaptujesz metody do innych celów
– edukacyjnie lub rozrywkowo.

Tworzysz własne treści – hasła,
aktywności, metody, gry.

Podejmujesz wyzwania.
Budujesz społeczność.

Zakładasz nieformalny klub
Gimnazjum Latające.

Polecasz innym. Przez FB,
przez telefon, osobiście.

Dajesz na prezent.
Podajesz ideę dalej.

4 CZERWCA 1989, CZYLI __ LAT WOLNOŚCI

KONIEC PRL-U. POCZĄTEK WOLNEJ POLSKI

Po 1945 roku Polska była w strefie wpływów Związku Radzieckiego. Pełną niepodległość odzyskała w wyniku przemian ustrojowych po 4 czerwca 1989 roku, kiedy odbyły się pierwsze, częściowo wolne wybory. W 1980 roku powstał NSZZ „Solidarność", spektakularny ruch społeczny na bezprecedensową skalę – do „Solidarności" należało ponad 10 milionów Polaków. To był początek niełatwej i długiej drogi do niezależności, wolności. Dziś żyjemy w suwerennym kraju. Nie ma więźniów politycznych, cenzury, mamy wolne wybory, swobodę ekonomiczną, możemy podróżować po całym świecie. Jesteśmy członkiem Unii Europejskiej, jesteśmy w NATO. Jesteśmy u siebie. Czy na co dzień doceniamy wolność, myślimy o niej? Czy troszczymy się o nią? Warto o tym rozmawiać, tym bardziej że dla najmłodszych, urodzonych już w demokratycznej Polsce wolność jest jak powietrze – zawsze była. Czasy zniewolenia mogą poznać tylko na podstawie świadectwa starszych. I oby nigdy nie musieli przekonać się na własnym przykładzie.

POWAŻNE PYTANIA

Zapytaj rodziców i dziadków, co sądzą o wolności. Porozmawiajcie.
Do takiej rozmowy trzeba się przygotować. Dajcie sobie czas.
Spisz rodzinne definicje, czym dla ciebie i członków twojej rodziny jest:

Wolność

Życie bez wolności

Największe zagrożenie wolności

Cena wolności

Możesz zadać kolejne, swoje pytania.

LIST OTWARTY

Napisz list otwarty do posłów na Sejm, senatorów albo do Prezydenta RP. Zaapeluj o gwarancje wolności. Uruchom wyobraźnię. Daj upust emocjom.

REFLEKSJA POGŁĘBIONA

Wolność to skomplikowana sprawa, od wieków temat zgłębiają filozofowie. Czym jest wolność pozytywna (wolność do...), a czym negatywna (wolność od...)? Czy lęk mas przed wolnością może mieć tragiczne skutki, prowadzić do okrucieństwa? Jak politycy mogą manipulować „wolnością"? To są ważne pytania na nasze czasy. Dla każdego.

Pomyślisz? Poszukaj źródeł, poczytaj, np. na początek: Erich Fromm „Ucieczka od wolności", Isaiah Berlin „Dwie koncepcje wolności". Lepiej wiedzieć.

A

ANTYSEMITYZM

CZY TRZEBA MIEĆ SWOJEGO WROGA?

Okazuje się, że po tragedii Holocaustu antysemityzm istnieje w krajach, gdzie Żydów praktycznie nie ma. W Polsce też. Nie da się wyjaśnić go jedną przyczyną. Dramatyczna historia Żydów, jako część wspólnych dziejów, której jednak nie uczy się w szkole, mogłaby doskonale budować empatię, wrażliwość młodych pokoleń. Ale nie, „Żyd" nadal jest synonimem symbolicznego, wygodnego wroga. Bardzo łatwo zostać/być antysemitą (choćby nie miało się pojęcia „o co chodzi"). Czy dla wielu „antysemityzm" nie jest transparentem, za którym chowają swoją frustrację, agresję, strach, kompleksy, brak poczucia własnej wartości? Z abstrakcyjnymi Żydami walczą kibole na stadionach, młodzież maluje gwiazdy Dawida na murach, hejterskie komentarze w internecie podsycają i rozgrzewają do czerwoności nienawiść do Żydów, bywają księża, którzy pozwalają sobie na jawny antysemityzm z ambony, starsze osoby (często wstydliwie, ale jednak) pielęgnują stereotypową niechęć do Żydów wyssaną z mlekiem matki. Nadal mocno trzyma się stereotyp: **„Żyd = światowy spisek".** Ciekawe jak pogodzić zachowania antysemickie z faktem, że podobno w wielu polskich domach o pomyślność materialną dba i czuwa nad nią „Żyd z pieniążkiem"? Jak to powiązać z chrześcijańskimi korzeniami i wartościami, bo każdy katolik chyba wie, że Matka Boska była Żydówką? Dysonans?

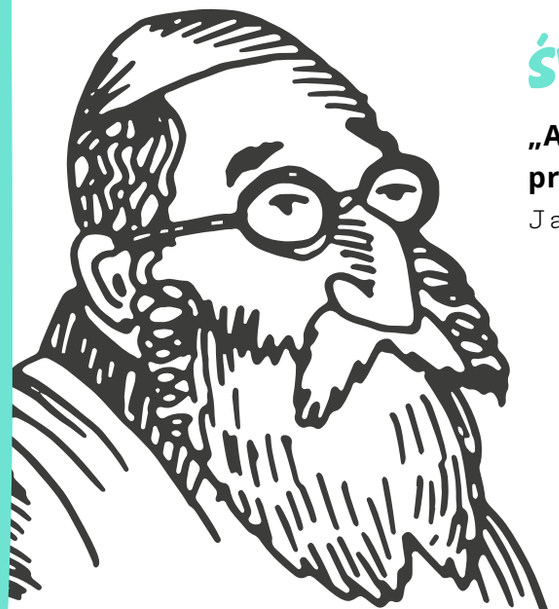

ŚWIĘTA PRAWDA

„Antysemityzm jest grzechem przeciwko Bogu i ludzkości."
Jan Paweł II

HAPPENING

Z raportu prof. Michała Bilewicza z Centrum Badań nad Uprzedzeniami UW wynika, że wzrasta niechęć do zaakceptowania Żydów jako sąsiadów, członków rodziny, współpracowników. Ponad połowa (56%) Polaków nie chciałoby mieć Żyda w rodzinie! Jednocześnie z tych samych badań wynika, że 84% młodych Polaków deklaruje, że nigdy nie miało kontaktu z Żydami. Czy znowu idziemy w złym kierunku? A przecież z drugiej strony Muzeum POLIN edukuje, oswaja, łączy i... przyciąga tłumy. Jak zatrzymać te złowrogie nastroje antysemickie? Co zrobić?

Rafał Betlejewski zorganizował happening (zaangażowało się naprawdę wiele lokalnych społeczności) „Tęsknię za Tobą, Żydzie". Zobacz dokumentację. Zaproponuj działanie, które dałoby do myślenia. Do pomyślenia, ostrzeżenia. Dla zmiany.

PRZEOBRAŻENIE

Marek Edelman, Polak i Żyd, lekarz, humanista tłumaczył wrogość wobec swojej nacji: ***Strach i nienawiść. Antysemityzm jest zawsze polityką, od początku do końca. A uczucie nienawiści łatwo wzbudzić. Z miłością trudniej.***

Może możesz zrobić coś, choćby w najbliższym otoczeniu, by było więcej miłości bliźniego niż nienawiści?

AUTOBIOGRAFIA

HYMN POKOLENIA

Gdy w 1982 roku ukazała się płyta z „Autobiografią”, nagrana przez grupę rockową Perfect, w Polsce trwał stan wojenny. Nie było wesoło. Słowa napisał Bogdan Olewicz, muzykę Zbigniew Hołdys, zaśpiewał Grzegorz Markowski. „Autobiografia” trafiła w punkt. Każdy się w niej odnajdywał, każdy znalazł swój kawałek życia. Swoje CV. Znasz/nie znasz? Lubisz/nie lubisz? Posłuchaj.

Było nas trzech
W każdym z nas inna krew
Ale jeden przyświecał nam cel
Za kilka lat
Mieć u stóp cały świat
Wszystkiego w bród
Alpagi łyk
I dyskusje po świt
Niecierpliwy w nas ciskał się duch
Ktoś dostał w nos
To popłakał się ktoś
Coś działo się

POGADANKA

Pogadanka to najbardziej nielubiana przez uczniów metoda prowadzenia lekcji. I najpopularniejsza jednocześnie. Ale pogadanka, nie do wiary, może być ciekawa i inspirująca.

Pogadaj ze starszymi o „Autobiografii”. Koniecznie wyciągnij wspomnienia od rodziców, dziadków. Gdziekolwiek się wychowali muszą znać i pamiętać ten utwór. Posłuchajcie razem, raz, drugi, dziesiąty. Przeczytaj uważnie tekst. Każde zdanie jest o „czymś” – doświadczenia, konteksty, emocje… – świetne preteksty do rozmowy. Pogadajcie.

HYMN

„Autobiografia” to piosenka, a może lepiej brzmi – utwór – wszechczasów. Jedynym kontrkandydatem w zestawieniach jest „Dziwny jest ten świat” Czesława Niemena. Obie są hymnami pokolenia.

Czy dzisiaj jakaś piosenka mogłaby zostać hymnem, manifestem młodego pokolenia? O czym by była? Może się przymierzysz? Można przejść do historii.

MASZ POMYSŁ?

Gra ci w duszy pomysł na pieśń pokoleniową? Coś chodzi ci po głowie? Odezwij się do Zbigniewa Hołdysa.

A

AUTORYTETY

WARTOŚCI, ZASADY, AUTENTYCZNOŚĆ. BAZA

Taka teza – kiedyś, przed epoką internetu, z autorytetami było prościej. Dziś, w czasach dostępu do nieograniczonej informacji z każdej dziedziny, z całego świata, przy świadomości siły rażenia fake newsów, każdy autorytet można zrzucić z piedestału, zohydzić, każdą wiedzę podważyć. I już nic nie musi być takie, jak się wydawało. Mamy zamęt – komu ufać w sprawie szczepionek, czy wypada kochać Michela Jacksona, czy nadal moralnym autorytetem może być Jan Paweł II, kto z ekspertów (zasłoną dymną bywa tytuł profesora) w zakresie ekonomii, prawa ma rację? Gdy świat pędzi, nikt nie wie wszystkiego, komuś trzeba zaufać, za czyjąś mądrością podążyć, na coś/kogoś postawić. Nie ma autorytetów uniwersalnych, kto potrzebuje, sam szuka, sam wybiera. Trzeba uważać, by nie ulec fałszywym autorytetom, postawić na właściwą osobę, odróżnić eksperta bazującego na faktach, wynikach badań od kogoś, komu się coś wydaje i bez skrępowania wypowiada swoje zdanie. Dwie strony mocy. W praktyce często autorytet dla jednych jest antyautorytetem dla innych. Każdy ma swoich „bogów". Wokół autorytetów polaryzują się postawy, wzorce, tworzą wrogie plemiona, sekty, trudno się porozumieć. Prawdziwy kłopot, gdy autorytetem dla wielu staje się ktoś „zły", o niszczącej mocy oddziaływania. Historia zna takie przypadki.

RULETKA

Wcześniej czy później każdy orientuje się, że są dwa porządki związane z autorytetem – w idealnym świecie autorytet inspiruje, uskrzydla, daje piękny przykład, można mu zaufać, ale autorytet może mieć ciemny, ponury wymiar – gdy paraliżuje, wymusza posłuszeństwo, uzasadnia przemoc, kieruje na złe tory. Trzeba umieć rozpoznać. Bezcenne, gdy w szkole młody człowiek trafi na „pięknego" nauczyciela i uzna ją/go za autorytet. Gorzej, gdy trafi na kogoś, kto buduje swój autorytet nie na wartościach, a na wieku, pozycji, władzy. Relacja z autorytetem albo z autorytetu, blisko autorytaryzmu.

Umiesz rozpoznać?

WYBÓR

Dzieci do pewnego wieku przyjmują najbliższych bezkrytycznie, ich naturalnymi autorytetami są rodzice, dziadkowie, nauczyciele. Dorastając, szukamy autorytetów wśród kolegów, rozglądamy się szerzej, rozumiemy, że autorytetu nie można zadekretować, na bycie autorytetem trzeba zapracować, zasłużyć.

Masz swoje autorytety? Potrzebujesz przewodników po świecie? Do czego potrzebny jest ci autorytet? Kto przychodzi ci na myśl, jako twój autorytet? Za co ja/jego cenisz?

MOŻNA I TAK

„Nie miej szacunku dla autorytetu innych, zawsze można znaleźć przeciwne autorytety."
Bertrand Russell

„Wiara w autorytety powoduje, że błędy autorytetów przyjmowane są za wzorce."
Lew Tołstoj

BALCEROWICZ MUSI ODEJŚĆ?

DŁUGA PAMIĘĆ SPOŁECZNA

Przejście z szarego, zniewolonego, zarządzanego zgodnie z centralnie sterowaną gospodarką planową PRL-u do III Rzeczpospolitej, w czasie hiperinflacji i przy gigantycznym zadłużeniu zagranicznym wcale nie musiało być łatwe. I nie było. Mogło się nie udać – udało się, ale... Nie polała się krew, ale ofiary transformacji były i są nadal. Cały świat ekonomiczny w tamtych czasach był pod wrażeniem planu Balcerowicza, inne państwa bloku wschodniego z zachwytem patrzyły na przemiany w polskiej gospodarce. Nie da się zaprzeczyć, że szybko wjechaliśmy na nowe gospodarcze tory. Uwolnił się gen przedsiębiorczości, inflacja wyhamowała, na półkach sklepowych pojawiły się zagraniczne produkty, światowe koncerny napływały z kapitałem, prywatyzacja ruszyła pełną parą. Ale z biegiem lat coraz wyraźniej widać, że transformacja nie była tylko na plus. Wiele grup społecznych zostało zaniedbanych, w efekcie trwale wykluczonych z sukcesu. Dziś tamte czasy, decyzje, działania mają coraz więcej krytyków. Warto przypomnieć, że byli też tacy, którzy odważyli się zgłaszać obawy, od razu. Kto miał słuszność?

AWERS I REWERS

Bez planu zmiany systemu ekonomicznego
nie bylibyśmy dziś tu, gdzie jesteśmy.
Ale jak każda zmiana w życiu
i ta miała i ma różne oblicza.
Zależy kto patrzy, kto ocenia,
kto korzysta, kto traci.
Dwie strony medalu.

Zaprojektuj symbolicznie awers
i rewers tej reformy. Po każdej
stronie wpisz jak najwięcej haseł,
które opisują jej efekty i skutki.

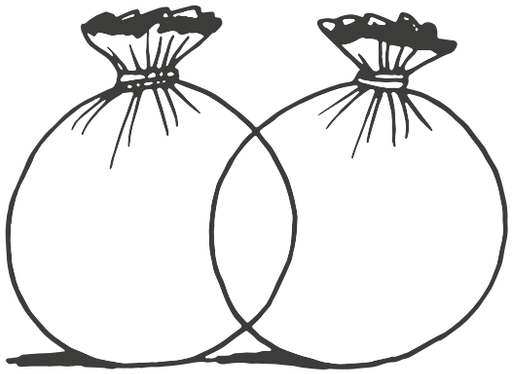

KONFERENCJA PRASOWA

W tamtym okresie wszystko działo się pioniersko i błyskawicznie.
Była walka z czasem. Trudno podejrzewać reformatorów o złe intencje.
Na pewno były dobre. Prawdopodobnie decyzje były przemyślane,
przedyskutowane, konsultowane. Ale nie wszystko było do przewidzenia.
Dobre pytania, adresowane do odpowiednich osób, postawione
we właściwym momencie, potrafią zmienić bieg historii.

Gdybyś miała/miał szansę spotkać się z ówczesnymi decydentami,
mając dzisiejszą wiedzę, jakie pytania byś zadała/zadał? Przymierz się.

MOJE PYTANIA DO PROF. LESZKA BALCEROWICZA:

_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____

A NIE MÓWIŁEM

Uniwersalna skłonność
do nieskrywanej satysfakcji
z racji **„a nie mówiłem”**
wygłaszanej post factum
jest w natarciu. To łatwe gadanie
i nie wymaga odwagi cywilnej,
bez odpowiedzialności .

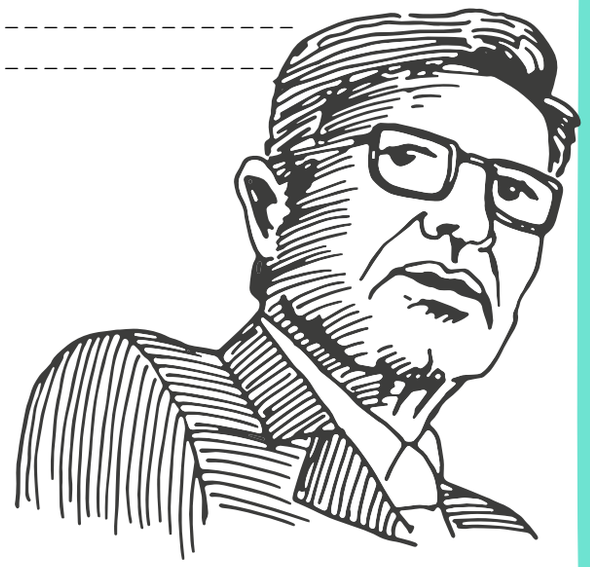

CENZURA

NIE WOLNO BYŁO WOLNO MYŚLEĆ

Ograniczenie wolności – filar sukcesu totalitarnych systemów. Władza decyduje, co można myśleć, mówić, pisać, czytać. Proste? Jak drut. Jasne jak słońce. Logiczne. Gdy intencje władzy są sprzeczne z wolnością i prawami człowieka, gdy system nie może utrzymać się w środowisku wolnym, trzeba zakazać wszystkiego, co zagraża władzy. Bolesne doświadczenie z przeszłości, nauczka na przyszłość. Mamy za sobą praktyczne, totalne ćwiczenia z cenzury. Od dekretu z 1946 roku do 1990. 44 lata. Na czterdzieści i cztery lata zakneblowano obywateli własnego państwa. O poprawność myśli w słowie dbał Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, od 1981 roku zmieniony na Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk. Jak zwał, tak zwał, warto zapamiętać, że te instytucje mieściły się w Warszawie przy ul. Mysiej 3. Vis á vis siedziby Komitetu Centralnego PZPR. Pod ręką.

WEJŚCIE W ROLĘ

Cenzorami byli zwyczajni ludzie. Zarabiali pieniądze po ciemnej stronie mocy. Byli wśród nich ideowcy i koniunkturaliści. Po pracy wracali do domów. Zakładali kapcie, przytulali dzieci, gotowali obiad.

Wejdź w rolę cenzora dziś. Zastanów się i wyobraź sobie, co mogli myśleć, wykreślając treści **„nie po myśli”.** Gdy wytężali się, by dostrzec element antysystemowy, np. w opisie żaglowca z czerwonymi żaglami (nie podobał się kolor, kojarzony z bratnim sąsiadem), polowali na niepoprawne politycznie dowcipy (ruskie wyszły – o pierogach w barze mlecznym), a następnie przystawiając łaskawie pieczątki „OCENZUROWANO” lub decydując o białych plamach, kwalifikując filmy na półkę (tzw. półkowniki), podsłuchując rozmowy telefoniczne. Fajnie?

POWTÓRKA Z PRZESZŁOŚCI

Nasza Konstytucja zapewnia wolność prasy i innych środków społecznego przekazu. Czujemy się z takim zapewnieniem dobrze, ale... Lepiej trzymać rękę na pulsie.

1. Czy zauważasz jakieś przejawy ograniczenia wolności, cenzury? Może nie czarne czy białe plamy w tekście, ale jednak coś – jakiś mechanizm, presja, kwestia poprawności politycznej – coś, co ogranicza wolność myślenia, pisania, wypowiedzi. Czy jest coś takiego? Co to jest? A może nic takiego nie wisi w powietrzu?
2. Czy za wolność słowa można karać więzieniem? Jaka może być cena wolności wypowiedzi? Czy twoim zdaniem we współczesnej demokracji powinien obowiązywać przepis z Kodeksu karnego, w takim brzmieniu:

art. 212

§ 1. Kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności.

§ 2. Jeżeli sprawca dopuszcza się czynu określonego w § 1 za pomocą środków masowego komunikowania, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

AUTOCENZURA

A co myślisz:

- o cenzurowaniu samego siebie?
- o poprawności politycznej wypowiedzi?
- o odpowiedzialności za słowa?

Jak stawiasz granice sobie i innym?

CYTATY O POLSCE (I O POLAKACH)

KRÓTKO I NA TEMAT

Nieważne jak, ważne żeby mówili. To pierwsze przykazanie celebryckiego świata i może jest w tym mądrość? O Polsce można myśleć i mówić różnie. Kwestia doświadczeń, wrażliwości i talentu do syntezy, zwięzłości wyrazu. Co chcieli nam przekazać klasycy – rodacy i przyjaciele?

BADANIE ZGODNOŚCI

Polska to temat. Co komu w duszy gra? Dobre i złe emocje. Hasła sprzed wieków, sprzed lat i współczesne. Celne? Aktualne? Jak je oceniasz? Zgadzasz się, podkreśl. Nie zgadzasz się, skreśl.

A u was nuda i bieda, myszy, deszcz i Polska. Konstanty Ildefons Gałczyński

Nowa przypowieść Polak sobie kupi, że i przed szkodą i po szkodzie głupi. Jan Kochanowski

Czasami mi się wydaje, że ten kraj jest chory psychicznie. Wisława Szymborska

Polska to obwarzanek: Kresy urodzajne, centrum – nic. Józef Piłsudski

Jakby cierpienie uczyło, to Polska byłaby jednym z najmędrszych krajów świata. Maria Dąbrowska

W tym kraju tylko jedno mi się podoba: zostać... Hugo Steinhaus

A to Polska właśnie. Stanisław Wyspiański

Zawsze takie Rzeczpospolite będą, jakie ich młodzieży chowanie. Jan Zamoyski

Mówimy o Polsce. Tam nic i nigdy nie jest normalne. Andrzej Sapkowski

W polskich tradycjach leży jak najgorsza selekcja ludzi i odsuwanie od kierownictwa ludzi najodpowiedzialniejszych. Stanisław Mackiewicz

Największe zagrożenia dla Polski to nacjonalizm i klerykalizm. Jerzy Giedroyć

W Polsce bije serce świata. Norman Davis

Myślałem już nieraz, że umierając przeklnę Polskę. Dziś wiem, że tego nie zrobię. Lecz gdy po śmierci stanę przed Bogiem, będę go prosił, aby nie przysyłał Polsce wielkich ludzi. Józef Piłsudski

Polacy okazali się kamieniem pleśnią pokrytym, a nie ładunkiem dynamitu. Józef Piłsudski

Czy pani wie, co to jest – Polska? Jest to kraj, w którym zawsze klęka się przed pałką policyjną, lecz nigdy przed geniuszem. Marek Hłasko

Naród, który nie umie istnieć bez cierpienia, musi sam sobie je zadawać. Maria Janion

Polskę gubi nie brak ziemi czy patriotyzmu, lecz terror nierozumu. Maurycy Mochnacki

Ten kraj jest bardzo piękny. Teraz rozumiem, jak można go kochać. Piotr Curie

Polska jest, za przeproszeniem, cywilizacyjnym zadupiem, które tak naprawdę nie liczy się w świecie. Stanisław Lem

Atakuję formę polską, ponieważ to jest moja forma. Witold Gombrowicz

Rasa pół-Polaków musi zginąć. Roman Dmowski

Szli krzycząc: Polska! Polska! – wtem (...) Bóg z mojżeszowego wychylił się krzaka, spojrzał na te krzyczące i zapytał: Jaka? Juliusz Słowacki

Wasze <<teraz>> jest skażone całym tym złem, które was kiedyś spotkało. Mówicie: jesteśmy przeklęci, nasz kraj, nasza ziemia jest przeklęta. Tak jakbyście zbiorowo zachorowali na zespół stresu pourazowego. Philip Zimbardo (wywiad, Gazeta Wyborcza 2012)

Ukochany kraj, umiłowany kraj, ukochane i miasta i wioski, ukochany, jedyny nasz, polski. Konstanty Ildefons Gałczyński

Pozostaje to tajemnicą i tragedią historii, że naród [Polacy] gotów do wielkiego heroicznego wysiłku, uzdolniony, waleczny, ujmujący powtarza zastarzałe błędy w każdym prawie przejawie swoich rządów. Wspaniały w buncie i nieszczęściu, haniebny i bezwstydny w triumfie. Najdzielniejszy pośród dzielnych, prowadzony przez najpodlejszych wśród podłych. Winston Churchill

Myśmy tak odbiegli od innych narodów, że święcimy klęski, gdy tamte święcą zwycięstwa. Roman Dmowski

Polacy są wspaniałym narodem i bezwartościowym społeczeństwem. Cyprian Kamil Norwid

Kocham moich rodaków, choć doprowadzają mnie do cholery. Władysław Bartoszewski

To, że jesteśmy w dupie, to jasne. Problem w tym, że zaczynamy się w niej urządzać! Stefan Kisielewski

INSPIRACJE

Kopalnią pereł – myśli Polaków na temat Polaków z różnych czasów – jest książka Adama Leszczyńskiego „No dno po prostu jest Polska”, wyd. GW Foksal.

DEMOKRACJA

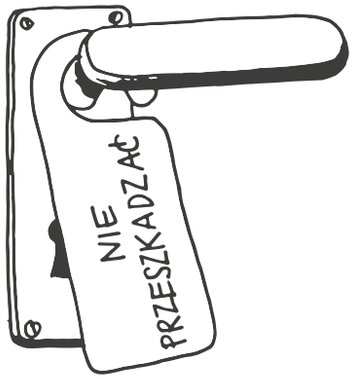

JEST JAK NÓŻ – MOŻNA POKROIĆ CHLEB I MOŻNA ZABIĆ

Żyjemy w ustroju demokratycznym. Większość głosów decyduje. Wybieramy przedstawicieli, którzy podejmują w naszym imieniu decyzje. I rządzą. Powinni przy tym pamiętać, że nie ma demokracji bez kontroli tworzenia prawa. Demokracja to dyskusja. Według starogreckiego pojęcia demos – grupa obywateli ma prawo rządzić. Pięknie? Pięknie! Winstonowi Churchillowi, premierowi Wielkiej Brytanii w czasie II wojny światowej, przypisuje się słowa (a chyba wiedział, co mówi): ***Demokracja jest najgorszą formą rządu, jeśli nie liczyć innych form, których próbowano od czasu do czasu.*** No i co z tym zrobić?

Jeszcze kilka cytatów na temat demokracji, z różnych bajek:

Albert Einstein: **„Moim ideałem politycznym jest demokracja. Chciałbym, żeby każdy człowiek był szanowany jako jednostka i żeby nikogo nie wynoszono na piedestał."**

Iwan Krystew: **„Demokracja nie przetrwa bez elementarnego zaufania – lepiej czasem zostać oszukanym, niż nikomu nie ufać."**

Lech Wałęsa: **„Demokracja parlamentarna to pokojowa wojna wszystkich ze wszystkimi."**

Bob Dylan: **„Demokracja nie rządzi światem. Lepiej, żeby dotarło to do twojej głowy. Światem rządzi przemoc. Ale chyba lepiej okryć to milczeniem."**

George Bernard Shaw: **„Demokracja zastępuje mianowanie przez zepsutą mniejszość wyborem dokonanym przez niekompetentną większość."**

Platon: **„Demokracja prowadzi do dyktatury."**

Leszek Kołakowski: **„Jeżeli 51 proc. społeczeństwa chce zabić pozostałe 49, to nie jestem demokratą."**

Jacek Kuroń: **„Demokracja to taki ustrój, który gwarantuje nam, że nie będziemy rządzeni lepiej, niż na to zasługujemy."**

Skomplikowana sprawa z tą demokracją. Może czas zdemokratyzować demokrację?

SYNTEZA

Demokrację „wymyślili" Ateńczycy 2500 lat temu. Rządził lud, decyzje podejmowali uprawnieni obywatele w głosowaniu. Obowiązywały podstawowe zasady – wszyscy przestrzegamy prawa, nie łamiemy reguł gry, rozmawiamy. Nawet politycy skrajnie zwaśnieni, nie posuwali się za daleko – nie było mordów politycznych, był ostracyzm, czyli nakaz opuszczenia Aten na 10 lat, kara wymierzana w głosowaniu za nieprzestrzeganie reguł demokracji.

A dziś? Napisz, czym ona jest dla ciebie.

DEMOKRACJA TO:

ALTERNATYWA

Być może czasy demokracji, takiej, jaką mamy dziś, są policzalne. Może świat zmienia się na naszych oczach na tyle, że demokracja nie daje już rady? Czy grozi nam demokratura, czy zupełnie nowy system? A może idą czasy „bezsystemowe"? Nikt nie zgadnie.

Pomyśl i zapisz, jaka ewentualnie może być alternatywa dla demokracji. Co to będzie? Czy będzie?

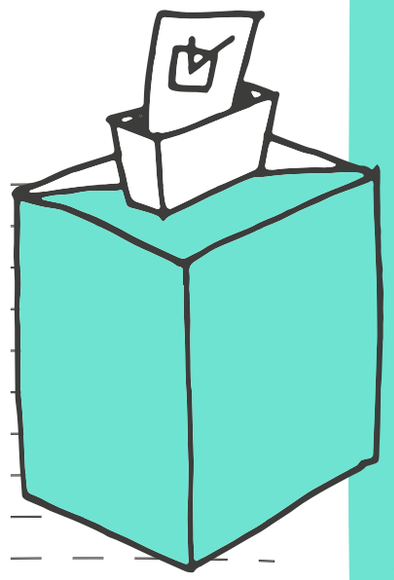

DEMONSTRACJE I MANIFESTACJE

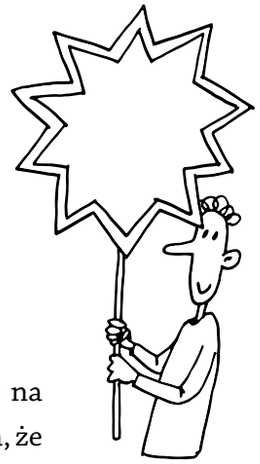

PRAWDA ULICY JEST BRUTALNIE PRAWDZIWA

Rządzący nie lubią ulicznej konfrontacji, wiedzą, że ludzie na ulicach są jak gorączka – ostrzegają o chorobie, a władza uważa, że jest zdrowa i nie chce mieć kłopotów, chce mieć spokój i robić to, co zaplanowała. Pięknie ujął to klasyk Lech Wałęsa: **„Stłucz pan termometr, a nie będziesz miał gorączki”**. Nie da się. Czy władza wybrana w demokratycznych wyborach musi się podobać każdemu? Niemożliwe. Przy naszej tradycyjnie niewielkiej frekwencji na wybieraną opcję polityczną głosuje w efekcie mniej niż 20 proc. uprawnionych. Reszta głosuje na kogoś innego albo nie głosuje w ogóle. Taki realny mandat mają rządzący. Ale to nic, nawet przy takim poparciu można rządzić mądrze i sprawiedliwie, zgodnie z prawem i z szacunkiem. Jednak gdy władza łamie konstytucję, nie szanuje praw obywatelskich, zawłaszcza instytucje, bardziej dzieli, niż łączy, wyklucza, prawo stosuje wybiórczo – inaczej dla swoich, inaczej dla opozycji, gdy rządy stają się opresyjne, musi się zagotować. Obywatele mają prawo do obrony państwa przed systemowym bezprawiem. Mają prawo do nieposłuszeństwa obywatelskiego. To problem legalistyczny, filozoficzny i etyczny. Historia wie, że społeczna gorączka, czyli manifestacje i demonstracje, akty obywatelskiego nieposłuszeństwa i protesty, konstruktywne głosy – daje szanse na powrót cywilizowanej, nie autorytarnej demokracji. Bo inaczej co? Rewolucja?

PRZYŁĄCZYSZ SIĘ?

Czy masz świadomość, że gdyby nie zaangażowanie milionów zwykłych ludzi, być może nadal żylibyśmy w PRL-u? Nic nie dzieje się samo, każda zmiana wymaga działania. Nikt sam niczego nie zmieni. Liczy się masa krytyczna. Ziarnko do ziarnka. Bierność nie jest okej, nie przeobraża świata.

Gdy będzie trzeba, wyjdziesz z domu? Na marsz, demonstrację, pikietę, oczywiście tylko dla poparcia sprawy, którą uznasz za ważną i szlachetną. W wielości jest moc.

CO WOLNO WOJEWODZIE...

...to nie tobie, smrodzie. Staropolskie przysłowie nie pozostawia wątpliwości – nie od dziś wiadomo, że nie wszystkim wolno to samo. Kiedyś chodziło o brak równości między szlachcicem a magnatem, wojewodą. Dziś, już w innych realiach, widać, że nawet w demokracji jest pokusa dzielenia na lepszych i gorszych, tych, którym wolno więcej i mniej, na „naszych” i „onych”. Gdy słychać sygnały i widać przejawy takiej postawy „mocniejszych”, czyli władzy, „słabsi”, czyli opozycja wyraża swój sprzeciw – wychodzi na ulice.

Jak oceniasz różne traktowanie obywateli na takich przykładach (z życia wzięte):

- ktoś może demonstrować - ktoś nie może, bo nie dostaje zgody, jest odgradzany barierkami, kordonem policji.
- czyjeś race i czarne flagi są dopuszczalne - czyjeś białe róże obrażają.
- ktoś wykrzykuje hasła nienawiści i nic - ktoś krzyczy „KONSTYTUCJA” i dostaje w twarz.
- ktoś wiesza portrety żyjących polityków na szubienicach i nic - ktoś wiesza na pomniku koszulkę z napisem „KON-STY-TUC-JA” i jest spisywany przez policję, zatrzymywany.
- ktoś niesie transparenty z hasłami nacjonalistycznymi i nic - ktoś chce wywiesić baner „Polskie niepełnosprawne dzieci błagają o godne życie” z okna Sejmu - interweniują strażnicy.
- ktoś ma koszulkę z napisem „śmierć wrogom Ojczyzny” i nic - ktoś namalował orła na tęczowym tle i ma kłopot, bo tęcza znieważa godło.
- ktoś idzie w marszu nienawiści z hasłami ONR i nic - ktoś demonstruje przeciw rządowi, a jego wizerunek, jak list, gończy trafia do sieci.

Czy to sprawiedliwe traktowanie?

„Z władzą opresyjną nie rozmawia się, tylko walczy, aby ją usunąć.”
Władysław Frasyniuk

„DRUGI OBIEG”

REAKCJA NA CENZURĘ

Każda akcja budzi reakcję. Uniwersalne prawo dynamiki. W reakcji na cenzurę zrodził się „drugi obieg” – nielegalne w ówczesnych czasach, powstające w podziemiu publikacje, wydawnictwa dające świadectwo faktom, otwierające mózgi, edukujące. Dla opozycji – jak tlen, jak otwarte okno.

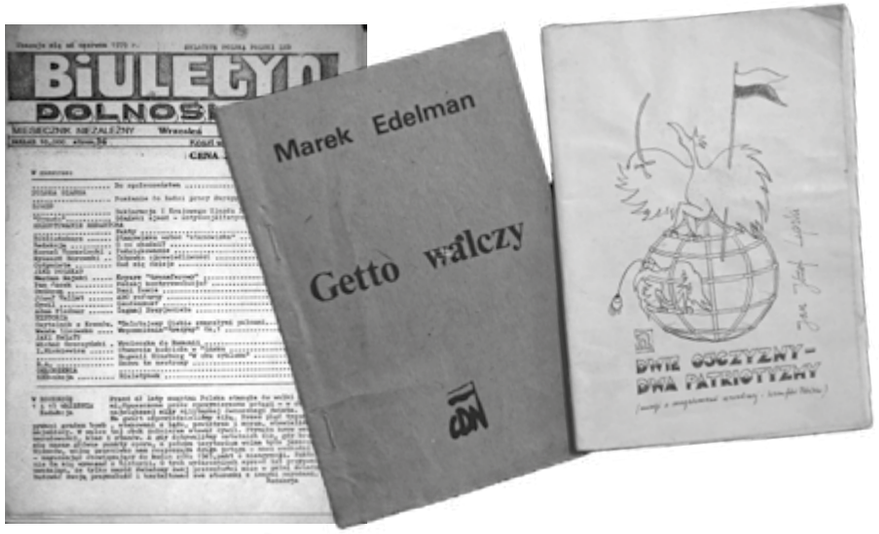

Dla upamiętnienia podziemnego ruchu wydawniczego aktywnego w latach 1976 –1989 przy ul. Mysiej w Warszawie, przed gmachem, w którym mieściła się siedziba Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk powstał Memoriał Wolnego Słowa.

Na tablicy pomnika czytamy: ***Dzięki pracy tysięcy twórców, wydawców, redaktorów, drukarzy, kolporterów i współpracowników w tzw. „drugim obiegu” wydano ponad 7000 książek i broszur, 3000 tytułów czasopism, a także około 100 kaset audio i wideo. Podziemne gazety rozpowszechniano w nakładach sięgających 100 000 egzemplarzy, a książki – 20 000. Z publikacjami „drugiego obiegu” przynajmniej raz w życiu zetknął się co czwarty mieszkaniec Polski.*** Chapeaux bas.

ŻYCZENIE DLA ŚWIATA

Mamy różne zdania. Różne światopoglądy. Wyznajemy odmienne wartości. Niezależnie od poglądów, na gruncie konstytucji i praw człowieka, wszyscy musimy mieć prawo do swobodnej wypowiedzi.

Napisz życzenie do swojego Boga, do parlamentarzystów, dyktatorów, przywódców o poszanowanie prawa do wolności myśli – na całym świecie. Może to jest możliwe.

MOJE ŻYCZENIE:

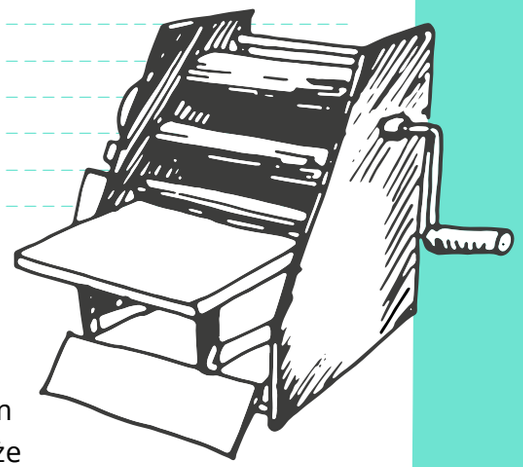

REAL FUTURISM

Prawdopodobieństwo, że w przyszłości w naszym kraju będzie konieczny powrót „drugiego”, a może „trzeciego obiegu” oceniam na:

0% ☐ 100%

„Tyle wiemy o sobie, ile nas sprawdzono” – ponadczasowy cytat z Wisławy Szymborskiej. Jak w sytuacji wyższej konieczności widzisz swoją rolę? (oczywiście trudno deklarować coś w ciemno, ale to taka przymiarka do ewentualnej konieczności w przyszłości):

- ☐ będę liderem i inicjatorem działań
- ☐ aktywnie zaangażuję się na skalę swoich możliwości
- ☐ jak będzie mus, to w coś się włączę
- ☐ nie sądzę, żeby mnie dotyczyła taka sytuacja
- ☐ bez względu na okoliczności, proszę na mnie nie liczyć

DYZMA, NIKODEM DYZMA

CZYLI, JAK ZOSTAĆ PREMIEREM (ALBO I WYŻEJ)

Dyzma, czyli kto? Trochę NIKT, trochę KTOŚ. Dyzmę, Nikodema Dyzmę wymyślił (a zapewne syntetyzował z obserwacji) Tadeusz Dołęga-Mostowicz i opisał drogę do „sukcesu" takiego „ktosia" w powieści „Kariera Nikodema Dyzmy". Akcja dzieje się w czasach sanacji pod koniec lat dwudziestych XX wieku, ale z powodzeniem mogłaby się rozgrywać i dziś. Warto poznać literacki pierwowzór postaci dyzmicznej – Roman Wilhelmi genialnie wcielił się w rolę (serial reż. Jan Rybkowski). Rèsumè: Nikodem nic nie umie, nic nie wie, nie ma kindersztuby, ale ma tupet, jest sprytny i cwany, nie ma hamulców, ma parcie na władzę, gdy pomaga przypadek, wykorzystując dar losu, wchodzi w nie swoją rolę, wkrada się do towarzystwa, wtapia w elitę, zdobywa posłuch, rządzi i pije szampana. Ot, co! Trochę manipulacji, a prostak, cham i karierowicz wchodzi na salony, staje się **„naszym człowiekiem".** Dobrze mieć przy boku „naszego", czyli „swojego"! Bo „naszość" to najwyższa kompetencja w tym świecie. Taka kariera możliwa jest chyba tylko w... polityce! Platońskie cnoty polityków, jak dobry pieniądz, wypierane są przez złe: spryt, przebiegłość, gotowość na każde świństwo, kłamstwo, manipulacja, pogarda dla prawa i innych, bezwzględność okazują się niezbędnymi przymiotami do zaistnienia w polityce. Takie kompetencje ma Dyzma, a do ilu współczesnych polityków i ich protegowanych ten opis pasuje jak ulał?

NATURA LUDZKA

Czym jest natura ludzka? Pytania o istotę natury nurtują filozofów od starożytności do dziś. Dyzmowie żyli przed naszą erą, w wiekach średnich i czasach nowożytnych.

Cytaty rozszerzają horyzonty. Poczytaj sentencje filozofów sprzed wieków, a wśród miliona mądrości znajdziesz ślady postaw dyzmicznych, choć mędrcy powieści o Nikodemie nie czytali.

Na początek do przemyślenia kilka, ograniczając się tylko do sentencji przypisywanych Senece Młodszemu:

„Ręka rękę myje"

„Niektórzy ludzie wydają się wielcy, bo mierzy się także piedestał"

„Kupioną wierność da się przekupić"

„Czego nie zabrania prawo, zabrania wstyd"

DEZAKTYWACJA

Niezmiennie od wieków jedni się nimi otaczają, inni demaskują i unikają takich, jak ognia. A jest jeden niezawodny sposób, by uchronić się przed typami w typie Dyzmy. Jeśli nie chcesz mieć z nimi do czynienia, działaj w świecie jasnych kryteriów, gdzie liczy się uczciwość, przejrzystość, prawdziwe umiejętności, szczerość, współpraca na zdrowych zasadach, szacunek. Dla nich to zabójcze środowisko. Nie rozwiną się, gdy nie trafią na podatny grunt.

Wybór należy do ciebie.

DEMASKACJA

Dyzma świetnie sprawdza się mętnej wodzie. Gdy intencje są ukryte, powiązania tajne, głównym narzędziem manipulacja, a przekonanie, że każda droga do celu, choćby po trupach, jest dobra, Dyzma jest najlepszym wyborem. Czegoś się boi, coś ma do ukrycia, nie ma nic do stracenia, nie ma poczucia obciachu, nie ma alternatywy. Zrobi wszystko! Ideał. Pójdzie na układy, skłamie, jak trzeba, zrobi świństwo. W nagrodę ścieżka kariery ściele się przed Dyzmą jak czerwony dywan. Dopóki ktoś nie powie: SPRAWDZAM!

Niezależnie od twojego wieku już miałaś/miałeś kontakt z Dyzmami. Na pewno znasz takich ludzi, bo oni są prawie wszędzie. Masz typy?

DZIENNIK TV

CZYLI WIEM, CO SIĘ DZIEJE W KRAJU I NA ŚWIECIE

Za PRL-u był jeden dziennik telewizyjny. Zawsze emitowany o tej samej porze, po dobranocce o 19:30. Ze wszystkich telewizorów, w jednym momencie, dochodziły charakterystyczne dźwięki czołówki, zmienianej co kilka lat. Wszyscy go oglądali, bo nie było wyboru. Nazajutrz w szkole, w pracy i w kolejkach w sklepach komentowano to, co zostało nadane poprzedniego wieczoru. Jednym te informacje się podobały, innym nie, jedni wierzyli w nie całkowicie, inni traktowali każde słowo jak propagandę, ale oglądalność wynosiła niemal 100%. Wiadomości, ze sportowymi doniesieniami na końcu, zamykała prognoza pogody, tylko dla Polski. Nie było bloków reklamowych, autopromocji. Zdarzają się powtórki dziennika z różnych lat na kanale TVP Historia i wydania dostępne na YouTube. Spróbuj obejrzeć tamte programy. Warto dla porównania...

UWAŻNE SŁUCHANIE

Wciągnij rodziców i dziadków do rozmowy o dzienniku telewizyjnym sprzed lat, za rządów Władysława Gomułki, później Edwarda Gierka, jeszcze potem z czasów stanu wojennego. Posłuchaj, czym się różniły przekazy informacji w tych okresach. Jaki był język, na czym polegała cenzura, propaganda, co to były relacje z wizyt gospodarskich w terenie, procesy pokazowe. Jak wyglądało studio, jak były ubrane spikerki, sprawozdawcy... Bez względu na stosunek do przeszłości, będzie co wspominać. A może wspólnie zrobicie analizę porównawczą wiadomości nadawanych obecnie na różnych kanałach?

OMÓWIENIE

Czy to dobry pomysł, żeby zajęcia w każdej szkole i klasie przez cały rok rozpoczynała lekcja, na której poważnie albo na wesoło, w zależności od tematu, byłyby omawiane najważniejsze dla kraju i świata wydarzenia dnia poprzedniego? Bez sprawdzania i odpytywania, ale szczerze, z kulturalną wymianą poglądów, rzeczowymi wypowiedziami. Może takie omówienie pomogłoby uczniom w przyszłości świadomie i ze zrozumieniem odbierać komunikaty, interpretować je, wyciągać wnioski? Lepiej zrozumieć świat?

Wypisz argumenty na TAK i na NIE.

TAK	NIE

KRYTYCZNA SELEKCJA

Dziś mamy wiele źródeł informacji. Każdą informację można zinterpretować „na tak" albo „na nie", tak, albo inaczej. Wszystko, jak moneta, ma, może mieć dwie strony – jasną i ciemną. Gorzej, bo dziś łatwo wrzucać w obieg fałszywe informacje – fake newsy. Trzeba umieć odróżniać co jest faktem, a co fałszem, kłamstwem, dezinformacją, manipulacją, propagandą... Nie jest łatwo .

Co zrobić, gdy do twoich uszu docierają sprzeczne informacje? Dobra zmiana, czy zła zmiana? Musisz włączyć rozpoznanie i krytyczne myślenie. Wybierz świadomie, których przekazów słuchasz, do których masz zaufanie, a do których nie. Chyba że chcesz wiedzieć, o co chodzi po drugiej stronie mocy, wtedy nasłuchuj z obu stron.

EDUKACJA, GŁUPCZE!

KTO SIĘ BOI EDUKACJI?

Ktoś powiedział – **„Gdyby medycyna pozostawała na poziomie edukacji, to nadal bylibyśmy leczeni za pomocą upuszczania krwi”.** Dlaczego edukacja zostaje z tyłu, dlaczego nie nadąża za zmieniającym się światem? Parafraza znanego zdania Billa Clintona o gospodarce z EDUKACJĄ w roli głównej czeka na odkrycie w naszej rzeczywistości. EDUKACJA, GŁUPCZE! Być może ma potencjał, by stać się najważniejszym wyzwaniem XXI wieku? Naiwność? Piramidalna. Rzetelna edukacja nie opłaca się rządzącym, bo łatwiej manipuluje się słabo wykształconym, mało świadomym społeczeństwem. Oczywista oczywistość. Na ciemnocie korzystają ciemne moce (**„ciemny lud to kupi”** – słyszeliśmy to na własne uszy). Czy kolejna, tak zwana, deforma edukacji nie jest celowym zabiegiem mylącym tropy, działaniem przekierowującym uwagę, energię, czas i pieniądze na fałszywe tory? Gigantyczny chaos organizacyjny i frustracje zamiast Narodowej Debaty o Edukacji Przyszłości, o Fajnej Szkole, o Szczęśliwych Dzieciach. Zamiast w gronie najlepszych z najlepszych rozmawiać o celach i sensie, o metodach i formach edukacji w dzisiejszym świecie, o światłych ideach edukacyjnych, nauczyciele walczą o podwyżki i godność. Czego potrzebuje dzisiaj polska szkoła? Wiadomo pieniędzy, tyle że nikt nie mówi, że pieniądze na edukację, to nie koszt, a inwestycja, która zwróci się lepiej niż dotacja do telewizji, lotnisko-gigant, czy przekop Mierzei Wiślanej. Ale pieniądze to nie wszystko. Może czas na rewolucję na wszystkich frontach? Może warto odważnie, rewolucyjnie zmienić szkołę... na lepsze, po raz pierwszy naprawdę na lepsze? Ktoś się odważy?

REFERENDUM

Pytań o kształt szkoły, kierunki zmian można zadać tysiące – zachowawczo i rewolucyjnie – z perspektywy ucznia, nauczyciela, rodziców, państwa. Steve Jobs mówił: „Ludzie nie wiedzą, czego chcą, dopóki im tego nie pokażesz”. Może podobnie jest ze szkołą marzeń, edukacją przyszłości? No to na co czekać? Zagłosuj.

Chcę szkoły – perspektywa ucznia:

- bez rankingów, egzaminów, ocen, ważne są moje postępy i satysfakcja
- bez podziału na przedmioty, chcę zajmować się ciekawymi zagadnieniami
- bez ministerialnej podstawy programowej, chcę podążać za tym, co mnie interesuje
- otwartej na świat, nowoczesnej, wspierającej, pozwalającej na twórczy rozwój
- z szacunkiem, zaufaniem, rozmowami, potrzebuję podmiotowości i poczucia sensu

Chcę szkoły – perspektywa nauczyciela:

- jako przyjaznego miejsca pracy, w którym za godne wynagrodzenie mogę realizować swoją pasję
- bez biurokracji i papierologii, które nie służą rozwojowi, chcę cały czas poświęcić uczniom
- w której doceniana i oceniana będzie jakość mojej pracy z uczniami i satysfakcja uczniów
- bez przymusu realizacji podstawy programowej, bo wolę podążać za zainteresowaniem uczniów
- która zapewni mi wsparcie psychologiczne, pedagogiczne, organizacyjne, gdy będę tego potrzebować

Chcę szkoły – perspektywa dyrektora:

- autonomicznej, o kształcie której zdecydujemy bez nakazów i zakazów z góry
- finansowanej przewidywalnie, z możliwością samodzielnego decydowania o dysponowaniu budżetem
- otwartej na środowisko lokalne, oferty edukacyjne, wybierane przez szkolny samorząd
- wspieranej w wielu zakresach (np. audyt bezpieczeństwa), a nie tylko kontrolowanej z zewnątrz
- z racjonalną, tylko absolutnie konieczną sprawozdawczością

Chcę szkoły – perspektywa rodziców:

- w której moje dziecko będzie szczęśliwe

EUROPA – POLSKA W UNII

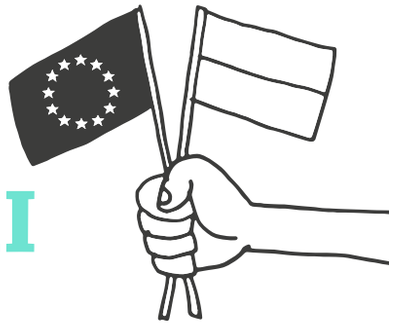

NIGDY NIE BYŁO NAM TAK DOBRZE, A JEDNAK...

Jeszcze niedawno żyliśmy za żelazną kurtyną – politycznie i ekonomicznie uzależnieni od Związku Radzieckiego. Ponury czas ograniczenia wolności całego społeczeństwa. Od 2004 roku jesteśmy w Unii Europejskiej. Zdecydowali o tym wyborcy w referendum europejskim. Na równych prawach z innymi państwami tworzymy wspólnotę europejską, w jej ramach korzystamy z czterech wolności rynku wewnętrznego **– swobodnego przepływu towarów, przepływu usług, przepływu kapitału i przepływu ruchu osobowego.** Jesteśmy jak wielki wspólny dom – mówimy różnymi językami, mamy różne położenie geograficzne, różną historię i doświadczenia, ale mamy jednakowe prawa – możemy podróżować bez ograniczeń, zakładać firmy, pracować w krajach należących jak my do Unii, uczyć się, leczyć. Mamy też obowiązki, które przyjęliśmy dobrowolnie, podpisując dokumenty o przystąpieniu do wspólnoty. Musimy przestrzegać zasad zawartych w traktatach, obowiązuje nas unijne prawo. Życie pod jednym dachem wymaga respektowania wyroków europejskich sądów i trybunałów. Dzień Europy obchodzimy 9 maja. To zawsze powinno być radosne święto.

CZARNY SCENARIUSZ

Jak pokazuje przykład Wielkiej Brytanii, do UE można nie tylko wejść, ale można też z tego klubu wyjść. Nie jest to proste, ale da się. BREXIT jest faktem, na razie POLEXIT jest z gatunku political fiction, lecz nigdy nie wiadomo...

Takie ćwiczenie na wyobraźnię: pomyśl, jak by było, co to by oznaczało i czym skutkowało, gdybyśmy dziś, jutro albo za jakiś czas sami chcieli lub musieli opuścić grono państw należących do UE? Czy byłoby przyjemnie? Co by się zmieniło?

BADANIE OPINII

Porozmawiaj z rodziną, przyjaciółmi, kolegami, sąsiadami. Im więcej osób zaprosisz do współpracy, tym uzyskasz bardziej reprezentatywny wynik badania. Zadaj każdej osobie te same pytania. Sama/sam też odpowiedz. Możesz skorzystać z poniższych podpowiedzi lub wymyślić własne.

1. Czy jest pan/pani zadowolona z faktu, że Polska jest członkiem Unii Europejskiej?

2. Jakie najważniejsze korzyści wynikające z członkostwa by pan/pani wskazał/a?

3. Co się panu/pani nie podoba w przynależności Polski do Unii Europejskiej?

4. Czy pana/pani zdaniem Polska jest ważnym członkiem wspólnoty?

5. Co, my Polacy, możemy ważnego wnieść do Unii Europejskiej?

6. _____

_____

7. _____

_____

8. _____

_____

Spróbuj potem podsumować zebraną wiedzę. Postaraj się wykorzystać konstruktywnie wnioski. Może coś trzeba zrobić? Coś zmienić? Udoskonalić? Wiedza to pierwszy krok do zmiany.

FILOZOFIA

1,4 PROC. SZKÓŁ* PROPONUJE MYŚLENIE. TROCHĘ MAŁO

Czy filozofia (ze starogreckiego: umiłowanie mądrości) może być groźna? To się najstarszym filozofom nie śniło, a jednak. Ktoś (kto?) boi się filozofii. Systemowo. Bo jak inaczej tłumaczyć trudność upowszechnienia pięknej nauki samodzielnego, twórczego, wolnego myślenia? Filozofia mogłaby być (powinna?) przygodą intelektualną od przedszkola. Pierwsze pytania każdego bez wyjątku młodego człowieka: **a dlaczego, a co to, a po co, a skąd?** – to filozofia w czystej postaci. Baza na życie. Od początku ludzkości model się powtarza – w nastoletnim wieku każdy człowiek (Człowiek! To brzmi dumnie!) zaczyna zadawać sobie podstawowe pytania o sens istnienia, o dobro i zło, o prawdę, o początki świata, o boga i wszechświat, o naturę i istotę bytu, o narodziny i śmierć. I tak bez końca. Każdy filozofuje, myśli każdego podążają za dylematami, wątpliwościami. Taka jest ludzka natura. Zadawanie pytań jest wspaniałe, podobnie jak poszukiwanie odpowiedzi. To zarzewie zafascynowania światem, pobudka ciekawości. Filozofia otwiera, nigdy, nic, niczego nie zamyka. Nie jest w kontrze do czegokolwiek. Jest do przodu. Nie bazuje na wierze, zawierzeniu, ale na rozumie. Odwołuje się do analizy, syntezy, stawia hipotezy, podsuwa tezy. Filozofia ma dwa plany – każda własna myśl jest filozofią (czyli każdy jest filozofem?), ale filozofia to też nauka o historii idei, myślicieli, podróż przez wieki, hipotezy, teorie, szkoły filozoficzne. Trudniejsze, lecz pasjonujące podążanie za myślą żyjących wcześniej.

*** NA PODSTAWIE WYNIKÓW BADAŃ IBE Z 2014 ROKU**

ZA CZY PRZECIW?

Czy ktoś się boi filozofii w szkole? Dlaczego?

Wypisz swoje argumenty za i przeciw zajęciom z **FILOZOFII** w szkołach. Weź pod uwagę naturalną frajdę z poszukiwań intelektualnych.

ZA	PRZECIW

Z etyką jest podobnie. Ciężko przebija się w szkołach, za często w kontrze do religii, nie równolegle. Wypisz swoje argumenty za i przeciw zajęciom z **ETYKI** w szkołach. Niech to będą tylko konstruktywne, żelazne argumenty.

ZA	PRZECIW

A jak oceniasz naukę **RELIGII** w szkole? Jak uważasz, czy religia otwiera, czy może zamyka na świat? Czy zamiana religii na religioznawstwo zmieniłoby punkt widzenia i odniesienia? Czy masz swoje doświadczenia?

JAK JEST?	JAK MOGŁOBY BYĆ?

FLAGA

BIAŁA I CZERWONA – NASZA

Biel i czerwień – barwy Rzeczpospolitej Polskiej – uznane zostały za narodowe po raz pierwszy 3 maja 1792 roku. Dwa poziome, równoległe pasy. Biel na górze, czerwień na dole. Pośrodku białego pasa można umieścić godło narodowe. Wywieszamy ją w święta państwowe, w podniosłych i ważnych momentach. Nic nie wzrusza tak, jak biało-czerwony sztandar wciągany na maszt i Mazurek Dąbrowskiego grany na zawodach sportowych, gdy polski sportowiec zdobył medal. W krajach skandynawskich w każdym ogródku, przy każdym domu powiewa flaga, przez cały rok. W USA flaga to świętość. W naszej kulturze jest inaczej – my wywieszamy flagi tylko od święta. Od 2004 roku 2 maja obchodzimy Dzień Flagi Rzeczpospolitej Polskiej. Mimo że to symbol państwowy, teoretycznie bliski sercom rodaków, mało kto wie o tym święcie, mało kto czci ten dzień.

RĘCZNA ROBOTA

Śledzie są holenderskim specjałem. W wielu barach i restauracjach podaje się dzwonka śledzia z wykałaczką z flagą Holandii. Oni są dumni ze swoich śledzi i flagi. Tak dają temu wyraz.

Zrób sobie flagę. Może być malutka na wykałaczce albo duża na porządnym drzewcu. Dobrze jest mieć flagę zawsze na widoku i pod ręką. Przyda się. Możesz też własnoręcznie wykonać kokardę narodową, czyli rozetkę w barwach biało-czerwonych. Przepis znajdziesz w sieci.

SKOJARZENIA

Barwom od wieków przypisujemy znaczenia symboliczne, odwołujące się do wartości.

Wypisz cechy, skojarzenia, które łączysz z kolorami naszej flagi narodowej:

biały

czerwony

MOTYWY

Czy polska flaga jest święta? Czy możemy twórczo modyfikować ją do potrzeb? Na przykład jedziemy na konkurs skoków narciarskich – piszemy na fladze wielkimi literami: TRZEBINIA, CZECHOWICE DZIEDZICE. SANDOMIERZ KIBICUJE! Tak komunikujemy światu, skąd jesteśmy. Niech nas zobaczą. Super? Może. Ktoś idzie na marsz i transformuje flagę, zmieniając barwę czerwoną na tęczę. Czy taka flaga obraża? Czy można kogoś za to ścigać, oskarżać o profanację? Bywa też gorzej, gdy ujawnia się ciemna strona – pogarda, brak szacunku do własnej flagi, nienawiść. Darcie, palenie, deptanie, zdobienie symbolami zabronionymi przez prawo (np. swastyka), wypisywanie haseł w duchu mowy nienawiści (np. śmierć wrogom ojczyzny), nazywanie flagi szmatą – tego nie popieramy, nie idźmy tą drogą, bo nie jest to dobra droga.

Pomyśl. Analizuj. Reaguj. Temat jest, zawsze najważniejsze jest pytanie o intencje, motywacje.

FOLWARK I PAŃSZCZYZNA

JEST W NAS WSZYSTKICH? WSZĘDZIE I WE WSZYSTKIM?

Skąd się wzięli polscy szlachcice i chłopi? Legenda mówi, że rycerze pochodzący od starożytnego plemienia Sarmatów przybyli na polskie ziemie, podbili je, a lokalną ludność uczynili niewolnikami. Ten sam mit pochodzenie chłopów wywodzi od Chama, przeklętego syna Noego, budowniczego Arki. I wszystko jasne – lepsi i gorsi. Pany i chamy. Rządzący i wyzyskiwani. Naród polski stanowili wyłącznie Sarmaci, czyli szlachta. Chłopi, zwani chamami, nie mieli, jakbyśmy dziś powiedzieli, żadnych praw obywatelskich, nie byli nawet obywatelami, nie mieli prawa głosu. Służyli do pracy, traktowani byli jak rzeczy, darmowe narzędzia pracy na roli, własność pana. Traktowani byli okrutnie, za nic można było dostać 100 batów, a pan bezkarnie mógł zabić własnego chłopa. Żyli w strachu, nędzy, o głodzie. O nędzy polskich chłopów mówiono, że nie da się o tym opowiedzieć, a ich los określano jako porównywalny, albo gorszy od niewolników. Chłop był przywiązany do ziemi, nie miał prawa opuścić folwarku, chłopa można było sprzedać, w roku tylko jeden chłopski syn mógł opuścić wieś, żeby się uczyć. Gdy kraje zachodniej Europy odchodziły od systemu pańszczyźnianego, zastępując go czynszowym, na naszych ziemiach obowiązek pracy na pańskim, czyli pańszczyzna wzrosła od dwóch dni w roku do nawet 10 dni w tygodniu (sic! to nie pomyłka – rodzina chłopa musiała też odpracować powinność w polu). Chłop pańszczyźniany nie miał żadnej motywacji, by produkować więcej, lepiej, wydajniej dla pana, sabotował pracę. W tym samym czasie w innych krajach tamtejsi chłopi stawali się gospodarzami, mieli interes w większej produkcji, inwestowali w narzędzia, bo pracowali na swoim – w europejskich krajach z jednego kłosa zbierano 11 ziaren, u nas 4. Czy szlachta nie orientowała się, że wolny człowiek pracuje wydajniej, niż niewolnik? Pańszczyzna, jako ostatnia na terenach polskich, w zaborze rosyjskim, została zniesiona w 1864 roku, ale duch pozostał.

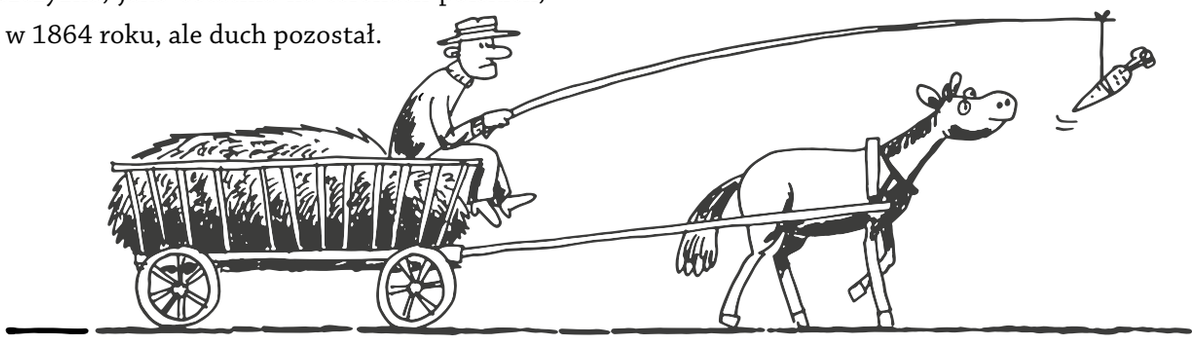

DWIE STRONY MONETY

Do dziś trwa, a nawet kwitnie, utrwalony przez wieki archetyp folwarcznych postaw: pan i władca kontra poddany. Szlachcic, sarmata (dziś ktoś, kto ma władzę) kontra niewolnik, cham, chłop pańszczyźniany (dziś klient, petent, pracownik). Feudalne stosunki sprzed wieków mają wpływ na nas wszystkich współcześnie. Czesław Miłosz napisał: **„Można nawet porównać stosunek urzędników do obywateli ze stosunkiem szlachty do chłopów pańszczyźnianych”.** Kilka tropów do potropienia.

POSTAWY „WŁADCÓW”:

- nieskrępowana władza
- pogarda
- zachowania wodzowskie, autorytarne, biurokratyczne
- poniżanie, upokarzanie, ciemiężenie
- niepłacenie na czas
- „oszczędzanie” na wynagrodzeniu pracowników
- brak szacunku dla podwładnych
- wywyższanie się

POSTAWY „PODDANYCH”:

- lenistwo, sabotowanie pracy
- słaba wydajność, niska efektywność pracy
- wyuczone posłuszeństwo
- brak odpowiedzialności
- bierność, brak inicjatywy, innowacyjności
- niesamodzielność
- bezmyślność
- uniżoność w kontakcie z władzą (czapkowanie, ujmowanie pod kolana)

Pomyśl, czy te tropy pasują do współczesności? Gdzieś je zauważasz? W szkole, w urzędach, w polityce?

KOREPETYCJE

Historia Polski, której uczymy się w szkole, tak zwane dzieje ojczyste, opowiada o królach, wodzach, przywódcach i narodu szlacheckiego. Wojny, rozbiory, powstania, wszystko przez pryzmat patriotyzmu wyssanego z mlekiem matki, dumy narodowej, heroizmu i ku chwale ojczyzny. Czy ktoś na lekcjach historii zgłębiał dzieje chłopów żyjących na ziemiach polskich od zarania? No właśnie, a szkoda, bo warto.

Daj sobie szansę i słuchaj mądrych ludzi, którzy opowiadają ciekawe rzeczy, w fascynujący sposób. Możesz zacząć od rozmowy Karoliny Lewickiej z dr. Michałem Rauszerem o historii pańszczyzny w Polsce, do odsłuchania z podkastów TOK FM.

GEST KOZAKIEWICZA

ZE STADIONU DO ŻYCIA. WALCIE SIĘ

1980 rok. Moskwa. Stadion na Łużnikach. Letnia olimpiada. Zimna wojna. Armia Radziecka wkracza do Afganistanu. Igrzyska zbojkotowało ponad 60 państw. Stawili się zawodnicy z zaprzyjaźnionych z ZSRR krajów, w tym, co zrozumiałe, z Polski. Napięta sytuacja – nigdy w powojennej historii życzliwie nie kibicowaliśmy sobie z sąsiadami. Konkurs skoku o tyczce. Stadion „dopinguje" naszych skoczków buczeniem i gwizdami. Z klasą, fair play, to żart oczywiście. Taki podkład świetnie mobilizuje Władysława Kozakiewicza. Skacze jak natchniony. Skok za skokiem. Bije rekord świata, skoczek ZSRR przegrywa. Kozakiewicz zanim zejdzie z zeskoku robi gest, który przechodzi do historii. Zdjęcia złotego medalisty – ze zgiętym wymownie łokciem – trafiają do wszystkich ważnych gazet świata, oprócz polskich i radzieckich. Sprawa staje się poważna. Ambasador ZSRR w Polsce żąda odebrania złotego medalu, polscy oficjele tłumaczą, że sportowiec miał skurcz mięśni po wysiłku. Człowiek by tego nie wymyślił. Komedia, ale ponura.

Wały były spontaniczne. Wokół słyszałem gwizdy i kiedy byłem w górze, to w mgnieniu oka mi przeleciało: możecie mi skoczyć! To niesamowite uczucie, kiedy podejmujesz ryzyko i ci się udaje.

W rozmowie z Donatą Subbotko, „Gazeta Wyborcza"

SYMBOL

Czy znasz jakieś pozakonstytucyjne symbole, żyjące własnym życiem, obecne w codzienności, komunikacji? Czy je rozpoznajesz? Mogą być poważne i niepoważne. Słowne, graficzne, gesty.

SYMBOL	SPRAWA/AKCJA SPOŁECZNA
„V" - Victoria	_____
Żonkil	_____
Różowa wstążeczka	_____
Wieszak	_____
Gest Kozakiewicza	_____
Polska Walcząca	_____
Opornik	_____
Krasnal	_____
Czarna parasolka	_____
Serduszko	_____
Czerwona kokarda	_____
Biała róża	_____

UWAGA

Są też symbole złe i groźne, nawiązujące do faszyzmu, nacjonalizmu, antysemityzmu, rasizmu, przywołujące nienawiść, wykluczenie, służące piętnowaniu. Też trzeba je znać i umieć rozpoznać, by wiedzieć, że w naszej kulturze swastyka jest jednoznacznym symbolem nazizmu, a nie znakiem szczęścia i pomyślności.

NADRABIANIE ZALEGŁOŚCI

YouTube niezawodnie zaprasza do obejrzenia retransmisji wydarzenia. Komentuje Bohdan Tomaszewski.

HEJT

KRÓTKIE SŁOWO, DZIAŁA JAK TRUCIZNA. MOŻE ZABIĆ

Kiedyś można było naubliżać tylko w kontakcie bezpośrednim. Vis á vis. Jak się należało, to się należało, ale akt obrazy wymagał po pierwsze powodu, choćby pretekstu, po drugie odwagi cywilnej oraz gotowości do poniesienia konsekwencji. Ryzyko oczywiste, bo trzeba było liczyć się z reakcją. Można było usłyszeć coś niemiłego, narazić na czyn bezpośredni i oberwać z liścia, stracić przyjaciela albo znajomego, a gdy stan społeczny był odpowiedni, utracić honor, a nawet życie (w pojedynku). Zawsze była jakaś cena. Dziś obraza, hejt jest za darmo. Internet łyka wszystko i pozwala każdemu, byle komu, wypowiedzieć się w każdej sprawie. Prawie bez konsekwencji. Można naubliżać, wyżyć się pod własnym nazwiskiem albo anonimowo. I co? Oprócz tego, że jest okropnie nieprzyjemnie? Nic. Jaka frajda z tego, że kogoś obrażę, opluję, zmieszam z błotem, zastraszę? Dla wielu, za wielu, okazuje się być sensem życia, pomysłem na istnienie, odreagowaniem. Nadzieja w tym, że ludzie już tego nie czytają albo przestaną czytać. Bo po co to czytać? Nadzieja umiera ostatnia. Hejt karmi się odzewem – tylko brak odzewu może zniechęcić nadawców hejtu, bo kto lubi mówić do ściany?

AUTOREFLEKSJA

Zastanów się, czy czytasz zainfekowane hejtem komentarze na jakichś stronach www, na FB, Instagramie? Jeśli nie czytasz, to witaj w KLUBIE **„Nie dla hejtu”.** Jeśli czytasz, to jest świetny moment, żeby przestać.

POSTANOWIENIE:

TAK, OD TEJ CHWILI (NIE MA NA CO CZEKAĆ) OBIECUJĘ SOBIE, ŻE NIE BĘDĘ CZYTAĆ CUDZYCH WYPOCIN BEZ KLASY, BEZ SENSU, OBRAŻAJĄCYCH INNYCH.

Podpis _____

Data __/__/____

NIE MA ZGODY

13 stycznia 2019 roku podczas 27 Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, w radosnej chwili odliczania do światełka do nieba, zaatakowany i śmiertelnie ugodzony nożem został Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska. Świat się zatrzymał. Rozpacz, niedowierzanie i refleksja – nie może być zgody dla mowy nienawiści, bo nienawiść zabija. Spontaniczne reakcje – marsze w wielu miastach, manifestacje, lekcje w szkołach, wypowiedzi autorytetów. To za mało – hejt nadal, rozlewa się w mediach. Po dwóch miesiącach od tragedii Aleksandra Dulkiewicz, nowo wybrana prezydentka Gdańska, powiedziała: **„Gdańszczanie i gdańszczanki są cudowni, natomiast z hejtem się spotykam: w internecie, na Facebooku. To jest bardzo poważny hejt. Nie ma zgody na jakikolwiek akt nienawiści, groźby. Szef miał poczucie, że chyba gdzieś coś zaniedbaliśmy w ostatnim 30-leciu. Możemy posypywać głowę popiołem, przymknęliśmy oko na edukację obywatelską. Będziemy rozmawiali z prezydentami innych miast o powoływaniu komisji na rzecz edukacji obywatelskiej. Aktywni obywatele nie dadzą sobie wchodzić na głowę. Trzeba mieć świadomość i reagować na mowę nienawiści. Jeżeli ze śmierci pana prezydenta wyciągniemy wniosek, że nie ma zgody na mowę nienawiści, to już będzie coś”.**

Co można zrobić? Masz pomysł? Przyłączysz się?

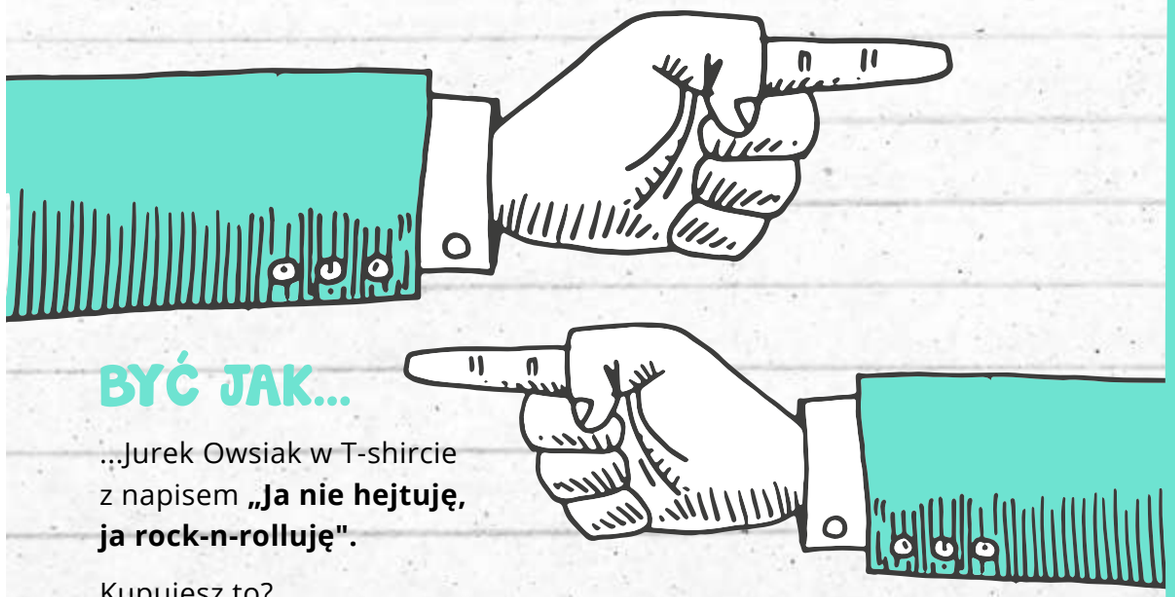

BYĆ JAK...

...Jurek Owsiak w T-shircie z napisem **„Ja nie hejtuję, ja rock-n-rolluję".**

Kupujesz to?

HYMN

POWAŻNA SPRAWA

Nasz hymn to Mazurek Dąbrowskiego. ***Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy. Co nam obca przemoc wzięła, szablą odbierzemy.*** Te słowa do ludowej melodii napisał w 1797 roku Józef Wybicki – żołnierz legionów polskich walczących o niepodległość naszego kraju. Pieśń szybko się przyjęła. Jak pisał generał Dąbrowski do autora słów: ***Żołnierze do Twojej pieśni nabierają coraz więcej gustu i my ją sobie często nuciemy z winnym szacunkiem do autora.*** Mazurek towarzyszy naszej historii od ponad dwóch wieków w bolesnych i radosnych czasach. Pieśń śpiewana była we wszystkich zaborach i przez Wielką Emigrację, podczas powstań narodowych i obu wojen światowych. Od 26 lutego 1927 roku jest oficjalnym hymnem państwowym Rzeczpospolitej. Dziś, w czasach pokoju, hymn ma znaczenie symboliczne, jak godło i flaga narodowa. Łączy wspólnotę. Jest grany w szczególnie uroczystych momentach, ważnych dla narodu. Gdy słyszymy melodię hymnu – odruchowo wstajemy, prostujemy się. Panowie zdejmują nakrycia głów. Milkniemy. Śpiewamy. I tak należy, to świadczy o szacunku.

NA PAMIĘĆ

Hymnu trzeba nauczyć się na pamięć.

Naucz się przynajmniej dwóch zwrotek. Nie dlatego, że ktoś każe, a dlatego, że chcesz, że wiesz, że to ważne. Zwróć uwagę na kilka fragmentów, często niepoprawnie śpiewanych. Jeżeli śpiewać hymn, to tylko zgodnie z oryginalną wersją.

CIENKA GRANICA?

Poeta Jaś Kapela przerobił słowa hymnu i zaśpiewał z przesłaniem i nawiązaniem do sytuacji geopolitycznej – takimi słowy zaprosił uchodźców do Polski:

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy.
Nasza bieda już minęła,
Migrantów przyjmiemy.

Marsz, marsz, uchodźcy,
Z ziemi włoskiej do Polski.
Za naszym przewodem
Łączcie się z narodem.

Za swój czyn stanął przed sądem. W pierwszej instancji został skazany prawomocnie na karę grzywny za „demonstracyjnie okazane lekceważenie Narodowi Polskiemu, Rzeczpospolitej Polskiej". Gdy się odwołał, w drugiej instancji sąd podtrzymał stanowisko „zniewaga była", ale złagodził orzeczenie – już nie Naród, ale Hymn został znieważony. Do tego w pakiecie groźby i pogróżki od nacjonalistów. Co dalej?

Jak uważasz, czy hymn jest święty? Co wolno zrobić z hymnem?

ŹRÓDŁO

Melodia ludowa stała się kanwą Hymnu Wszechsłowiańskiego „Hej! Słowianie". Pierwotne słowa (za Wikipedią) jednej ze zwrotek:

Ilu ludzi, tylu wrogów,
możem mieć na świecie,
Bóg jest z nami, kto nam wrogiem,
tego Bóg nasz zmiecie!
I niechaj się ponad nami
groźna burza wzniesie,
skała pęka, dąb się łamie,
ziemia niech się trzęsie.
My stoimy stale, pewnie,
jako mury grodu.
Czarna ziemio, pochłoń tego,
kto zdrajcą narodu!

Fajne? Inspirujące? Spróbuj zaśpiewać na znaną ci melodię.

„IDA”

JEDYNY OSCAR ZA POLSKI FILM. PRETEKST DO AWANTURY

„Ida” w reżyserii Pawła Pawlikowskiego została uhonorowana Oscarem przez Amerykańską Akademię Sztuki i Wiedzy Filmowej za najlepszy film nieanglojęzyczny w 2015 roku. Sukces? Zamiast łączyć, cieszyć, zapraszać do rozmowy, dzieli. Sukces wart odnotowania i fanfar, bo to pierwszy w historii Oscar dla reżysera za film w języku polskim. Wcześniej nominacji było więcej, wielkie dzieła albo nie przebiły się do serc akademików, albo miały konkurencję nie do przebicia. Wśród nich były: „Nóż w wodzie” Romana Polańskiego – przegrał z „Osiem i pół” Frederico Felliniego, a „Człowiek z żelaza” Andrzeja Wajdy z „Mefisto” Istvana Szabo. Co robić? „Ida” dotyka trudnych, nierozliczonych spraw z przeszłości. Wojna, okupacja, Holocaust, wieś, Polacy i Żydzi, ich sąsiedzi. Zbrodnie i kara, zbrodnie bezkarne? Tajemnice. Stare angielskie powiedzenie, idiom, mówi o **szkielecie w szafie.** Ludzie mają trupy w szafie, narody też. Nie tylko my. Im szybciej uczciwie, masowo przepracujemy przeszłość, tym większe szanse na zrozumienie siebie dziś. Bez poważnego odrobienia zbiorowej pracy domowej stoimy w miejscu jako społeczeństwo, ba, cofamy się. Filmy takie jak „Ida” pomagają – chętnym, otwartym, racjonalnym – spojrzeć uczciwie, bez lęku na świat, spojrzeć w oczy.

GOLONO-STRZYŻONO*

Czy każdy pretekst jest dobry, by się pokłócić? Szczególnie, gdy przyjmowane pozycje wyjściowe są tak utrwalone. Nawet a priori, nie trzeba widzieć dzieła, żeby mieć wyrobione zdanie, nie do ruszenia, nie do obalenia. Jak wtedy rozmawiać? Trudno. Raczej niemożliwe. Co robić? Dalej robić świetne filmy, oglądać je i próbować dyskutować. Nie bać się własnego zdania. I trzymać kciuki, by nie nałożono cenzury na „Idę” i inne filmy dotykające trudnych spraw z przeszłości.

Plan minimum: Zobacz „Idę”.

* Sprawdź, który z wieszczy wprowadził do potocznej mowy to malownicze określenie.

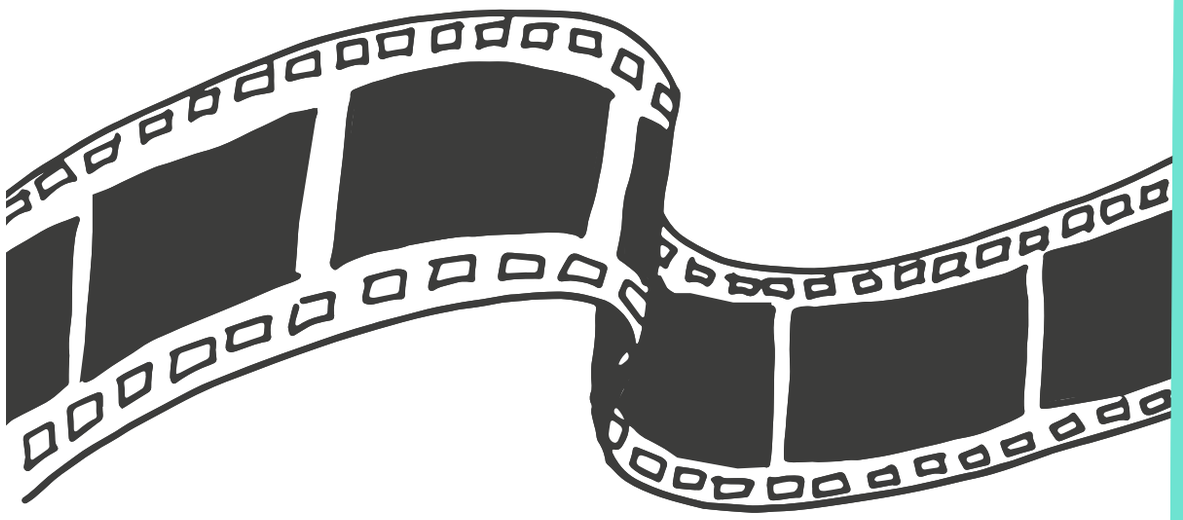

CZARNO-BIAŁY ŚWIAT

„Ida” jest biało-czarna. Przenosi nas w czasy, gdy filmy kręcono na czarno-białych taśmach. Celowy zabieg stylistyczny, choć tylko pretekst, ma wiele uzasadnień. Kto nas przekona, że **białe jest białe, a czarne jest czarne?** Czy Amerykanie wypierają się po 200 latach, że mordowali Indian, zabierali im ziemię? Czy Belgowie mają czyste ręce w sprawie ludobójstwa w Kongo? Czy Niemcy wymazali hitleryzm, Holocaust? Nie. Każdy naród ma ciemniejsze karty i trzeba się z nimi mierzyć. Zaprzeczanie niczego nie cofnie, nie zmieni. To poziom trzylatka, który zasłaniając oczy obwieszcza: **„Nie ma mnie”.**

A ty, jakie masz zdanie na temat rozrachunku z przeszłością? Docierać do faktów i na ich bazie budować pogląd, czy poprzestać na niezłomnych wyobrażeniach?

Plan minimum: przeczytaj „Sąsiadów” Jana T. Grossa. Ta książka otworzyła puszkę Pandory. Zagotowało się.

POWRACAJĄCY TEMAT

„Czy ten ptak kala gniazdo, co je kala, czy ten, co mówić o tym nie pozwala?”
C.K. Norwid

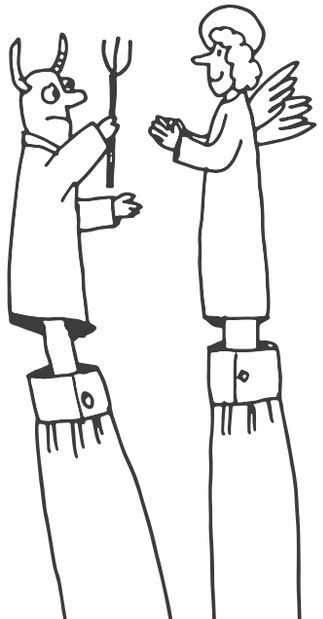

JEDWABNE

CZŁOWIEK TO JEST COŚ WYJĄTKOWO PASKUDNEGO. BYLE TYLKO DAĆ MU SZANSĘ

Warto posłuchać głosu bohatera książki „Marek Edelman. Życie. Po prostu" Witolda Beresia i Krzysztofa Burnetki. Mówi do nas mądrze i prosto. Oto kilka cytatów:

Mord w Jedwabnem nie był ani pierwszy, ani nie był czymś wyjątkowym. To nie zaczęło się w 1941 roku. W Polsce już od chwili wejścia Niemców czuć było atmosferę do zabijania Żydów.

Przez całą wojnę propaganda mówiła Żydzi nie są ludźmi. To działało przez cztery lata – dzielnica zakaźna, plakat z Żydem karaluchem, którego można zdeptać. To Niemcy wtłukli ludziom w głowy, a tu po wojnie życie jeszcze ciężkie. Tymczasem po Żydach zostały te mieszkania, te sklepy, meble, trochę towarów... Więc co teraz? Wraca ten Żyd i zabierze mi moje mieszkanie, mój dywan, moją zastawę, która leży u mnie już od całych dwóch lat. To przecież straszna rzecz jest!.

Marek Edelman podkreśla, że w każdej społeczności są źli ludzie: – ***To nie jest okoliczność rozgrzeszająca niepamięć – jednak jeśli pozytywny dorobek Polaków traktujemy jako dziedzictwo narodowe, to musimy również uznać brudne postępki popełniane przez Polaków. Dlatego trzeba pamiętać o Jedwabnem.***

Polacy robili dużo dobrego. I za to dostają ordery w świetle jupiterów. Ale zrobili również wiele złego. I za to niech się biją we własne piersi.

Bez komentarza.

PRZESŁANIE

Od Marka Edelmana:

Musi być jakaś większa grupa, żeby 500 czy 1600 osób zapędzić do stodoły. To nie byli pojedynczy ludzie. A Jedwabne nie było odosobnionym przypadkiem. (...) To nie jest takie ważne, czy tam zginęło 1400 czy 1600 osób. Fakt pozostaje faktem. A jeżeli tak, to w jakiś sposób trzeba za to wziąć odpowiedzialność. Ja nie mówię, że wszyscy mają sobie dziś posypywać głowy popiołem. (...) Nikt nie ma przepraszać, bo przepraszanie nic nie pomoże. Trzeba mieć świadomość, że nie wolno zabijać. Z jakichkolwiek powodów: koloru skóry, przekonań, religii, narodowości itd. Tak należy wychowywać młodzież.

Do zapamiętania.
Do przestrzegania.

PODSTAWA PROGRAMOWA

Można dyskutować na każdy temat. Nie jest dobrze udawać, że nie ma tematu. Nie można kłamać. Nie wolno zakłamywać historii. To aksjomaty. Trudno je racjonalnie podważyć.

Poczytaj o zbrodni w Jedwabnem. Może zaproponujesz wybór źródeł, tekstów do analizy przez młodzież w szkole?

PAMIĘĆ, CZY RACJA STANU?

Daniel Passent wspomina: **„Mnie ocalili Polacy i Żydzi, a moich rodziców zdradzili Polacy. Jedni i drudzy byli obywatelami państwa polskiego".** Taka historia.

Jak uważasz, czy można mieć monopol na jedynie słuszną wersję przeszłości? Czy wolno wyolbrzymiać pomoc Polaków wobec Żydów podczas niemieckiej okupacji Polski, a pomniejszać udział Polaków w prześladowaniach Żydów w tym czasie? Czy można się licytować? Czy państwo może sobie przyznać takie uprawnienia? Jest jedna odpowiedź.

KLAUZULA SUMIENIA

W ZGODZIE ZE SOBĄ. A PRAWO?

Każdy człowiek ma sumienie, czyli wewnętrzny głos lub drogowskaz wskazujący, co jest dobre, co złe. Gdy ktoś wchodzi w konflikt z własnym sumieniem, czuje się źle, sumienie gryzie, daje znać: coś jest nie tak. Nie da się dobrze żyć w niezgodzie z sobą samym. Dlatego nikogo nie można zmuszać do działania niezgodnego ze swoim systemem wartości. To jedna strona medalu. Warto pamiętać o drugiej – nikogo nie wolno zmuszać do działania pasującego czyjemuś sumieniu. Różnimy się wrażliwością, mamy odmienne wzorce, nie ma jednej wykładni. Tym, co łączy wszystkich w jednym państwie jest prawo. Co dozwolone, nie jest zabronione. Każdy może korzystać z wszelkich praw, świadczeń, usług niezabronionych przez obowiązujące prawo. Może, nie musi. Kto wybiera pracę na rzecz innych: jest urzędnikiem, pracownikiem służb publicznych (lekarzem, nauczycielem) czy usługodawcą, ma obowiązek wykonywać zadania w ramach obowiązującego prawa – nie wybiera zleceń, nie może różnicować klientów, nie ocenia moralności korzystających z usług. Choć prawo dopuszcza wyjątki. Według stanowiska Sądu Najwyższego – wolność sumienia i religii w wyjątkowych wypadkach może uzasadniać odmowę świadczenia usługi. To bardzo fair, chociaż odmawiając, nikt nikogo nie powinien pozostawić bez pomocy, wsparcia, wskazania możliwości. Dobrze, że w demokratycznym świecie każdy ma szansę wybrać sobie drogę życiową i zawodową niekolidującą z własnym systemem wartości, wyznawaną religią. Gdy każdy ma wybór, może nie trzeba sięgać do klauzuli sumienia?

„Prawo stanowione nie powinno być wyrazem poglądów nawet najliczniejszej grupy światopoglądowej."
Maria Szyszkowska

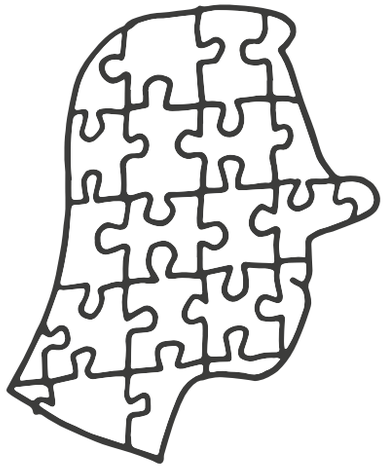

MATERIAŁ DO PRZEMYŚLENIA

Warto słuchać mądrych ludzi. Tak mówił profesor Zbigniew Szawarski, filozof, etyk, przewodniczący Komitetu Bioetyki Polskiej Akademii Nauk, w rozmowie z Ewą Siedlecką (Czyste sumienie to wynalazek diabła, „Gazeta Wyborcza", 8 lipca 2014):

Mamy wreszcie spór, który być może uświadomi wszystkim, że znajdujemy się w punkcie zwrotnym. Pora już podjąć decyzję, w jakiego rodzaju społeczeństwie chcielibyśmy żyć. A stoimy wobec wyboru dwóch modeli ładu moralnego. Jeden to społeczeństwo ludzi wiary, których sumienia – oświecone Duchem Świętym i nauką moralną Kościoła – roszczą sobie prawo do narzucania innym, co mają myśleć i jak mają żyć. Drugi model to społeczeństwo, w którym nie istnieje podział na sumienia oświecone i nieoświecone, lepsze i gorsze, zdrowe i chore. Wszystkie sumienia są równe i każdy ma prawo żyć zgodnie z własnym, szanując wspólnie przyjęty porządek prawny.

Przemyślisz?

SUMIENIE ŚWIATA

„Sumienie sprawuje władzę z równą surowością jak autorytety zewnętrzne."
Erich Fromm

Czy to nie ciekawe, że w słowie „sumienie: zawiera się „umienie"?

Zobacz jak to wygląda w innych językach. Wnioski mogą cię zaskoczyć.

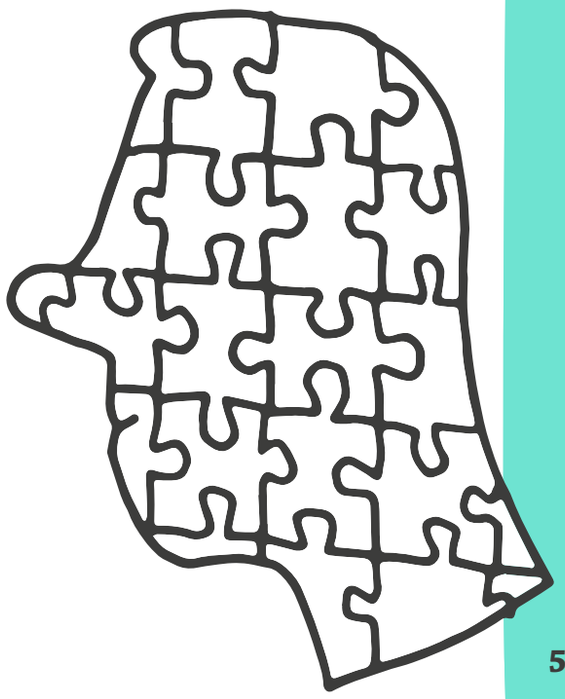

KODEKS HONOROWY

OGÓLNE ZASADY POSTĘPOWANIA HONOROWEGO

Czym jest honor? Deklaracją moralną, postanowieniem woli świadomego człowieka. Pojęcie z zakresu etyki, odwołuje się do naszych wewnętrznych przekonań o właściwych postawach i hierarchii wartości. Mówimy, że ktoś postępuje niehonorowo, jeśli łamie jakąś niepisaną, międzyludzką zasadę opartą na uczciwości i sprawiedliwości. Każda kultura kreuje ideał rycerski, honorowy właśnie, o wspólnych głównych założeniach – jednoznacznym kodeksie postępowania. Tuż po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, w 1919 roku prawnik i wojskowy Władysław Boziewicz spisał zasady pokojowego postępowania honorowego oraz pojedynków – słynny kodeks Boziewicza. Jego przewodnią myślą było, po odrodzeniu Ojczyzny, uniezależnienie zasad postępowania honorowego od obcych i niejednoznacznie zakorzenionych zwyczajów, które – jak pisał – po większej części były sprzeczne z tradycją i duchem Narodu. Kodeks prawdopodobnie sprawdził się w dwudziestoleciu międzywojennym. W czasie wojny, wiadomo, wojna zmienia reguły, a po wojnie – nowe czasy, nowe porządki, nowe „elity". Jak jest dziś?

DEFINICJA

Czy dziś honor coś znaczy? Czy dostrzegasz różnicę między kulturą honoru a kulturą godności? Pomyśl i zapisz dla pamięci twoją własną definicję honoru.

Dla mnie honor to: _____

_____

OK. Już wiesz. A jak ustawisz swoje granice związane z honorem?

Stracić zdolność honorową to: _____

_____

Raz utracony honor można odzyskać? TAK ☐ NIE ☐

Czy każdy może cię obrazić? Kto nie może? _____

_____

ADAPTACJA

Kodeks Boziewicza dziś jest anachroniczny – trudno odmówić honoru kobietom (sic!), nie ma pojedynków, nie ma sekundantów. Ale natura ludzka nie zmieniła się przez wieki, nie zmieniła się i w sto lat. Ludzkie namiętności, emocje są i będą. Wiele treści nadal jest aktualnych i z powodzeniem mogą wyznaczać kierunek postępowania współcześnie.

To tylko przykład:

Par. 70
Osobom honorowym nie wolno w zasadzie na zniewagę reagować zniewagą.
Odróżnić należy ludzi o poczuciu honoru od jednostek, które uznają za jedyny sposób zadośćuczynienia im odpowiedniego reagowanie na obrazę obrazą, z czego powstają kłótnie, przezwiska, karczemne bijatyki.
W pewnych, jedynie wyjątkowo zajść mogących specjalnych obrazach, jest dopuszczalna natychmiastowa reakcja.

Może dziś też potrzebujemy – od przedszkola, aż do Sejmu, Senatu i innych Bardzo Ważnych Instytucji – jasnych wskazówek, jak radzić sobie w trudnych sytuacjach w honorowy sposób? Czy da się i jak uczyć postaw honorowych?

Sypnij pomysłami:

_____

_____

_____

_____

_____

_____

_____

_____

_____

_____

_____

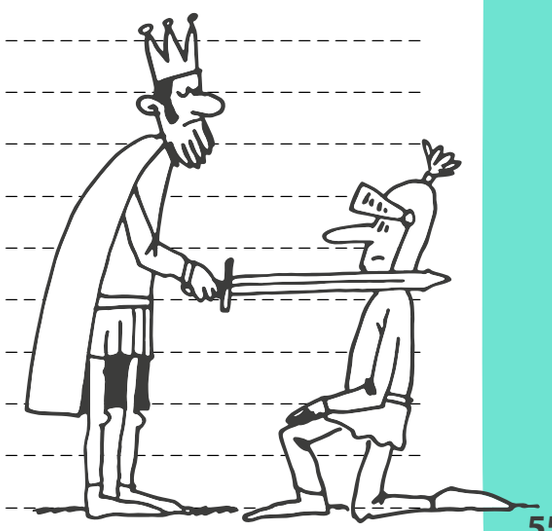

KOMISJA EDUKACJI NARODOWEJ

PIERWSZE MINISTERSTWO EDUKACJI I WYCHOWANIA

14 października 1773 roku sejm wydał akt powołania Komisji Edukacji Narodowej, zatwierdzając jednocześnie I rozbiór Polski. W cieniu narodowej tragedii reforma oświaty była sposobem ratowania państwa i jego naprawy. Impuls do zmian dał papież Klemens XIV, rozwiązując zakon jezuitów, który zajmował się nauczaniem młodzieży. Sejm rozbiorowy postanowił majątek i kadrę zlikwidowanego zakonu przeznaczyć na nowoczesne oświeceniowe kształcenie młodzieży. Daliśmy światu światły przykład. Najwięksi polscy myśliciele epoki stworzyli zuchwale nowatorski system edukacyjny; opracowali nowe programy, przedmioty nauczania i wychowania, podręczniki. Dzięki KEN powstała nowoczesna sieć szkolnictwa. Również dzięki niej przetrwaliśmy zabory. Dziś świat szybko się rozwija, współczesna Polska stawia na innowacyjność. Nauka jest wartością. A ówczesne zalecenie Komisji – **„Ogólnie w każdej nauce profesorowie starać się i dozierać powinni, aby ich uczniowie więcej na rozum i pojęcie, niźli na pamięć uczyli się."** – nadal jest aktualne.

PROTEST SONG

Nie podoba ci się współczesna szkoła? Stwórz protest song, czyli zaangażowaną pieśń protestu. W słowach – żywych i uczciwych – napisz, co twoim zdaniem jest nie tak. Zaproś do współpracy kolegów. Stwórzcie zespół. Razem lepiej się myśli i tworzy. A potem trzeba tylko skomponować muzykę, wybrać wykonawców, nagrać i wrzucić na FB, YouTube.

Dobry protest song, trafiający w punkt, powinien zdobyć gigantyczną popularność. A może i będzie kamyczkiem uruchamiającym lawinę zmian? Kto wie. Trzymamy kciuki.

JAK JEST?

Jaka jest dziś szkoła? Przyjazna? Nowoczesna?

Wypisz jej cechy. Spisz też określenia charakteryzujące szkołę marzeń. Czy obie listy się pokrywają? Na czym polega różnica? Co zrobić, by było tak, jak ci się marzy? Czy możesz coś zrobić, żeby było lepiej w twojej szkole albo w polskiej szkole ogólnie?

Szkoła dziś jest:	Szkoła marzeń jest:

Prześlij zestawienie do nas. Gdy będzie więcej sygnałów, pójdziemy z wnioskami do ministerstwa, zobaczymy, co się da zrobić.

WSPARCIE

Czy o jakość edukacji warto walczyć? No raczej! Tak zagrzewa do działania duński pedagog, guru radykalnych zmian w edukacji Jasper Juul: **„Nauczyciele, uczniowie i rodzice powinni razem wyjść na ulicę i zaprotestować przeciwko obecnemu systemowi szkolnemu".**

Jesteś gotowa/gotowy na walkę o fajniejszą szkołę? Kto ma walczyć, jak nie ty? Kiedy, jak nie teraz?

KONKORDAT

PACTA SUNT SERVANDA

Konstytucja Rzeczpospolitej Polskiej nie mówi wyraźnie, że Polska jest krajem świeckim. Art.25 ust. 4: **„Stosunki między Rzeczpospolitą Polską a Kościołem Katolickim określa umowa międzynarodowa zawarta ze Stolicą Apostolską i ustawy”.** Tą umową jest konkordat podpisany w 1993 roku. 6 lat później na dokumencie ratyfikacyjnym podpis złożył prezydent Aleksander Kwaśniewski. I jest konkordat. W czasach PRL-u Kościół nie miał łatwo, to fakt. Świeckość była fundamentem ustroju ZSRR i państw mu podległych, więc siłą rzeczy i u nas. Nie było religii w szkole, małżeństwa zawierane przed Bogiem były źle widziane, bywało, że chrzczono dzieci, przyjmowano komunię świętą, brano ślub w odległych od miejsca zamieszkania parafiach. Żeby nikt nie widział, żeby nikt nie doniósł. Kościół odegrał ładną kartę w walce o wolność – wspierał opozycjonistów, dawał schronienie, pomagał dzielić dary z zagranicy. Przyszedł czas zapłaty – w dowód wdzięczności mamy konkordat. Wróciła religia do szkół, w instytucjach publicznych (sejm, szkoły, poczty, szpitale, urzędy) mogą wisieć krzyże, małżeństwa konkordatowe są tak samo ważne jak zawarte przed urzędnikiem państwowym, ziemie i nieruchomości wróciły do Kościoła (nawet te zagarnięte setki lat temu). Czy konkordat symetrycznie pozycjonuje obowiązki państwa wobec Kościoła i prawa Kościoła? Każdy nosi swoją odpowiedź.

REFERENDUM

Nie jest łatwo zadać jednoznaczne pytanie. Ćwiczenie z żelaznej logiki. W prawdziwym życiu często, za często, spotykamy się z niejednoznacznie zadanymi pytaniami. Trudno na nie odpowiedzieć albo trudna jest późniejsza interpretacja. Czyli źle zadane pytanie podważa sens odpowiedzi, nie zbliża do celu. W referendum precyzja jest podstawą.

JESTEŚ ZA, CZY PRZECIW RELIGII W SZKOLE?

Czy tak sformułowane pytanie jest wystarczająco precyzyjne? Czy trzeba coś doprecyzować?

REKLAMACJA

Wygłaszając homilię w czasie uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny na Jasnej Górze, arcybiskup Wacław Depo stwierdził:
...bardzo boleśnie powróciły w ostatnim czasie wypowiedzi, że w Polsce rządzi Konstytucja, a nie Ewangelia, że Konstytucja ma iść przed Ewangelią.

Ups! Konkordat tego nie przewidywał. No i co?

BAZA

Pacta sunt servanda. Po łacinie oznacza to: umów należy dotrzymywać. Prawo rzymskie jest podstawą naszego systemu prawnego. Lepszej bazy nie da się stworzyć. I tego się trzymamy/trzymajmy. Prawo rzymskie przetrwało weryfikację wieków. Jego bazą jest mocna, niepodważalna i niezmienna wiedza o naturze ludzkiej, o mechanizmach i zależnościach dobra i zła. O życiu. Prosto i celnie. Dlaczego dziś często nie pamiętamy, nie odwołujemy się do tych uniwersalnych praw?

Kilka sentencji dla zachęty:

- **Dura lex sed lex** – twarde prawo, ale prawo
- **Lex retro non agit** – prawo nie działa wstecz
- **Nemo iudex in causa sua** – nikt nie może być sędzią we własnej sprawie
- **Praesumptio boni viri** – domniemanie niewinności
- **Audiatur et altera pars** – w danej sprawie należy wysłuchać obu stron
- **In dubio pro reo** – w przypadku wątpliwym należy orzec na korzyść oskarżonego
- **Consensus facit legem** – zgoda tworzy prawo
- **Ignoranta iuris nocet** – nieznajomość prawa szkodzi

I wiele, wiele innych. Każdy słyszał. Znajdź i wypisz kolejne. Zapamiętaj. Korzystaj. Czy możesz podważyć któreś z tych praw?

KONSTYTUCJA 3 MAJA

PIERWSZA W EUROPIE. DRUGA NA ŚWIECIE

Wprowadzony przez Komisję Edukacji Narodowej nowoczesny system kształcenia i wychowania, kilkanaście lat później, dał ojczyźnie nowy wzorzec Polaka – szlachcica, nową koncepcję służenia krajowi i wielu światłych ludzi. Dzięki nim naprawą Państwa zajął się Sejm zwany Wielkim, obradujący w Warszawie w latach 1788 – 1792. Jego najwyższym i najważniejszym aktem była **„Ustawa Rządowa. Prawo uchwalone dnia 3 Maja, Roku 1791"** – nasza pierwsza Konstytucja z woli Narodu. Była drugą po amerykańskiej z 1787 roku, jednocześnie pierwsza na kontynencie europejskim, uchwalona przed konstytucją rewolucyjnej Francji. Polska Ustawa Rządowa była przede wszystkim próbą ratowania suwerenności kraju. Usprawniała funkcjonowanie państwa, wprowadzała dziedziczną monarchię konstytucyjną oraz nowoczesny trójpodział władzy. Dzieło 3 Maja upadło niestety pod naciskiem rosyjskiej interwencji.

PIERWSZE SPOTKANIE

Jak każde demokratyczne państwo, Polska ma swoją konstytucję. Czy wiesz, co regulują jej artykuły? W mediach często słyszymy, że coś jest zgodne albo nie jest zgodne z konstytucją. Warto przeczytać ten dokument ze zrozumieniem. To otwiera oczy na rzeczywistość polityczną, podział i zakresy władzy, prawa i obowiązki obywatelskie, na ustrój naszego kraju. Czy można żyć świadomie bez tej wiedzy?

Znajdź tekst konstytucji w internecie. Postaraj się go przeczytać. Nabierzesz zupełnie innego stosunku do tego, co słyszysz w mediach. To będzie twoja lekcja świadomości obywatelskiej. Dla siebie.

PISANIE KONSTYTUCJI

Może zbierzesz grupę kolegów i wspólnie napiszecie rozdział konstytucji o prawach młodzieży? Jakie prawa chcielibyście mieć gwarantowane w tej najważniejszej ustawie? To ambitny pomysł, ale warty zastanowienia.

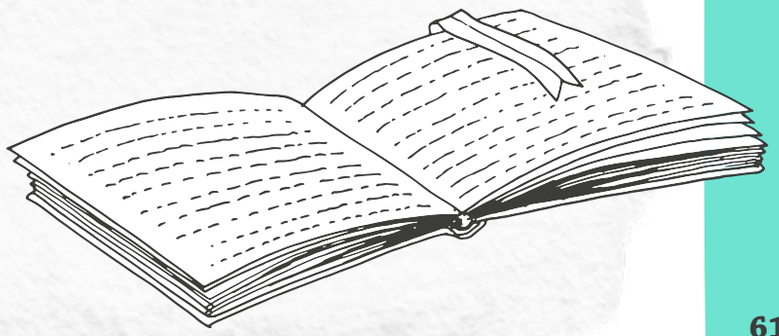

KONSTYTUCJA RP

NASZA KONSTYTUCJA. BAZA. FUNDAMENT

Umowa zasadnicza, umowa społeczna – wspólny mianownik. Konstytucja łączy (powinna łączyć) tych, którzy uznają ją za swoją. Każdy kraj ma swoją. Nasza jest nasza, nie amerykańska, nie szwedzka, nie niemiecka. Każdy obywatel powinien znać Konstytucję swojego państwa. A szczególnie powinni ją znać i szanować ci, którzy mają władzę. Zapisy obowiązują wszystkich, nie są do negocjacji, nie wolno ich łamać, obchodzić. To kwestia zasad i odpowiedzialności za państwo prawa.

KONSTYTUCJA
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
z dnia 2 kwietnia 1997 r.

W trosce o byt i przyszłość naszej Ojczyzny,

odzyskawszy w 1989 roku możliwość suwerennego i demokratycznego stanowienia o Jej losie,

my, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej,

zarówno wierzący w Boga

będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna,

jak i nie podzielający tej wiary,

a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł,

równi w prawach i w powinnościach wobec dobra wspólnego – Polski,

wdzięczni naszym przodkom za ich pracę, za walkę o niepodległość okupioną ogromnymi ofiarami, za kulturę zakorzenioną w chrześcijańskim dziedzictwie Narodu i ogólnoludzkich wartościach,

nawiązując do najlepszych tradycji Pierwszej i Drugiej Rzeczypospolitej,

zobowiązani, by przekazać przyszłym pokoleniom wszystko, co cenne z ponad tysiącletniego dorobku,

złączeni więzami wspólnoty z naszymi rodakami rozsianymi po świecie,

świadomi potrzeby współpracy ze wszystkimi krajami dla dobra Rodziny Ludzkiej,

pomni gorzkich doświadczeń z czasów, gdy podstawowe wolności i prawa człowieka były w naszej Ojczyźnie łamane,

pragnąc na zawsze zagwarantować prawa obywatelskie, a działaniu instytucji publicznych zapewnić rzetelność i sprawność,

w poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem lub przed własnym sumieniem,

ustanawiamy Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej

jako prawa podstawowe dla państwa

oparte na poszanowaniu wolności i sprawiedliwości, współdziałaniu władz, dialogu społecznym oraz na zasadzie pomocniczości umacniającej uprawnienia obywateli i ich wspólnot.

Wszystkich, którzy dla dobra Trzeciej Rzeczypospolitej tę Konstytucję będą stosowali,

wzywamy, aby czynili to, dbając o zachowanie przyrodzonej godności człowieka,

jego prawa do wolności i obowiązku solidarności z innymi,

a poszanowanie tych zasad mieli za niewzruszoną podstawę Rzeczypospolitej Polskiej.

KON-STY-TUC-JA

WALKA O PRAWA PODSTAWOWE. NA KAŻDYM KROKU

Gdy obywatel złamie prawo, ponosi karę. A co robić, gdy władza łamie prawo? Trzeba prawa bronić. Bronią w demokracji może być tylko zademonstrowanie niezgody, jawny sprzeciw części społeczeństwa. Protestujący potrzebują symbolu – silnej identyfikacji, czegoś, co ich łączy, pozwala się rozpoznać, poczuć siłę. Kto patrzy na symbol, widzi i wie. Wszystko jasne. Z historii dalszej i bliższej znamy różne symbole, służące pokojowej obronie różnych wartości – niepodległości, wolności, praw człowieka, prawa i konstytucji – czarne stroje kobiet (Żałoba Narodowa w czasach Powstania Styczniowego), kotwica Polski Walczącej (okupacja niemiecka), pomarańczowe czapeczki (PRL), oporniki (stan wojenny, lata 80.), białe róże, czarne parasolki, koszulki z napisem **KON-STY-TUC-JA** (współcześnie). To pewnie na pewno nie koniec.

PROJEKT

Jakie projekty są najlepsze? Najprostsze. Gdy zagrożona jest Konstytucja, symbolem trafionym w punkt okazały się koszulki z charakterystycznym napisem **KON-STY-TUC-JA**. Bo konstytucja to **TY** i **JA.** Autorem grafiki adaptowanej w milionach egzemplarzy jest Luka Rayski. Brawo! I zaczęło się szaleństwo – koszulki pojawiły się na pomnikach, chcieli je mieć Smok Wawelski i Zygmunt III Waza, w sieci krążą memy ze znaczącymi budowlami w nie ubranymi. Manifestanci zakładają koszulki, ustawiają logo z kartonów, kibice z napisem **KON-STY-TUC-JA** na piersi zagrzewają sportowców na zagranicznych stadionach, koszulki witają najwyższe polskie władze podczas wizyt dyplomatycznych na wszystkich kontynentach.

Jak myślisz, czy możliwe, że **KON-STY-TUC-JA** stanie się drugim, po pisanym solidarycą logo „SOLIDARNOŚĆ", znakiem firmowym Polski na świecie?

Plakat można ściągnąć za darmo ze strony www.demokracjailustrowana.pl.

PYTANIE RETORYCZNE

Czy słowo KONSTYTUCJA może kogokolwiek obrażać?

KONSULTACJE SPOŁECZNE, DIALOG SPOŁECZNY

WARTO ROZMAWIAĆ. NAPRAWDĘ

Największe osiągnięcia ludzkości powstały dzięki rozmowom. A jej największe niepowodzenia są sutkiem braku rozmowy. Wszystko, co musimy zrobić, to upewnić się, że wciąż rozmawiamy – Stephen Hawking

KONTAKT BEZPOŚREDNI

Posłowie i senatorowie muszą mieć biura, gdzie muszą spotykać się z wyborcami. Tak stanowi prawo.

Czy znasz jakiegoś polityka? Czy znasz kogoś, kto zna? Może kiedyś rodzinnie albo z przyjaciółmi wybierzecie się na dyżur? Może trafisz na otwartą, zainteresowaną rozmową osobę? Świetnie, porozmawiajcie. Jeśli w czasie dyżuru zastaniesz drzwi zamknięte, następnym razem głosujcie na kogoś innego.

ZBLIŻENIE

Kto wie, jak potoczyłyby się losy II wojny światowej, gdyby premier Winston Churchill nie porozmawiał z mieszkańcami Londynu w metrze, przed podjęciem najważniejszej decyzji (obejrzyj „Czas mroku" Joe Wrighta). Co by było, gdyby urzędnicy rządowi (posłowie i senatorowie też) zrezygnowali ze służbowych limuzyn na sygnale i poruszali się komunikacją miejską, autobusami, pociągami i rejsowymi samolotami, uznając, że podróż jest doskonałą okazją do rozmowy z mieszkańcami kraju nad Wisłą? Nieliczni tacy są, można ich spotkać na rowerze, w autobusie, wśród demonstrantów (bez obstawy).

Jak myślisz, czy rozmowa ze zwykłym człowiekiem przydałaby się rządzącym? Przygotuj się, jak spotkasz, to jakie pytanie zadasz?

WYCIECZKA DO KRAINY FUTUROLOGII

Mógłby nad Wisłą być kraj, demokratyczny, przyjazny i otwarty na świat. Jak w każdym kraju, o mieszkańców dbałby premier – pan albo pani, ale nie rządziłby, bo nie jest królem ani właścicielem państwa, tylko zarządzałby wspólnie z obywatelami. I co robiłby taki fajny premier?

- Nad wejściem do urzędu powiesiłby wielki napis: „Nie ma decyzji bez dyskusji i zgody".
- Razem z ministrami, wybranymi spośród bezpartyjnych fachowców najwyższej klasy, uważnie wsłuchiwałby się w głos obywateli, organizacji pozarządowych, pracowników różnych branż, przedstawicieli grup zawodowych i społecznych, związków zawodowych, biznesu, mniejszości…
- Zawsze brałby pod uwagę głos ekspertów, których prosiłby o przedstawianie faktów, analizowanie danych, selekcjonowanie i rekomendowanie najbardziej efektywnych rozwiązań sprawdzonych w innych krajach.
- Każda inicjatywa ustawodawcza przed skierowaniem do Sejmu byłaby poprzedzona dialogiem, analizami prawnymi i wypracowana z troską o sprawiedliwość i praworządność oraz racjonalne dysponowanie budżetem.
- Uruchomiłby linię telefoniczną, kanały społecznościowe, konsultacje, a obywatele mogliby zgłaszać obserwacje, wnioski, przykłady absurdów, pomysły, jak uprościć i wprowadzić logiczne korekty w przepisach, działaniu instytucji, procedurach. I traktowałby zgłoszenia poważnie.
- Systematycznie odbywałby konferencje z Rzecznikiem Praw Obywatelskich i Rzecznikiem Praw Dziecka, by na bieżąco analizować przestrzeganie praw człowieka, praw dziecka we wszystkich sferach życia.
- Powołałby Narodową Radę Mediacji, złożoną z mediatorów, etyków, psychologów społecznych, pedagogów, filozofów, gotowych profesjonalnie włączyć się w rozstrzyganie spraw spornych, mediacje.

Wiadomo, że przykład idzie z góry, więc każdy urzędnik w państwie nad Wisłą wiedziałby i rozumiał, czym jest słuchanie, dialog, debata, kompromis. I szacunek.

Mogłoby? Mogłoby. I co? Jak ci się podoba taki kraj? Może dodasz kolejne pomysły?

KONSUMENCI

TO MY, KAŻDY Z NAS

Prawa konsumenta – poważna sprawa, regulowana przez Konstytucję RP – w art. 76 czytamy: **„Władze publiczne chronią konsumentów, użytkowników i najemców przed działaniami zagrażającymi ich zdrowiu, prywatności i bezpieczeństwu oraz przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi”.** Czyli z mocy ustawy zasadniczej jesteśmy chronieni, możemy czuć się bezpiecznie. Czy rzeczywiście? I tak, i nie. Żyjemy w świecie przeregulowanym – na wszystko są paragrafy, ale nie da się uchronić wszystkich przed wszystkim. Każdy z nas może pomóc państwu i Konstytucji, a w efekcie sobie, używając rozumu, uruchamiając instynkt samozachowawczy. Gdy wydajemy pieniądze pochopnie, bez sprawdzenia oferty, z chęci szybkiego zysku lub oszczędności – może być problem. Naciągacze i nieuczciwi sprzedawcy istnieją od początku świata, ale nie sprzedaliby nic nikomu, gdyby nie naiwność albo chciwość nabywców. Przysłowie mówi: **„Naiwnych nie sieją, sami się rodzą”** – jest oferta, jest chętny. Wycieczka niby za darmo, wielka okazja, lokata życia, dodatkowy telefon gratis, buty z przeceny..., przykładów aż nadto na małą i wielką skalę. Najkosztowniejsze dla naiwnych są oferty finansowe, wystarczy przegląd pasków informacyjnych z wiadomości telewizyjnych z ostatnich lat: „Piramida finansowa Amber Gold”, „Getback naciągał klientów”, „Kredyty we frankach to pułapka”, „Kolejny SKOK upada”. I co? Może ktoś się nauczy na tych przykładach, ale miliony z nas raczej nie wyciągną wniosków na przyszłość. Będą następne oferty i następni naiwni, kolejne ofiary i dramaty. Czy jest nadzieja systemowa? Jest w sprawnej pracy instytucji kontrolnych, ale przede wszystkim w powszechnej edukacji ekonomicznej, prawnej, konsumenckiej – od przedszkola do emerytów. Innej drogi nie ma.

MĄDRY POLAK PO SZKODZIE

Jan Kochanowski pisał: ***Cieszy mię ten rym: „Polak mądr po szkodzie”, lecz jeśli prawda i z tego nas zbodzie, nową przypowieść Polak sobie kupi, że i przed szkodą, i po szkodzie głupi.*** Prawda? No tak, ale możesz udowodnić, że ciebie nie dotyczy.

Zbadaj sprawę praw konsumenta, warunki składania reklamacji. Warto wiedzieć, jak możesz dochodzić swoich praw. Kupuj rozważnie, z okazji korzystaj tylko po sprawdzeniu, a gdyby coś, korzystaj ze swoich praw i walcz o swoje – spóźnił się pociąg, samolot nie odleciał, deweloper nie wypełnił postanowień umowy, ktoś stosuje niedozwolone klauzule, jajka w supermarkecie były zarażone salmonellą – zgłaszaj, sięgaj po pomoc, może dzięki twojej reakcji kolejni naiwni, pechowi klienci unikną kłopotów.

POTĘŻNE NARZĘDZIE

W epoce mediów społecznościowych, my, klienci mamy potężne narzędzie do dyspozycji. Znane są sytuacje, gdy jeden wpis kogoś niezadowolonego lub oszukanego uruchamiał lawinę w internecie – klienci masowo dołączają do bojkotu i... po firmie. Jeśli winny nie miał złych intencji, ma szanse na wyjście z twarzą – szybka, szczera reakcja, rozmowa i zadośćuczynienie mogą uratować reputację, a kryzys zamienić w szansę ułożenia nowych relacji z odbiorcami (z badań wynika, że klient zadowolony ze sposobu reakcji na reklamację staje się lojalnym ambasadorem marki w przyszłości). Rzadko, ale się zdarza.

Pamiętaj o takiej możliwości, ale pamiętaj też, by nigdy, bez całkowitej pewności, nikogo o nic nie posądzić.

JANUSZ KORCZAK

ODDAŁ ŻYCIE DZIECIOM

Pedagog, pisarz, lekarz, wychowawca, opiekun, inspirator. Zobaczył w dziecku człowieka. Obalił współczesne mu poglądy i schematy pedagogiczne na temat dzieci. Był ich przyjacielem. Nauczał szacunku do nich i walczył o ich prawa. Stary doktor, bo tak był nazywany, uważał, że **dobry wychowawca nie wtłacza, a wyzwala, nie ciągnie, a wznosi, nie ugniata, a kształtuje, nie dyktuje, a uczy, nie żąda, a zapytuje.** Autorską, opartą na partnerstwie, pedagogikę zaczął wdrażać jako dyrektor żydowskiego Domu Sierot w Warszawie – jeszcze przed I wojną światową. Tu zrodziły się nowatorskie pomysły pedagogiczne. Uczył dzieci samorządności i współodpowiedzialności. Jego podopieczni wydawali gazetę, opiekowali się młodszymi, kolegami, w dziecięcym sądzie oceniali zachowanie nie tylko rówieśników, lecz także wychowawców. Ten niezwykły człowiek, jak nikt inny, traktował dzieci serio, twierdził, że **„Nie ma dzieci, są ludzie."**. I kochał je ponad wszystko. Czyż to nie piękna wizja nauczyciela i wychowawcy?

WZÓR MENTORA

Wypisz cechy takiego nauczyciela, który jest z tobą, a nie na równoległej ścieżce. Który cię rozwija, a nie hamuje. Może masz takich nauczycieli wokół siebie? Nawet gdy ideał jest na razie wyłącznie na liście twoich marzeń, nie trać nadziei. Wyobraź sobie ją/jego. Możesz ją/go sobie zwizualizować – narysuj tę postać, a spotkasz ją/go kiedyś na pewno.

GAZETA

Janusz Korczak wydawał wyjątkową gazetę, eksperymentalny tygodnik „Mały Przegląd", redagowany przez dorosłych, ale wypełniany tekstami, których autorami były dzieci żydowskie i polskie. ***Najważniejszą wartość mają listy, w których ktoś pisze, czego nie może powiedzieć rodzicom albo nie wolno powiedzieć w szkole. To, o czym dzieci mówią między sobą, a teraz mają możność szczerze powiedzieć, bez wstydu i strachu, że je wyśmieją.*** – tak twierdził o materiałach.

Wybitni polscy pisarze wspominają, że swe pierwsze utwory drukowali w „Małym Przeglądzie".

Czy przyszło ci kiedyś do głowy, żeby zrobić gazetę? Gazetę o klasie, o szkole, osiedlu, o hobby, o tym, co cię interesuje? Co prawda możesz pisać bloga, to super pomysł, ale to nie to samo. Przyciągnij dziennikarzy-amatorów, kolegów, sąsiadów do współpracy, może okaże się, że trafiliście w niszę i macie wielu czytelników. Wszystko zależy od pomysłu i jakości wykonania.

MAŁY PRZEGLĄD

1926–NUMER JUBILEUSZOWY–1936

PAMIĘTAM

LEOPOLD KRONENBERG

POLACY – BOGAĆCIE SIĘ*

Leopold Kronenberg, jeden z ważniejszych polskich przedsiębiorców żydowskiego pochodzenia, żył i działał w XIX w. Warto poczytać o dziejach człowieka z wizją, który wykreował dzieła wielkie. Wymyślił i sfinansował powstanie: Banku Handlowego, Kolei Warszawsko-Terespolskiej, Filharmonii Warszawskiej, Szkoły Handlowej (dziś SGH), licznych cukrowni. Tworzył towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, dbał o pracowników, był mecenasem kultury. Zostawił po sobie wiele. Mógłby być przykładem, gdybyśmy coś więcej o nim i jego dokonaniach wiedzieli. A statystycznie nie wiemy nic. W Warszawie, gdzie żył i działał, do dziś nie ma ulicy jego imienia. Trudno uwierzyć. W starych demokracjach firmy, marki trwają od lat, budują historię. U nas wichry wojny zmiatają historię i pamięć o ludziach. Zabory, odzyskanie niepodległości, wojna, nacjonalizacja majątków, PRL, odzyskanie niepodległości. Różne epoki dewastujące i unicestwiające, jedna po drugiej, zdobycze poprzedniego czasu. Szkoda potencjału. Może czas na promocję filantropii?

GDYBYM BYŁ...

Gdybym był bogaczem... Tak zaczyna się znana piosenka z musicalu „Skrzypek na dachu". Bohater nie myśli o dzieleniu się ze światem, ale ty pomyśl. Zarabiasz bardzo duże pieniądze. W co zainwestujesz? Jaki projekt zrealizujesz? Gdy zostanie co nieco, na jaką działalność społeczną przeznaczysz nadwyżkę? A może postąpisz odwrotnie?

Inwestuję w .....
.....

Wspieram .....
.....
.....

* **HASŁO AUTORSTWA LEOPOLDA KRONENBERGA, KTÓRE WISIAŁO PRZED WOJNĄ NAD WEJŚCIEM DO KASY POŻYCZKOWEJ PRZEMYSŁOWCÓW. SUPER PRZESŁANIE.**

WYWIAD Z...

Filantropia w naszym kraju nie jest modna. Może to traumatyczne doświadczenie wojny, gdy wszystko przepadło, może blisko 50 lat rządów sowieckich, kiedy państwo odbierało każdy majątek, kiedy nie sposób było myśleć o filantropii. Gdy w bogatszych krajach powstają biblioteki, skrzydła szpitali, uczelnie finansowane przez prywatnych inwestorów, zamożnych obywateli, u nas pojawiają się pojedyncze sygnały o działaniach filantropijnych.

Przeprowadź wywiad (na niby, chyba że dasz radę naprawdę) z wybranym bogatym obecnie człowiekiem. Wybierz kandydata z dowolnej listy 100, 500 najbogatszych. Gdy znasz osobiście człowieka zamożnego, możesz z nim porozmawiać o jej/jego filantropii.

Czym jest dla pani/pana filantropia? .....
.....
.....

Czy jest pani/pan filantropem?.....

Wspiera pani/pan poszczególne sprawy, czy raczej pomaga systemowo? .....
.....

Co pani/pan wspiera swoją hojnością? .....
.....
.....

Jakie są pani/pana kolejne cele charytatywne? .....
.....
.....

Dlaczego pani/pan pomaga rozwiązywać problemy? ....
.....
.....
.....

Z czego jest pani/pan szczególnie dumna/dumny? ....
.....
.....
.....

RAFAŁ LEMKIN

PRAWO PRZECIWSTAWIŁ BEZPRAWIU*

W czasie II wojny światowej w wyniku regularnych działań, ale i w efekcie umyślnej, precyzyjnie zaplanowanej, systemowej i z determinacją przeprowadzonej przez niemiecką III Rzeszę eksterminacji, zginęło ponad 11 milionów ludzi, wśród nich około 6 milionów to Żydzi. Po niewyobrażalnych zbrodniach na ludzkości świat zaczął otwierać oczy, stało się jasne, że coś trzeba zrobić. Tuż po wojnie powstała Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ) z głównymi zadaniami: ochrona pokoju, bezpieczeństwa, pilnowanie przestrzegania praw człowieka. W 1946 roku na pierwszym Zgromadzeniu ONZ jednogłośnie przyjęto rezolucję mówiącą o ludobójstwie. Twórcą terminu „ludobójstwo" (ang. genocide) był Rafał Lemkin, polski prawnik, który specjalizował się w badaniu prawa w systemach totalitarnych i zagadnieniu terroryzmu. Jako pierwszy nazwał zbrodnie, które kiedyś za takowe nie uchodziły. W jego ujęciu ludobójstwo to ***zorganizowane działania, mające na celu zniszczenie narodu lub grupy etnicznej poprzez dezintegrację instytucji, kultury, języka, świadomości narodowej i religijnej, gospodarczych podstaw egzystencji, a następnie pozbawienie ludzi bezpieczeństwa, wolności, zdrowia, godności i ostatecznie życia.*** Holocaust, czyli eksterminacja Żydów, i Zagłada Romów, przemysł śmierci w obozach zagłady i zbrodnia katyńska tragicznie dotknęły naszych przodków żyjących na ziemiach polskich. Żadna pociecha, że aktów ludobójstwa na świecie było więcej, na wszystkich kontynentach i dzieją się nadal.

LUDZKIE CZY NIELUDZKIE?

Ludobójstwo jest czymś niewyobrażalnym, okrucieństwem niemieszczącym się w głowie, nie da się tego zrozumieć, wytłumaczyć. Na pewno nie da się usprawiedliwić. Ale zdarza się pod każdą szerokością geograficzną, a sprawcami są ludzie – zwyczajni, mają rodziny, chodzą do swojego kościoła, pielęgnują kwiaty, słuchają muzyki – tacy, jak my. Barbara Skarga podsumowała naturę ludzką – **„Człowiek to nie jest piękne zwierzę".** Jakkolwiek to zabrzmi, każdy ma w sobie potencjał zła, który może ujawnić się w określonych sytuacjach. Najsłynniejsze dwa badania – Stanfordzki eksperyment więzienny Philipa Zimbardo (kontrowersyjny, a ostatnio wręcz podważany przez naukowców) ukazujący skłonność człowieka do okrucieństwa oraz eksperyment Stanleya Milgrama analizujący granice posłuszeństwa wobec władzy, nawet za cenę zadawania bólu, cierpienia, potwierdzają tę tezę. Nikt o sobie nie może powiedzieć **„ja bym tego nie zrobiła/nie zrobił".** Możemy doceniać, że życie nie stawia nas przed koniecznością podporządkowania się złu.

Pojmujesz to?

* NAPIS NA OBELISKU UPAMIĘTNIAJĄCYM RAFAŁA LEMKINA W OGRODZIE SPRAWIEDLIWYCH W WARSZAWIE

Piramida nienawiści według Gordona Allporta

ZADANIE OBOWIĄZKOWE

Czy w głowie człowieka może zaświtać myśl o ostatecznej eksterminacji innych ludzi? Może. To niepojęte, ale może.

Zobacz „Ostateczne rozwiązanie" film fabularny, który jest rekonstrukcją konferencji w Wannsee w 1942 roku. Posłuchaj, jak uzgadniano metody ostatecznego ludobójstwa Żydów. W jaki sposób ludzie mówili o ludziach, swoich sąsiadach, kolegach, znajomych z pracy, szkoły, sklepu. To odtworzony z dokumentów zapis dyskusji przy stole, w czasie konferencji, w pięknym pałacyku, przy pysznym obiedzie. Doskonałe role zagrali w nim Kenneth Branagh, Stanley Tucci i Colin Firth. Wstrząsające.

Zadanie na dziś. Pomyśl, do czego są zdolni ludzie, gdy mają „problem" z innymi. Obcymi.

L

LIBERUM VETO

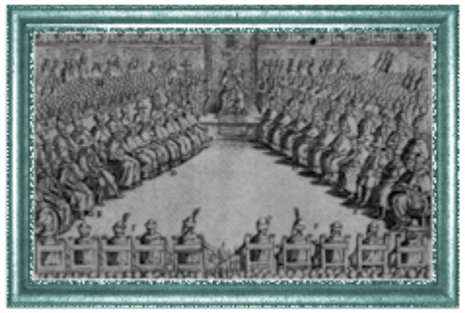

WOLNO SIĘ NIE ZGODZIĆ

Za Wikipedią: **„zasada ustrojowa Rzeczypospolitej Obojga Narodów, dająca prawo każdemu z posłów biorących udział w obradach Sejmu do zerwania go i unieważnienia podjętych na nim uchwał”.** Nad oceną liberum veto zastanawiał się Jan Jakub Rousseau, francuski filozof, zwracając uwagę, że **„liberum veto samo w sobie nie jest uprawnieniem wadliwym, jeśli jednak przekracza swe granice, staje się najniebezpieczniejszym z nadużyć; było rękojmią wolności publicznej, jest już tylko narzędziem przemocy”.** Warto poczytać, poznać mechanizm. Ciekawe rozwiązanie z ciekawym, wynikającym z ówczesnych uwarunkowań uzasadnieniem, jest uznane za jedną z przyczyn panującej w Polsce anarchii. Gorąco było w Sejmie dawniej, gorąco jest i dziś.

VOX POPULI

Czy w rodzinach powinno się stosować liberum veto?
Co może mieć sens, co nie ma? Może lepszy byłby kompromis?

	MA SENS	NIE MA SENSU
• Ktoś nie chce jechać na wakacje do dziadków. I nikt nie jedzie.	☐	☐
• Ktoś nie je mięsa, to znaczy, że nikt nie je schabowych.	☐	☐
• Ktoś nie ogląda TV, to znaczy, że nikt nie ogląda wiadomości, seriali, meczy Reprezentacji ani Wielkiego Szlema.	☐	☐
• Ktoś ma uczulenie na psa, kota, więc żadne zwierzę nie zagości w rodzinie?	☐	☐

VETO

Wyobraź sobie dwie skrajne, hipotetyczne sytuacje.

1. Skorumpowani jakąś mocą posłowie chcą wprowadzić zgubne dla kraju prawo. Pojawia się jeden prawy poseł, którego głos wstrzymuje uchwałę. Fajnie? Super.
2. Wszyscy, no prawie (prawie robi różnicę) wszyscy posłowie, z wyjątkiem jednego, chcą wprowadzić konieczną zmianę do prawa. Ale temu jednemu to nie pasuje. Wstrzymuje proces, zgłaszając liberum veto. Dobrze? Fatalnie.

Jak sobie z tą zasadą poradzić? I nie jest to pytanie bez kontekstu. W naszych czasach, w naszych sprawach, w Radzie Europejskiej, w sprawach uznawanych za delikatne, obowiązuje zasada jednomyślności. Niezgoda jednego z krajów-członków paraliżuje zmianę.

Jesteś za taką metodą czy przeciw? Zgłoś swój głos. Veto.

Jestem:

☐ za

☐ przeciw

Uzasadnienie:

_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____

MARZEC ’68

PUSTKA. NIE DO ZASTĄPIENIA

Ciąg zdarzeń, faktów, haseł. Wojna sześciodniowa. Zwycięstwo Izraela. Koniec stosunków dyplomatycznych z Tel Awiwem. Antysemicka i antyinteligencka propaganda. Walka pod dywanem: Gomułka i Moczar. Nagonka partyjna. **„Syjoniści do Syjonu”, „Mośki do Izraela”** na transparentach. Zdjęcie z afisza „Dziadów” wystawianych w Teatrze Narodowym przez Kazimierza Dejmka (rolę Gustawa-Konrada zagrał Gustaw Holoubek). Dyktatura ciemniaków w polskim życiu kulturalnym. Protest literatów. Represjonowanie studentów. Wiece i strajki studenckie. Skreślenie Adama Michnika i Henryka Szlajfera z listy studentów. Memoriał biskupów. Śledztwa i aresztowania, więzienie. Podziały w rodzinach. Docenci marcowi. Dokument podróży. Dworzec Gdański. Utrata dorobku życia, obywatelstwa. Puste ławki w klasie. Zawieszona przez rozłąkę miłość. Żyd komunista. Żyd wróg narodu. Zerwane więzi. Nowe życie poza krajem. Procesy „komandosów”. Nagonka. Każde z haseł do odkodowania, poznania, przemyślenia. To nasza historia. I lepiej, żeby się nie powtórzyła.

ZNACZENIE SŁÓW

Swój czy obcy? O co chodzi? Czy można wyrzucać ludzi z własnego kraju? Jasne, że NIE MOŻNA. I co z tego wynika? Nic. Władza zrobiła, co chciała. Złamała życie tysiącom, przetrąciła kręgosłupy, zniszczyła więzi, relacje, uczucia.

Jak nazwać to, co władza ludowa zrobiła z tysiącami osób? Czy obywatele polscy, zmuszeni do oddania paszportu i opuszczenia kraju, byli:

- ☐ wygnani
- ☐ wyrzuceni
- ☐ wypędzeni
- ☐ deportowani
- ☐ wyproszeni
- ☐ .....

Jakie słowo najlepiej oddaje dramat według ciebie? Jak mogli się czuć, wyjeżdżając? Wyobrażasz sobie?

MIĘDZY SŁOWAMI

Marzec ’68 to dramat tych, którzy musieli wyjechać i tych, którzy zostali. W efekcie każdy ma swoją historię. Swoją narrację, traumę, nowe, niekoniecznie lepsze życie. Około 13 tysięcy Żydów i Polaków żydowskiego pochodzenia zostało zmuszonych do opuszczenia kraju. Kraj opuszczali z tak zwanym dokumentem podróży, który potwierdzał, że **„jego posiadacz nie jest obywatelem Polski”.** Żeby nie było wątpliwości.

Może znasz kogoś, kto przeżył Marzec ’68 i jest w stanie opowiedzieć o swoich przeżyciach. Może przyjdzie ci na myśl scenariusz, wiersz, list... Kilka słów, kilka zdań, a między wierszami emocje. Tak to odczuł Stanisław Barańczak i opisał w wierszu „Jeżeli porcelana, to wyłącznie taka”:

Kto ci powiedział, że wolno się przyzwyczajać?
Kto ci powiedział, że cokolwiek jest na zawsze?
Czy nikt ci nie powiedział, że nie będziesz nigdy
w świecie
czuł się jak u siebie w domu?

Masz ciarki na plecach? Przeczytaj cały wiersz.

DOKUMENTACJA I FABUŁA

Pięćdziesiąt lat po marcu ’68 w Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN otwarta została wystawa czasowa „Obcy w domu”. Wzbudziła żywe zainteresowanie, dyskusję o zauważalnych dziś przejawach i aktach antysemityzmu. Obejrzało ją ponad 100 tysięcy zwiedzających. To rekord frekwencji.

Powstało wiele filmów dokumentalnych o Marcu ’68 roku, niewiele fabularnych. Pokazują mechanizmy, metody, postawy, wybory, emocje, uwikłania. Zobacz „Różyczkę” Jana Kidawy-Błońskiego.

Temat czeka na kolejne produkcje.

MĘDRCY

„KTO NIC NIE WIE, MUSI WE WSZYSTKO WIERZYĆ*”

Mędrcy wiedzą. Mamy w powojennej historii mędrców, kobiety i mężczyzn, głęboko mądrych. Ich mądrość jest pokorna – nie narzucają nikomu swoich poglądów, raczej dają do myślenia. Ich mądrość jest uniwersalna, nie wykluczająca. Często wybiegają myślą w przyszłość, sięgają głęboko. Zadają trudne pytania, szukają odpowiedzi, wytyczają nowe obszary, tworzą pojęcia. Pięknie mówią, pięknie piszą, pięknie opisują świat i pomagają go zrozumieć. Ich myśli dają myślącym grunt pod nogami. Dla wielu są autorytetami, dla wielu wręcz przeciwnie. Cóż. **„Wielcy ludzie istnieją, lecz nie dla małych”*.**

GABINET MĘDRCÓW

Wielu mędrców już odeszło, co chwila odchodzą kolejni. Trudno będzie wypełnić pustkę po nich. Na szczęście pozostają książki, zapisy w mediach, wspomnienia, uczniowie.

Każdy ma swoich Mistrzów. Wypisz nazwiska mądrych kobiet i mądrych mężczyzn, którzy przychodzą ci na myśl.

OBSERWACJA

„To smutne, że głupcy są tak pewni siebie, a ludzie mądrzy, tak pełni wątpliwości" Bertrand Russell

Czy zgadzasz się z taką obserwacją?

* MARIE VON EBNER-ESCHENBACH

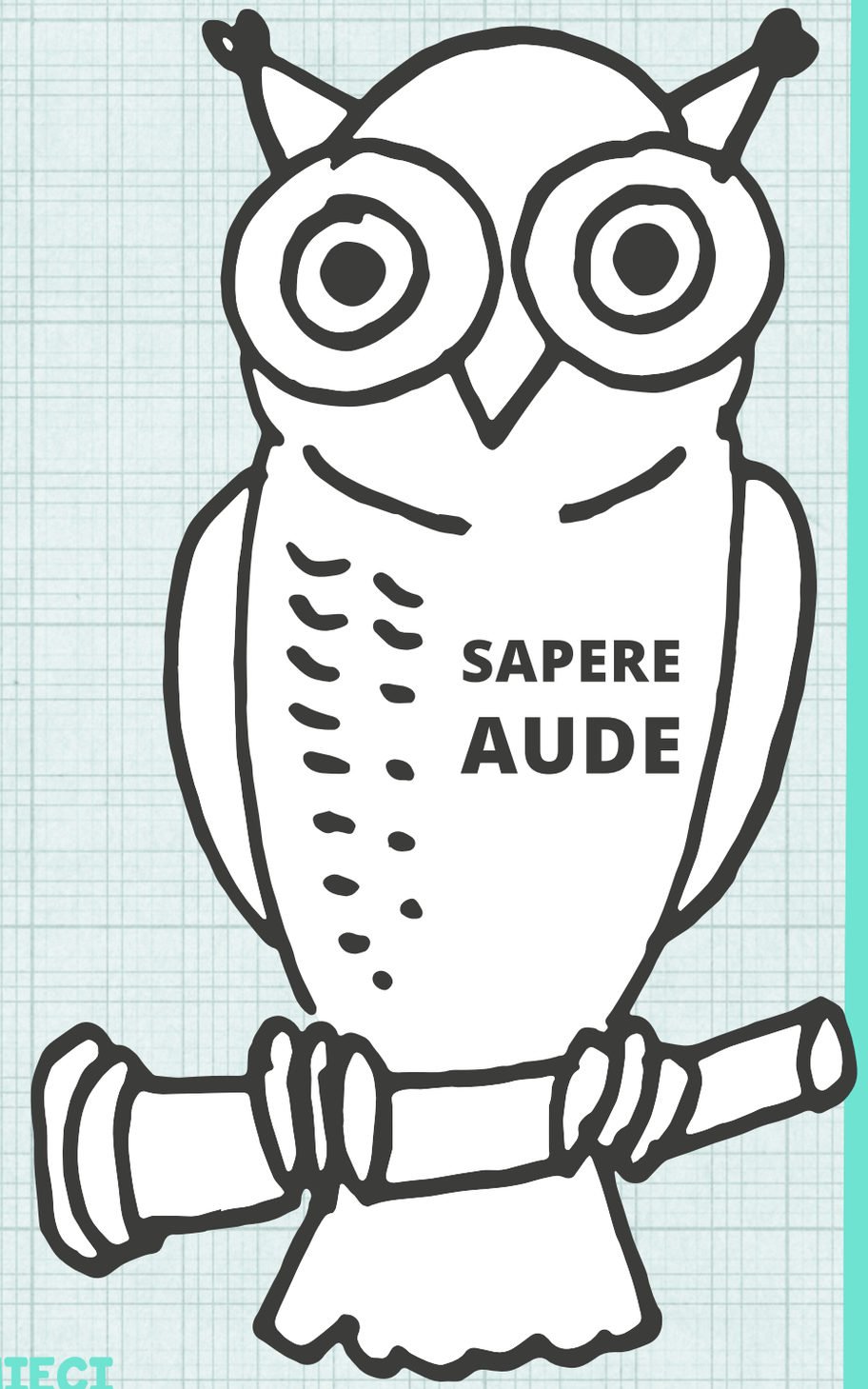

KU PAMIĘCI

„Miej odwagę być mądrym” – łacińską sentencję Horacego w czasach Oświecenia przypomniał niemiecki filozof z Królewca Immanuel Kant, zachęcając do myślenia. Ku pamięci.

MIASTA

NADCHODZI CYWILIZACJA MIAST

Coraz więcej Polaków mieszka w miastach – tych małych, większych i w metropoliach. Eksperci twierdzą, że przyszłość nie będzie należała do narodów ani państw, tylko do miast. I to może mieć sens. Skala miast, nawet tych największych, pozwala na bezpośredni kontakt władzy – prezydentek i prezydentów – z mieszkańcami, tak tworzą się relacje. Samorządowcy wiedzą i czują, że muszą być blisko problemów mieszkańców, nie mogą odgrodzić się od społeczeństwa, jak posłowie na Sejm. Ktoś częstuje pączkami, ktoś jeździ do pracy na rowerze, ktoś wystawia przed urząd kanapę i rozmawia, ktoś gada z młodzieżą w kawiarni. Fajnie. Od ich talentów, sprawności zarządzania infrastrukturą, budżetem, od odwagi, determinacji zależy jakość życia mieszkańców: ciepła woda w kranie, czyste powietrze, puanktualny transport, ścieżki rowerów, tysiące spraw do rozwiązania. To podstawa, ale być może ważniejszy i na dłuższą metę cenniejszy, może bezcenny jest konsekwentny pomysł na styl, kulturę miasta w szerokim znaczeniu. Ustalanie priorytetów w miękkich tematach na miarę XXI wieku, dawanie światłego przykładu mieszkańcom. Są prezydentki i prezydenci, którzy stawiają na żłobki, nowoczesną edukację, równość obywateli, otwartość na mniejszości, osoby z grup LGBT+, seniorów, finansowanie procedur in vitro, wprowadzają jawność i przejrzystość na każdym kroku, otwierają miasto dla szukających domu uchodźców, nikogo nie wykluczają. Wspaniale! Przykład idzie zawsze z góry, a ludzie chętnie podążają za inspirującymi ideami i... głosują. W uśmiechniętym, integrującym mieście-wspólnocie wszystkim żyje się lepiej.

PIĘKNA WSPÓŁPRACA

Największe miasta tworzą Unię Metropolii Polskich. W jej ramach solidarnie współpracują: Białystok, Bydgoszcz, Gdańsk, Katowice, Kraków, Lublin, Łódź, Poznań, Rzeszów, Szczecin, Warszawa, Wrocław. Razem można więcej.

PIEKŁO-NIEBO

Nie ma uczuć jednostronnych. Skrajne emocje dopełniają się w życiu jak dwie strony medalu: kocham – nienawidzę. Gdy twoje uczucia nie są tak gwałtowne, możesz poprzestać na bardziej zrównoważonej wersji: lubię – nie lubię.

Kocham/Lubię* moje miasto za: _____

_____

Nienawidzę/Nie lubię* mojego miasta za: _____

_____

* Niepotrzebne skreślić

INICJATYWA

„Miasto moje a w nim...”. Tak pięknie o stolicy śpiewał Czesław Niemen. A ty, o czym marzysz? Gdyby była taka możliwość, co byś zmieniła/zmienił? To całkiem realne. Miasta, a właściwie ich władze, zaczęły wsłuchiwać się w głosy mieszkańców i coraz częściej wspierają nową formę rozwoju – tzw. partycypację obywatelską, czyli decydowanie mieszkańców o kierunkach przemian, inwestycjach, wspieraniu różnorodności i zrównoważonego rozwoju.

Ty też masz prawo do własnych pomysłów. Przy najbliższej okazji zgłoś je. Jest szansa!

MNIEJSZOŚCI

SILNIEJSI BRONIĄ SIĘ SAMI. A SŁABSI?

Znacie? To posłuchajcie:

- W autobusie pobito młodego mężczyznę, który miał ciemniejszą skórę niż inni pasażerowie.
- Dziecko pochodzące z cygańskiej rodziny ma kłopoty z adaptacją w szkole, jest wyśmiewane.
- Osoba niewidoma nie może wejść do restauracji z psem przewodnikiem.
- Dwaj mężczyźni żyjący w pełnym miłości związku często słyszą na ulicy obelgi.
- Dzieci, które nie chodzą na religię, w planie lekcji mają „okienka", muszą czekać na kolejne zajęcia.
- Bezdomny nie może głosować w wyborach, bo nie jest nigdzie zameldowany.
- Dziewczynka urodziła się dzięki metodzie in vitro, dzieci wytykają ją palcami i przezywają.

I tak dalej, i tak dalej. Tysiące podobnych historii, za każdą kryje się ludzki dramat. Nie wszystkie są łamaniem prawa, za to wszystkie wynikają z braku przyzwoitości, wrażliwości. Z braku wyobraźni i empatii. Może z bezmyślności. Każda jest efektem wykluczenia mniejszości przez większość. Społeczeństwo, wspólnota składa się z różnych ludzi, są wśród nich i mniejszości. Statystycznie kogoś jest więcej, kogoś mniej. I tyle. Rachunek nie zmienia faktu, że wszyscy mają takie same prawa. Źle się dzieje, gdy większość przyznaje sobie prawo jedynie słusznej racji, ustala wykluczające reguły, ocenia, stygmatyzuje, niszczy mniejszość. A większość, szczególnie gdy czuje poparcie władzy, bywa bezwzględna. Jasne, że w demokracji liczy się głos większości, ale pod jednym warunkiem – z poszanowaniem praw mniejszości, bo prawa muszą być równe dla wszystkich. Co szkodzi większości, żeby zauważać i szanować mniejszość? Nic. Większości nic nie ubywa, a dzięki takiej postawie mniejszość ma poczucie godności. Teoria czy praktyka?

ZŁOTA ZASADA

Rzymski filozof Seneka Młodszy tak ujął temat: **„Żyj z niższym tak, jak chciałbyś, aby wyższy żył z tobą".** Kto słucha nauk Jezusa, usłyszy: **„Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, tak i wy im czyńcie**" (Mt 7, 12). Najprościej temat ujmuje powiedzenie: **„Nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe".**

Różne słowa, a chodzi o prostą, uniwersalną zasadę – wyobraź sobie, że ktoś postępuje z tobą nie fair, w dowolnym aspekcie życia (choćby to było wykluczenie z FB). Dobrze się czujesz w takiej relacji? Na pewno nie i nigdy nikogo nie stawiaj w takiej sytuacji. A gdy widzisz, że ktoś komuś robi krzywdę – reaguj, bez zwłoki. Świat będzie lepszy. Być może złota zasada jest najważniejszą wskazówką etyczną? Jak uważasz?

„Nic nie jest niezmienne, prócz przyrodzonych i niezbywalnych praw człowieka."
Thomas Jefferson

WEJŚCIE W ROLĘ

Gdy w policji zdiagnozowano problem ze zrozumieniem praw mniejszości, pojawił się pomysł pilotażowego szkolenia. Policjant losuje karteczkę z informacją, kim jest: imigrantem, gejem, osobą z niepełnosprawnością, bezdomnym... I co? Musi wejść w rolę, musi się poczuć jak ktoś z mniejszości. Przechodzi na drugą stronę, przez chwilę jest tym słabszym. Lekcja wystarczy na zawsze czy na moment?

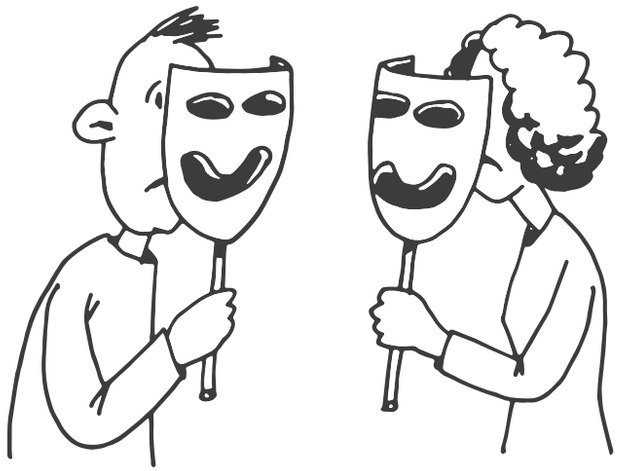

Masz problem z mniejszościami? Wejdź w rolę. Pomyśl, wczuj się. Może wyobraźnia zadziała?

„MURY RUNĄ”

HYMN „SOLIDARNOŚCI”

On natchniony i młody był, ich nie policzyłby nikt.
On im dodawał pieśnią sił, śpiewał, że blisko już świt.
Świec tysiące palili mu, znad głów podnosił się dym.
Śpiewał, że czas by runął mur…
Oni śpiewali wraz z nim:

Wyrwij murom zęby krat!
Zerwij kajdany, połam bat!
A mury runą, runą, runą
I pogrzebią stary świat!

Pierwsze dźwięki i ciarki po plecach. Charakterystyczny głos Jacka Kaczmarskiego, mocny tekst. Szarpane struny, drapieżna ekspresja. Taki styl, taki tekst, takie czasy. Gdy władza zabrania śpiewania, grania, nucenia antyreżimowych pieśni, niepokorne dusze chcą jeszcze głośniej śpiewać, grać, nucić. Tysiące gardeł wyśpiewujących to samo daje poczucie mocy, ponieważ śpiew ma moc, dodaje sił. Pieśń, bo raczej nie piosenka, „Mury” była grana i śpiewana w domach, w kościołach, zagrzewała i łączyła. Mało kto wie, że to utwór nie polski, a z czasów walki hiszpańskich opozycjonistów z reżimem generała Franco. Tekst przetłumaczył Jacek Kaczmarski. Czy pasował jak ulał? Muzyczny kod pokoleniowy – każdy, kto pamięta tamte czasy, czasy „Solidarności”, ma to w sobie. W okresach walki o wolność (II połowa XX wieku) powstało wiele utworów „na temat”: Kaczmarski, Gintrowski, Łapiński, Kelus – ich się słuchało. Na żywo, jak była okazja (niewielu miało okazję, ale jednak), z kaseciaka z amatorsko przegrywanych kaset. Muzyczny drugi obieg.

BUNT

Bunt jest jak gorączka. Organizm broni się przed chorobą. Daje sygnał – coś jest nie tak. Ratunku! Czasami wystarczy zmienić klimat (unik) lub zażyć środki przeciwbólowe, ale bywa, że trzeba radykalnych posunięć. Gdy czujemy, że przekraczane są ważne dla nas granice – buntujemy się. Indywidualnie albo zbiorowo. Jeśli sprzeciw jest rzeczywiście masowy, pojawia się światełko nadziei na zmianę. Ma siłę sprawczą, bo czy bez buntu jest szansa na korektę kursu opresora, gdy sprawy idą w złym kierunku? Trudno sobie wyobrazić.

Zatem buntuj się. Na co dzień i w ważnych sprawach. Nie co 5 minut i nie na każdy temat, bo to śmieszne. Ale gdy powód jest, trzeba **„iść ze sztandarem na ulice”** – w przenośni lub w realu.

ZNISZCZ COŚ

Tłumione emocje nas niszczą, od środka.
Kto je w sobie dusi, nie upuszcza powietrza, będzie miał kłopoty, bo organizm musi odreagować. Jawnie bądź skrycie. Mamy w sobie energię niszczycielską i trzeba dać jej ujście. Bez wyrzutów sumienia i poczucia grzechu. Odreagować można różnie. Wyżywając się nad żywym otoczeniem (niepolecane) albo w kontrolowany sposób (polecane). Modne stają się wynajmowane na godziny pokoje szału. Zwolenników mają też sesje, gdzie emocje uwalnia się, krzycząc w niebogłosy (to nie jest proste) albo wręcz przeciwnie śmiejąc się do rozpuku (to także nie jest proste).

Gdy brak innych opcji pod ręką, a czujesz złość, agresję, z którą sobie nie radzisz, zniszcz coś. Podrzyj zeszyt, potnij dziennik, zbij talerz. Albo nic nie niszcz – porąb drzewo, skop ogródek, pobiegaj. Co cię czeka? ULGA.

PRAKTYKA

Zespół Archiwum Osiatyńskiego przygotował „Alfabet buntu”, czyli sylwetki organizatorek i organizatorów demonstracji, aktywistów obywatelskich, niepokornych prawników, obrońców przyrody, feministek, ludzi walczących z różnymi formami dyskryminacji i uprzedzeniami.

Odwiedzaj www.archiwumosiatynskiego.pl/alfabet-buntu. Może znasz kogoś, kto buntuje się publicznie i powinien trafić do „Alfabetu”?

„MY” I „ONI”

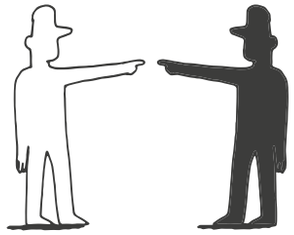

ODWIECZNA OPOZYCJA. CZY MOŻEMY RÓŻNIĆ SIĘ KONSTRUKTYWNIE I SYMPATYCZNIE?

Divide et impera. Zasada **„Dziel i rządź”** nie jest polskim wynalazkiem wbrew pozorom. Bardzo praktyczna i skuteczna metoda sprawdza się od czasów rzymskich podbojów, dlatego ci, którzy mają władzę wciąż chętnie po nią sięgają. I działa nadal. Efekt? Jesteśmy jak kula pęknięta na pół, jak dwa walczące plemiona, jak wrogowie po dwóch stronach barykady, jak dwa bieguny – metafory można by mnożyć. Wszyscy wiedzą, o co chodzi. Każda strona ma rację – „swojszą”. MY i ONI. Podzieleni. Podział przez pół społeczeństwa, przez rodziny, klasy, przyjaciół, sąsiadów. Niby dom wspólny, ale przy jednym stole usiąść trudno. MY i WY – ma potencjał rozmowy, zwracamy się do WAS, jesteśmy w kontakcie. MY i ONI blokuje, ustawia na opozycyjnych, twardych pozycjach – nie ma przestrzeni na konstruktywny spór, argumentacji brak sensu, po żadnej stronie nie ma potencjału zbliżenia stanowisk. Jak z tym żyć? Jak to odmienić, wrócić do dialogu? Ludzie są różni. Tak jest bogato, ciekawie. Możemy się spierać, uczyć od siebie, rozwijać. Możemy ze sobą rozmawiać! Może tak być. Wszystko w naszych rękach. I głowach. Może wystarczy przyjąć do wiadomości, że*:

- Nie trzeba się zgadzać, żeby się szanować.
- Nie trzeba się kochać, żeby zrobić wspólnie coś pożytecznego.
- Nie trzeba wierzyć w jednego boga, by razem budować świat.
- Nie trzeba nikogo obrażać, by przedstawić swoje racje.
- Nie trzeba oceniać postaw innych i brać ich czynów na swoje sumienie.
- Nie trzeba nikomu narzucać swojego światopoglądu, bo każdy ma prawo mieć własny punkt odniesienia.
- .....
- .....

I nie warto projektować na innych swoich obaw, frustracji, przypisywać intencji, bo to ślepa uliczka.

* Możesz uzupełnić listę albo skreślić, co uważasz za zbędne.

DEFICYT

Czego nam potrzeba?

- Dobrych intencji
- Empatii
- Konstruktywnego podejścia
- Otwartości
- Przyzwoitości
- Szacunku i życzliwości

To niewiele, by stworzyć wspólny mianownik, fundament. Wystarczy jeden etyczny drogowskaz: **„Nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe”.** Bo w sumie w życiu chodzi o to, żeby było miło. Nie tylko „nam”, też „onym”. Dla „onych” „my” jesteśmy „onymi”. Warto pamiętać o tej odwrotności.

POŁĄCZ KROPKI

Połączenie buduje. Bez połączenia składników nie zrobisz ciasta, bez połączenia komputerów nie ma sieci, bez połączenia wysiłków nie zbuduje się nowego domu, bez połączenia liter nie stworzysz słowa, zdania, nie powstanie dzieło, bez połączenia komórek nie ma żadnego życia. Czy to mocne dowody na sens łączenia? Mocne!

Zatem połącz kropki i wyciągnij rękę. Myśl w każdej chwili, jak zasypywać rowy, jak połączyć potencjały.

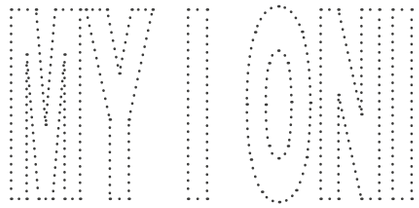

WIZUALIZACJA

Wyobraź sobie kogoś z **„drugiej strony barykady”.** Niech będzie w twoim wieku. Może kiedyś przyjaźniliście się, a teraz coś was podzieliło. Masz kogoś takiego na myśli? Wyobraź sobie, że jesteście na bezludnej wyspie. Żadne z was nie przeżyje bez drugiego. Musicie współpracować. Czy w obliczu zagrożenia, niebezpieczeństwa, gdy o waszym **„być albo nie być”** zdecyduje współpraca, będziecie się spierać o ideologię, obrażać, pogardzać sobą? Nie. Zakaszecie rękawy i **„wespół w zespół”** zabierzecie się do roboty.

Zwizualizuj sobie sytuację. Niekoniecznie przy pomocy bezludnej wyspy. To może być cokolwiek, co wymaga wspólnego konstruktywnego działania. Dla wspólnego dobra. Inne sprawy wtedy tracą znaczenie.

NARÓD – MY, POLACY

ŁATWY TEMAT, KTÓRY MOŻE DZIELIĆ. I DZIELI

„My naród…”. Tak 15 listopada 1989 roku Lech Wałęsa zaczął swoje wystąpienie w amerykańskim Kongresie. Miał na myśli nas, Polaków. Autor wystąpienia Kazimierz Dziewanowski wykorzystał bardzo zręczny, mocny i nośny chwyt retoryczny – **„We the People…”** – tak brzmią pierwsze słowa Konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki. Na kongresmenach musiało to zrobić silne wrażenie. Amerykanie szanują swoją konstytucję. My mamy swoją i ona nas nie tylko zobowiązuje, ale i łączy. Gdy chcemy być Polakami, tworzymy umowną wspólnotę, żyjemy w określonej granicami przestrzeni, posługujemy się jednym językiem, mamy naszą ustawę zasadniczą. I tyle. Resztą wolno się pięknie różnić. Religia, poglądy, kolor skóry są bez znaczenia. Dobrze byłoby znać dzieje kraju, kształtowaną przez wieki kulturę choć możemy być odmienni w ich ocenie. Państwo to pojemna konwencja, a nie plemienna wspólnota genów, krwi, nazwisk czy wiary. Nie jesteśmy lepsi ani gorsi od nikogo, bo jesteśmy Polakami, a ktoś, kto mówi o sobie „prawdziwy Polak” sam się stygmatyzuje i wyklucza. Bo czy „prawdziwość” trzeba podkreślać? Czy „prawdziwy” miałby oznaczać „lepszy”? (Mówi się „prawdziwa blondynka”, ale czy jakaś matka musi zaznaczać swoją prawdziwość?).

PIERWSZY KONTAKT

Kto ty jesteś?
Polak mały.
Jaki znak twój?
Orzeł biały.

Dla wielu dzieci wiersz Tadeusza Bełzy jest pierwszym, za to obowiązkowym, spotkaniem z tożsamością narodową. Jednych leczy na zawsze z mechanicznego patriotyzmu, innych wciąga na orbitę.

WHO IS WHO

Kto jest Polakiem? Mnóstwo odcieni, możliwości. Czy ma sens nazywanie kto Polak, kto Ślązak, kto Żyd, a kto Niemiec, wytykanie kto urodził się w Syrii, kto w Egipcie czy Senegalu? Obywatelstwo nie jest przypisane do urodzenia, chociaż każdy, kto urodził się w Polsce automatycznie ma polskie obywatelstwo. Można czuć się Ślązakiem, Kaszubem i mieć polskie obywatelstwo. Można urodzić się gdziekolwiek na świecie i zostać Polakiem (po spełnieniu określonych wymagań), można też nie mieć polskiego obywatelstwa i czuć się Polakiem. To najwyższa forma relacji „człowiek – państwo” – z wyboru, z chęci, nie z nadania.

Zrób sobie koszulkę z napisem:

- I’m Polish
- Je suis Polonais
- Sono polacco
- Soy polaco
- Jag är polack
- Ego Polonus sum
- Ich bin ein Pole

KIM JESTEM…

W życiu pełnimy różne role i występujemy w różnych rolach. To one nas określają, w różnych kontekstach. Za granicą może być ważne, że jesteś z Polski, ale w gdy przebywasz w Ciechocinku, dla towarzystwa może być istotne, że pochodzisz z Sanoka. Warto pozbierać „aktywa”.

Co cię określa? Płeć, rola, status, zawód, miejsce zamieszkania, może cecha charakteru?

Jestem: .....
.....
.....
.....
.....
.....

„NIE DA SIĘ”

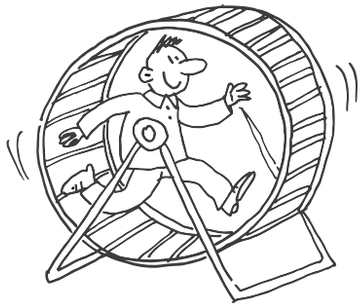

NASZA NIEZAWODNA MELODIA

Henry Ford powiedział: ***Czy myślisz, że możesz, czy myślisz, że nie możesz – masz rację.*** I co z tego wynika? Że zawsze można i że zawsze można zasłonić się tym, że nie można. U nas, często, głównie w formalnych, służbowych relacjach, spotykamy się z komunikatami: nie można, ja nic nie mogę, to nie ode mnie zależy, to jest poza moimi możliwościami, to nie są moje kompetencje, ja tylko wykonuję polecenia. Bywa, że po takim stwierdzeniu następuje wytłumaczenie przyczyn niemożności, czasami pada tylko lakoniczna odpowiedź – **„bo nie”** – i musi wystarczyć. Znamy to choćby z filmu Stanisława Barei „Brunet wieczorową porą”: ***Nie wiem, nie znam się, nie orientuję się, zarobiony jestem!*** Samo życie. Coś w tym jest, że zbiorowo odrzucamy wszystko, co wykracza poza rutynę, procedury, utarte ścieżki, własne bezpieczeństwo. Żeby się nie narobić, nie wychylić, nie narazić, nie podnieść poprzeczki (bo będzie przechlapane u kolegów), nie być posądzonym o samodzielność, odpowiedzialność, zdrowy rozsadek. Różne są pierwotne motywacje: kredyt, ciepła posada, miłe, sprawcze poczucie władzy. I tak biernie kręcimy się w matriksie, wielu, nie wszyscy. „Nie da się” jest przepustką do świętego spokoju, kto się wyłamie ze schematu, może trafić na ścieżkę zdrowia, jak pułkownik Krzysztof Olkowicz (poznaj historię – kuriozum). Czy to się w głowie mieści?

PIECZĄTKA

Zaprojektuj pieczątkę z uniwersalnym, przydatnym hasłem **„NIE DA SIĘ”**.
To świetny pomysł na prezent, ale i w użytku własnym przyda się nie raz, nie dwa, byle nie na poważnie.

PODANIE

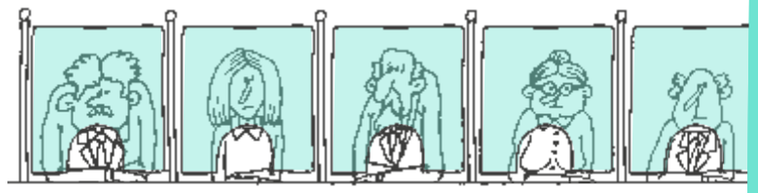

Pokoleniom dziadków i rodziców pół życia minęło na pisaniu przeróżnych podań. O przyjęcie, zwolnienie, możliwość zrobienia lub nie zrobienia, o przyspieszenie, opóźnienie, o przydział, z przeprosinami, wytłumaczeniem, usprawiedliwieniem. Przez dziesięciolecia rządziła demolująca rzeczywistość petenta. Jak petent doczekał się odpowiedzi, to już było coś.

Wczuj się w rolę i przenieś w czasie, napisz podanie o cokolwiek. Tylko niech to będzie (dla obudzenia wyobraźni i zabawy) pisane „na kolanach”, z szacunkiem do urzędniczej mocy.

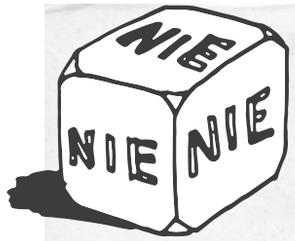

_____(miejscowość) __/__/____ (data)

_____
_____
_____
(adresat)

Podanie

Ja, _____, niniejszym zwracam się z uprzejmą prośbą o _____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____

_____(podpis)

DEKALOG +

Nie da się, czyli niedasizm. Jeśli chcesz wiedzieć więcej o tym i innych naszych zbiorowych „grzechach”, przeczytaj koniecznie książkę Piotra Stankiewicza „21 polskich grzechów głównych”, wyd. Bellona. Jest i śmiesznie, i strasznie. Celnie i boleśnie.

Może ta książka podpowiada, jak wygrać najbliższe wybory?

NIEPEŁNOSPRAWNOŚĆ

WALKA O GODNE ŻYCIE, GODNE TRAKTOWANIE

W każdym społeczeństwie żyją osoby, które wymagają wyjątkowej uważności, szacunku i wsparcia, są wśród nich osoby z niepełnosprawnością i ich opiekunowie. Nie ma jednej niepełnosprawności – każda jest inna, oznacza inne ograniczenia, inne możliwości. Według kwalifikacji Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) osoba z niepełnosprawnością to taka, która nie może samodzielnie, częściowo lub całkowicie zapewnić sobie normalnego życia indywidualnego i społecznego na skutek wrodzonego lub nabytego upośledzenia sprawności fizycznej albo psychicznej. I co na to państwo? Państwo musi udźwignąć koncepcyjnie, organizacyjnie i finansowo ogromny temat zapewnienia osobom o różnych niepełnosprawnościach i ich opiekunom godnego życia. Ustanawiając prawo i zasady, musi dawać jasny komunikat – **widzimy was, rozumiemy i robimy co w naszej mocy, by wasze życie było godne, bezpieczne i dawało wam satysfakcję, możecie na nas liczyć.** Państwo za pomocą stanowionego prawa daje przykład samorządom, społecznościom lokalnym: **nie odwracajcie się od potrzebujących, myślcie i rozwiązujcie problemy osób o szczególnych potrzebach. Nie przeszkadzajcie, nie utrudniajcie, nie zwódźcie.** Model idealny, niestety daleki od rzeczywistości.

OSWOJENIE

Osoby, które nigdy nie spotkały, nie miały wśród bliskich nikogo z jakąkolwiek niepełnosprawnością, mogą czuć obawę przed bezpośrednim kontaktem: jak zagadać, czy odnieść się do niepełnosprawności, może ktoś nie zechce mojej pomocy, może pomyśli, że to litość – wątpliwości może być milion i naprawdę nie muszą one brać się z niechęci, nie ma w nich poczucia wyższości, pogardy. Jest strach, trzeba go przełamać. Doskonałą rolę odgrywają szkoły integracyjne – dzieci od małego są razem – pełnosprawne i z niepełnosprawnościami w różny sposób. Szkoła życia, potrzebna jak tlen, jednym i drugim.

Co możesz na początek? Proste kroki na co dzień:

- Nie zamykaj oczu, nie odwracaj głowy.
- Pomóż komuś na wózku wsiąść do autobusu lub wjechać do sklepu, pomóż osobie z białą laską przejść przez ulicę.
- Oglądaj paraolimpijskie zawody sportowe (polscy sportowcy zdobywają najwięcej medali w Europie – BRAWO!!!).
- Czytaj o życiu osób z niepełnosprawnością, poznaj prawdziwe historie, lepiej zrozumiesz potrzeby, emocje, heroizm w walce o to, co innym przychodzi bez trudu.
- .....
- .....

AKCJA!

Wspierajmy osoby z niepełnosprawnościami w ich walce, o to, co się po prostu należy w przyzwoitym świecie.

Co możesz na początek? Proste kroki przy okazji:

- Daj wyraz poparcia, podpisz apel, przyjdź na demonstrację, gdy opiekunowie dorosłych dzieci z niepełnosprawnością walczą o ich i swoją godność oraz pomoc państwa.
- Reaguj, gdy ktoś pełnosprawny staje na miejscu parkingowym dla osób z niepełnosprawnością.
- Włącz się w akcję na rzecz utrzymania prawa dzieci z niepełnosprawnością do nauki w szkole, razem z rówieśnikami.
- Angażuj się w działania organizacji pozarządowych działających na rzecz osób z niepełnosprawnością.
- .....
- .....
- .....

NIEPOSŁUSZEŃSTWO OBYWATELSKIE

ŚWIADOME ŁAMANIE PRAWA W OBRONIE PRAWORZĄDNOŚCI

Czy można być nieposłusznym? Można, a czasami trzeba. A co to takiego? John Rawls w „Teorii sprawiedliwości" formułuje definicję tego terminu jako ***czyn publiczny dokonany bez użycia przemocy, dyktowany sumieniem, aczkolwiek polityczny, sprzeczny z prawem, zwykle mający na celu doprowadzenie do zmiany prawa bądź kierunków polityki rządu.*** Lepiej nie korzystać z tej broni, ale co robić, gdy człowiek czuje, że nie ma innego wyjścia? Gdy ktoś z zasady szanujący prawo, świadomie decyduje się publicznie je złamać i w efekcie ponieść konsekwencje swego czynu, sprawa musi być poważna. Taki akt, odważny i odpowiedzialny w swojej istocie, jest aktem determinacji – inaczej nie da się zwrócić uwagi na prawo, które jest niesprawiedliwe, niezgodne z konstytucją, krzywdzi albo nie daje poczucia sprawiedliwości w odczuciu grupy społecznej. Odważne są jednostki – nie ma nieposłuszeństwa obywatelskiego bez odwagi cywilnej, gdy pojawia się zbiorowe poczucie bezprawia, zdarza się, że tłumy stosują tę metodę. Po akt nieposłuszeństwa obywatelskiego sięgnąć może każdy, kto na gruncie mocnych argumentów, w poważnej sprawie walczy o praworządność, o prawo i sprawiedliwość, bez względu na poglądy polityczne władzy, z którą się nie zgadza. Antoni Macierewicz w wywiadzie dla portalu wPolityce.pl w 2014 roku – ***Demokracja nie sprowadza się wyłącznie do parlamentu. Demokracja to również wolność obywatelskiego sprzeciwu, wyrażanie swojego stanowiska w publicznych demonstracjach, nieposłuszeństwo obywatelskie. Demokracja to o wiele szerszy katalog praw obywatelskich, a nie tylko głosowanie w Sejmie.*** Może warto więc pielęgnować i szanować ten oręż, bo nigdy nie wiadomo, kiedy i komu się przyda?

WINA I KARA

W demokratycznym państwie każda wina musi być niezawiśle osądzona i adekwatnie ukarana. Chyba nikt z tym nie dyskutuje. Prawa trzeba przestrzegać, ale... są różnice.Czym się różni nieposłuszeństwo obywatelskie od zwykłego przestępstwa?

PRZESTĘPCA

- popełnia czyn zabroniony i liczy, że nigdy nie będzie złapany i osądzony, że uniknie kary.
- realizuje swój plan, nie licząc się z czyjąś krzywdą, sięga po przemoc.
- działa z myślą o swojej korzyści.

NIEPOSŁUSZNY OBYWATEL

- popełnia swój czyn publicznie, z otwartą przyłbicą, zależy mu na zauważeniu aktu nieposłuszeństwa - często sam zgłasza się i czeka na proces.
- nigdy nie posunie się do przemocy.
- walczy o prawo i sprawiedliwość dla całego społeczeństwa.

Widzisz różnice?

ARSENAŁ POKOJOWY

Metody nieposłuszeństwa mogą być różne. Każda ma inny charakter, mniej lub bardziej dotkliwy dla władzy i społeczeństwa. Z życia wzięte: wysypywanie zboża na tory, pouczanie zamiast wystawiania mandatów, blokowanie dróg, niezgłaszanie się na wezwanie do prokuratury, manifestowanie i protestowanie, strajk, wieszanie koszulek z napisem „KON-STY-TUC-JA" na pomnikach, niepłacenie abonamentu radiowo-telewizyjnego, blokowanie urzędów, nieprzyprowadzanie dzieci do szkoły...

Jakby co, to pamiętaj, że zawsze można sięgnąć po pokojowe metody.

OBROŃCY POLITYCZNI

PIĘKNA KARTA ADWOKATURY

Historia się powtarza – w latach międzywojennych, tuż po wojnie, w kolejnych dekadach PRL-u i dziś władza używa wymiaru sprawiedliwości (czy to brzmi adekwatnie?) do uciszania swoich przeciwników politycznych, umacniania ustroju, władzy. Czasy i metody są różne, ale pokusa pozostaje. Najmroczniejsze praktyki z czasów stalinowskich na szczęście już nie wrócą, internet zmienił komunikację społeczeństwa, świat potępia reżimy, które zamykają do więzień przeciwników politycznych. Jednak niezmiennie, gdy władza boi się oponentów, nie słucha i nie chce słyszeć argumentów drugiej strony, gdy zapomina o demokracji, zawsze sięga po sprawdzone metody. Zastraszanie, nękanie, szykany, naciski, pomówienia, łamanie kręgosłupów moralnych to podstawowy arsenał walki z opozycją. Koniec prawa i sprawiedliwości. Na szczęście nawet w najtrudniejszych okolicznościach odważni, niepokorni i nieposłuszni obywatele ryzykujący własną wolność w obronie prawa, demokracji, Konstytucji mogą liczyć na pomoc adwokatów, którzy nie boją się władzy, nie dają się zastraszyć. Pod rządami dalekimi od demokracji obrońcy osób oskarżanych przez państwo mają pełne ręce roboty. Często bronią pro bono, bez wynagrodzenia. Dla wspólnej sprawy.

ZŁOTA KARTA

Wśród adwokatów, w trudnych czasach, zawsze wyłaniała się grupa bohaterskich obrońców w procesach politycznych. Przyzwoite zachowanie w nieprzyzwoitych okolicznościach wiąże się z ryzykiem, jest aktem odwagi. Niełatwo bronić w bezprawnym, opresyjnym reżimie.

Poznaj nazwiska adwokatów, których odwaga cywilna powinna być wzorem postawy obywatelskiej. Bronili w różnych okresach PRL-u – od czasów stalinowskich do stanu wojennego. Jest ich wielu, choć w sumie niewiele. Wśród nich najbardziej znani to:

- Maciej Bednarkiewicz
- Maciej Dubois
- Czesław Jaworski
- Wiesław Johann
- Ewa Milewska-Celińska
- Jan Olszewski
- Krzysztof Piesiewicz
- Władysław Siła-Nowicki
- Aniela Steinsbergowa
- Stanisław Szczuka
- Jacek Taylor
- Edward Wende
- Władysław Winawer
- _____

DÉJÀ VU

Mecenas Jacek Dubois, wnuk Stanisława Dubois działacza i parlamentarzysty skazanego w latach trzydziestych XX wieku w procesie brzeskim, syn Macieja Dubois, adwokata, obrońcy więźniów politycznych w stanie wojennym, nie przypuszczał, że w jego pokoleniu, w wolnej Polsce, adwokaci znów będą musieli bronić w procesach politycznych. Wiele się zmieniło i niewiele się zmieniło. Historia się powtarza:

- po pierwsze, mimo zapewnień władzy, obywatele nie są równi wobec prawa. Jednym wolno więcej, innym mniej. Dla jednych są wyjątki, usprawiedliwienie, pobłażliwość, dla innych nie ma taryfy ulgowej,
- po drugie łatwiej ścigać i karać za formę niż treść. Trudniej udowodnić przed sądem kto ma rację, czy władza, czy opozycja, bo mógłby być kłopot z odpieraniem logiki argumentów. Prościej oskarżyć o coś drobnego, oczywistego, pod byle pretekstem.

Jak myślisz, za co wymiar sprawiedliwości powinien, a za co nie powinien ścigać/karać:

- wznoszenie transparentów o treściach rasistowskich, nazistowskich, homofobicznych,
- organizację happeningów z szubienicami i portretami żywych ludzi,
- palenie kukły Żyda,
- bicie osób o ciemnym kolorze skóry,
- demonstracje z białymi różami,
- pokojowe marsze i zgromadzenia w obronie praw człowieka, prawa i Konstytucji RP,
- naruszanie miru domowego (choćby w roli domu wystąpił budynek Sejmu),
- używanie brzydkich słów.

ODWAGA CYWILNA

POSTAWA CENNA I RZADKA – NA WAGĘ ZŁOTA

Czy jest postawa godniejsza szacunku, gdy w trudnej sprawie trzeba zająć stanowisko, zachować się przyzwoicie? Bez znaczenia, czy chodzi o obronę małej sprawy, czy też wielkiej, o obronę praw jednego człowieka, czy milionów. Każdy akt odwagi cywilnej jest bezcenny, bo głośne kwestionowanie rzeczywistości prowadzi do zmiany na dobre. **„Zdarzają się sytuacje, w których być rozsądnym znaczy być tchórzem”** – celne powiedzenie wyznacza granicę między biernością a odwagą cywilną. Testujemy ją (lub nie) od dziecka – już przedszkolak może przyznać się, że zepsuł zabawkę, małe dziecko może mieć na tyle odwagi cywilnej, by stanąć w obronie słabszego. W dorosłym życiu takich wyzwań mamy sporo, w każdych okolicznościach jest wybór, musi być wewnętrzna decyzja: milczeć czy reagować, udawać, że nie widzimy, nie słyszymy albo zabierać głos, być biernym albo głośno opowiedzieć się za czymś, sprzeciwić. Żeby tak postąpić, niekoniecznie trzeba coś zaryzykować, przekroczyć swoje granice, przyznać się do błędu, pójść pod prąd, wyjść ze strefy komfortu, choć bywa, że trzeba. Bywa, że odwaga cywilna wiąże się ze świadomością poniesienia kary, wtedy jej wartości naprawdę nie da się przecenić. Wiadomo, że nie każdego stać na przyzwoite zachowanie, i trzeba to przyjąć do wiadomości, doceniając postawę odważnych.

WZÓR DO NAŚLADOWANIA

Czy w czasach pokoju, w codziennym życiu można kierować się honorem i sprawiedliwością? Można. Muzeum Powstania Warszawskiego co roku przyznaje nagrodę im. Jana Rodowicza „Anody”, harcerza i uczestnika Powstania Warszawskiego. Nagrody przyznawane są między innymi za wyjątkowy czyn osobom, które wykazały się odwagą cywilną, pomogły komuś, przeciwstawiły się złu.

Masz kandydatkę/kandydata? Zgłoś ją/go w następnej edycji. Poczytaj o czynach dotychczasowych wyróżnionych i docenionych.

CO JEST CZYM?

Odwaga ma wiele oblicz, odcieni, różne motywacje kierują osobami odważnymi w różny sposób. Odwaga cywilna jest szczególnym rodzajem odwagi. Odwaga cywilna nie ma nic wspólnego z bohaterszczyzną ani brawurą, nie musi wiązać się z bohaterstwem, poświęceniem, heroizmem ani nieustraszonością, to raczej pewność swoich racji i przekonanie, że nie można pozostać obojętnym na zło. Zatem, co jest aktem odwagi cywilnej?

Pomyśl o swoim życiu. Czy były takie momenty, kiedy zrobiłaś/zrobiłeś coś z tej kategorii? Znasz i podziwiasz kogoś, kto ma odwagę cywilną? Zauważasz w dzisiejszym świecie takie postawy? Dla ułatwienia kilka przykładów (źródło: www.racjonalista.pl) – podkreśl swoje odpowiedzi:

- Czy nazwanie durnia durniem to odwaga cywilna, frajerstwo, a może chamstwo?
- Czy stawianie oporu wobec prawa łamiącego ludzką godność to odwaga cywilna, pieniactwo, czy też dążenie do rozgłosu?
- Rezygnacja z funkcji publicznej na znak protestu to odwaga cywilna, głupota, zbędna ostentacja?

I odwrotnie:

- Czy nienazwanie durnia durniem to brak odwagi cywilnej, oznaka kultury, czy może oportunizm?
- Zgoda na łamanie godności to brak odwagi cywilnej, brak poczucia godności, a może tchórzostwo?
- Czy wypełnianie obowiązków uważanych za niesłuszne to brak odwagi cywilnej, oznaka przebiegłości, czy też niechęć do pustych gestów?

„Kto milczy, ten się zgadza.” (z łac. Qui tacet, consentire videtur)
sentencja rzymska

„Odwaga cywilna jest w Polsce rzadsza, jak skłonność do natychmiastowego umierania.”
Maria Dąbrowska

„Nic nie napawa otuchą bardziej niż niekwestionowana zdolność człowieka do świadomych wysiłków uwznioślających jego życie.”
Henry David Thoreau

OKRĄGŁY STÓŁ

POKOJOWE PRZEJĘCIE ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA PAŃSTWO

Jedno z największych wydarzeń w najnowszej historii Polski. Symbol i nazwa negocjacji prowadzonych przez władze PRL-u, opozycję solidarnościową i obserwatorów kościelnych. W obradach wszystkich zespołów i grup wzięło udział ponad 700 osób. Wypracowane postanowienia zapoczątkowały proces zmian ustrojowych. **„Ten stół otacza narodowa nadzieja, ale także nieufność. Będą ludzie, którzy tego, czego się dopracujemy, nie zaakceptują."** – powiedział Lech Wałęsa podczas inauguracji obrad Okrągłego Stołu 6 lutego 1989 roku. I tak się stało, mimo że była to wspólnie wypracowana droga pokojowego przejmowania odpowiedzialności za państwo, kiedy przy specjalnie zamówionym stole zasiedli reprezentanci władzy i opozycji. Są tacy, którzy uważają obrady za wielki sukces rodzącej się wtedy demokracji i doceniają postawę strony oddającej władzę. Inni nie mają złudzeń – to była zdrada narodowa. Stół spolaryzował społeczeństwo i w takich skrajnych ocenach tkwimy do dziś.

SCENARIUSZE ALTERNATYWNE

Powrót do przeszłości. Potrzebne jest wsparcie starszych.

Zapytaj, czy są w stanie wyobrazić sobie świat, w którym obecnie żyjemy, współczesną Polskę, gdyby nie doszło do pokojowego przekazania władzy lub gdyby nie było Okrągłego Stołu? Jak wyglądałby nasz świat dzisiaj?

KOMPROMIS

Wymyśl albo odwołaj się do realnego konfliktu, sytuacji, problemu, które może rozwiązać kompromis. Na skalę rodzinną, szkolną albo państwową. Każda ze stron na koniec ma być zadowolona, mieć poczucie, że akceptuje rozwiązanie. Ciekawiej będzie, gdy do okrągłego albo innego kształtu stołu zaprosisz prawdziwych antagonistów.

WARUNKI KONIECZNE I WYSTARCZAJĄCE

Doprowadzenie do obrad Okrągłego Stołu wcale nie było proste, na pewno nie było skazane na sukces. Przede wszystkim obie strony musiały chcieć rozmów (władza i opozycja wiedziały, że to jedyna bezkrwawa droga). Były też inne warunki, które musiały być spełnione.

TAKIE NA PRZYKŁAD:

- równowaga stron
- dobra wola po dwóch stronach, nastawienie na rozwiązanie problemu (win-win)
- zastąpienie języka konfrontacyjnego wspólnym językiem
- podobne rozumienie pojęć (jak białe, to białe, a nie dla jednych białe, dla drugich czarne)
- nie otwieranie konfliktów z przeszłości
- kultura rozmowy, nie wolno obrażać się ani obrażać rozmówców
- konstruktywność musi przeważać na emocjami
- .....
- .....
- .....

Kiedyś na pewno usiądziesz w jakiejś sprawie do okrągłego stołu. Pamiętaj o uniwersalnych warunkach, działają.

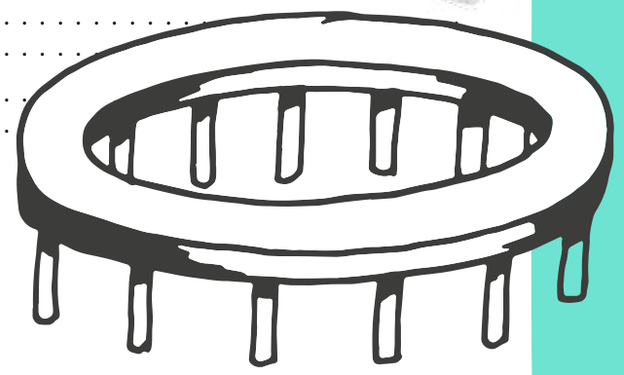

ORZEŁ BIAŁY – GODŁO

KRÓLEWSKI PTAK, Z KORONĄ NA GŁOWIE

Najwcześniej zachowany wizerunek orła w koronie widnieje na denarach Bolesława Chrobrego. Jako oficjalny herb całego państwa polskiego został użyty przez Przemysła II w 1295 roku. Jeden z najważniejszych polskich symboli narodowych. Według Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej godłem państwa jest **wizerunek orła białego ze złotą koroną na głowie zwróconej w prawo, z rozwiniętymi skrzydłami, z dziobem i szponami złotymi, umieszczony w czerwonym polu tarczy.** W II Rzeczpospolitej najpierw w zamkniętej koronie z krzyżem, potem od 1927 roku w otwartej. Za PRL-u orzeł pozbawiony był korony. W naszej heraldyce ukoronowany orzeł jest symbolem państwa wolnego, dlatego też korona została przywrócona po zwycięstwie „Solidarności" od razu w 1989 roku. Godło powinno wisieć we wszystkich urzędach, instytucjach publicznych, gminach, szkołach, ambasadach. Jest obecne na sztandarach, odznaczeniach, dyplomach, dokumentach państwowych, w dokumentach tożsamości Polaków – dowodach osobistych i paszportach. Godło wymaga szacunku. W polskich szkołach na całym świecie, dzieci od pierwszych klas uczą się wiersza Tadeusza Bełzy „Kto ty jesteś". Znasz?

Kto ty jesteś? Polak mały.
Jaki znak twój? Orzeł Biały.

PODOBIEŃSTWA I RÓŻNICE

Inne państwa też mają orła w godle. Każdy jest inny.

Porównaj polskiego orła z orłami w godłach innych państw.
Na czym polegają różnice?

CO GORSZE?

Obcy orzeł na koszulce Pierwszej Damy podczas oficjalnej podróży zagranicznej, czy nasz orzeł na tęczowej fladze na manifestacji?

Co wybierasz?

ZNAKI SZCZEGÓLNE

Przyjrzyj się. Poznaj dokładnie. Polub. To twoje godło.

PARTIE POLITYCZNE

BYŁY I SĄ. PYTANIE, CZY BĘDĄ?

Partia (z łac. część), część społeczeństwa. Do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w szczytowym okresie należało ponad 3 miliony obywatelek i obywateli. Z różnych przesłanek, z różnych wyborów – w szeregach byli członkowie ideologiczni, ci wierzyli w misję, i tacy, którzy wstąpili dla kariery albo ze strachu przed konsekwencjami niebycia w partii. Byli też tacy, którzy wierzyli, że system można rozbić tylko od środka. Na naszych oczach zmienia się model partii politycznych. Nie tylko w Polsce, na całym świecie. Coraz trudniej zdefiniować i odróżnić prawicę od lewicy, konserwatystów od postępowych (?) demokratów. Wszystko się miesza, plącze. Do głosu dochodzą ugrupowania narodowe, faszyzujące, protekcjonistyczne, eurosceptyczne. Klasyczne kryteria podziału przestają być wyraziste. Każda partia ma założenia, władze, członków, marzenia. Każda chce zmieniać świat – na lepsze, bez wątpliwości, czyli nadal aktualne jest hasło: **PARTIA Z NARODEM WALCZY O LEPSZE JUTRO.** Pytanie co oznacza **„lepsze jutro", „dobra zmiana"?** Dla kogo? Czy dla wszystkich? Partie reprezentują zawsze „część".

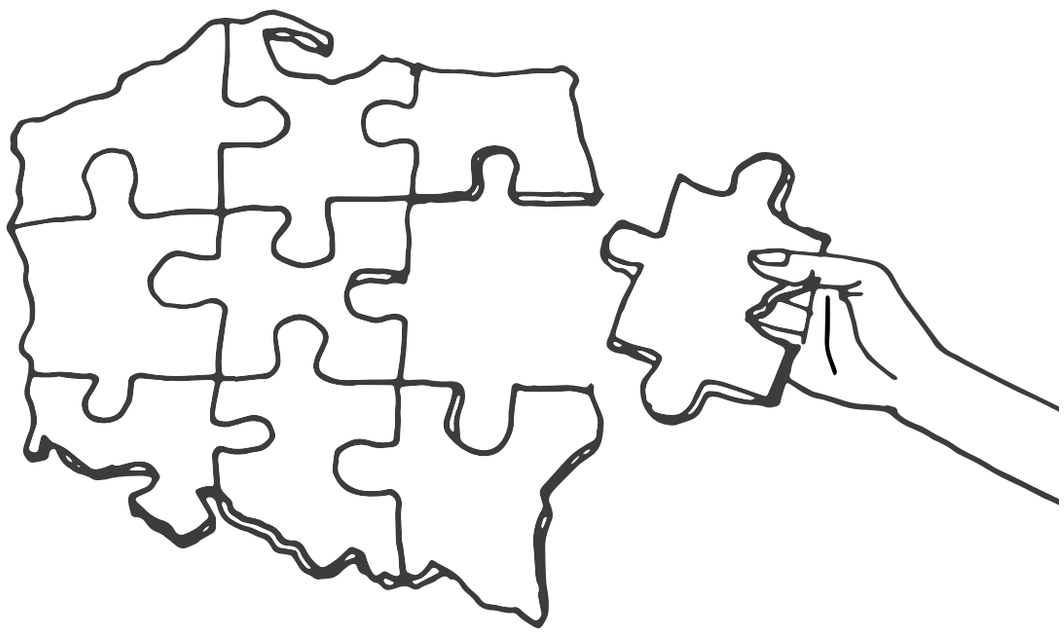

ODLOT?

Partia, czyli część. Część społeczeństwa, którą łączą wspólne sprawy, poglądy, wartości. Jakie zbiorowości nie mają własnej reprezentacji? Na pewno dwie: emeryci (w wiek emerytalny wchodzi wyż powojenny, dzieci kwiaty) i młodzi, którzy będą, jakkolwiek to brzmi, beneficjentami dzisiejszych decyzji. Czyż oni nie są pierwszymi wielkimi grupami, które mogłyby zorganizować się w partie, by dojść do głosu? Potrzebna jest iskra.

Wymyśl jakąś partię. Może być odlotowa, ale żeby był jakiś zamysł.

Moja propozycja nowej partii:

_____

/nazwa/

_____

/misja/

FAWORYT

Wszyscy jesteśmy zanurzeni w bieżącej polityce. Już dziecko w przedszkolu ma z nią kontakt, chce czy nie chce, słucha dorosłych, odbiera sygnały, chłonie i nasiąka polityką, może nawet rozpoznaje liderów partii. Są wyjątki, gdy rodzina programowo i konsekwentnie nie włącza telewizora. Może mają fajniej?

Czy interesujesz się polityką? Czy masz sympatie i antypatie w politycznym świecie? Przekonuje cię program którejś partii? Czy któryś lider/liderka budzi twoje nadzieje? Zgadzacie się w rodzinnym gronie, a może nie?

NOWA DROGA

A może zawiążemy zupełnie nową partię – **PARTIĘ SZACUNKU** – dla Konstytucji RP, dla prawa, dla wszystkich ludzi, dla drzew, dla zwierząt, dla klimatu, dla faktów, dla siebie samych…?

Przyłączysz się?

PATRIOTYZM

JASNA I CIEMNA STRONA MIŁOŚCI

W polskim patriotyzmie istnieje ciemna strefa, granicząca z sacrum, obłędem i śmiercią samobójczą. W momencie zagrożenia bytu ojczyzny przez przemoc i zło objawiają się szaleni patrioci – to słowa Marii Janion, humanistki. Coś w tym jest? To ta ciemna strona. A jasna? Czy płacenie podatków i zbieranie kup po psie wystarczy? E tam! To nie patriotyzm, a obowiązek pod każdą szerokością geograficzną cywilizowanego świata. Inaczej rozumując, Polak patriota mieszkający we Francji czy w Chile mógłby nie płacić podatków i nie zbierać kup. Bzdura. Może chodzi o dogłębną znajomość historii własnego kraju? No, ale przecież można nie mieć matury z historii i czuć się patriotą. A może trzeba zawsze dobrze mówić o swoim kraju i prać brudy we własnym domu? Ale dlaczego ukrywać coś, co jest faktem? Nawet z haniebnych czynów zawsze można wyciągnąć naukę. Czy wystarczy założyć koszulkę z orłem na piersi? O co chodzi z tym patriotyzmem? Może, jak pisał Władysław Bartoszewski, **warto być przyzwoitym.** I już.

NIEDOKOŃCZONE ZDANIE

Ciągle to słowo słyszymy. Ktoś jest patriotą, ktoś był patriotą, ktoś mówi, że my też powinniśmy być patriotami. W sumie to jasne, ważne, istotne, oczywiście związane z naszym krajem, z Polską. Ale co to oznacza na co dzień, kiedy życie nie wymaga od nas ofiary krwi za ojczyznę?

Wypisz co to w praktyce jest patriotyzm codzienny, pozytywny. Jak uważasz?

Patriotyzm to: _____
_____
_____
_____
_____

ŻYCZENIA

Fajniej żyje się w kraju, który się lubi, może nawet kocha. Z którego jest się dumnym.

Zapisz 10 życzeń dla Polski, kraju, w którym dobrze ci się żyje.

1 życzenie _____

2 życzenie _____

3 życzenie _____

4 życzenie _____

5 życzenie _____

6 życzenie _____

7 życzenie _____

8 życzenie _____

9 życzenie _____

10 życzenie _____

WIELKA RÓŻNICA

Czym się różni patriota od nacjonalisty? Patriota kocha, lubi, szanuje swój kraj (nawet jeśli okresowo nie kocha, nie lubi, nie szanuje jego władz), ale nie żywi negatywnych uczuć do innych narodów. Nacjonalista kocha swój kraj, a nienawidzi obcych, pogardza nimi.

Jak ci się podoba takie rozróżnienie? Masz inny pomysł?

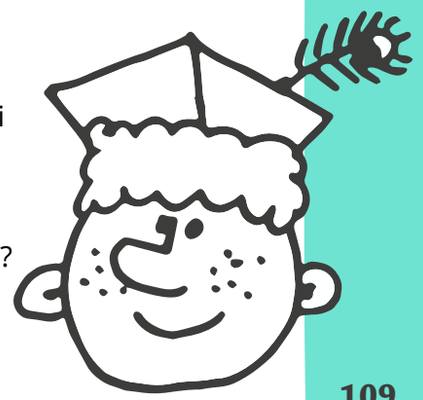

PATRIOTYZM GOSPODARCZY

KUPOWAĆ, CO SIĘ CHCE, CZY TYLKO NASZE, POLSKIE? OTO JEST PYTANIE

Temat na miarę XXI wieku. Pytanie za 100 punktów: czy pojęcie **„patriotyzm gospodarczy”** ma sens? Odpowiedź wcale nie jest prosta, jednoznaczna. Co więcej, każda jest zła. Różne kraje mają własne strategiczne modele i prowadzą konsekwentne działania, by zachęcać do takiej formy patriotyzmu. Nie żyjemy na bezludnej wyspie, tylko w świecie, gdzie wymiana towarowa jest podstawą gospodarki. Globalizacja, która wydawała się być największą zdobyczą ludzkości, powoli zaczyna działać przeciw niej. W dzisiejszym świecie procesy postępują błyskawicznie, więc szybko okaże się, do czego globalizacja prowadzi i doprowadzi. A sam patriotyzm gospodarczy? Każda władza chce, a zwerbalizował to Edward Gierek: **„Aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej”.** Słyszymy hasła: **„Kupujmy swoje”, „Nasze jest najlepsze”, „Twórzmy miejsca pracy dla naszych rodaków”, „Swój do swojego po swoje”.** Każdy, kto wyjmuje portfel i zamierza coś kupić podejmuje decyzję. Świadomą lub nie. Kupuję nasze czy kupuję dobre? Czasem nasze może być dobre albo odwrotnie.

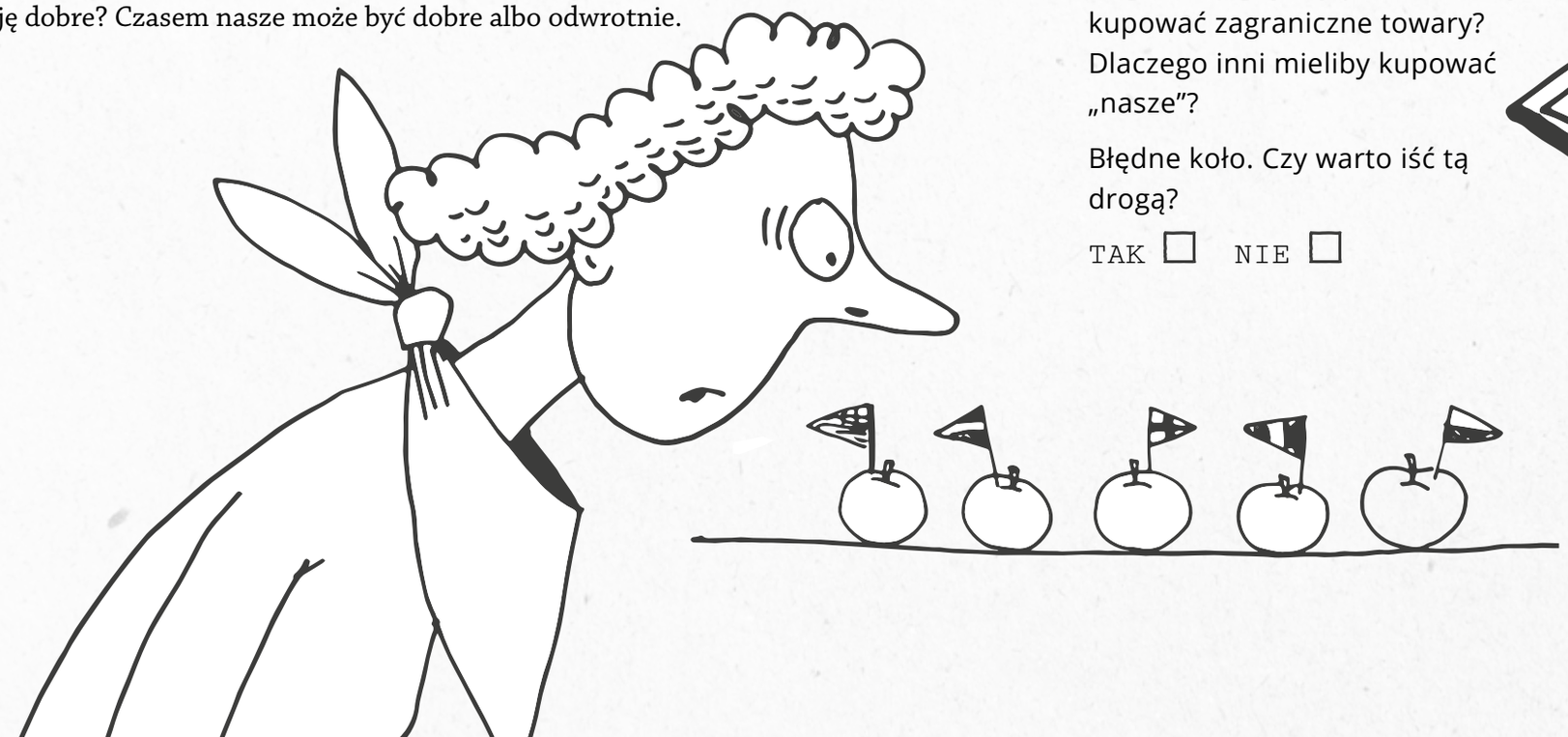

AKCJA

Założenie: **Kupujemy tylko nasze.** Co to oznacza? Nasze na 100% to polski surowiec, polska robocizna, polski sprzedawca. To znaczy, że nie jemy bananów, nie używamy komórek, nie kupujemy mebli w ulubionej sieci, nie robimy zakupów w supermarkecie, nie chodzimy w bawełnianych T-shirtach ani dżinsach (bo bawełna u nas nie rośnie), nie czytamy wielu gazet. Pewnie można polować tylko na nasze, a z nie naszych zrezygnować.

Czy taka akcja ma sens?

TAK ☐ NIE ☐

REAKCJA

Każda akcja uruchamia reakcję. Trzecia zasada dynamiki Newtona działa też w życiu społecznym. My, jak każde państwo świata, jesteśmy importerem i eksporterem dóbr. Wymiana handlowa jest odwieczną praktyką. Czy trudno sobie wyobrazić, w jakiej sytuacji będą nasi eksporterzy próbujący sprzedawać swoje produkty za granicą, gdy my przestaniemy kupować zagraniczne towary? Dlaczego inni mieliby kupować „nasze”?

Błędne koło. Czy warto iść tą drogą?

TAK ☐ NIE ☐

PATRIOTYZM HISTORYCZNY

DWIE STRONY JEDNEGO MEDALU

Jestem dumny z bycia Polakiem – gdy kluczowym fundamentem dumy jest historia, na pomoc przychodzą piękne karty: wielkość Rzeczpospolitej, walka z zaborcami i okupantem, obrazy polskiej husarii, kawalerii, powstańców, nieugięty duch polskości, który oparł się potężnym sąsiadom, pokojowe przejście do demokracji. Czy jednak nasza historia jest wyłącznie krystalicznie czysta? Czy nie mamy powodów do wstydu, tematów do głębokiej analizy, refleksji? Czy duma z „naszych" nie wiąże się z pogardą dla „tych innych"? Mamy powody do dumy, lecz nasza historia niesie też wydarzenia, które nam chwały nie przyniosły. Więcej klęsk niż zwycięstw, zdrady i haniebne postępki – w masowej skali i jednostkowe. W naszej historii były ciemne karty, jak w każdym narodzie, każdym społeczeństwie. Duma bezrefleksyjna, która nie pamięta o błędach własnego narodu, staje się pychą. Komu to potrzebne? Gdy równowaga zostaje utracona, duma przemienia się w gloryfikację historii, kult przeszłości. Czasami możemy mieć wrażenie, że rozmowa o ciemnych kartach jest postrzegana jako działanie niepatriotyczne, skierowane przeciw dumie narodowej. Nic bardziej mylnego. Wielkość polega na tym, że poznajemy swoje błędy i potrafimy wyciągnąć z nich lekcje na przyszłość. Blizny nie znikną, jeśli o nich nie będziemy mówić, zaś niezaleczone mogą w przyszłości boleć jeszcze bardziej. Każdy ma prawo do własnej wersji historii, byle trzymać się faktów, bez zasłon dymnych, odwracania kota ogonem, konfabulacji. Bez obaw, bez kompleksów. Łatwo powiedzieć...

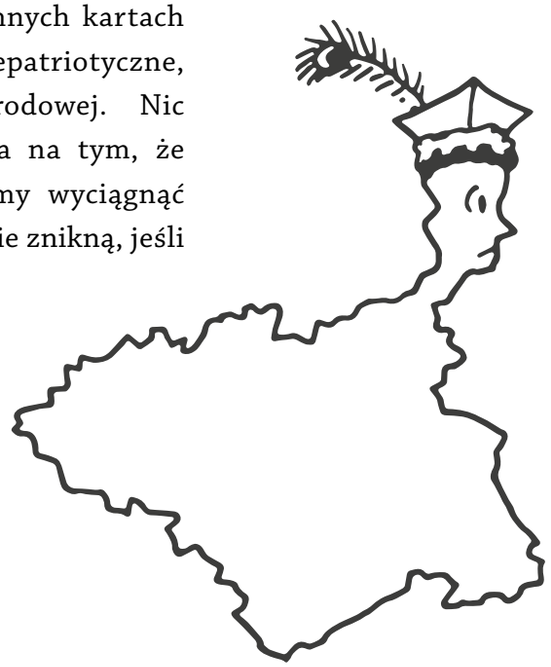

JAK TO ZROBIĆ?

Historyk Tomasz Merta wyraził się jasno: ***Nawiązanie rozmowy z młodym pokoleniem w ironicznych czasach, w jakich żyjemy, nie jest możliwe za pomocą niestrawnego dydaktyzmu, hagiografii czy nieumiarkowanie dawkowanego patosu.***

Czy trafnie zdiagnozował problem z patriotyzmem historycznym? Jakimi sposobami pozbawić przeszłość koturnu i czy w ogóle jest to możliwe? Jak rozmawiać, jak uczyć historii?

DIALOG SOKRATYCZNY

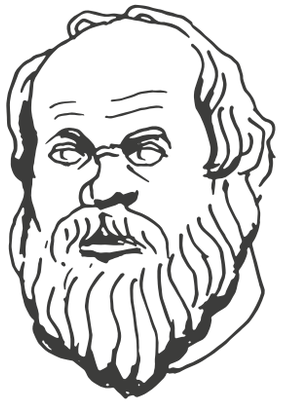

Piękna, praktycznie nieistniejąca w codziennym życiu technika dociekania istoty zagadnienia. Idealna, gdy dwie strony chcą konstruktywnie, wspólnie dojść do sedna – dialog i przygoda filozoficzna w jednym. Najważniejsze jest precyzyjne zdefiniowanie problemu. Na jego rozwiązanie przyjdzie czas. W dialogu kluczowe są pytania – najpierw wyjaśniające sytuację, potem precyzujące założenia, analizujące przykłady i dowody, pozwalające spojrzeć od innej strony, wyjść poza schemat, rozpoznać i zbadać konsekwencje. Dobrze postawione pytania prowadzą do celu.

Poczytaj i poćwicz, by dojść do wprawy, może do perfekcji. Technika przyda ci się choćby do analizy przyczyn prymatu „patriotyzmu historycznego" nad swobodną oceną historii w podstawie programowej.

PIOSENKA O POLSCE

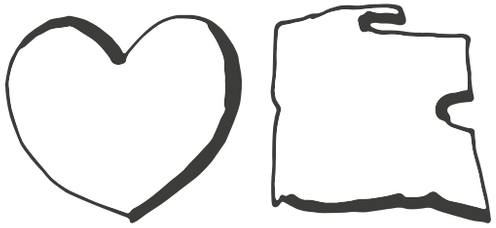

PATRIOTYCZNIE BEZ PATOSU. OD SERCA

Gdyby ktoś przeprowadził badania, najwięcej piosenek byłoby o...? Na pewno o miłości. Widocznie i poetom, i nam wszystkim miłość gra w duszy najmocniej. Najwięcej emocji, endorfin, bólu, żalu, tęsknoty. Zdrady i rozstania. Spełnienia i zawody. Samo życie. Miłować można wszystko. Świat, człowieka, zwierzę, ojczyznę. Uczucia są uniwersalne i pasują do każdego obiektu, bez różnicy. Przeważnie nie chodzi o zachwyt, ale o relację.

MIŁOSNA LISTA

Piosenek o Polsce powstało mnóstwo. Czy masz na myśli jakiś tytuł? Pierwsze skojarzenie? Jeśli nie, to wejdź na www.tekstowo.pl. Poszukaj i posłuchaj. Oczywiście nie chodzi o hymn, marsze wojskowe ani inne pieśni patriotyczne, tylko o cywilne piosenki, utwory poetyckie. Takie jak np. „Nie pytaj o Polskę", do której słowa i muzykę napisał Grzegorz Ciechowski czy „W moim domu" Jonasza Kofty. A może wybierzesz „Polsko" Krzysztofa Zalewskiego? Podobają ci się?

Stwórz własną listę.

_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____

MIĘDZY WIERSZAMI

Miłosne wyznania, jak mało co, są doskonałym poligonem do ćwiczeń w odczytywaniu sensu słów. Odpowiedź na pytanie: **co autor miał na myśli,** na zawsze pozostaje nieodgadnioną tajemnicą (bo nawet jeśli nam się wydaje, że wiemy, to mogło być zupełnie inaczej), ale interesujące intelektualnie są próby dotarcia do źródła. Najgorzej, a może najciekawiej, gdy autor pisał pod wpływem wspomagania. W ślad za jego myślą można puścić wodze fantazji.

Umiesz czytać między wierszami? Warto się wprawić, przyda się w życiu.

To jest miejsce na tekst twojej ulubionej piosenki o Polsce*.

Tytuł:
Autor słów:

* Wpisz tekst istniejącego utworu albo napisz słowa własne. Może będzie nowy przebój?

PLEMIONA*

MŁODZI SĄ RÓŻNI. TO WYNIKA Z BADAŃ

Po raz pierwszy w historii kolejne pokolenia nie będą miały w życiu lepiej, niż ich rodzice. Młodzi mają poczucie, że nie są ważni, że nikogo nie interesują. Skąd to się bierze? Kryzys gospodarczy, kryzysy polityczne, kryzys wartości, do tego błyskawiczny postęp technologii. Interregnum – żyjemy w czasie przełomu, ale nie wiemy, dokąd zmierzamy, nie wiemy, co nas czeka. Młodzi to czują. Wszyscy mamy poczucie, że coś dzieje się nie tak, jak byśmy chcieli. To nas łączy, choć wiele nas różni. Żyjemy w zróżnicowanym społeczeństwie, to i plemiona muszą się różnić między sobą. Każde inne, każde spójne w swoich doświadczeniach, marzeniach, obawach, wyborach. Ciekawe, jacy są. Jacy jesteśmy? Ciekawe, czy możliwe jest przejście z plemienia do plemienia? Ciekawe, czy taki podział odnosi się tylko do młodych, czy pasuje absolutnie do wszystkich, bez względu na wiek?

POZYCJONOWANIE

Myślisz, że jesteś wyjątkowa/wyjątkowy? Masz rację. Jesteś niepowtarzalna/niepowtarzalny, ale są pewne cechy, które sprawiają, że należysz do jednej z pięciu grup złączonej marzeniami, lękami, postawami, wyborami, wartościami. Przymierz się i zastanów, do której grupy należysz, do jakiego PLEMIENIA ci najbliżej. A twoi znajomi? Gdzie ich widzisz?

ZIOMKI (30%) – chcą wyglądać modnie, kochają zakupy w galeriach, imprezy, muzykę, chcą mieć fajne życie

DOMISIE (23%) – tradycjonalistyczni i konserwatywni, bezpiecznie czują się w domu, najważniejsze – miłość, rodzina, przyjaciele

REGRECI (16%) – widzą Polskę w ruinie, są antysystemowi, antykorporacyjni, nie mają wiary w dobrą przyszłość, martwią się, co będzie jutro

LAJFHAKERZY (19%) – wierzą, że zrobią karierę, zarządzają swoim wizerunkiem, chcą żyć lepszym życiem, pokazać, że mają styl

HIPSTERZY (12%) – obywatele świata, nie mają nacjonalistycznych ciągot, są tolerancyjni, nie wybierają sieciówek

ANKIETA PERSONALNA

Co wiesz o sobie? Pierwsza odpowiedź – wszystko. Ale czy to odpowiedź prawdziwa?

Spróbuj, po namyśle, doprecyzować:

ASPIRACJE I WARTOŚCI

Co ci imponuje?

Co cię inspiruje?

Czego pragniesz?

Co podziwiasz?

Co cię nęci?

NAPIĘCIA I LĘKI

Co cię boli (metafizycznie)?

Czego się boisz?

Przed czym uciekasz?

Co uważasz za porażkę?

POSTAWY I ZACHOWANIA

Kim się czujesz?

Jak podejmujesz decyzje?

Co robisz i wybierasz?

Na co zwracasz uwagę?

WYBORY

Ulubiony napój

Ulubiona marka odzieżowa

Ulubiony aktor/aktorka

Ulubiony kanał TV

Autorytet

---

* NA PODSTAWIE RAPORTU „ŚWIAT MŁODYCH IV" PRZYGOTOWANEGO PRZEZ IQS

PODATKI

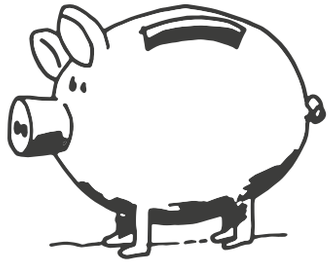

PŁACIMY, NARZEKAMY, KORZYSTAMY

Jest w tym logika. Bez podatków państwo nie mogłoby istnieć. Każdy, solidarnie, musi dokładać do wspólnej kasy. By państwo miało środki na realizację najważniejszych zadań. Na bezpieczeństwo, na administrację, na edukację, na służbę zdrowia, na wsparcie najsłabszych, na sto innych potrzeb i celów. Bardzo ważnych zapewne. Raczej nikt nie lubi płacić podatków. A już na pewno na coś, co wydaje się marnotrawstwem lub wydatkiem bez sensu. I słusznie. My obywatele powinniśmy mieć wpływ na wydatki państwa, w którym żyjemy, na priorytety. Budżet nie jest z gumy. Gdy władza przeznacza pieniądze na coś, np. na program 500+, to ludzie się cieszą, ale aż co piąta osoba myśli, że to są pieniądze rządu, a nie nasze, z podatków. Ściąganie podatków jest konieczne, ale społeczne pieniądze muszą być wydawane rozsądnie. Dlatego trzeba brać czynny udział w wyborach. Wybierajmy tych, których plan nam się podoba. Utopia? Nawet jeśli, nie ma innego wyjścia.

REWOLUCJA

Czy orientujesz się, jakie podatki płacimy w Polsce? Czy wiesz, na co przeznaczane są publiczne pieniądze? Czy jest dobrze, czy też przydałaby się rewolucja?

Co myślisz? Możesz swobodnie wyrazić swój pogląd TU. Nie grozi ci banicja.

Jakie powinny być, twoim zdaniem, podatki:

- Wysokie czy niskie?
- Proste czy skomplikowane?
- Liniowe czy progresywne?
- Z ulgami czy bez ulg?
- Dla wszystkich takie same czy dla różnych grup inne?

Za kilka lat skonfrontujesz swoje stanowisko: dziś i jutro.

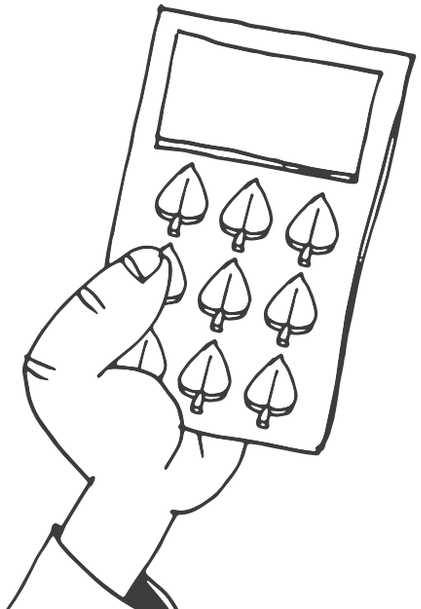

PRIORYTETY

To rachunek od państwa za wydatki w roku 2017. Pewnie wygląda podobnie za każdy kolejny rok, chociaż trzeba sprawdzać, bo co rok może być inna alokacja.

Przyjrzyj się i w ostatniej kolumnie wpisz procenty, słuszne według ciebie. Jak się przedstawia porównanie wersji rządowej i twojej? Co jest dla ciebie priorytetem? Na co masz ochotę poskąpić publicznego grosza? Komu dołożysz?

Usługa	Koszt na 1 mieszkańca	Udział w kosztach	Proponowany przez ciebie koszt/udział w kosztach
Emerytury z ZUS	3 074 zł	14,30%	
Emerytury z KRUS	252 zł	1,17%	
Emerytury żołnierzy, policjantów i pozostałych służb mundurowych, sędziów, prokuratorów	385 zł	1,79%	
Renty	966 zł	4,49%	
Dodatki do rent i emerytur, dodatki pielęgnacyjne, zasiłki chorobowe itp.	737 zł	3,43%	
Składki NFZ i PIT emerytów i rencistów	1 103 zł	5,13%	
Pomoc społeczna, wsparcie dla bezrobotnych	1 283 zł	5,97%	
Rodzina 500+	619 zł	2,88%	
Ochrona zdrowia	2 310 zł	10,75%	
Wojsko	771 zł	3,59%	
Policja, straż pożarna, graniczna, BOR, ABW, AW, CBA	365 zł	1,70%	
Sądy i więzienia	320 zł	1,49%	
Przedszkola, podstawówki, gimnazja i szkoły średnie	1 815 zł	8,44%	
Szkolnictwo wyższe	509 zł	2,37%	
Administracja rządowa	351 zł	1,63%	
Administracja samorządowa	534 zł	2,48%	
Administracja ZUS, KRUS i NFZ	128 zł	0,60%	
Urzędy naczelnych organów władzy państwowej, kontroli i ochrony prawa oraz sądownictwa	63 zł	0,29%	
Drogi krajowe	672 zł	3,13%	
Drogi i transport (samorządy)	445 zł	2,07%	
Kolej i tory	382 zł	1,78%	
Pozostałe wydatki na transport	254 zł	1,18%	
Ochrona środowiska	430 zł	2,00%	
Rolnictwo, leśnictwo, rybołówstwo	194 zł	0,90%	
Sport i wypoczynek	137 zł	0,64%	
Kultura	244 zł	1,14%	
Informatyzacja	7 zł	0,03%	
Składka do budżetu UE	414 zł	1,93%	
Inne	1 925 zł	8,96%	
Koszt obsługi długu publicznego	804 zł	3,74%	
RAZEM	21 493 zł	100 %	

Zestawienie przygotowane przez Fundację Forum Obywatelskiego Rozwoju: www.for.org.pl

POGARDA

PASKUDNA CECHA WDZIERA SIĘ WSZĘDZIE

Dziwny jest ten świat, gdzie jeszcze wciąż mieści się wiele zła. I dziwne jest to, że od tylu lat człowiekiem gardzi człowiek – tak brzmią słowa Czesława Niemena. Niemiła strona natury ludzkiej. Wdziera się i dewastuje życie społeczne. Pogarda to (za Wikipedią) ***stan uczuciowy będący mieszaniną braku szacunku i niechęci. Zbliżony do nienawiści, ale zawierający komponent poczucia wyższości wobec osoby pogardzanej.*** Nie jest to piękne uczucie. Znasz ten widok? Ktoś zaparkował na miejscu dla osób z niepełnosprawnością, ktoś nie odstawił wózka w supermarkecie, ktoś nie ustąpił kobiecie w ciąży miejsca w pełnym ludzi tramwaju, ktoś nie ruszył na pomoc przewracającej się staruszce z laską, jeszcze inny jedzie rowerem po wąskim chodniku, dzwoniąc na przechodniów. Zaczyna się od drobiazgów. Podobne mechanizmy i postawy widzimy, i ich doświadczamy, w relacjach sąsiedzkich, służbowych, w polityce. Dlaczego to robią? A kto im zabroni? Co myślą? Jak widzą swoje relacje z innymi? Czy są tacy tylko w anonimowym tłumie, czy wśród znajomych też? Nie odpowiedzą nam na te ani inne pytania. Nie liczmy na konstruktywną rozmowę, niemawnichpotencjałuzmianynalepsze.Niemachęcianipotrzebyprzemiany. Oni są wyżej. No i kto im zabroni?!

STYGMAT

Zaprojektuj jakiś znak, który mógłby się przyjąć jako stygmat piętnujący pogardę kierowców. Coś prostego, łatwego do narysowania palcem na karoserii – BEZ WANDALIZMU! Albo słowo-klucz. Wypowiadasz i adresat już wie, że robi coś niefajnie. Może się zmieni?

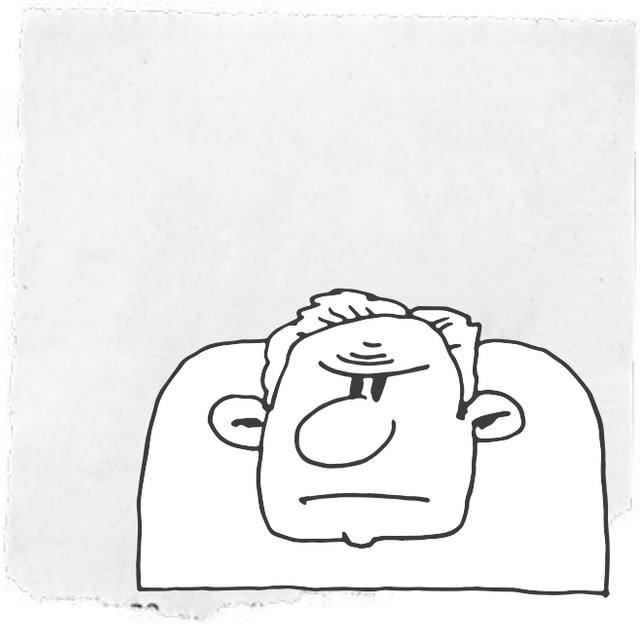

PRZEMOWA

Większość z nas ma tak, że idealne puenty przychodzą do głowy po niewczasie. **Esprit d'escalier** (z fr. dowcip na schodach).

Przygotuj sobie, co powiesz, jak spotkasz kogoś, kto pogardza innymi w przestrzeni wspólnej. To okazja, żeby wyprzedzić konieczność. A nie ma złudzeń, przemowa przyda się na pewno. Wcześniej niż później.

Przepraszam
Panią/Pana*/**,

_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____

*Odwołuj się do „sprawy", nie do „człowieka". Łatwiej wtedy zdiagnozować problem, nie budzi się takiej agresji jak przy ataku personalnym.

**Pamiętaj o magicznej, pomocnej, rozbrajającej napięcie trójcy „przepraszam, proszę, dziękuję".

WAGA CIĘŻKA

Jest jeszcze pogarda metafizyczna: dla prawa, wiedzy, zasad, rozumu, dobra wspólnego, prawdy, Konstytucji.

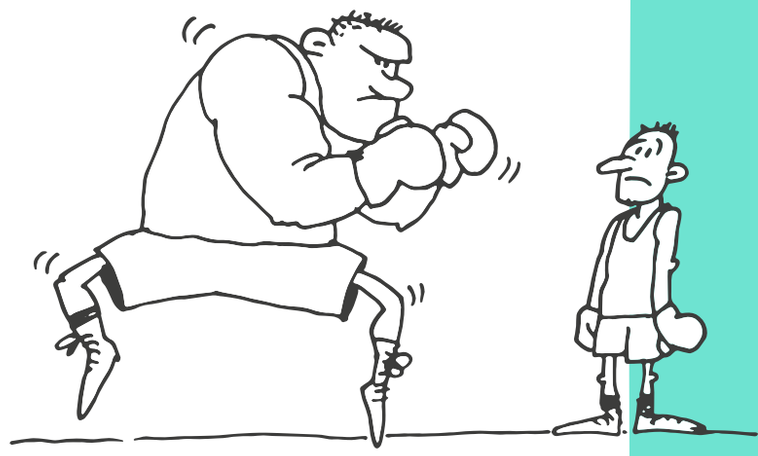

Gdy trudno odwołać się do sumienia, przyzwoitości, instytucji prawa, kto zabroni POGARDY komuś, kto ma władzę?

POLAK POTRAFI

JAK CHCE, TO POTRAFI

Jesteśmy zdolni, pomysłowi, sprytni, zaradni. Dajemy radę w każdych okolicznościach. Potrafimy wszystko „załatwić", zrobimy coś z niczego, jak MacGyver. To oczywiście stereotypy, nie dotyczą każdego bez wyjątku. Wyjątki oczywiście są, ale jak w każdym stereotypie, coś w nich też jest. Polaków szczególnie aktywizuje wyjazd za granicę. Tam, na obczyźnie, nagle dostajemy skrzydeł. Nasi rodacy są niesłychanie wysoko cenieni i jako pracownicy budowlani, i jako profesorowie na uczelniach wyższych, opiekunki, pielęgniarki, lekarze, piloci samolotów i inżynierowie. U siebie jest gorzej. Nie mamy wielu patentów, nie komercjalizujemy wyników, wynalazki naszych naukowców wdrażają inni, nie my. Tak było z grafenem, błękitnym laserem, ostatnio z rewolucyjnym cewnikiem, którego żaden szpital nie chciał zamówić, bo kosztował 2 gr więcej. Przykłady można mnożyć, bez liku. Każdy ma swoje opowieści. Andrzej Leder, autor głośnej „Prześnionej rewolucji" zwraca uwagę na ciekawe, nieprzepracowane tropy z przeszłości. O co chodzi?

INNA PERSPEKTYWA

Krótka dykteryjka (prawdziwa):
Dziennikarz naukowy wyjechał z rodziną na stypendium do USA. Synek nie znał angielskiego. Poszedł do szkoły podstawowej. Po kilku tygodniach ojciec spotyka się z nauczycielem, a ten nie może się nachwalić, jak syn wspaniale pisze. Ojcu jest miło, ale nie może się nadziwić. W Polsce syn miał kłopoty z pisaniem, a tam od razu pochwały. Pyta syna, jak to możliwe. A synek na to: Tato, tutaj piszę historyjki, a w Polsce musiałem pisać wypracowania.

Jasne? Jasne. Jak mało trzeba, żeby uwolnić potencjał i moc. I jeszcze mieć frajdę.

Znasz jakieś podobne przykłady uwolnionego potencjału, prosto z życia?

ANALIZA PRZYCZYN

Pytanie za 100 punktów dla socjologów i filozofów, historyków i psychologów – dlaczego mimo potencjału „zaradności" nie możemy rozwinąć skrzydeł? Co nas blokuje? Co nas ogranicza?

Nadaj rangę – od 0 do 10 pkt przy każdym potencjalnym powodzie.

Procedury i absurdy administracyjne __

Złe doświadczenia ze szkoły __

Brak umiejętności pracy zespołowej __

Brak odważnego myślenia o przyszłości (finanse i inwestycje) __

Niezdolność do wzajemnego docenienia __

Trudność z przebiciem się __

Jałowa konkurencja __

Brak solidarności i wzajemnego szacunku potencjalnie skazanych na współpracę grup __

Coś innego:
_____ __
_____ __
_____ __
_____ __

I z czego to wynika? Z prześnionej rewolucji? Co możemy z tym zrobić? Może czas na zbiorową psychoanalizę?

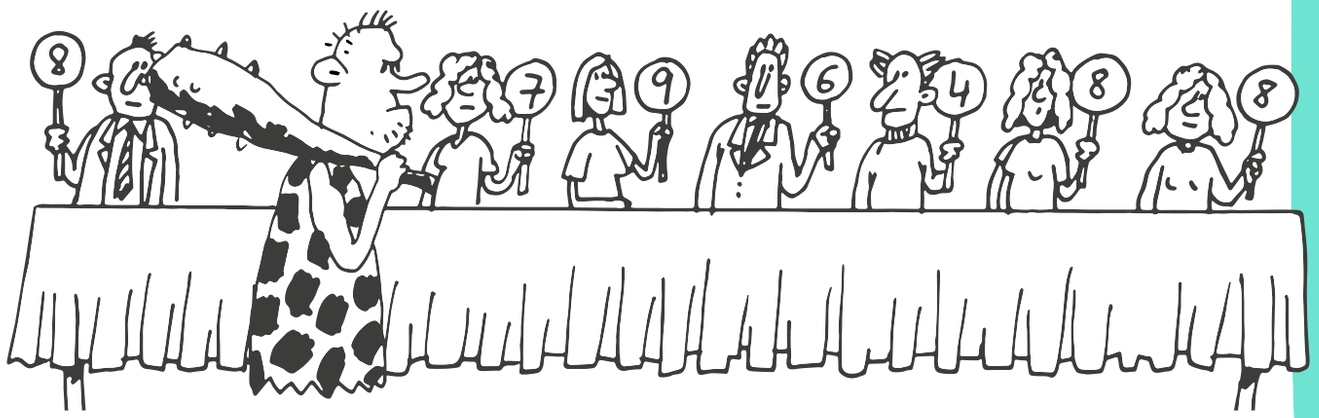

POLICJA

DŁUGA DROGA DO PRZYJAŹNI Z OBYWATELAMI

Po wojnie Milicja Obywatelska nie tylko dbała o porządek i bezpieczeństwo publiczne, ale ręka w rękę ze Służbą Bezpieczeństwa, zajmowała się inwigilacją opozycji. Oddziały MO i ZOMO służyły do pacyfikacji manifestacji: armatki wodne, gaz łzawiący, pałowanie demonstrantów, milicyjne suki wywożące nieposłusznych na komisariat. Ponure czasy, ponura formacja, trudno było wtedy lubić milicję – wzbudzała strach, niechęć, ostracyzm społeczny. Po transformacji ustrojowej w 1989 Milicja Obywatelska stała się Policją, z szansą na odbudowanie dobrych relacji ze społeczeństwem. Wielkie wyzwanie, pytanie, czy to nie mission impossible. Policja przeszła długą drogę – udało się zapanować nad „elastycznością negocjacyjną" patroli drogowych, policjanci szkoleni są z praw człowieka, mają warsztaty antydyskryminacyjne, po ulicach jeżdżą nowoczesne limuzyny. Super, ale czy wystarczy? Czy da się budować etos formacji, gdy pensje są niskie, selekcja do zawodu wątpliwa, etaty nie obsadzone, warunki na komisariatach dramatyczne? Doniesienia medialne o przemocy na komisariatach, nieludzkim i poniżającym traktowaniu, brutalnych aresztowaniach, nadużywaniu uprawnień, tuszowaniu przestępstw funkcjonariuszy, nawet o torturach, budzą niepokój. Nie tak miało być. A gdy policja znów wykorzystywana jest do celów politycznych, policjanci stają po drugiej stronie barykady, gotowi do starć z legalnie protestującymi obywatelami, starszym przypominają się minione czasy. Historia się powtarza? W stanie wojennym manifestujący na ulicach skandowali pod adresem milicjantów: **„Rzućcie pały, chodźcie z nami"**, i niektórzy przechodzili na jasną stronę mocy, choć większość pałowała mocnej. Milicjanci czy policjanci, nazwa bez znaczenia, pełnią służbę, muszą wykonywać rozkazy przełożonych, albo zmienić zawód. Wybór należy do każdego.

KOŁO HISTORII

dn.14.V.1983r.
zmarł tragicznie
ś.†.p.
GRZEGORZ PRZEMYK
maturzysta z XVIII L.O. im. A.F. Modrzewskiego
msza św. odprawiona będzie dn. 19.05.83 r.
W KOŚCIELE ŚW. ŚŁ. KOSTKI - GODZ. 13[00].
-ODPROWADZENIE NA CMENTARZ POWĄZKOWSKI.
PRZYJACIELE

Jedną z najciemniejszych kart lat 80. XX wieku jest zakatowanie 14 maja 1983 roku maturzysty Grzegorza Przemyka przez milicjantów na komisariacie na Starym Mieście w Warszawie.

Przeczytaj koniecznie reportaż „Żeby nie było śladów. Sprawa Grzegorza Przemyka" Cezarego Łazarewicza (wyd. Czarne), który opisuje zbrodnię i wstrząsającą determinację ówczesnych najwyższych władz, w zacieraniu śladów i myleniu tropów, by ukryć winnych. Kojarzysz przypadek Igora Stachowiaka, który miał miejsce w komisariacie we Wrocławiu 15 maja 2016 roku? Jak myślisz, czy coś łączy te dwie sprawy, mimo upływu ponad 30 lat?

DOBRY I ZŁY POLICJANT

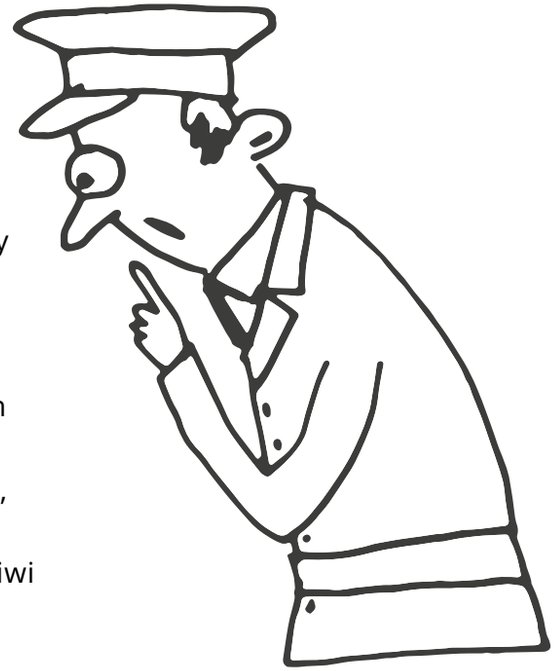

Dobry policjant to wcale nie oksymoron. Są policjanci niedobrzy i są dobrzy. Zapewne dobrych jest znacząco więcej niż złych, ale to źli tworzą wizerunek całej formacji. Dobrzy policjanci, których misją jest pomaganie ludziom, służenie w sprawie praw człowieka, praworządności, którzy nie idą na kompromis z zasadami, są uczciwi i prawi, zasługują na najwyższy szacunek.

A tak à propos, dobry i zły policjant albo dobry i zły glina, tak nazywa się znana i popularna technika negocjacyjna, wywodząca się z taktyki przesłuchań. Warto wiedzieć, na czym polega i jak się nie dać nabrać, gdyby ciebie ktoś w ten sposób chciał zmanipulować.

POLSKIE PIEKIEŁKO

NA CO DZIEŃ I OD ŚWIĘTA. WSZĘDZIE. CZY JEST ISKIERKA NADZIEI?

Jesteśmy mało konstruktywni. Trudno z tym poglądem walczyć. Sami walczymy ze sobą, sami to piekiełko tworzymy. Nie potrzebujemy do tego obcych, wrogich sił. Można, paradoksalnie, stwierdzić, że jesteśmy pod tym względem samowystarczalni. Nawet niezawodni. Stare powiedzenie po łacinie głosi: **„homo homini lupus est”**, czyli **„człowiek człowiekowi wilkiem”.** Podsumowanie natury ludzkiej. Pasuje jak ulał. Nie bez przyczyny mówi się, że Polacy poza granicami Polski nie wspierają się, kobiety nie udzielają sobie wsparcia w biznesie, u siebie w kraju, sąsiedzi nie wyciągają pomocnej dłoni do sąsiadów, we własnych sprawach, liderzy partyjni nie są w stanie porozumieć się ponad podziałami nawet w najważniejszych kwestiach. Z zastrzeżeniem, że są wyjątki, bo zawsze są, taka jest rzeczywistość. Ciężko nam zrobić krok do przodu. Razem. Mamy kłopot z działaniem na rzecz wspólnego i jednocześnie własnego dobra, bo zawsze coś nas dzieli, różni, kłóci. Uniwersalny jest przekaz piosenki z Kabaretu Starszych Panów: **„I wespół w zespół, by żądz moc móc wzmóc”.** Genialna fraza – leksykalnie, logicznie, pragmatycznie – ale nie działa. Lepiej nam wychodzi modus operandi: każdy przeciw każdemu. Konflikt nas nakręca? Co począć?

TOP OF THE TOP

„Polak Polakowi to nawet porażki zazdrości” – takie zdanie pada w filmie „Bogowie”. Szczyt szczytów?

PUSZKA PANDORY

Według greckiej mitologii (warto poczytać, bo ciekawe to opowieści) puszka Pandory była glinianą beczką ze wszystkimi nieszczęściami, plagami, smutkami, nędzami i chorobami, które rozpełzły się na cały świat. Mała pociecha, że zgodnie z mitem na dnie puszki pozostała nadzieja, o czym często nie pamiętamy.

Wypisz, co przychodzi ci na myśl, jakie plagi i inne nieszczęścia „wiszą” nad nami w dzisiejszych czasach w skali kraju. 10 wystarczy. To już dużo za dużo.

PLAGI:

1. _____
2. _____
3. _____
4. _____
5. _____
6. _____
7. _____
8. _____
9. _____
10. _____

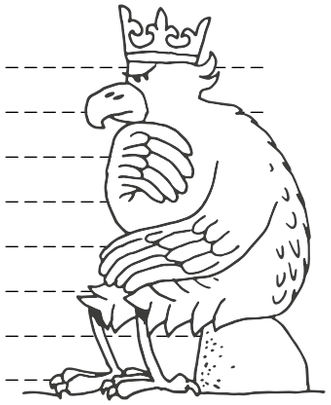

A teraz z drugiej strony – na dnie puszki jest otucha. Jakie mamy szanse i nadzieje? Skąd je wziąć? Wypisz. Może jest ratunek zamiast drogi donikąd. Może wyliczysz więcej niż 10 pozytywnych opcji?

ŹRÓDŁA NADZIEI:

1. _____
2. _____
3. _____
4. _____
5. _____
6. _____
7. _____
8. _____
9. _____
10. _____

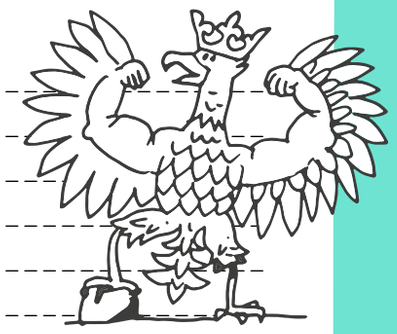

POPULIZM

POLITYCZNE OBIECANKI CACANKI

Jak nie lubić kogoś, kto obieca wszystko, schlebi, przypodoba się? Populizm jest pokusą, łatwo obiecać coś, cokolwiek, na co nie ma pokrycia. I nie o pokrycie chodzi populiście, fakty są bez znaczenia – zadeklaruje wszystko, na co przeczuwa, że jest zapotrzebowanie. Populiści dobrze identyfikują potencjał, mają niezły radar, wyczuwają, czego ludzie oczekują, co zadziała na masową wyobraźnię. Jeśli z góry wiedzą, że nie dotrzymają obietnic (bo nie chcą albo bo nie jest to możliwe), to oszukują, kłamią, wprowadzają w błąd, manipulują – naciągają z chęci przyciągnięcia dusz. Do potocznej mowy weszło określenie obnażające mechanizm **„ciemny lud to kupi”**. Bo kupi. **Obiecanki cacanki, a głupiemu radość.** Tak mówi powiedzenie, czyli mądrość sprawdzająca się przez wieki, systemy, władców. Większość ludu kupuje mowę populisty (z łac. populus oznacza lud), dlatego osiąga on cel – zdobywa głosy, wygrywa wybory, łatwiej niż polityk odpowiedzialny za słowa. Odpowiedzialność nie jest sexy, ale gdy jednak taka opcja wygra, warto pamiętać o wyborcach populistów – mają problemy i nadzieje zasługujące na poważne potraktowanie.

SZCZEPIONKA

Czy istnieje szczepionka na populistyczne cacanki? Edukacja!
Od przedszkola dzieci warto byłoby uczyć krytycznego myślenia.

Czy umiesz odczytać mowę populisty, masz świadomość ułudy?
Wiesz jak się bronić?

OBIECANKI CACANKI

Nikt ci tyle nie da, ile polityk obieca – kupujesz to? 100 milionów dla każdego, milion samochodów elektrycznych, milion mieszkań…
To już było.

Co jeszcze? Co by mogło ucieszyć suwerena? Co ucieszy ciebie? Masz pomysł? Żarty żartami, ale lepiej nie daj się nabierać w przyszłości.

CO BY BYŁO GDYBY…

…zrealizowana została zapowiedź kandydata na prezydenta, Lecha Wałęsy z 1990 roku: **„Ludziom trzeba oddać to, co im komuniści ukradli. Rozdajmy każdemu czeki na 100 mln zł (przed denominacją, czyli po 10 000 zł dzisiejszej wartości), za które będzie można kupić przedsiębiorstwa czy domy. Dajmy Polskę Polakom, zamiast sprzedawać ją Amerykanom, którzy chcą pozamykać 75% przedsiębiorstw i zwolnić ludzi”?** Może żylibyśmy dziś w innym świecie? Może byłoby lepiej? Nie dowiemy się, bo obietnica nie została spełniona, ale ma artystyczne spointowanie. Kazik śpiewa:

…Wałęsa, dawaj moje sto milionów
Krzyczy starszy człowiek z tyłu: – Ja mówiłem, że tak będzie
Toć on zwykły taki człowiek, jak z nas każdy na zakładzie
Gdy pomogli mu rękami, pomogli mu zwyciężyć
Widziałeś ty? Ja mówiłem, że tak będzie…

A Lech Wałęsa na to:
Ja chciałem dać! chcę! Tylko, że oni mi nie pozwalają, a ja nie mogę, bo ja nie mam mocy wykonawczej… Ale to niech ten piosenkarz, który uważa, że on jest inteligentniejszy, to niech pomyśli, że to nie ja. Tylko niech on ostatnią zwrotkę zaśpiewa: „Pomóżmy Wałęsie zrealizować to, Pomóżmy Wałęsie lepiej to zrobić, mądrzej”.

Co to by dziś było, gdyby w tamtych czasach każdy dostał dzisiejsze 10 000 zł w postaci bonów prywatyzacyjnych? Uruchomcie wyobraźnię, porozmawiajcie, może znajdziecie dobre strony obiecanek, rozdawnictwa? Może czasami trzeba coś rozdać, nie patrząc na koszty?

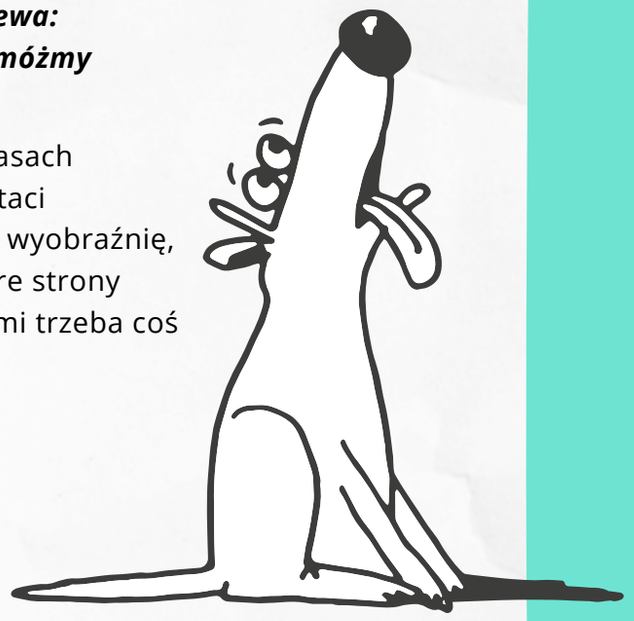

„Jak się dobrze obieca, dawać nie trzeba.”
SMS od telewidza Szkła Kontaktowego.

POWSZECHNA DEKLARACJA PRAW CZŁOWIEKA

NAJWIĘKSZE I NAJTRWALSZE OSIĄGNIĘCIE ONZ

Koniec II wojny światowej. Ludobójstwo, eksterminacja, ofiary liczone w milionach. Jak po każdej katastrofie życie toczy się dalej, bo jak inaczej? W światłych umysłach kiełkuje myśl – coś trzeba zrobić, żeby koszmar wojny nigdy się nie powtórzył, żeby móc chronić prawa człowieka, każdego człowieka na Ziemi. I pod egidą Organizacji Narodów Zjednoczonych powstaje dokument – Powszechna Deklaracja Praw Człowieka. Deklarację tworzą Kanadyjczyk, Francuz, Amerykanka, Libańczyk i Chińczyk, przedstawiciele różnych kontynentów, różnych kultur. Jest grudzień 1948 roku, Paryż, Zgromadzenie Ogólne ONZ ogłasza Deklarację, która zostaje uchwalona jednomyślnie, choć między innymi polska delegacja wstrzymała się od głosu (podobnie jak przedstawiciele bratnich już wtedy krajów ze strefy wpływów ZSRR). I tak nieźle, bo można było być przeciw. Na szczęście deklaracja została uchwalona i obowiązuje. Mamy to. Dla pamięci, 10 grudnia, co roku obchodzony jest Dzień Praw Człowieka, a w pierwszych dniach grudnia RPO organizuje Kongres Praw Człowieka.

ANALIZA

Obok, drobnym druczkiem, skrót, synteza tekstu Deklaracji (oryginał w pełnym brzmieniu ma 30 artykułów z podpunktami – znajdziesz go w internecie).

Przeczytaj uważnie, lektura zajmie chwilę, a świadomość praw człowieka zostanie z tobą na całe życie. Ciekawe, jak oceniasz zgodność treści Deklaracji z rzeczywistością w różnych odniesieniach – w twojej gminie, w całym kraju, na świecie? Czy jest dobrze? Sprawdź, przy każdym punkcie postaw **+**, **-**, lub **+/-**. Temat jest, i to jaki.

POWSZECHNA DEKLARACJA PRAW CZŁOWIEKA (SKRÓT)

- ☐ Wszystkie istoty ludzkie rodzą się wolne i równe w godności i prawach.
- ☐ Każda osoba jest uprawniona do korzystania ze wszystkich praw i wolności ogłoszonych w niniejszej Deklaracji bez jakiejkolwiek różnicy, zwłaszcza ze względu na rasę, kolor skóry, płeć, język, religię, poglądy polityczne lub jakiekolwiek inne, pochodzenie narodowe lub społeczne, majątek, urodzenie lub jakąkolwiek inną sytuację.
- ☐ Każda osoba ma prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa osobistego.
- ☐ Nikt nie może być utrzymywany w niewolnictwie lub poddaństwie.
- ☐ Nikt nie może być poddawany torturom albo okrutnemu, nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu lub karaniu.
- ☐ Każdy jest uprawniony do uznawania wszędzie jego osobowości prawnej.
- ☐ Wszyscy są równi wobec prawa i są uprawnieni bez jakiejkolwiek dyskryminacji do równej ochrony prawnej.
- ☐ Każda osoba ma prawo do skutecznego odwołania się do kompetentnych sądów krajowych przeciwko czynom naruszającym prawa podstawowe przyznane jej przez konstytucję lub ustawy.
- ☐ Nikt nie może podlegać arbitralnemu zatrzymaniu, aresztowaniu lub wygnaniu.
- ☐ Każda osoba jest uprawniona, na warunkach pełnej równości, by jej sprawa była sprawiedliwie i publicznie rozpatrzona przez niezawisły i bezstronny sąd.
- ☐ Każda osoba oskarżona o czyn zabroniony korzysta z domniemania niewinności.
- ☐ Nikt nie może być uznany winnym jakiegokolwiek przestępstwa karnego z tytułu jakiegokolwiek działania lub zaniechania, które w czasie jego popełnienia nie stanowiło czynu zabronionego zgodnie z prawem krajowym lub międzynarodowym.
- ☐ Nikt nie będzie podlegać arbitralnemu wkraczaniu w jego życie prywatne, rodzinę, mieszkanie lub korespondencję, ani też zamachom na jego honor i reputację.
- ☐ Każda osoba jest uprawniona do wolności poruszania się i osiedlania w granicach każdego Państwa.
- ☐ Każda osoba jest uprawniona do opuszczania jakiegokolwiek kraju, włączając swój własny kraj, jak również do powrotu do swego kraju.
- ☐ W razie prześladowania, każda osoba jest uprawniona do ubiegania się o azyl i korzystania z niego w innych krajach.
- ☐ Każda jednostka ma prawo do obywatelstwa.
- ☐ Nikogo nie można arbitralnie pozbawiać jego obywatelstwa ani też prawa do zmiany jego obywatelstwa.
- ☐ Pełnoletni mężczyźni i kobiety, bez jakichkolwiek ograniczeń ze względu na rasę, narodowość lub religię, mają prawo do zawierania związku małżeńskiego i zakładania rodziny.
- ☐ Małżeństwo może być zawarte wyłącznie na podstawie dobrowolnej i pełnej zgody przyszłych małżonków.
- ☐ Rodzina jest naturalną i podstawową komórką społeczeństwa oraz jest uprawniona do ochrony ze strony społeczeństwa i państwa.
- ☐ Każda osoba ma prawo do własności, zarówno indywidualnie, jak i wespół z innymi.
- ☐ Nikogo nie można pozbawiać arbitralnie jego własności.
- ☐ Każda osoba ma prawo do wolności myśli, sumienia i religii;
- ☐ Każda jednostka ma prawo do wolności poglądów i wypowiedzi.
- ☐ Każda osoba ma prawo do wolności pokojowego zgromadzania się i zrzeszania się.
- ☐ Nikogo nie wolno zmuszać, aby należał do jakiegoś zrzeszenia.
- ☐ Każda osoba ma prawo do udziału w rządzeniu swym krajem, bezpośrednio albo za pośrednictwem swobodnie wybranych przedstawicieli.
- ☐ Każda osoba korzysta z prawa dostępu, na warunkach równości, do służby publicznej w swoim kraju.
- ☐ Wola ludu ma być podstawą władzy rządu; wola ta winna się przejawiać w periodycznych i uczciwie przeprowadzanych wyborach, na warunkach powszechności i równości, w głosowaniu tajnym albo w równoznacznym trybie zapewniającym wolność głosowania.
- ☐ Każda osoba jako członek społeczeństwa ma prawo do zabezpieczenia społecznego.
- ☐ Każdy ma prawo do pracy, do swobodnego wyboru zatrudnienia, do słusznych i dogodnych warunków pracy, jak również do ochrony przed bezrobociem.
- ☐ Każdy bez jakiejkolwiek dyskryminacji, ma prawo do równej płacy za równą pracę.
- ☐ Każdy, kto pracuje, ma prawo do słusznego i zadowalającego wynagrodzenia, zapewniającego jemu samemu i jego rodzinie byt odpowiadający ludzkiej godności.
- ☐ Dla ochrony swych interesów, każdy ma prawo do tworzenia związków zawodowych i przystępowania do nich.
- ☐ Każda osoba ma prawo do odpoczynku i do czasu wolnego, a zwłaszcza do rozsądnego ograniczenia czasu pracy oraz do okresowych płatnych urlopów.
- ☐ Każda osoba ma prawo do poziomu życia odpowiadającego potrzebom zdrowia i dobrobytu jej samej i jej rodziny.
- ☐ Macierzyństwo i dzieciństwo korzystają z prawa do specjalnej opieki i pomocy. Wszystkie dzieci, małżeńskie i pozamałżeńskie, korzystają z jednakowej ochrony socjalnej.
- ☐ Każda osoba ma prawo do nauki. Nauczanie powinno być nieodpłatne, przynajmniej w zakresie kształcenia podstawowego. Wykształcenie podstawowe jest przymusowe.
- ☐ Nauczanie winno mieć na względzie pełny rozwój osobowości ludzkiej oraz umacnianie poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności. Powinno ono służyć popieraniu zrozumienia, tolerancji i przyjaźni między wszystkimi narodami oraz wszystkimi grupami rasowymi lub religijnymi, jak również powinno wspierać działalność Narodów Zjednoczonych dla utrzymania pokoju.
- ☐ Rodzice korzystają z prawa pierwszeństwa, jeśli chodzi o wybór rodzaju wykształcenia dla swych dzieci.
- ☐ Każda osoba ma prawo do swobodnego uczestnictwa w życiu kulturalnym wspólnoty, do korzystania ze sztuki oraz do współuczestnictwa w postępie naukowym i płynących zeń korzyściach.
- ☐ Każdy ma prawo do ochrony jego interesów moralnych i majątkowych wynikających z jakiejkolwiek twórczości naukowej, literackiej lub artystycznej, której jest autorem.
- ☐ Każda osoba jest uprawniona do porządku społecznego i międzynarodowego, zapewniającego możność pełnego urzeczywistnienia praw i wolności ustalonych w niniejszej Deklaracji.
- ☐ Każda jednostka ma obowiązki wobec wspólnoty, bo tylko w niej możliwy jest swobodny i pełny rozwój jej osobowości.
- ☐ W korzystaniu ze swych praw i wolności, każdy podlega jedynie takim ograniczeniom, które są określone przez prawo, wyłącznie w celu zapewnienia należytego uznania i poszanowania praw i wolności innych, oraz zaspokojenia słusznych wymagań moralności, porządku publicznego i powszechnego dobrobytu w społeczeństwie demokratycznym.
- ☐ Te prawa i wolności w żadnym razie nie mogą być wykorzystywane wbrew Celom i Zasadom Narodów Zjednoczonych.
- ☐ Żadnego postanowienia w niniejszej Deklaracji nie wolno interpretować jako domniemania na rzecz państwa, grupy lub osoby jakiegokolwiek prawa do zaangażowania się w jakąkolwiek działalność albo do dokonania jakiegokolwiek czynu zmierzającego do zniszczenia któregokolwiek z ogłoszonych tu praw i wolności.

POZYTYWIZM

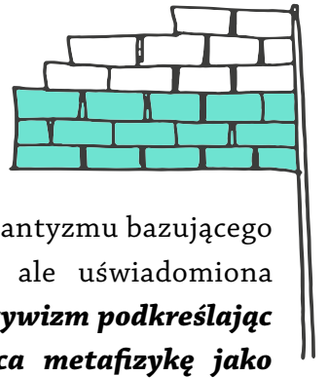

PRACA U PODSTAW

Pozytywizm nie jest sexy. Zrodził się w kontrze do romantyzmu bazującego na mesjanizmie i uniesieniach. To nie fajerwerk, ale uświadomiona konieczność i żmudny trud. Opis za Wikipedią: ***Pozytywizm podkreślając znaczenie wiedzy empirycznej, naukowości, odrzuca metafizykę jako nieuprawnioną spekulację, a religię jako zabobon oparty na fikcjach.*** Pozytywistyczne podejście ma w sobie konstruktywną moc zmieniania świata na lepsze. W prostych, systematycznych i systemowych działaniach jest nadzieja. Podstawowe kierunki programu pozytywistycznego z końca XIX wieku odnoszące się do ówczesnych realiów każdy zna ze szkoły: praca u podstaw, praca organiczna, emancypacja kobiet i asymilacja Żydów. Dziś przed nami nowe wyzwania, wcale nie łatwiejsze. Cała naprzód.

WCZORAJ – DZIŚ

A gdyby spojrzeć na tematy – wyzwania sprzed 150 lat? Może okazałoby się, że te kwestie wcale nie zostały załatwione raz na zawsze? Że nadal jest nad czym się pochylić, choć już w nowych, nam współczesnych warunkach? Czy można tak zmodyfikować cele i zadania z poprzedniego wieku?

PRACA U PODSTAW – edukacja szkolna i nieformalna, kultura, budzenie pozytywnej tożsamości narodowej i świadomości obywatelskiej.

PRACA ORGANICZNA – zrównoważony rozwój we wszystkich dziedzinach, wyrównywanie szans wszystkich grup, eliminacja zjawiska wykluczenia społecznego.

EMANCYPACJA KOBIET – zrozumienie dla tematyki gender, równouprawnienia, szacunek dla decyzji prokreacyjnych.

ASYMILACJA ŻYDÓW – asymilacja „innych, obcych", walka o prawa człowieka dla wszelkich mniejszości.

Co jeszcze? Czy stoją przed nami, współczesnymi, kolejne wyzwania?

BOHATER NA DZISIEJSZE CZASY

Pozytywizm wykreował nowego bohatera – musiał być wykształcony, energiczny, przedsiębiorczy, z wizją naprawy świata. Cezary Baryka, Stanisław Wokulski, doktor Tomasz Judym.

A dziś? Jaki bohater/bohaterka by nam się przydał/przydała?
Spisz jego/jej CV.

Wykształcenie _____

Ambicje _____

_____

Umiejętności _____

_____

Najmocniejsze strony _____

_____

Cechy charakteru _____

_____

Doświadczenie _____

_____

Znajomość języków obcych _____

_____

Hobby _____

_____

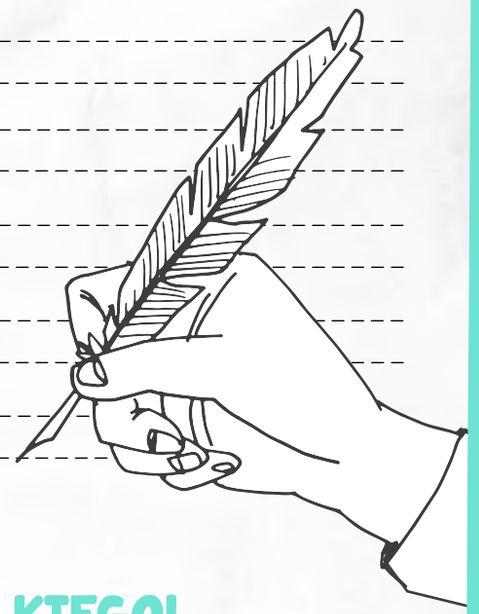

Może to twoje CV?

COŚ MAŁEGO? COŚ WIELKIEGO!

Czy można zostać bohaterem niechcący? Można. Doskonałym przykładem jest Patrycja Krzymińska z Gdańska, która w tragicznych okolicznościach, po śmierci prezydenta Pawła Adamowicza, wpadła na prosty pomysł – uruchomiła zbiórkę na FB pod hasłem „Zapełnijmy po brzegi ostatnią puszkę Pana Prezydenta na rzecz WOŚP". Chciała zebrać 1000 zł, uzbierała… 16 000 000 zł. Na tę kwotę złożyły się wpłaty wielu z nas, ale gdyby nie inicjatywa „zwyczajnej" krawcowej z Gdańska, nie byłoby akcji, nie utworzyłaby się wspólnota dobra. Pani Patrycjo – jest Pani Wielka!

PRAWORZĄDNOŚĆ

DUCH I LITERA. FUNDAMENT

Prawo rzymskie, podstawa naszego systemu prawnego, mówi: ***Ius est ars boni et aequi – Prawo jest sztuką tego, co dobre i sprawiedliwe.*** Pięknie. Prawo nie jest nauką ścisłą, podlega interpretacji, czyli prawnicy, odnosząc się do przepisów, w pewnych granicach, mogą stosować różne wykładnie zależnie od kontekstu. Na tym polega różnica między duchem a literą prawa. Gdy interpretacja idzie za daleko, gdy służy poszerzeniu uprawnień, jest fortelem i sztuczką prawną, mówimy o falandyzacji prawa (nowe słowo pochodzi od nazwiska szefa kancelarii prezydenta Lecha Wałęsy – Lecha Falandysza, który zaproponował wątpliwą interpretację przepisów). Raz rozpoczęta „zabawa" z prawem uruchamia lawinę, daje wymówkę – jak oni mogli, to my też możemy – działa jak dżinn wypuszczony z butelki. Jeszcze gorzej, gdy władza pisze prawo pod własne polityczne potrzeby, gdy nowe regulacje rosną i puchną jak ciasto drożdżowe, gdy prawo służy obchodzeniu Konstytucji, powstaje bez konsultacji, gdy przepisy pisane są na kolanie, w pośpiechu, przez prawników bez szerokich horyzontów i szacunku dla prawa. **„Im większy nieład w państwie, tym liczniejsze ustawy"** – pewność miał już Tacyt, historyk rzymski żyjący 19 wieków temu. Prosta droga do inflacji prawa – za dużo, za słabo, luki, brak konsekwencji, do tego, co chwila nowa nowelizacja najnowszej nowelizacji. Nawet najlepsi prawnicy mają kłopoty z interpretacją, inwestorzy nie są pewni reguł gry, ludzie się gubią, bo jak się w tym połapać? Złe prawo osłabia jego moc, a raz zepsutego prawa nie da się łatwo naprawić. **Łyżka dziegciu beczkę miodu zepsuje** – stare powiedzenie pasuje jak ulał. Z prawem trzeba uważać. Prawa trzeba pilnować. Prawo trzeba szanować. Inaczej gubi się sprawiedliwość.

POROZMAWIAJMY O...

Myli się ten, kto uważa, że prawo go nie dotyczy, a Konstytucja jest dla prawników. Nieprawda. Prawo dotyczy każdego i obowiązuje bez wyjątków, więc lepiej przynajmniej z grubsza mieć o nim pojęcie, bo jak wiadomo nie od dziś, nieznajomość prawa nie jest usprawiedliwieniem **(Ignorantia legis non excusat).**

Czy uważasz, że w szkole powinny być lekcje na temat prawa? Czy chciałabyś/chciałbyś spotkać się i porozmawiać z prawnikiem o prawie? Zainicjuj zajęcia z prawa w swojej szkole. Zgłoś szkołę np. do Stowarzyszenia im. prof. Zbigniewa Hołdy i weźcie udział w Tygodniu Konstytucyjnym. Nigdy nie jest za wcześnie, na zajęcia zgłaszają się nawet... przedszkola.

PRYZMAT

Spójrz na świat przez pryzmat prawa rzymskiego. Niektóre sentencje wydają się oczywiste, inne nie. Pomyśl, poszukaj odniesień. Czy idealnie pasują do naszego świata, a może któreś straciły na aktualności?

Benignius leges interpretandae sunt, quo voluntas earum conservetur – Ustawy winny być interpretowane dla zachowania ich ducha

Clara non sunt interpretanda – Jasne teksty nie wymagają wykładni

Executio iuris non habet iniuriam – Egzekwowanie prawa nie jest bezprawiem

Ius est ars boni et aequi – Prawo jest sztuką tego, co dobre i sprawiedliwe

Iustitia est constans et perpetua voluntas ius suum cuique tribuendi – Sprawiedliwość jest niezmienną i trwałą wolą przyznawania tego, co się komu należy

Male nostro iure uti non debemus – Nie powinniśmy źle korzystać z naszego prawa

Non omne quod licet honestum est – Nie wszystko, co dozwolone, jest uczciwe

Sensum, non verba spectamus – Patrzymy na sens, a nie na słowa

Summum ius, summa iniuria – Najwyższe prawo, najwyższym bezprawiem

Vanae voces populi non sunt audiendae – Nie należy dawać posłuchu czczym głosom ludu

PREZYDENT RP I PIERWSZA DAMA

PIĘKNA PARA

Głowa państwa polskiego. Stoi na straży przestrzegania postanowień Konstytucji jako przedstawiciel wszystkich Polaków, reprezentuje kraj poza jego granicami i jest zwierzchnikiem sił zbrojnych. Pełni ważne obowiązki i ma najwyższą władzę wykonawczą. To naprawdę taki „ojciec" narodu. Może kiedyś będzie „matka". Do dziś zawsze jest to Pan Prezydent i Pierwsza Dama. Kiedyś może będzie odwrotnie? Czy będziemy wtedy mówić – Prezydentka? Niech się wypowiedzą językoznawcy. Może być jeszcze inaczej – Pan Prezydent i Pierwszy Mąż. Albo Pani Prezydent i Pierwsza Dama. Albo będzie singlem. Wszystko jest możliwe. Tak czy inaczej, prezydent powinien cieszyć się szacunkiem i poważaniem obywateli, prezydent również powinien szanować nas wszystkich niezależnie od tego, jakie mamy poglądy polityczne, przekonania religijne, orientacje i preferencje. Troszczyć się o nasze dobro – wszystkich obywateli kraju. To osoba, którą wybraliśmy spośród nas, zadecydowaliśmy tak w powszechnych wyborach. Ważny ktoś, z kogo chcielibyśmy być dumni.

WYBÓR

Para prezydencka ma wybór rezydencji, może zamieszkać w Belwederze albo w Pałacu Prezydenckim. To ważna decyzja dla całej rodziny. Na 5 lat!

A ty, gdybyś została/został pierwszą osobą w państwie, którą rezydencję byś wybrała/wybrał na dom dla swojej rodziny?

☐ Belweder ☐ Pałac Prezydencki

LIST

Napisz list do prezydenta. Opisz Polskę, o jakiej marzysz i to, co chcesz zmienić, co twoim zdaniem wymaga naprawy. Możesz też zaapelować o coś, poprosić. Prezydent na pewno się ucieszy i przejmie twoim głosem. Jak nie napiszesz, to się nie przekonasz. Przeczytaj, popraw błędy ortograficzne i stylistyczne. Podpisz się z szacunkiem. Wydrukuj i wyślij.

Kancelaria Prezydenta RP
ul. Wiejska 10
00-489 Warszawa

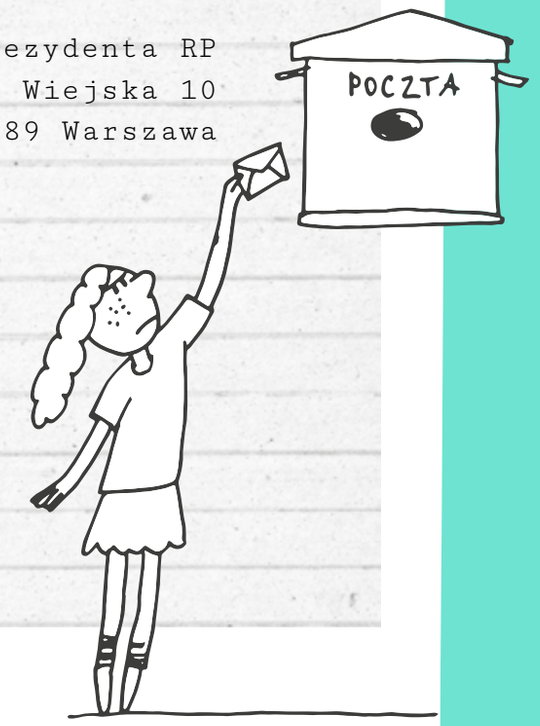

JAWNA MISJA

Mówi się: **„Za każdym sukcesem mężczyzny stoi… mądra kobieta!".** Coś w tym jest? Po 1989 roku mieliśmy już sześciu Panów Prezydentów i sześć Pierwszych Dam. Nie ma jednego modelu, bywało różnie. Pani Prezydentowa może ograniczyć się do bycia żoną albo może zaistnieć, jako osoba mająca własne zdanie, zajmująca stanowisko, walcząca o ważne sprawy. Może być bierna albo wybrać aktywną rolę, dawać wzór, dodawać odwagi, wspierać. Może sobie być, a może stać się ważną osobą w życiu kraju, autorytetem, a nawet kimś, kogo pokochają wyborcy.

Czy uważasz, że Pierwsza Dama powinna mieć jakąś misję społeczną? Jaką?

PRO BONO

PIĘKNY GEST TYCH, KTÓRZY MOGĄ DAĆ Z SIEBIE COŚ WARTOŚCIOWEGO

Można się podzielić chlebem, koszulą, dobrym słowem. Można też dzielić się wiedzą, kompetencjami, doświadczeniem, dziełem. Nie wszystko musi być za pieniądze, bo nie wszystko da się przeliczyć na pieniądze. Wspaniale, gdy ludzie, rozumiejąc potrzeby innych, widząc sens w działaniu, pomagają, dając z siebie to, co najlepsze. W piękną ideę pro bono często angażują się prawnicy – na co dzień zarabiają, udzielając porad prawnych, reprezentując klientów przed sądem, przygotowując analizy prawne, tworząc umowy. Codzienna praca, zawód. Gdy mają potrzebę, możliwości, działają na rzecz tych, których z różnych względów nie stać na ich usługi, a problem, z jakim nie mogą sobie poradzić, jest istotny społecznie. Ktoś ryzykował własne bezpieczeństwo, walcząc o wspólną, ważną sprawę, teraz wymaga obrony przed sądem; powstaje fundacja z wartościową społecznie misją – ktoś musi pomóc przygotować dokumenty prawne; dyrektor szkoły marzy o lekcjach edukacji prawnej dla uczniów – ktoś musi takie lekcje fachowo poprowadzić. I są – chętni, zaangażowani i kompetentni. Bezcenne. Każdy profesjonalista – prawnicy to jedynie przykład – może, i byłoby wspaniale, gdyby szukał i znajdywał obszary, w których jest w stanie pomóc, dając od siebie coś wartościowego. Pro publico bono.

DOCENIAM. SZANUJĘ. DZIĘKUJĘ.

Raczej nikt, kto z serca, potrzeby i przekonania robi coś pro bono, nie robi tego dla oklasków, rzadko w świetle fleszy. Robi, bo chce, uważa, że tak trzeba. I już. Cicho i konkretnie. Tyle że skromność nie usprawiedliwia przechodzenia nad takimi aktami obojętnie. Każdemu jest miło, gdy inni doceniają jego wysiłki. Warto nawzajem zauważać i doceniać osobisty wkład.

Wyłapuj przykłady. Blisko siebie i w skali kraju. Jak będzie okazja – okaż wdzięczność, doceń. Wiesz przecież, znasz to uczucie – miła reakcja uskrzydla :).

TERAZ TY

Gdy wyprowadzisz sąsiadce psa albo zrobisz zakupy, spełnisz dobry uczynek, pomożesz komuś w potrzebie. Bardzo ładnie, ale to nie jest działanie pro publico bono. Inaczej, gdy skopiesz ogródek pod blokiem i posiejesz trawę – będzie piękniej, a z efektów twojej pracy będą korzystać – choćby tylko ciesząc oczy – wszyscy mieszkańcy, bez wyjątku, a nawet obcy, którzy przechodzą koło domu.

A co ty możesz innym dać z siebie za darmo, dla pożytku publicznego? Co możesz zaoferować? Komu? W jakiej sprawie? Pomyśl. Wymyśl i działaj.

PROPAGANDA

SŁOWNA WALKA O RZĄD DUSZ

Władza, która ma jasne intencje, nie musi sięgać po propagandę, szczerze komunikuje się ze społeczeństwem, mówi jak jest, polega na faktach, nie tworzy równoległej rzeczywistości. Pomarzyć można, rzadka okoliczność, znacznie częściej rządzący schodzą, mniej lub bardziej, z prostej drogi. Gdy władza, służy jedynie słusznej ideologii, nie przeżyje bez propagandy, musi walczyć o rząd dusz, przyciągnąć jak najwięcej bezkrytycznych wyborców, utwierdzić masy w zachwycie. Jak? Nie ma nic do stracenia, nie cofnie się przed niczym, oszukuje ludzi – kłamie, tworzy „fakty", manipuluje, odwraca kota ogonem, sięga po wątpliwe metody – pomawia, podsłuchuje. Bez propagandy nie istnieje – świadomie, systemowo i systematycznie wykorzystuje słowa do politycznych celów – zmienia znaczenie, tworzy stygmatyzujące zbitki, etykietuje, wyklucza. Krytycznie nastawionych nie przekona, ale trafia do mas wyznawców, wpływa na opinię społeczną, podgrzewa nastroje, pogłębia podziały, piętnuje. I nie może być letnio – propaganda pomaga rozpalać emocje albo mrozić, na najwyższym diapazonie. Jak sukces, to spektakularny, przełomowy, bezprecedensowy. Jak klęska opozycji, to sromotna, żałosna, katastroficzna. Propaganda zawsze potrzebuje wroga, a wróg, jak kij na psa, się znajdzie. Zgodnie z logiką propagandy wróg jest totalny, śmiertelny, trzeba go napiętnować, wyszydzić, zohydzić, pogardzać nim, podsycać strach i nienawiść, w końcu ewaporować (słowo z powieści „Rok 1984" George'a Orwella oznacza unicestwienie i wymazanie z historii). I wielu to kupuje, nie wszyscy, ale czasem większość. Oj, nieelegancko! Ciemny lud kupi wszystko, jak dowodzi historia, do czasu.

TRUCIZNA I LEKARSTWO

Propaganda działa, gdy sączy się do uszu mas jak trucizna. **„Kłamstwo powtórzone tysiąc razy staje się prawdą"** – słowa Josepha Goebbelsa, ministra propagandy i oświecenia publicznego w rządzie Adolfa Hitlera. Dziś nazwalibyśmy go ministrem propagandy i edukacji. Czy to przypadek, że za obie dziedziny w III Rzeszy odpowiadał jeden człowiek? A może nie ma przypadków i propaganda oraz edukacja są dwiema stronami jednej monety? Niecna praktyka sięgania po propagandę, indoktrynację niestety działa bez względu na czasy (wszystko już było!), a jej skuteczność jest tym większa, im społeczeństwo słabiej wyedukowane, mniej świadome, bardziej ksenofobiczne, bo wiadomo: **„ciemny lud to kupi".** Czyli…

…co z tym zrobić? Czy jest lekarstwo na truciznę propagandy? Masz pomysł? Może jest oczywiste rozwiązanie? Czy władzy na nim zależy? A może wręcz przeciwnie?

JASNA STRONA

Propaganda może być również dobra, gdy służy propagowaniu pozytywnych postaw np. zdrowego odżywiania, czy też, jak przed wojną, rozpowszechnianiu czytelnictwa kobiet, bo jak mówiło hasło: **„Książka w życiu kobiety decyduje o jej powodzeniu".**

Miliony tematów czekają na rozpropagowanie. Masz jakieś zacne pomysły na dobrą propagandę? Co to mogłoby być? Może przyjdzie ci na myśl jakieś hasło?

PRZYDA SIĘ NA PÓŁCE

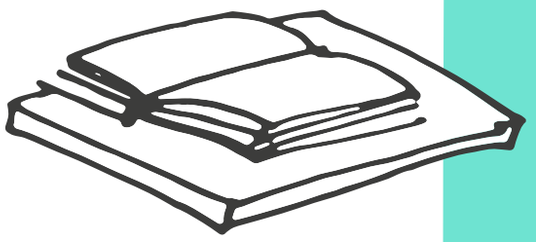

George Orwell, „Rok 1984", Muza

Arthur Schopenhauer, „Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów", Alma-Press

Robert B. Cialdini, „Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka", GPW

Michał Głowiński, „Zła mowa. Jak nie dać się propagandzie", Wielka Litera

Teresa Hołówka, „Kultura logiczna w przykładach", Wydawnictwo Naukowe PWN

PRZEJRZYSTOŚĆ, TRANSPARENTNOŚĆ

MAMY PRAWO PYTAĆ, O WSZYSTKO

Sekwencja sentencji na wprowadzenie. Lord Acton, angielski teoretyk wolności i polityk, zaobserwował: **„Każda władza deprawuje, a władza absolutna deprawuje absolutnie”.** Z kolei Otto von Bismarckowi, kanclerzowi Cesarstwa Niemieckiego, przypisuje się refleksję: **„Im ludzie wiedzą mniej o powstawaniu kiełbas i praw, tym lepiej w nocy śpią”.** A Włodzimierz Lenin, rosyjski dyktator, z własnej praktyki dorzucił: **„Zaufanie jest dobre, ale kontrola lepsza”.** Czy trzeba coś dodać? Byłoby pięknie, gdyby polityka nie demoralizowała, mechanizmy władzy były przejrzyste, lud mógłby oddać się w ręce polityków z zaufaniem. Ale od wieków nic nie wskazuje, że to możliwe. Czyli co, mamy nie wiedzieć nic o działaniach organów publicznych, polityków? Czy może być na to zgoda, nawet kosztem snu? Żyjemy w demokratycznym państwie prawa i my, obywatele, mamy prawo do wiedzy, możemy pytać o wszystko, co publiczne, finansowane z publicznych pieniędzy, na każdym szczeblu. W naszym imieniu mogą i powinni pytać dziennikarze, organizacje pozarządowe, i robią to, jednak nie zawsze odpowiedzi władz są satysfakcjonujące. Możemy pytać, mamy prawo wiedzieć. Ile zarabia minister? Kto tworzy podstawy programowe polskiej szkoły? Kto rekomenduje osoby na najwyższe stanowiska w państwie? Kto wygrał przetarg? Kto używa samochodu do celów prywatnych? Kto lobbuje, w jakiej sprawie i dlaczego? Kto i na co wydawał pieniądze z państwowej karty kredytowej? Kto i na jakiej podstawie dostał pracę w instytucji rządowej lub spółce skarbu państwa? Kto tworzy prawo, zmienia reguły gry, jak przebiega proces legislacyjny? Mamy prawo do takich informacji, obywatelskie prawo. Niezbywalne, niepodważalne. Na poważnie.

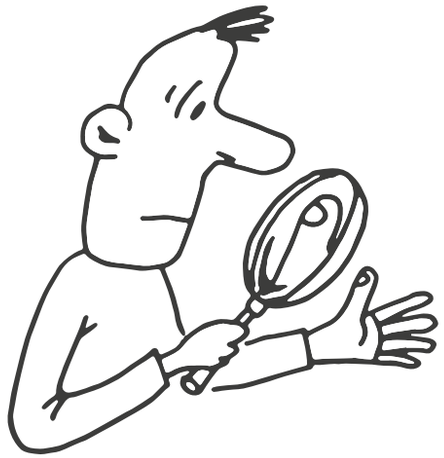

SZKOŁA PYTANIA

Można żyć, patrzeć na świat i niczemu się nie dziwić. Można się dziwić, lecz nie pytać. Ale można pytać! Trzeba pytać, warto pytać, choć z tego prawa korzystają nieliczni.

Dołącz do pytających. Pytaj o wszystko, co ważne, co nie jest jasne. W domu, w szkole, we wspólnocie. Przyjdzie czas na pytania na szerszym forum, ale lepiej nabyć doświadczenia.

ŚCIEŻKA ZDROWIA

Zabawę z władzą ciekawie można prześledzić na przykładzie gry planszowej: „Czarny scenariusz. Gra w dostęp do informacji publicznej” przygotowanej przez Fundację Panoptykon i Sieć Obywatelską Watchdog, którą można pobrać z internetu. Bardzo ciekawe. Czy to my gramy z państwem, czy też państwo z nami? Kiedy kolejne wybory wygra ktoś, kto postawi na jawność, przejrzystość i minimum biurokracji? Na zaufanie? Może czas na zmianę modelu – z **„jak możemy wykiwać obywateli”** na **„w czym możemy Państwu pomóc”**.

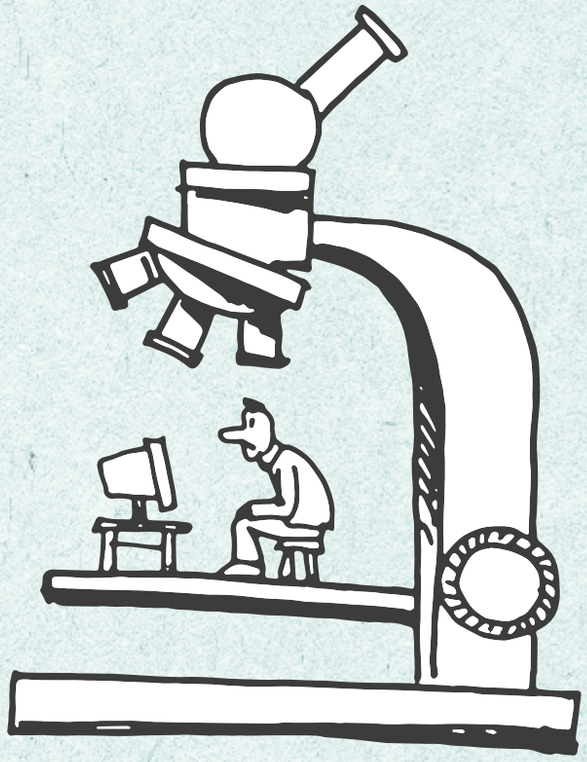

Zagraj w grę. Pamiętaj – mechanizmy i metody zatajania, ukrywania faktów są zawsze takie same, choć motywacje i intencje różne. To smutne, ale ludzkie. Taka jest natura człowieka. Więc zwracaj uwagę na wszystko, co jest ukrywane, utajniane, co nie jest jawne – w życiu prywatnym i publicznym. Za takimi działaniami może się kryć drugie dno – często zło.

QUO VADIS?

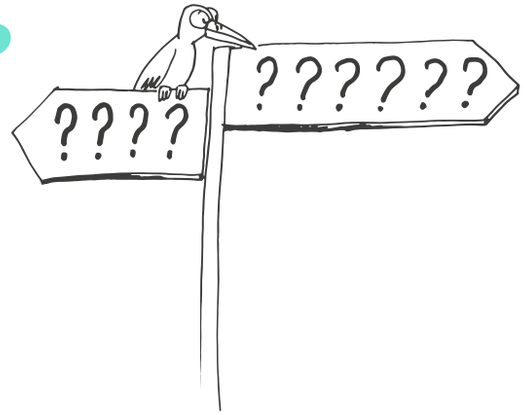

CZY MAMY PLAN NA PRZYSZŁOŚĆ?

Powiedzenie mówi: **„Jeśli nie wiesz, dokąd zmierzasz, to na pewno tam nie dojdziesz”.** Możliwe? Pewne! Quo vadis Polsko? Dokąd zmierzamy? Na co stawiamy? Kim chcemy być? Coś budujemy czy coś niszczymy? Czy wszystko zależy od nas, od każdego z nas? Co zależy od rządzących krajem? Co i w jakim natężeniu zależy od tego, co dzieje się na świecie? A może jesteśmy w przededniu zupełnie nowego porządku? Nowego ustroju świata? Kto wie? Kiedy wyłoni się przyszłość? Czy pójdziemy prostą drogą, czy też krętą? Z Europą, samodzielnie (samotnie)? Cała naprzód, czy cumujemy? A może wstecz? Lepiej nie, choć najgorsza droga – bać się. A może jeszcze gorsza – biernie przyglądać? Udawać, że mnie to nie dotyczy? Najlepsza – rozglądać się, obserwować, wybierać kierunek – prywatnie i zbiorowo – z jednoznacznym przesłaniem Władysława Bartoszewskiego w pamięci: **Wystarczy być przyzwoitym.** Bylebyśmy wcześniej nie utonęli w nienawiści, bezprawiu, pogardzie, biurokracji, zakazach, nakazach, braku zaufania, wzajemnej inwigilacji, nędzy, post-prawdach, intrygach, chorobach, nieszczęściach, ciemności, komarach, zacofaniu i innych, wszelakich plagach cywilizacyjnych... Oby.

WZMOŻENIE

Dużo się mówi o przyszłości w zmieniającym się świecie. Politycy rozgrzewają temat do czerwoności, choć można mieć wrażenie, że mało kto ma na myśli przyszłe pokolenia i to, w jakich warunkach będą żyć dzisiejsi młodzi.

Czy młode pokolenie jest zainteresowane przyszłością? Jak sądzisz? Czy dla ciebie, dla twoich kolegów, przyjaciół to w ogóle jest temat? Czy macie wizję? Czy rozmawiacie na takie poważne tematy? W swoim gronie, ze starszymi?

PLAN POZYTYWNEGO MYŚLENIA

Rzeczpospolita to oficjalna nazwa państwa polskiego, prawie od zarania. Kolejne etapy kończyły i rozpoczynały kluczowe dla dziejów, mocne w skutkach rażenia, zdarzenia.

I Rzeczpospolita, tak zwana Rzeczpospolita szlachecka, umowna nazwa polskich ziem od połowy XV wieku do III rozbioru w 1795 roku. Potem 123 lata pod zaborami.

II Rzeczpospolita to Polska międzywojenna, od odzyskania niepodległości w 1918 roku do uznania rządu na uchodźstwie w 1945 roku.

PRL – po wojnie, od 1945 do 1989 roku nasi przodkowie, przez (UWAGA!) 40 i 4 lata, żyli w nienumerowanej ojczyźnie, w ustroju socjalistycznym. W latach podporządkowania ZSRR nazywani byliśmy Polską Rzeczpospolitą Ludową, a orzeł w godle nie nosił korony.

III Rzeczpospolita to nasz suwerenny kraj po 1989 roku, jest o niej mowa w Konstytucji, mamy ją na co dzień w pełnej krasie – pięknej i tej niepięknej. W rozwoju i/lub w ruinie. Zależy od punktu widzenia.

IV Rzeczpospolita – nieformalna, ale silnie zidentyfikowana, marzenie o jeszcze nowszej, innej Polsce – może od morza do morza? Dobra zmiana czeka na sformalizowanie. Czy się dokona? Jak się dokona?

Przed nami pewnie kolejne RP. Jaka będzie Rzeczpospolita? Może życzmy sobie **Rzeczpospolitej Fajnej?** Wypisz wartości, które chciałabyś/chciałbyś zapisać na nowym sztandarze. Może da się zawrzeć przesłanie w klasycznej konwencji trójcy haseł, jak: **„Wolność, równość, braterstwo”, „Bóg, honor, ojczyzna”**, albo i **„Bób, hummus, włoszczyzna”?**

BONUS

Odpowiedź na nurtujące pytanie: **„Kto rządzi światem?”** znajdziesz na YouTube. Prawdę obwieszcza Marian Hemar, trochę zapomniany poeta, satyryk, twórca piosenek, między innymi przedwojennego przeboju „Upić się warto”.

REPRYWATYZACJA

WOJNA ZMIENIA REGUŁY GRY

Własność prywatna jest święta. Niby każdy to wie, łatwo powiedzieć. Był sobie kraj, 20 lat niezależnej państwowości po odzyskaniu niepodległości – i wojna. Kraj zniszczony, stolica zbombardowana, zamieniona w gruzy, większość zrównana z ziemią, ale nieliczne budynki przetrwały. Co z tym zrobić? Trzeba żyć dalej. Wojna nigdy nie jest sprawiedliwa – jedni tracą wszystko, innych oszczędza. Polska rzeczywistość powojenna spotęgowała niesprawiedliwość – już nic nie było takie, jak wcześniej, bo nowy system walczył z własnością prywatną. Jest decyzja – Warszawa pozostanie stolicą kraju. Dekret Bieruta w 1945 roku sprawia, że wszystkie grunty w granicach Warszawy przechodzą na własność miasta. Nowe mury, na gruzach starej Warszawy, pną się do góry. Stolica odżywa jak Feniks z popiołów. Do 1989 nie ma szans na odzyskanie własności, po odzyskaniu wolności rusza lawina rewindykacji. Odzyskać nieruchomości chcą ci, którzy mają do nich prawa, i ci, którzy, wietrząc interes, w posiadanie takich praw wchodzą różnymi, wątpliwymi moralnie i/lub przestępczymi drogami. Gdy demokratyczne, niezależne już władze nie potrafią i nie chcą (może boją się?) rozwiązać problemu, zaczynają się konflikty, sprzeczne interesy, krzywda, dramaty, jawna niesprawiedliwość, oszustwa, kryminał. Nie sposób zapomnieć o ofiarach reprywatyzacji – lokatorzy znaleźli się w skrajnie trudnej sytuacji, podniesiono im czynsze, szykanowano, zastraszano, wyrzucano z mieszkań zajmowanych od lat. Reprywatyzacja, jak węzeł gordyjski, wymaga zdecydowanego ruchu. Tęgie głowy prawnicze muszą się w końcu pochylić nad tematem.

STANOWISKO OFICJALNE

Pierwsza Prezes Sądu Najwyższego Małgorzata Gersdorf w przemówieniu okolicznościowym z okazji Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego 8 kwietnia 2015 r. podkreśliła, że ***szeroko rozumiana własność prywatna jest święta, dobro publiczne – lekceważone. Wydaje się, że nadszedł wreszcie czas, aby się temu przeciwstawić. Polska jest państwem wolnym i demokratycznym, jednak nie ma obowiązku chronić pozycji właściciela czy też uprawnionego za wszelką cenę, kosztem całego społeczeństwa. Tak odczytuję aksjologię naszej Konstytucji. Bardzo brakuje nam rozsądnego i wyważonego podejścia do tego problemu, co zresztą dobrze widać, chociażby na tle niewiarygodnej wręcz skali roszczeń reprywatyzacyjnych, handlu tymi roszczeniami i pojawianiu się wielkiej rzeszy spadkobierców. W tym zakresie palące staje się zrównoważenie zaspokajania konkurujących interesów indywidualnych i powszechnych.***

KLUCZ INDYWIDUALNY

Wojna i powojenne zawieruchy zmieniły warunki gry i co z tym zrobić? Reprywatyzacja dotyczy tysięcy ludzi, każda sprawa to nadzieje i dramaty.

Czy masz pomysł, jak powinno się postąpić w takich sytuacjach, by nikogo nie skrzywdzić jeszcze bardziej? Prawdziwe dylematy mogą działać na wyobraźnię. Co byś zrobiła/zrobił – żeby było sprawiedliwie! – z prawami właścicieli/spadkobierców właścicieli:

- sąsiednich kamienic – jeśli w jedną uderzyła bomba, a drugą oszczędziła?
- zbombardowanych domów, z których jeden był obciążony hipoteką (niespłacony), drugi nieobciążony?
- domu, który w części ocalał, ale po wojnie został odbudowany, utrzymywany przez kogoś innego przez 70 lat?
- domów opuszczonych przez zamordowanych Żydów, które przejęli nowi właściciele i żyją tam od 70 lat?
- domów w miejscowości, gdzie hipoteka spłonęła doszczętnie, a w miejscowości, gdzie przetrwała i wszystkie dokumenty poświadczające prawo własności są nietknięte?
- majątków ziemskich rozparcelowanych na mocy reformy rolnej, zgodnie z dekretem z 1948 roku, przyznanych nowym właścicielom gospodarującym tam od 70 lat?
- majątków odebranych niezgodnie z prawem (Michałowice), rozparcelowanych nowym, nieświadomym gospodarzom?
- nieruchomości pozostawionych przymusowo na Kresach?
- i symetrycznie – nieruchomości pozostawionych przez Niemców na Ziemiach Odzyskanych, przejętych przez polskich repatriantów, w których potomkowie mieszkają do dziś?

100 pytań, życie dostarcza kolejnych. Matrix?

RODO

CZY PARAGRAFY MOGĄ ZAGWARANTOWAĆ PRYWATNOŚĆ?

Prawo europejskie zadbało o naszą prywatność i mamy RODO, czyli rozporządzenie o ochronie danych osobowych. Internet, nowe technologie, zakupy w sieci, dostęp do mediów społecznościowych, sztuczna inteligencja, systemy inwigilacji... – nowy świat pełen danych o nas wymaga nowych zasad. Nie ma zgody, że można wszystko. Czy prawne uregulowanie wystarczy, by każdy czuł się bezpiecznie? Czas pokaże, postęp technologiczny następuje w takim tempie, a kreatywność ludzka nie zna granic, że może być trudno nadążyć z kolejnymi zabezpieczeniami prawnymi. Jeszcze nie tak dawno było inaczej. Rodzice, a na pewno dziadkowie, mają w pamięci czasy, gdy przy wejściu na klatkę schodową wisiała lista lokatorów, drukowane były książki telefoniczne osób prywatnych, zamawialiśmy taksówki, podając imię i nazwisko, w przychodniach wypełniano papierowe karty pacjenta, a kupując cokolwiek i gdziekolwiek nie podawało się żadnych danych osobowych. Zdjęcia nie mieszkały w telefonie ani w chmurze, lecz w rodzinnym albumie. Byliśmy prawie anonimowi. Coś wiedzieli o nas sąsiedzi, może dzielnicowy, szkoła, kadry w pracy, lekarz, domownicy i przyjaciele – i tyle. Prywatność w starym stylu przestała istnieć, nie wróci. Dziś Google wie o nas więcej, niż sami przypuszczamy: co lubimy, jakie strony oglądamy, co kupujemy, kogo znamy, na jakie tematy się wypowiadamy, na co chorujemy... Jesteśmy jak towar wystawiony na wirtualnej półce, a właściwie sami się wystawiamy, i nie mamy pojęcia, kto, jak korzysta z wiedzy o nas. Ale to jeszcze nic, gorzej, że ustawa antyterrorystyczna pozwala zbierać dane o wszystkich bez żadnej kontroli, każdy wirtualny ślad będzie dostępny dla służb. Tak jeszcze nie było, nawet RODO nie pomoże. Ups...

LISTA ABSURDÓW

Chcieliśmy dobrze, wyszło jak zawsze? RODO jest i jakoś działa, ale nie dajmy się zwariować. W świecie RODO pełno jest absurdów, potykamy się o nie na każdym kroku, w internecie i w realnym świecie – czy to wymogi RODO, czy też nadgorliwość i biurokracja?

Skanuj rzeczywistość, wyłapuj absurdy, nie poddawaj się. I pamiętaj – masz prawo kontrolować dane gromadzone na twój temat. Łatwo powiedzieć!

ĆWICZENIA Z WYOBRAŹNI

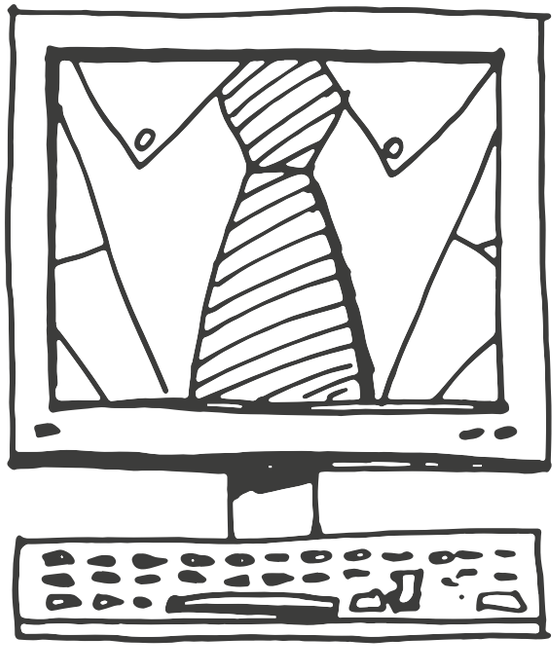

Służby na całym świecie zbierają informacje o ludziach, na wszelki wypadek, w Polsce też. Gdy w stanie wojennym rozmowy były podsłuchiwane, przynajmniej byliśmy ostrzegani – głos informował: **„rozmowa kontrolowana”.** Cenzura działała **„w celu uniemożliwienia wykorzystania łączności telefonicznej do działalności zagrażającej interesom bezpieczeństwa państwa”.** Dziś nikt nas nie poinformuje, ale warto mieć w tyle głowy możliwości służb.

Dla ożywienia wyobraźni warto zobaczyć film „Snowden”, reż. Olivera Stone. Otwiera oczy na potencjał.

RÓWNE TRAKTOWANIE

TO NIE FANABERIA, TO PODSTAWA

Hasła Wielkiej Rewolucji Francuskiej: **„Wolność, Równość, Braterstwo”** – są piękne i inspirujące. Gdyby działały, świat byłby wspaniały. Dążenie do równości ma złe konotacje historyczne – socjalizm chciał zrównać obywateli, bo wszyscy mają takie same żołądki. Nie mają. Różnimy się w potrzebach, aspiracjach, możliwościach, nic w tym dziwnego. Za to wszyscy powinniśmy mieć takie same prawa i być równi wobec prawa, bez względu na pochodzenie etniczne lub rasowe, orientację seksualną, stan zdrowia, stan posiadania, płeć, wiek, miejsce zamieszkania, status społeczny, sympatie polityczne, znajomości, religię... Brzmi jak utopia? Już dzieci orientują się, że świat nie jest idealny, co nie przekreśla dążeń, by był coraz lepszy. W oświeconych czasach, przynajmniej teoretycznie, obowiązują wartości, z pozoru oczywiste – nikt nie może być dyskryminowany, wykluczony, prześladowany ze względu na jakiekolwiek kryteria. Świat idzie w kierunku równego traktowania – już nikt nie podważa praw kobiet do udziału w wyborach, każdy ma prawo do poszanowania godności, pracodawcy przy wyborze pracownika mają kierować się wyłącznie kompetencjami i umiejętnościami, a płace muszą być równe dla kobiet i mężczyzn na tym samym stanowisku, ojcom należy się urlop ojcowski, potrzebujące grupy – osoby z niepełnosprawnościami, bezdomni, bezrobotni, mniejszości objęte są wyjątkową opieką państwa. Rzeczywistość jest inna? Trzeba reagować. Na co dzień reaguje Rzecznik Praw Obywatelskich, Rzecznik Praw Dziecka i pozostali rzecznicy. Czy to wystarczy? Nie. O równe traktowanie każdego, w każdej sprawie, na każdym kroku musi się upominać każdy z nas, musimy się upominać my wszyscy – w kontaktach między ludźmi, w instytucjach, w relacjach z państwem.

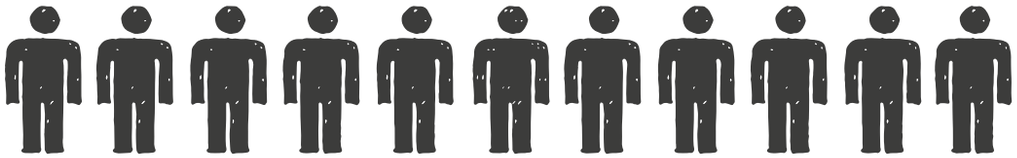

TAKO RZECZE KONSTYTUCJA RP

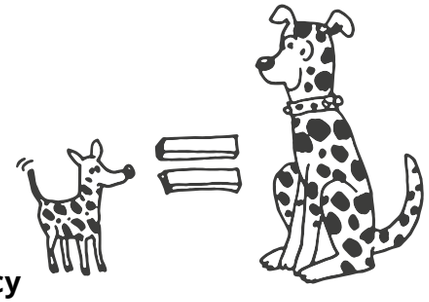

Art. 32.

1. **Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne.**
2. **Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny.**

Jak myślisz, co to znaczy w praktyce? Masz jakieś przemyślenia? Zwróć uwagę na kwantyfikatory „wszyscy” i „nikt”. Bez negocjacji, bez wyjątków.

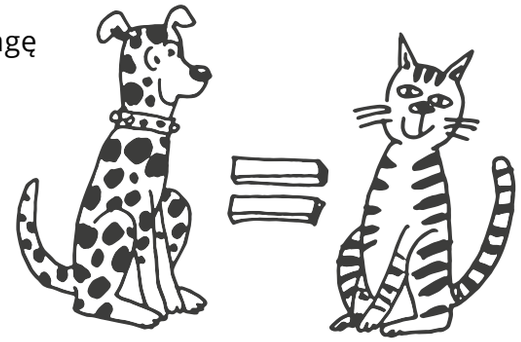

RADAR I PERYSKOP

Przykłady nierównego traktowania są wszędzie. Może prawie wszędzie, i to „prawie” robi różnicę – wszystko zależy od kultury organizacyjnej. W firmie, szkole, sklepie, na poczcie, gdy szef, dyrektor, kierownik szanuje ludzi i równo ich traktuje, przykład schodzi w dół, gdy nie szanuje – hulaj dusza, kwitnie przyzwolenie dla dyskryminacji, pogardy, wykorzystywania, poniżania, z dowolnych przyczyn, pod byle pretekstem. Jeszcze gorzej w polityce – ryba zawsze psuje się od głowy, gdy władza nie szanuje prawa do równości, dolne szeregi ochoczo podążają tą drogą. Nie idźmy na kompromis z prawem do równego traktowania. Nigdy. Równe traktowanie ma bardzo proste korzenie – dobre wychowanie. Kto szanuje innych, do głowy jej/mu nie przyjdzie, żeby na podwórku ukłonić się pani prezes wspólnoty, ale panu ochroniarzowi już nie. Od „niby” drobiazgów się zaczyna, ale to poważne sprawy.

Rozglądaj się, wyłapuj, orientuj – w jakim środowisku jesteś? Czy wokół siebie masz ludzi, dla których równe traktowanie, szacunek jest podstawą relacji? Widzisz gdzieś nierówne traktowanie? Reaguj. Wydaje ci się, że nic nie możesz? Możesz. Opisz sprawę i wyślij do Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, ul. Solidarności 77, 00-090 Warszawa.

RÓWNOUPRAWNIENIE

JESTEŚMY JAK DWIE POŁÓWKI JABŁKA

Wiele się zmienia, choć wiele wciąż przed nami. Wszystko się komplikuje, ale może dzięki temu prostuje? Nie ma powrotu do przeszłości. Patriarchat, goździk i rajstopy na Dzień Kobiet już nie wystarczą. Może kolejny krok to matriarchat? Albo czas na PARTNERSTWO? Może dążymy do równowagi? Może do równości w różności?

KOBIETA CZY MĘŻCZYZNA? CZŁOWIEK

Prawa wyborcze kobiet to jedno, mamy je z głowy, chociaż trwają dyskusje o parytetach, listach. Realny wpływ na świat to drugie – niby więcej kobiet widać w polityce: pani premierka, panie ministry, prezydentki, prezeski, sołtyski, ale w debatach medialnych królują panowie, damski głos jest rzadkością, choć przebija się coraz mocniej. Codzienne życie kobiet jest jeszcze czymś innym – z reguły dwa etaty – praca i dom. Niższe pensje, wcześniejsza i mniejsza emerytura, by awansować, panie muszą być lepsze od mężczyzn. Do tego męski monopol na „mądrość" (kobietom ciężko się przebić), męska solidarność, seksistowskie reklamy. I co chyba najgorsze – mężczyźni decydują lub chcieliby decydować o prawach kobiet. Nie jest łatwo, ale pochodu kobiet do równouprawnienia nie da się zatrzymać.

ZWROT AKCJI

Jakie role, do tej pory typowo męskie, przejmują kobiety?

.....

.....

.....

STEREOTYPY

Mężczyźni i kobiety różnią się fizycznie, trudno z tym dyskutować, ale czy różnimy się jako ludzie cechami, możliwościami, zainteresowaniami? Czy dziewczynki i chłopców – od przedszkola, przez treść szkolnych podręczników – trzeba wtłaczać w tradycyjne role? Nie trzeba. To, co warto, to dawać wolność w wyborze, od dziecka oswajać z demonizowanym pojęciem GENDER, czyli społecznej, kulturowej tożsamości człowieka. Gender nie jest ideologią, nie jest wrogiem, nie ma się co bać „dżenderu", bo nikomu nie zagraża. Daje nadzieję na wyjście z pułapki stereotypu, jest szansą na wyrównywanie szans, zmniejszenie nierówności między biologicznymi płciami.

A ty jak sądzisz? Czy w ogóle jest sens przypisywania cech kobiecych i męskich?

MĘŻCZYZNA CZY KOBIETA? CZŁOWIEK

Mężczyźni też nie mają lekko. Stoją przed nowymi wyzwaniami. Kobiety są coraz silniejsze, samowystarczalne – na co dzień mężczyzna nie jest niezbędny. Role się mieszają. Mężczyźni przechodzą kryzys tożsamości – coś tracą, coś zyskują. Coś za coś. Kiedyś facet był do innych celów, miał poczucie wyższości – z automatu był samcem alfa, choćby tylko czekał na kapcie, gazetę, obiad. Dziś panowie muszą (mogą?) być elastyczni, jeśli zauważą, że świat się zmienia. Nie muszą się bić ani zabijać, mogą płakać i się wzruszać. Jedynie kobieta jest w stanie urodzić dziecko, ale mężczyzna może wziąć urlop ojcowski i z dumą zmieniać pieluchy. Coraz częściej w rodzinach pojawia się partnerstwo. Pytanie: czy każdemu taka rola pasuje? Panowie stoją przed wyzwaniem – jak żyć bez frustracji w nowym świecie? Jak się odnaleźć? Miło, że coraz więcej fajnych mężczyzn deklaruje **„jestem feministą"** i nie tracą przy tym męskości.

ZWROT AKCJI

Jakie role, do tej pory typowo kobiece, przejmują mężczyźni?

.....

.....

.....

RZECZNICY PRAW

STOJĄ NA STRAŻY PRAW OBYWATELSKICH

Najważniejsi – Rzecznik Praw Obywatelskich i Rzecznik Praw Dziecka to jednoosobowe organy władzy państwowej, ustanowione zgodnie z Konstytucją RP do ochrony zagwarantowanych w niej praw i wolności. Inni rzecznicy powoływani przez stowarzyszenia, fundacje, instytucje stoją na straży określonych praw – praw pacjenta, praw konsumenta. Na straży praw człowieka stoją też instytucje o zasięgu międzynarodowym, jak Helsińska Fundacja Praw Człowieka, której prawnicy stają w obronie pokrzywdzonych. Dla wielu wybitnych prawników walka o prawa człowieka jest najwyższym nakazem. A te podstawowe, fundamentalne prawa są łamane na całym świecie, w Polsce też. Każdy z nas bez trudu może sobie wyobrazić siebie w sytuacji poniżenia i odebrania należnych mu praw. Czy to nie wystarczy, by stanąć po stronie potrzebujących wsparcia, zaangażować się i walczyć o prawa człowieka? Zawsze i wszędzie, z każdym przejawem nierówności, odbierania wolności, dyskryminacji, przemocy.

PRZYRZECZENIE

„Obiecuję zawsze stawać w obronie słabszych i prześladowanych. Bo każdy człowiek, niezależnie od płci, wyglądu, rasy, pochodzenia, wiary, statusu społecznego, stanu zdrowia, wieku i orientacji seksualnej ma takie same prawa i zasługuje na szacunek."

Podpis _____

Data __/__/____

NAJ, NAJ, NAJ...

NAJWAŻNIEJSZE PRAWA CZŁOWIEKA TO WEDŁUG MNIE:

Prawo do .....
.....

Prawo do .....
.....

Prawo do .....
.....

Prawo do .....
.....

Prawo do .....
.....

Prawo do .....
.....

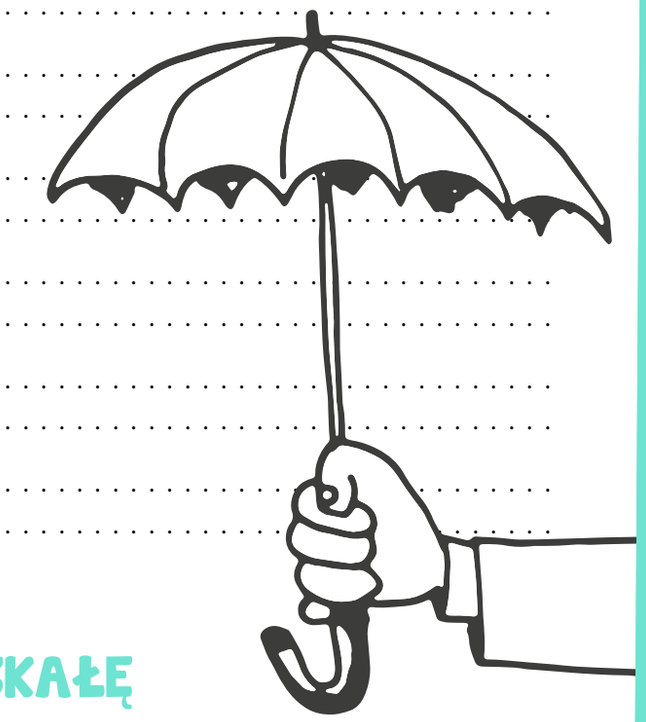

KROPLA DRĄŻY SKAŁĘ

Maraton pisania listów organizowany od 2001 roku przez Amnesty International powstał w Polsce. Jest największym na świecie przedsięwzięciem na rzecz obrony odważnych ludzi prześladowanych za ich walkę o prawa człowieka w niedemokratycznych krajach. Raz w roku, w ramach akcji, ludzie z całego świata w geście solidarności piszą listy do przedstawicieli represjonujących władz.

Wejdź na stronę www.maraton.amnesty.org.pl, napisz list. Włączysz się do akcji, będziesz wśród ponad 4 milionów maratończyków w słusznej sprawie.

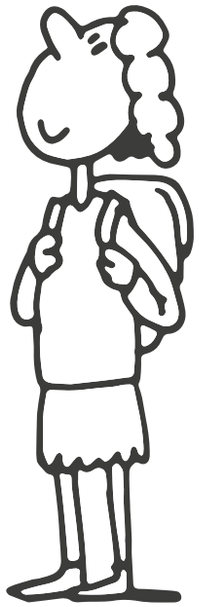

RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

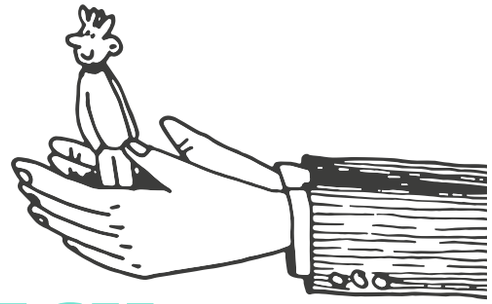

PUBLICZNA SŁUŻBA NA STRAŻY

Pierwszy rzecznik działał w Szwecji (powołany w 1819 roku!), następny był w Finlandii. Skandynawia pierwsza doceniła wagę obrony praw obywatelskich, a w międzynarodowym języku obowiązuje nazwa funkcji – ombudsman, czyli po szwedzku rzecznik. Po II wojnie światowej rzeczników zaczęło szybko przybywać w demokratycznych krajach świata. W Polsce pierwszym Rzecznikiem, a właściwie Rzeczniczką Praw Obywatelskich w 1988 roku została mianowana Ewa Łętowska, znana dziś wszystkim profesor prawa i popularyzatorka świadomości prawnej. Jeszcze w czasach PRL-u ówczesne władze zrobiły gest w stronę społeczeństwa, dawały sobie alibi i budowały wizerunek troskliwego gospodarza – ***zobaczcie, jacy jesteśmy demokratyczni, dajemy wam rzecznika, który będzie się zajmował waszymi sprawami i w określonych przez nas ramach może podejmować interwencje. My ustalamy zasady, rzecznik, pod naszą kontrolą oczywiście, dba o wasze prawa, byle nie podważać interesu rządzącej partii.*** Jasne? Jasne. Fasada? Fasada. Ale to był początek, pierwszy kamyczek. Dziś są inne czasy, inne realia – Rzecznik i jego Biuro, jako organ ochrony prawa i kontroli państwowej, zgodnie z zapisami Konstytucji RP – działają pełną parą i z pełną mocą. Mają pełne ręce roboty i są skuteczni! Rzecznik zajmuje się wszystkimi sprawami na styku obywatel – państwo. Dobry rzecznik buduje relacje z sojusznikami – organizacjami pozarządowymi, których misją jest ten sam cel – ochrona i obrona praw człowieka w kontaktach z państwem i obowiązującym prawem. Razem zawsze lepiej, skuteczniej, szybciej i sprawniej. A o to chodzi, by problemy wyłapywać, rozwiązywać, wpływać na zmianę realiów. Obywatele na to czekają. Każda sprawa to krok do przodu.

WZÓR

Każdy rzecznik jest inny, wiadomo nie ma jedynego obowiązującego wzoru rzecznika, choć doskonała znajomość prawa jest warunkiem koniecznym. A oprócz tego? Czy można sobie wyobrazić rzecznika zamkniętego na ludzi, pozbawionego empatii? Lepiej nie. A mówiącego hermetycznym językiem niezrozumiałym dla ludzi? Też lepiej nie.

Zatem jaki powinien być rzecznik marzeń? Słuchaj wystąpień Rzecznika Praw Obywatelskich i osób z zespołu, śledź inicjatywy Biura RPO (www.rpo.gov.pl). Szybko wyrobisz sobie zdanie.

MARZENIE

Marzysz o byciu w przyszłości rzecznikiem praw obywatelskich? To jest wizja, godna stypendium. No to najpierw skończ prawo z dobrymi wynikami, a potem krok po kroku zbliżaj się do realizacji marzeń.

Już teraz możesz ocenić swoje szanse. Sprawdź, czy taki spis cech pasuje do twojej natury, predyspozycji, możliwości. Które najlepiej charakteryzują twoją osobowość? Przy każdej zweryfikuj swój potencjał, realnie podsumuj „za", popracuj nad deficytami. Nie od razu Kraków zbudowano, możesz się „zbudować" i ty, jako rzecznik. Nic się nie zmarnuje.

- transparentność
- uczciwość
- niezłomność
- niezawisłość
- niezależność
- odwaga cywilna
- zaangażowanie
- empatia
- uważność
- wrażliwość
- ciekawość
- otwartość
- wyczucie
- rozwaga
- pewność siebie
- nieustępliwość
- konsekwencja
- charyzma
- komunikatywność
- liderka/lider
- idealistka/idealista
- wizjonerka/wizjoner
- negocjatorka/negocjator
- mediatorka/mediator
- dyplomatka/dyplomata
- organizatorka/organizator
- dobry człowiek
- szacunek
- nadzieja na lepszy świat

I jak wypadasz?

SĄDY I SĘDZIOWIE

ICH JEDYNĄ BRONIĄ JEST NIEZALEŻNOŚĆ

Sędzia to wyjątkowy zawód i nie każdy może nim być. Sędziowie, jest ich 10 tysięcy, są gwarantem prawa, praw człowieka. Muszą być niezależni od innych władz, niezawiśli, bo inaczej obywatel, szczególnie w sporze z państwem, nie ma szans, stoi na z góry przegranej pozycji. O tym, jak wiele ludzkich losów jest w rękach sędziów, niech świadczą liczby – rocznie na sądową wokandę trafia… nawet 18 milionów spraw (sic!). Co drugi Polak, wliczając niemowlęta i stulatków, ma sprawę w sądzie, i to co roku!!! Każda sprawa, bez znaczenia, czy dotyczy wpisu spółki do rejestru, ustalenia „kto zabił", przyznania opieki nad dzieckiem, rozpoznania, czy ktoś był tajnym agentem, albo czy słusznie stracił pracę, ukradł wafelek, wymaga posiedzenia sądu. Takie są zasady prawa. A sędzia na podstawie zebranych dokumentów podejmuje bezstronnie, niezawiśle decyzję, orzeka w imieniu Rzeczpospolitej Polskiej. Każdy sędzia to człowiek, człowiek ma prawo się pomylić, dlatego strona niezadowolona z wyroku może odwołać się do wyższej instancji. Najwyższą instancją jest Sąd Najwyższy. To areopag – miejsce, w którym o najważniejszych sprawach, o wielkim znaczeniu dla jakości stanowionego prawa i jakości praworządności kraju, zasiadać powinni najlepsi z najlepszych, pewni niezależności od innych władz, partii, ministra, politycznego zapotrzebowania. Powinni być nieskazitelni, doświadczeni, obiektywni, niezłomni, najbardziej niezawiśli z niezawisłych. Powinni. Niech czuwa nad nimi bezstronna, nie ślepa Temida.

ZDANIE KLUCZ

Czasami jedno zdanie wystarczy za sto – mówisz i wszystko jasne. „A jednak się kręci" powiedział nieposłuszny Galileusz po procesie w Watykanie, niezależnie od wyroku sądu przecież wiedział, że ma rację – Ziemia kręci się wokół Słońca. Prawnicy mają swoje zdanie-klucz – **„Są jeszcze sędziowie w Berlinie"** – legendarne zdanie ponad 200 lat temu wypowiedział młynarz z Sanssouci w sporze z nie byle kim, bo z królem pruskim, władcą absolutnym Fryderykiem Wielkim, który w efekcie uznał prawo młynarza i wycofał ze sporu. Władza to władza, sąd to sąd. Słyszysz: **„Są jeszcze sędziowie w Berlinie"** – wiesz, że jest jeszcze sprawiedliwość na świecie.

KOSZMAR SENNY

Kto chciałby być sądzony przez kogoś, kto z góry wie, jak jest, wyłącznie dlatego, że tak mu się wydaje, albo że komuś, kto ma nad nim władzę, tak się wydaje, że jest odgórne zapotrzebowanie na konkretny wyrok?

Wyobraź sobie sytuację: wiesz, że masz rację, wiesz, że jesteś niewinna/niewinny, wiesz, że masz mocne argumenty. Ale to nie wystarcza, bo ktoś, od kogo zależy twój los, nie słucha cię, nie wierzy ci, masz przeczucie, że nic nie jest w stanie zmienić jej/jego stanowiska. Jak się czujesz? Co czujesz? Bezradność? Bezsilność? Rozpacz? Na szczęście to teoretyczne ćwiczenia. Obyś nie stanęła/nie stanął nigdy w takiej sytuacji przed sądem, przed zawisłym sędzią. Twoja wyobraźnia pracuje? Już wiesz, że niesłuszny osąd to koszmar?

TEST CHARAKTERU

Prawo to nie matematyka. Tu nie zawsze 2 + 2 = 4. Adwokat broni, prokurator oskarża – obie strony przedstawiają sądowi żelazne, logiczne argumenty na poparcie swojego stanowiska. Sędzia słucha, analizuje, zaraz będzie musiał wydać wyrok – winny, niewinny? Czy gdyby sądził inny sędzia, wyrok byłby taki sam? Może tak, może nie.

Jaką rolę odgrywasz w życiu? Jesteś adwokatem, prokuratorem czy sędzią? Poćwicz, wchodź w te role – czujesz intuicyjnie różnicę między nimi?

SĄSIEDZI

WIĘCEJ NAS ŁĄCZY, NIŻ DZIELI, ALE DZIELI AŻ DO DZIŚ

Wspólne życie, prawie 1000 lat na jednej ziemi – razem i osobno, zawsze sąsiedzi, czasami wrogowie. Różne stereotypy i odmienne punkty widzenia siebie w zbiorowej historii. Polin – hebrajska nazwa Polski znaczy **„tutaj spocznij”.** Polska ziemia była dobrym domem, ale nazistowski Holocaust uczynił z niej cmentarzysko. Zespołowe przedsięwzięcia Polaków i Żydów przekraczały w naszych dziejach bariery religii, języka, kultury. Jedni z drugimi ramię w ramię walczyli podczas powstań narodowych i wojen światowych. Żydzi spoczywają jako żołnierze polscy, w grobach z gwiazdą Dawida, na cmentarzach wojskowych II wojny światowej w całej Europie. A Jerozolima zaświadcza liczbą drzewek, że najwięcej Żydów – mimo kary śmierci – uratowali Polacy. Nie wszystkie karty historii są piękne. Musimy poradzić sobie ze świadomością Jedwabnego, pogromu w Kielcach, zrozumieć filmy „Pokłosie” Władysława Pasikowskiego czy „Ida” Pawła Pawlikowskiego. Poznajmy prawdę o sobie, to znaczy prawdę historii, pamięci, doświadczeń i obopólnych relacji – opartą na potwierdzonych faktach, naukowych badaniach, a nie na wyobrażeniach.

MĄDROŚĆ NARODU

Humor żydowski to przede wszystkich autoironia – Żydzi śmieją się z samych siebie. Ze swojego charakteru, mentalności. Z chciwości, sprytu, mądrości, z rabinów i żon.

– Majer, czy nie chciałbyś mi pożyczyć 25 guldenów?
– Owszem chciałbym, ale nie mogę.
– To może byś mógł 10 guldenów?
– Widzisz, tu znowu co innego: mógłbym, ale nie chcę.

Jeżeli problem da się rozwiązać pieniędzmi, to nie jest problem tylko koszt.

Poszukaj innych dowcipów i dykteryjek (największy zbiór „Przy szabasowych świecach” Horacego Safrina). Pośmiej się, poznaj sąsiadów.

CO ŁĄCZY?

Dobrze jest wiedzieć, co nas łączyło, co łączy. Mamy przenikające się, już wspólne słowa, wspólne potrawy, wspólne zwyczaje. Język polski czerpał i czerpie z żydowskiej kultury.

Podkreśl te słowa, które znasz, których używasz, czujesz, że są twoje. Jest ich znacznie więcej. Poszukaj, popytaj, wypisz, używaj.

Bałagan	Mecyje	Berek	Aj-waj
Cymes	Bachor	Rejwach	Sitwa
Ferajna	Ślamazara	Bajzel	Szmonces
Bajgiel	Machlojka	Geszeft	Szalom
Ciuch	Belfer	Git	Goj

_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____

„Opatrzność skupiła w jednym kraju Polaków i Żydów. To przeznaczenie powiązało ściśle dwie narodowości, na pozór tak sobie obce.”

Adam Mickiewicz

SEJM DZIECI I MŁODZIEŻY

CO BY BYŁO, GDYBY MŁODZI PRZEJĘLI ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA PRZYSZŁOŚĆ?

Jest taki jeden dzień – 1 czerwca, gdy w sali plenarnej Sejmu RP zbiera się Sejm Dzieci i Młodzieży. Od ponad 30 lat z inicjatywy Kancelarii Sejmu w Dniu Dziecka obraduje Sejm Dzieci i Młodzieży. Temat tej jednodniowej sesji dotyczy problemów bliskich młodzieży (pytanie co zrobić, gdy do debaty młodych wkroczy ideologia?). Każdego roku są podejmowane inne zagadnienia, ale zawsze obrady kończą się po dyskusji i głosowaniu za przyjęciem uchwały, którą marszałkowie SDiM składają na ręce Marszałka Sejmu RP. Zgodnie z regulaminem SDiM uchwały nie mają mocy wiążącej. A może nie byłoby źle, gdyby młodzież miała realny wpływ na życie, przyszłość kraju? Bo kto będzie ponosił konsekwencje tego, o czym dziś zadecydują dorośli? Twoje pokolenie i kolejne. Może to wystarczający powód, żeby posłuchać głosu najmłodszych obywateli? Władza w rękach dzieci to pajdokracja, od pajdos, czyli dziecko po grecku. Pełna władza młodych to chyba przesada, ale warto się wsłuchać.

UCHWAŁA

Prawo ustanawia Sejm i Senat. Uchwały podejmuje się większością głosów.

Zaproponuj uchwałę, taką prawdziwą z artykułami i ustępami, która dawałaby dzieciom i młodzieży realne prawo głosu w skali kraju. Potem możecie przyjąć tę ustawę, głosując w grupie, w klasie, w szkole. To już będzie krok do przodu. A nuż moc argumentów zrobi wrażenie na dorosłych?

INICJATYWA LOKALNA

SDiM jest świetnym projektem edukacyjnym, do którego warto się przyłączyć. A na razie...

...może zwołasz obrady lokalnego sejmu dzieci i młodzieży – na podwórku, w bloku, na osiedlu, w szkole? Wypunktujcie tematy aktualnie ważne dla waszego pokolenia, które chcielibyście podjąć, rozwiązać.

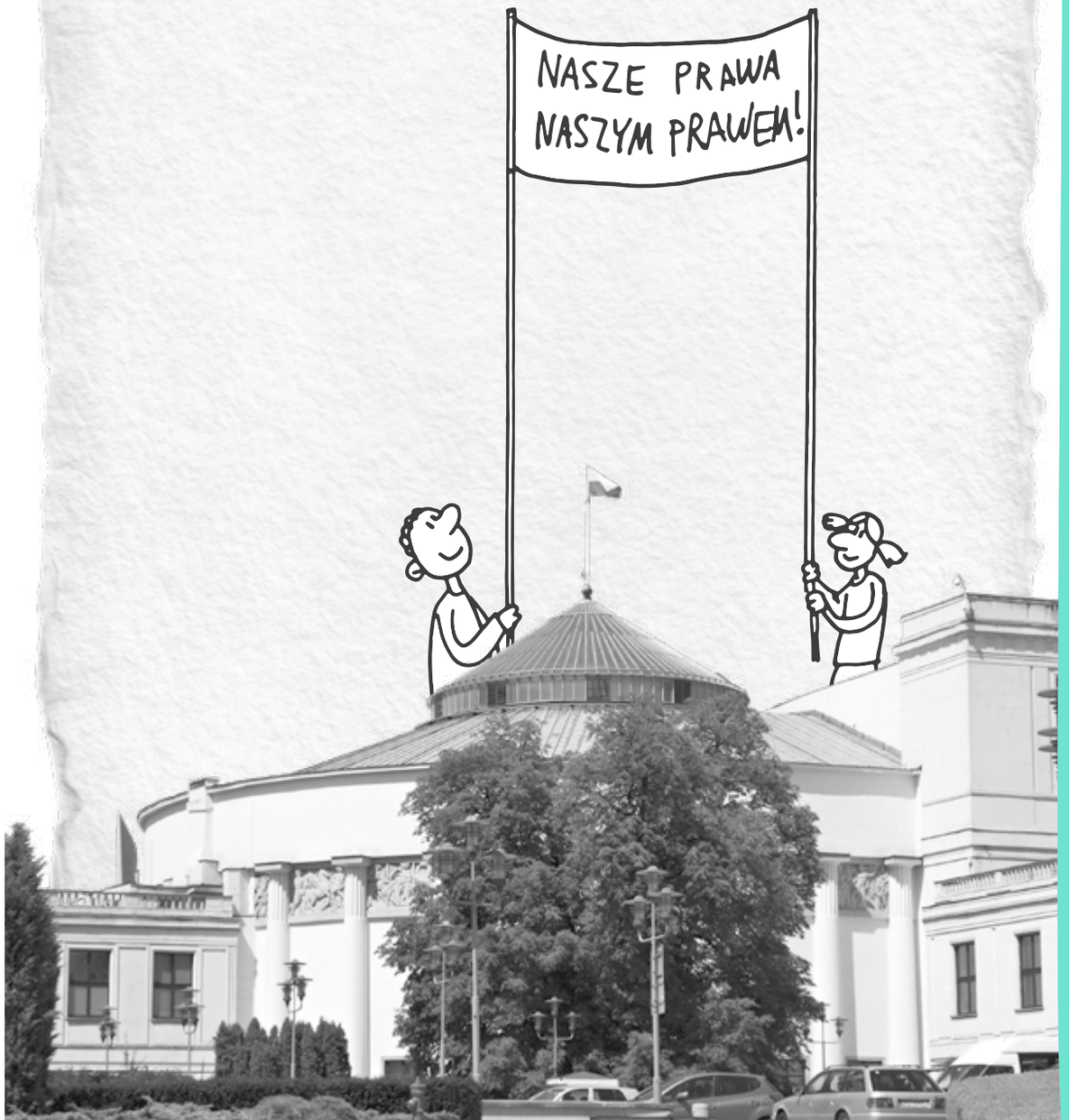

SMOG

TAKI WSPÓŁCZESNY SMOK – DUSI, NISZCZY, ZABIJA

Co jest człowiekowi niezbędne do życia? Odpowiedź jest prosta – powietrze, czyste powietrze. Potrzebujemy też wody do picia, pożywienia, miłości... Ale bez powietrza ani rusz. Co, gdy powietrze jest tak zanieczyszczone, że truje? Czas na alarm. I został on podniesiony oddolnie przez organizacje pozarządowe, ruchy społeczne, aktywistów działających w lokalnych społecznościach. Temat zauważają samorządy, reaguje biuro Rzecznika Praw Obywatelskich (dostęp do czystego powietrza to prawa człowieka!). Alarm smogowy słychać zewsząd, świadomość społeczna problemu wzrosła. Tyle że bez zrozumienia i mądrego działania najwyższych czynników decyzyjnych, odpowiedzialnych za spójną i konsekwentną politykę w skali państwa, niewiele się zmieni. Temat jest poważny – co roku w Polsce smog przedwcześnie zabija blisko 20 tysięcy ludzi, tak jakby znikało małe miasto – Koło, Chodzież, Płońsk, Działdowo, Końskie, Sulejówek, Opoczno... Robi wrażenie? No chyba. Są też koszty – nawet 30 mld euro (sic!) nasz kraj mógł stracić w wyniku złej jakości powietrza. Smog jest skutkiem niskiej emisji – przede wszystkim trują piece, tak zwane kopciuchy i fatalna jakość paliwa, którym palimy. Te dane nie są wyssane z palca, wynikają z raportu przygotowanego przez Fundację#13 na zlecenie ministerstwa przedsiębiorczości i technologii. Gdy Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) przebadała 50 miast w Europie, okazało się, że aż 36 z 50 najbardziej zanieczyszczonych leży w Polsce. Jesteśmy w niechlubnej europejskiej czołówce! Houston – mamy problem!

REWELACJA

Polscy naukowcy z Instytutu Maszyn Przepływowych PAN w Gdańsku opatentowali elektrofiltry, które po prostej instalacji znacząco mogą pomóc w walce ze smogiem (mają 95 proc. skuteczności). Samorządy powinny ustawić się w kolejce i działać na trzy zmiany. Ciekawe, jak rozwinie się sytuacja. Dolary przeciwko orzechom, że nasze elektrofiltry staną się hitem eksportowym i prędzej zbawią świat, niż rozwiążą nasz krajowy problem. A może mogłyby?

CO ROBIĆ?

Młyny rządowe (kluczowe dla sprawy walki ze smogiem!) mielą powoli i niekoniecznie w dobrym kierunku. Wiadomo – trzeba ograniczyć spalanie węgla – a import węgla z Rosji idzie pełną parą. Wiadomo – trzeba zakazać (naprawdę trzeba) spalania najtańszych paliw węglowych – ekogroszku (to eko nie od ekologiczny, ale od ekonomiczny, czyli najtańszy!), flotokoncentratu i mułu węglowego, ale zakazu brak. Samorządy może coś by chciały zrobić, lecz wsparcia od góry nie widać. Tymczasem ludzie chorują, trują się, umierają, a **„dzieciom, które żyją na obszarach, które cechuje się takim skażeniem, wolniej rozwijają się mózgi niż ich rówieśnikom z czystych miejsc”** – stwierdza raport Greenpeace Polska i Fundacji#13.

Coś trzeba robić. Ale co zrobić, gdy niewiele da się zrobić oddolnie? Masz pomysł?

AKCJA ODDOLNA

Trudno pokonać smog, żaden bohaterski rycerz nie poradzi. Do walki ze smogiem musi włączyć się państwo, systemowo, na każdym etapie, na każdą skalę. Czy się włączy? Możemy mądrze głosować w wyborach i tyle. To nie znaczy, że nic nie można zrobić oddolnie. Smog uaktywnił kreatywność i uwolnił energię. Organizowane są konferencje, pokazy mody, happeningi. O smogu trzeba myśleć, trzeba edukować, trzeba się bronić. Informacja o zanieczyszczeniach na terenie całego kraju jest powszechnie dostępna. Wiadomo, kiedy lepiej nie wychodzić na zewnątrz albo założyć maseczkę.

Rozejrzyj się w swojej okolicy. Może przyłączysz się do jakiejś akcji antysmogowej? Widzisz, że sąsiad kopci? Zgłoś problem odpowiednim służbom. Zrób cokolwiek.

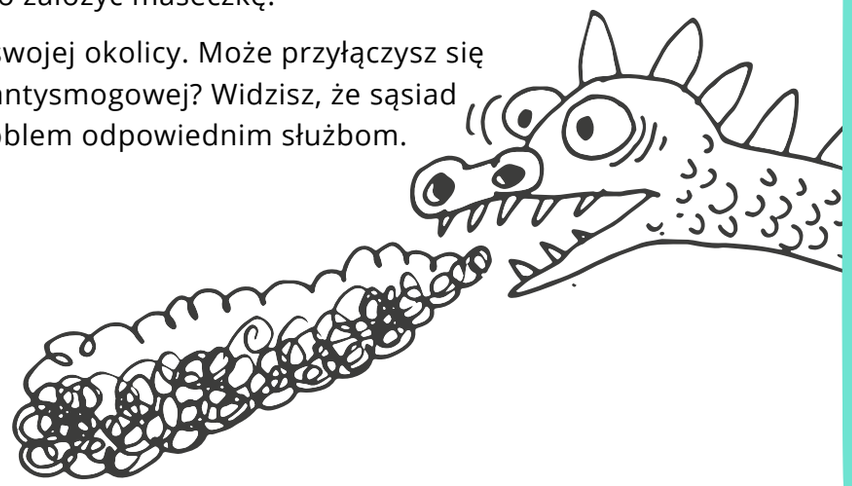

SOJUSZNICY

JEDEN ZA WSZYSTKICH. WSZYSCY ZA JEDNEGO?

Duży kraj ma lepiej niż mały. Kraj na uboczu ma lepiej od kraju na szlaku przemarszu różnych armii. Ale nikt nie ma zagwarantowanej samowystarczalności ani bezpieczeństwa. Każdy kraj, naród przeszedł swoje. Każdy z kimś walczył, każdy przegrywał, wygrywał, podbijał lub był podbijany. I nic nie jest dane raz na zawsze. Czy to plemiona, księstwa, czy też powstałe w skomplikowanych procesach państwa – wszyscy odwiecznie muszą troszczyć się o zabezpieczenie swoich granic, ziem, dóbr, obywateli. Żeby gwarantować bezpieczeństwo (przynajmniej teoretycznie), trzeba dbać o wojsko, wyposażenie, utrzymywać stosunki dyplomatyczne, mieć sprawniejszy niż potencjalni wrogowie wywiad i zadeklarowane sojusze. I tu jest problem. Na ile można polegać na kimś, kto zobowiązuje się, że można na nim polegać? Tyle o sobie i innych wiemy, ile sprawdzimy na sobie i (odpowiednio) na innych. Nie ma żadnej pewności, szczególnie na gruncie historycznych doświadczeń z aliantami. Ale najgorszy scenariusz to izolacja. Izolacja na ochotnika to narodowe seppuku (harakiri). O relacje trzeba dbać i żyć w sąsiadami przyjaźnie, a nie obrażać, skłócać. A świat znowu trzeszczy.

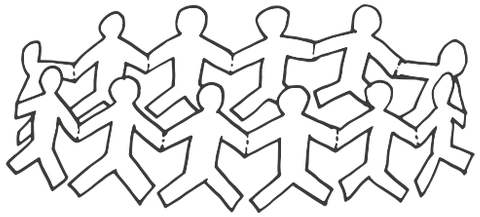

ZOBOWIĄZANIE

12 marca 1999 roku Polska została członkiem NATO. Bronisław Geremek, ówczesny Minister Spraw Zagranicznych RP deklarował: **„Polska będzie wiarygodnym sojusznikiem, na dobre i złe. Jesteśmy przygotowani do korzystania z przywilejów, jakie daje członkostwo, i do ponoszenia zobowiązań, jakie za sobą pociąga. [...] Chcę zapewnić naszych sojuszników, że nie zabraknie nam determinacji, odwagi i wyobraźni. [...] Polska wraca na zawsze tam, gdzie jest jej miejsce: do wolnego świata. Nie jest już osamotniona w obronie swojej wolności”.**

Pięknie. Jak czujesz (bo realną wiedzę ma mało kto), czy jesteśmy bezpieczni w dzisiejszym świecie? Analizując temat, pamiętaj, że dziś czołgi mogą nie wystarczyć do obrony.

STRATEGIA I TAKTYKA

Wszystko, każda aktywność, decyzja, każde działanie wymaga strategii (celu) i taktyki (sposobu). Nawet jeśli nie zauważamy i nie analizujemy życia w taki sposób, tak jest, nawet z banalnym myciem zębów. Podobnie jest z działaniami międzynarodowymi. Każdemu krajowi jest potrzebna i strategia, i taktyka obronna.

Co rekomendujesz oficjalnym czynnikom?

Twoja STRATEGIA

Polska strategia obronna (według mnie) powinna polegać na: _____
_____
_____
_____

Twoja TAKTYKA

A taktyka? Trzeba przemyśleć temat. Możliwości, koszty, dostępne środki, potencjalne straty i konsekwencje. Analiza pomoże wyciągnąć wnioski i rekomendować najlepszą taktykę.

Polska taktyka obronna (według mnie) powinna polegać na: _____
_____
_____
_____

MON na pewno czeka na sugestie.

PODPOWIEDŹ

- Strategia to konieczność wybicia dziury w ścianie. Cel nadrzędny podejmowanych działań.
- Taktyka to decyzja, jak i czym tę dziurę wybić. Granatem? Przebijakiem? Gwoździem? Może młotkiem? Albo lepiej wiertarką udarową?

„SOLIDARNOŚĆ”

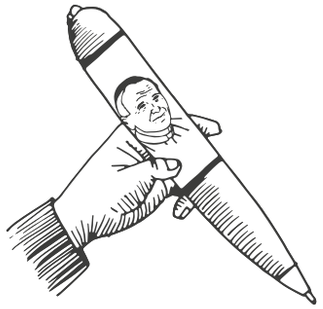

POLSKI ZNAK FIRMOWY

Słowo, pojęcie o wyjątkowym znaczeniu. Nasza idea wolności, którą poznał i podziwiał cały świat. Oznaczało poczucie wspólnoty i współodpowiedzialności wynikające ze zgodności celów oraz dążeń wolnościowych. W roku 1980, gdy powstał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, zgodność poglądów i dążeń była oczywista. 10 milionów członków „Solidarności” chciało tego samego – realizacji 21 postulatów, czyli praw obywatelskich, zawartych w porozumieniu podpisanym z władzami. Dziś o solidarność w tym znaczeniu jest trudniej. Jesteśmy podzieleni, nie mamy jednolitych marzeń o wspólnym państwie. Nie umiemy rozmawiać, trudno nam współpracować, nie darzymy się zaufaniem, nie ufamy politykom. Sami dla siebie jesteśmy wrogami. Przed nami duże wyzwanie, by przywrócić temu pięknemu słowu znaczenie i włączyć je do życia społecznego i politycznego. „Solidarność”, pisana tak zwaną „solidarycą”, to nie tylko słowo, to logo, symbol Polski. Znak rozpoznawalny na całym świecie. Z mocnym przekazem. I co z tym zrobimy?

FILM KRĘCONY KOMÓRKĄ

Ksiądz Józef Tischner pięknie pisał w „Etyce solidarności”: ***Solidarność, ta zrodzona z kart i ducha Ewangelii nie potrzebuje wroga lub przeciwnika, aby się umacniać i rozwijać. Ona się zwraca do wszystkich, a nie przeciwko komukolwiek.***

Nakręć krótki film o solidarności. W dowolnym kontekście, wymiarze i formie. Pokaż, czym jest dla ciebie solidarność dziś. Jeżeli będziesz zadowolona/zadowolony ze swojego dzieła lub spodoba się innym, wrzuć do sieci. Niech cały świat zobaczy twój punkt widzenia, sposób patrzenia na solidarność dziś.

CO SIĘ ZMIENIŁO

Dotrzyj do listy 21 postulatów. Pomyśl, co się zmieniło od tamtego czasu. Porozmawiaj o tym ze starszymi. A może masz postulaty na dzisiejsze czasy? Dla Polski, dla świata. Spisz je. To mogą być małe i wielkie sprawy. Pamiętaj, by łączyły, nie dzieliły.

1. _____
2. _____
3. _____
4. _____
5. _____
6. _____
7. _____
8. _____
9. _____
10. _____
11. _____
12. _____
13. _____
14. _____
15. _____
16. _____
17. _____
18. _____
19. _____
20. _____
21. _____

ZAGADKA

Czy dbamy o znak? W Berlinie można kupić magnes z logo „Solidarność”. A w Polsce?

SOLIDARNOŚĆ SPOŁECZNA

NIE WSZYSTKIM POWODZI SIĘ TAK SAMO

Byłoby pięknie, gdyby na świecie panowały sprawiedliwość i solidarność. Ale tak nie jest i raczej nie będzie. A solidarność jest niezbędna wszędzie tam, gdzie ktoś potrzebuje pomocy, ułatwień, opieki – w skali sąsiedzkiej, gminnej, krajowej, międzynarodowej. Organizacje pozarządowe robią wiele, lecz nie są w stanie rozwiązać wszystkich spraw. Każdy z nas może dać coś od siebie, podzielić się tym, co ma – najprościej wrzucić złotówkę do puszki, wysłać SMS i wyczyścić sumienie – pomagam, wspieram uchodźców, podarowałam dzieciom szczepionkę, włączyłem się w akcję budowania studni, dołożyliśmy cegiełkę do budowy szkoły po trzęsieniu ziemi na drugim krańcu globu. Zawsze coś, takie gesty się liczą. Jednak największa odpowiedzialność leży po stronie państwa – rządzący muszą systemowo dawać przykład solidarności, troszczyć się o tych, którzy z jakichś przyczyn wymagają ochrony, okazywać im szacunek, a nie pogardę, i traktować podmiotowo, bez paternalizmu. Razem łatwiej – gdy na serio włączymy się w rozstrzygnięcie problemu uchodźców (nie chodzi o teorię, ale o pomoc konkretnym ludziom), inne kraje europejskie solidarnie zaangażują się w rozwiązywanie naszych bolączek. Gdy rząd przygotuje plan odpowiedzialnego, mądrego wsparcia osób z niepełnosprawnością, zaopiekuje się systemowo edukacją dzieci z najbiedniejszych i wykluczonych kulturowo rodzin, wszyscy będziemy lepsi. Tak to działa. W solidarności jest siła.

MODA NA SOLIDARNOŚĆ

Polska wywarła wrażenie na świecie, gdy „Solidarność" obaliła PRL-owskie rządy. Może przydałaby się druga fala solidarności obywatelskiej? Na działania państwa, samorządów, Kościoła mamy mały wpływ, ale może czas na oddolną modę na zbiorową solidarność? Czy udałoby się uruchomić pozytywny snobizm na wrażliwość społeczną?

Jak myślisz? Świat zmieniają wizjonerzy. Może to będziesz ty?

POLITICAL FICTION

Co zrobić, żeby zmienić sposób myślenia polityków? Uwrażliwić ich na problemy najsłabszych? Może trzeba czasu, żeby przetrzeć oczy, by dostrzec potrzeby najsłabszych? Podpowiada o. Ludwik Wiśniewski: ***Gdyby w chrześcijańskim narodzie, a takim podobno jest polski naród, uchwalono ustawę, która stanowi, że opiekun nieuleczalnie chorego dziecka otrzymuje comiesięczne wynagrodzenie równe przeciętnej pensji, a lata opieki nad chorym dzieckiem wliczają się do świadczeń emerytalnych; gdyby ponadto ustawa gwarantowała bezpłatne lekarstwa i bezpłatną terapię dla takich dzieci – byłaby to prawdziwa troska o nienarodzonych, godna Dumnej Polski.***

Pamiętaj o solidarności z najsłabszymi przy głosowaniu w najbliższych wyborach.

PRZYKŁAD Z ŻYCIA

Liczą się proste gesty, tylko trzeba wpaść na pomysł i wdrożyć go w życie. Oto prawdziwa historia sprzed II wojny światowej – opowiada dziewięćdziesięcioletek, który pamięta: ***Szkoła. Do szkoły chodzą dzieci z bardzo różnych środowisk – z biednych i bogatych rodzin. Codziennie rano, przy drzwiach wita je dyrektor. Trudno uwierzyć? Ale tak było! Koło dyrektora stoi wiklinowy kosz, do którego każde dziecko wrzuca swoje drugie śniadanie. Duża przerwa. Czas na posiłek. Znowu dyrektor zaprasza uczniów. Po kolei, losowo wręcza im pakiecik z jedzeniem. Ktoś przyniósł chleb z cebulą – może dostanie kanapkę z szynką. Uczeń, któremu przygotowano kanapkę z szynką, dostaje kromkę z cebulą.*** Ładne? Piękne.

Czy ten przykład czegoś uczy? Każdy jest w stanie coś zrobić. Wyobrażasz sobie? Masz pomysł?

„SPOŁEM”

RAZEM MOŻNA WIĘCEJ

Ruch spółdzielczy – idea wspólnej działalności i społecznego wsparcia – zapomniana i niedoceniana współcześnie wartość. Najbardziej znana Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Społem” przez lata wszechobecna ze sklepami opatrzonymi świetnym, charakterystycznym logotypem, które dziś prawie zniknęły z naszych miast, osiedli, z pamięci. Pomysłodawcą nazwy – „Społem” – był Stefan Żeromski. Społem, czyli po staropolsku **razem, do spółki, wespół.** Piękne słowo, wspaniała idea samorządowej działalności gospodarczej, oświatowej, bankowej i mieszkaniowej w XX wieku. Krótki, cudowny przekaz – **razem można więcej, razem jest lepiej.** Niestety, z obecnych diagnoz społecznych wynika, że my Polacy nie ufamy sobie wzajemnie, a za tym idzie nasza niechęć do współpracy, zespołowych działań, podejmowania inicjatyw społecznych w szkole, pracy, środowisku. Jesteśmy kreatywni, sprytni, zaradni, wymyślamy, kombinujemy, załatwiamy, jak nikt na świecie. Dlaczego więc tak trudno o współpracę? Dlaczego nie mamy osiągnięć w przełomowych innowacjach na skalę świata? Dlaczego nasz indywidualny potencjał uwalnia się po przekroczeniu granicy? Czas przywrócić idee „Społem” – budować etos pracy zespołowej, bo mamy z tym kłopot. **„Wyście sobie, a my sobie, każden sobie rzepkę skrobie.”** – tak Stanisław Wyspiański w „Weselu” skwitował istotę naszej wspólnoty.

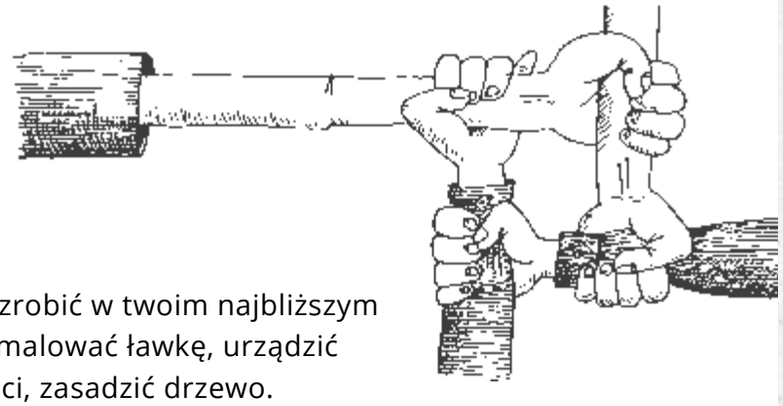

RAZEM

Wymyśl coś, co można zrobić w twoim najbliższym otoczeniu – RAZEM. Pomalować ławkę, urządzić klub osiedlowy dla dzieci, zasadzić drzewo.
W pojedynkę trudno albo się nie da. Razem pójdzie gładko. Zobaczysz – coś zmieni się na lepsze i w dodatku może być przyjemnie.

HEADLINE

Stwórz hasło promujące współpracę, inspirujące do pracy w zespołach. Do zaufania i otwarcia na innych. Odwołaj się do zasad pięciu dróg do mózgu, skutecznych w reklamie. Możesz użyć słowa „społem”.

Pięć dróg do mózgu, które sprawiają, że hasło trafi do odbiorców i może wzbudzić zainteresowanie, to:

Ciekawe - _____
_____

Nowość - _____
_____

Dla kogo - _____
_____

Korzyść - _____
_____

Jak - _____
_____

Poćwicz, popróbuj. Wybierz najlepsze. Zrób transparent. Wyjdź z tym do ludzi. Co inni na to?

ODRODZENIE

Spółdzielczość ma głęboki sens, chyba niewystarczająco doceniany. Coś się zmienia, powstają nowe podmioty nawiązujące do idei spółdzielczości – kooperatywy, spółdzielnie socjalne, przedsiębiorstwa społeczne. Hasła – razem, wspólnie, łączenie funkcji społecznych z działalnością gospodarczą, samorządność, samopomoc, solidarność, działanie opiekuńcze…

Każdy może zostać spółdzielcą. Czy w twojej szkole, na osiedlu przydałaby się jakaś spółdzielcza inicjatywa?

SPRAWIEDLIWI

SYMBOLICZNE PODZIĘKOWANIE ZA PRAWDZIWE BOHATERSTWO

Kiedy za przyzwoite zachowanie grozi kara śmierci, nie każdy zostaje bohaterem. Bezcenne, gdy są ludzie, którzy nie bacząc na zagrożenie, ryzykują życie. Bywa że nie tylko własne, ale i swoich rodzin, dzieci, sąsiadów. Irena Sendlerowa, Jadwiga Piotrowska, Antonina i Jan Żabińscy – to tylko przykłady bohaterów, którzy, jak sami o sobie mówili, nie zrobili nic wielkiego, po prostu inaczej nie mogli, nie chcieli, nie umieli postąpić. Cytując Wisławę Szymborską: **„Tyle o sobie wiemy, na ile nas sprawdzono”.** To prawda, trudno teoretycznie wejść w rolę i sądzić – ja bym tak zrobił, ja bym tak nie zrobił. Tym wszystkim, którzy w czasie wojny „sprawdzili” się ratując Żydów z Holocaustu, Instytut Jad Waszem w Jerozolimie przyznaje medal **„Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”.** Wielu „Sprawiedliwych” zdążyło jeszcze posadzić drzewko oliwne w parku otaczającym instytut. Na medalach wybite jest przesłanie-podziękowanie: **„Kto ratuje jedno życie – ratuje cały świat”.** Medale „Sprawiedliwych” nadawane są za ratowanie Żydów obywatelom wszystkich narodowości, pod warunkiem że nie są Żydami. Odznaczenia przyznano już ponad 26 tysiącom osób. Wśród nich ponad 6600 było z Polski.

ZAKLINANIE RZECZYWISTOŚCI

Co, gdy jest polityczne zapotrzebowanie na nową historię? Gdy okazuje się, że 6600 polskich sprawiedliwych, to za mało, że do dobrego samopoczucia potrzeba więcej? Niezawodnie z inicjatywy oraz pod patronatem Ojca Tadeusza Rydzyka – założyciela i dyrektora Radia Maryja – powstała Kaplica Pamięci w Świątyni pw. Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu, upamiętniająca więcej szlachetnych Polaków niż Jad Waszem. Czy teraz zbiorowo możemy poczuć się lepiej? Naprawdę?

Chodzi o pamięć, czy wyścigi? O los człowieka, czy o nową narrację? Może najwyższy czas na przerobienie lekcji na faktach, na bazie źródeł, wyników badań naukowych historyków? Może okaże się, jak zawsze, że prawda leży tam, gdzie leży – niewielu Polaków ratowało Żydów, a Polacy, szmalcownicy, wydający za pieniądze Niemcom Żydów i pomagających im Polaków, to nie margines. Po co się licytować?

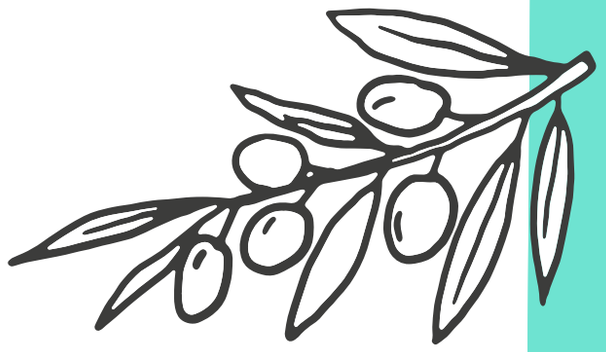

NAJCIĘŻSZA Z PRÓB

Jacek Kuroń we wspomnieniach „Wiara i wina”, wyd. Niezależna Oficyna Wydawnicza, pisze:
„Część ludzi wybierała walkę z okupantem i pomoc Żydom. Pozostali mogli żyć normalnie i nie zwariować tylko wówczas, jeśli uznali, że Żyd jest inny i gorszy, jakby podczłowiek. Myślę, że zetknięcie się z zagładą Żydów może człowieka doprowadzić albo do walki, albo do domu wariatów, albo uznania tych, którzy giną za gorszych. I tak się stało z olbrzymią częścią polskiego społeczeństwa”.

Trudny, dramatyczny, niewyobrażalny temat. W nieludzkich warunkach na heroiczne czyny stać było niewielu „Sprawiedliwych”. Tę lekcję prawdziwej historii trzeba przerobić, choć wydaje się, że szkoła nie staje na wysokości zadania. Czytanie wspomnień, oglądanie filmów może dać pojęcie o Holocauście. Poszukaj wartościowych świadectw. Dla przeszłych i przyszłych pokoleń.

STAN WOJENNY

PONURY CZAS ZAKAZÓW I OGRANICZENIA PRAW OBYWATELSKICH

Dekret WRON-y (Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego) o wprowadzeniu stanu wojennego przeciął nadzieję na zmiany i wyhamował aktywność obywatelską społeczeństwa. Zapamiętaj tę ważną datę – 13 grudnia 1981. Internowanie (zatrzymanie i zamknięcie w ośrodkach odosobnienia) tysięcy opozycjonistów, strach, niepewność, co dalej, troska o bliskich. Sceny i obrazy tej wyjątkowo mroźnej zimy to czołgi na ulicach, żołnierze przy koksownikach, godzina milicyjna, głuche telefony, potem rozmowy kontrolowane, ograniczenia w poruszaniu się po kraju. Spikerzy telewizyjni w mundurach, komunikaty WRON-y, generał w czarnych okularach. Kartki na żywność, buty, benzynę i puste półki sklepowe. Święta z pustymi krzesłami przy wigilijnym stole, obawa o przyjaciół. Była to kara władzy za czas nadziei solidarnościowej i wyobrażenia społeczeństwa o lepszej Polsce. Kara dotknęła też najmłodszych, bo został odwołany Teleranek, co było jednak najmniejszym problemem.

JEDEN DZIEŃ

Zapytaj każdego, kto może pamiętać 13 grudnia 1981 roku, gdzie wtedy był i jak się dowiedział o wprowadzeniu stanu wojennego. Jak wspomina ten dzień, cały ten ponury dla demokracji i wolności czas. Jak ocenia decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego? Jak ocenia jego skutki? Czy uważa, jak twierdził Wojciech Jaruzelski, że wprowadzenie stanu wojennego uchroniło Polskę przed inwazją wojsk radzieckich, czy też ma inne zdanie?

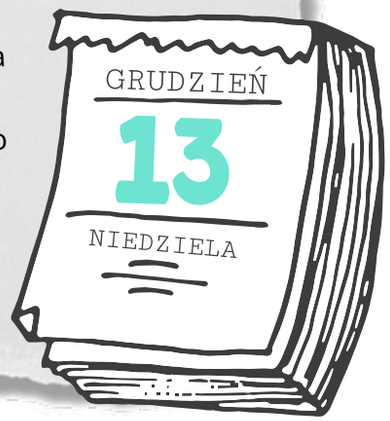

JEST RÓŻNICA

Zwróć uwagę, że wiele osób mówi o wybuchu stanu wojennego. Pamiętaj, że on sam nie wybuchł, tylko został wprowadzony.

NA WESOŁO

W trudnych czasach szerzy się poczucie humoru. Działa jak wentyl. Gdy jest źle, humor kwitnie, staje się obroną przed złem i absurdem rzeczywistości.

Dotrzyj do dowcipów o stanie wojennym albo sama/sam wymyśl żarcik, mem – o tamtych czasach lub o dzisiejszych. W najprostszej wersji zaproponuj, co myśli, co mówi albo co słyszy z off-u generał w czarnych okularach.

STOCZNIA GDAŃSKA

KOLEBKA „SOLIDARNOŚCI”

Miejsce z historią. To tu dokonywały się wielkie wydarzenia, wykluwały najważniejsze dla dzisiejszej Polski zmiany – w 1970 i 1980 roku. Generalnie w stoczni buduje się statki. I w Stoczni Gdańskiej powstało w sumie ponad 1000 pełnomorskich światowej jakości żaglowców, kontenerowców, statków pasażerskich. Wiele z nich nadal pływa po oceanach. Ale to nie wszystko. Tu zawsze było gorąco. Stocznia Gdańska, a raczej jej pracownicy, jak pokazuje historia, mieli dziejową misję do odegrania. To właśnie w tej stoczni wybuchł strajk po ogłoszeniu podwyżek cen żywności i został brutalnie spacyfikowany w grudniu 1970 roku. Stąd wywodzi się NSZZ „Solidarność”, tu w sierpniu 1980 roku podpisano słynne 21 postulatów – kamienie milowe na drodze do wolności. W tych wydarzeniach wspólnie z innymi brał udział stoczniowy elektryk Lech Wałęsa. Przywódca strajków. Lista 21 postulatów wpisana została na listę najbardziej wartościowych dokumentów świata UNESCO – Pamięć Świata. W 2019 roku Stocznia Gdańska została uznana za Pomnik historii.

AKADEMIA FILMOWA

Stocznia jest scenerią, miejscem akcji w filmach pokazujących wydarzenia z tamtych lat – „Człowiek z żelaza” i „Wałęsa, człowiek z nadziei” Andrzeja Wajdy.

Zobacz, jak było. Koniecznie.

KU PAMIĘCI

Przed historyczną Bramą nr 2 Stoczni Gdańskiej stoi Pomnik Poległych Stoczniowców 1970. Są to trzy ponad czterdziestometrowe krzyże z kotwicami.

Wyobraź sobie tamte czasy, realia, ofiary. Pomogą ci w tym, jak zawsze niezawodni, rodzice i dziadkowie. Złóż symboliczne kwiaty pod pomnikiem.

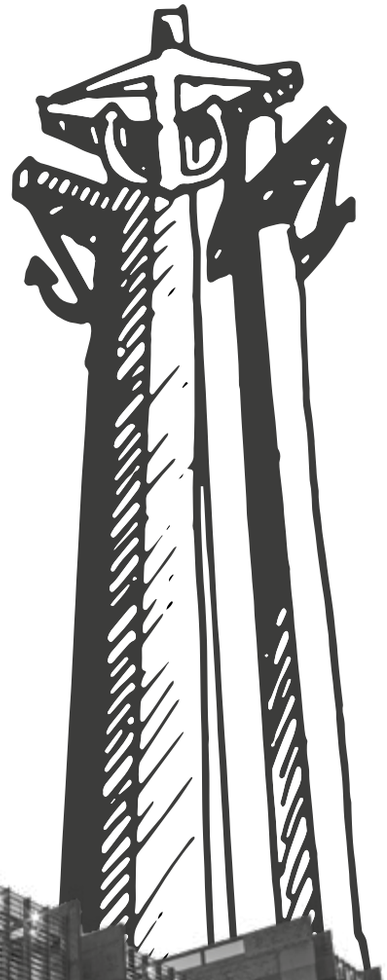

WIZYTA OBOWIĄZKOWA

Tuż za bramą stoczni powstało Europejskie Centrum Solidarności – miejsce niezwykłe, gdzie przestrzeń znajdą ludzie i idee służące budowaniu i rozwojowi społeczeństwa obywatelskiego, gdzie spotkają się ci, którym droga jest przyszłość świata.

Zobacz na własne oczy. Na wystawie głównej zobaczysz suwnicę na której pracowała Anna Walentynowicz, biurko Jacka Kuronia, tablicę z 21 postulatami, plakat wyborczy z 1989 roku „W samo południe” projektu Tomasza Sarneckiego i wiele, wiele więcej. Zobacz koniecznie. Robi wrażenie.

STRAJKI

OSTATECZNOŚĆ – CZASAMI DZIAŁA, CZASAMI NIE

Co robić, gdy jakaś grupa – społeczna, zawodowa – uważa, że ma słuszne postulaty, a władza – zarząd przedsiębiorstwa, rząd – nie chce słuchać, nie chce rozmawiać? Gdy wyczerpane zostaną wszystkie możliwości porozumienia, pozostaje strajk. Strajk jest ostatecznością, wyraża skrajną determinację w walce o wartości: wolność, pracę, prawa człowieka, szacunek. Wybór jego formy zależy od sposobności i okoliczności. Eskalacja konfliktu prowadzi do bardziej radykalnych sposobów protestu, czasami staje całe państwo – strajk generalny jest ostateczną ostatecznością, gdy władza da się we znaki wszystkim. I co wtedy? Protestujący oczekują realizacji postulatów – w czasie słynnych strajków sierpniowych w 1980 roku, w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, chodziło głównie o lepsze zaopatrzenie, podwyżki, ale też między innymi o zniesienie cenzury (21 postulatów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego) – i czasami władza ustępuje. W wolnej Polsce też strajkujemy: rolnicy (bo za niska cena skupu żywca), górnicy (bo zamykane są kopalnie), pielęgniarki (bo zarabiają grosze), młodzi lekarze (bo rząd nie szanuje ich pracy i czują się wykorzystywani), nauczyciele (bo nie godzą się na reformę edukacji), kobiety (bo państwo wkracza w ich prawa) – to nie koniec listy. Bywa, że strajkujący, zdając sobie sprawę z grozy sytuacji, walczą nie tylko „o swoje", ale o publiczne sprawy – np. strajkujące załogi samolotów LOT o bezpieczeństwo podróżnych. Jedynie służby mundurowe nie mają prawa do strajku, ale ich funkcjonariusze też mogą okazać niezadowolenie, stosując dozwolone metody protestu.

POŁĄCZ W PARY

Wybór formy strajku ma znaczenie, zależy, kto strajkuje, do kogo adresuje swoje postulaty. Strajkujący wiedzą najlepiej, jak trafić w czuły punkt władzy.

Połącz w pary nazwy i opisy form protestu. Tak edukacyjnie.

- strajk zwykły
- strajk generalny
- strajk okupacyjny
- strajk włoski
- manifestacja
- strajk głodowy
- strajk solidarnościowy
- strajk ostrzegawczy
- pikieta
- blokada

- strajkujący głodują, odmawiają przyjmowania pożywienia
- strajk podjęty dla poparcia innej grupy strajkujących, potrzebujących wsparcia
- strajk podjęty równocześnie w jednej branży lub w wielu
- krótka przerwa w pracy ostrzegająca o zagrożeniu strajkiem
- demonstracja, przemarsz paraliżujący ruch na bardzo uczęszczanej ulicy, drodze, na torach kolejowych
- masowe wiece, przemarsze
- strajkujący pracują, ale szczegółowo trzymają się procedur i regulaminów, celowo zwalniają tempo, obniżają wydajność
- niewielka demonstracja, zwykle w miejscu urzędowania władzy
- pracownicy przerywają pracę, ale pozostają na terenie fabryki, instytucji
- pracownicy przerywają pracę i opuszczają miejsca pracy

LEKCJA WALKI O PRAWA

A co z walką o prawa dzieci, uczniów? W naszej historii był precedens – na początku XX wieku we Wrześni, w zaborze pruskim, zastrajkowały dzieci i ich rodzice – przeciwko germanizacji, przeciwko nauce religii po niemiecku. Jak zawsze, lawina zaczęła się od pierwszego kamyczka – strajk w jednej szkole zapoczątkował protest ponad 70 000 uczniów z 800 szkół.

Inne czasy, inne problemy. Czy masz jakieś postulaty, które mogłyby dziś uczniów skłonić do akcji, do walki o swoje prawa, szczęśliwsze dzieciństwo, lepszą przyszłość? Wyobrażasz sobie strajk uczniów?

SYMBOLE POLSKI

CO NAS ŁĄCZY?

Wspólny mianownik. Co jest oczywistym symbolem każdego kraju? Na pewno flaga, godło, hymn – to rozpoznawalne przez wszystkich główne symbole państwowe. Wszyscy się zgodzą na tak krótką listę. A poza tymi podstawowymi? Mogą zacząć się podziały i dyskusje. Dla każdego co innego jest symbolem, co innego jest ważne. I to jest w porządku. Różnijmy się pięknie i mądrze. Wykorzystajmy symbole jako pretekst do konstruktywnej i kulturalnej rozmowy o naszym kraju, o historii Polski, o ludziach, dokonaniach, miejscach, dziełach, kulturze, o kuchni i przyrodzie. Tematów jest bez liku. Każdy z nich może być fascynujący i warto o nich rozmawiać, bo są naszym wspólnym mianownikiem. Z tymi, którzy mieliby chęć zawłaszczać symbole, też warto rozmawiać. Może dadzą się przekonać?

ARGUMENTY

Dlaczego tak rzadko rozmawiamy o tym, co ważne, co nas łączy, cieszy, co może nas budować? Czy wystarczająco dużo wiemy o swoim kraju, by świadomie wymieniać poglądy, znajdować racje?

Wypisz kilka dowodów potwierdzających, że symbole są ważne. Jeśli uważasz, że nie są – masz do tego prawo – też wypisz. Argumenty to już bardzo dużo, to punkt wyjścia do dyskusji.

. . . . . .

. . . . . .

Można i tak:
**„Na nazwy i na znaki sram,
nie fetysz granic mnie tu trzyma,
lecz miejsca i w tych miejscach
przyjaźń i w Polsce z tym
nie jestem sam."**
Jacek Kleyff

AUTORSKA LISTA

Wypisz jak najwięcej symboli Polski. Tyle, ile przyjdzie ci do głowy.

SYMBOLE

Antysymbole, jak druga strona medalu, to równie dobry temat do konstruktywnej i kulturalnej dyskusji. I do autorefleksji. Gdy przyjdzie ci na myśl coś, ktoś, co twoim zdaniem jest antysymbolem Polski, też zapisz.

ANTYSYMBOLE

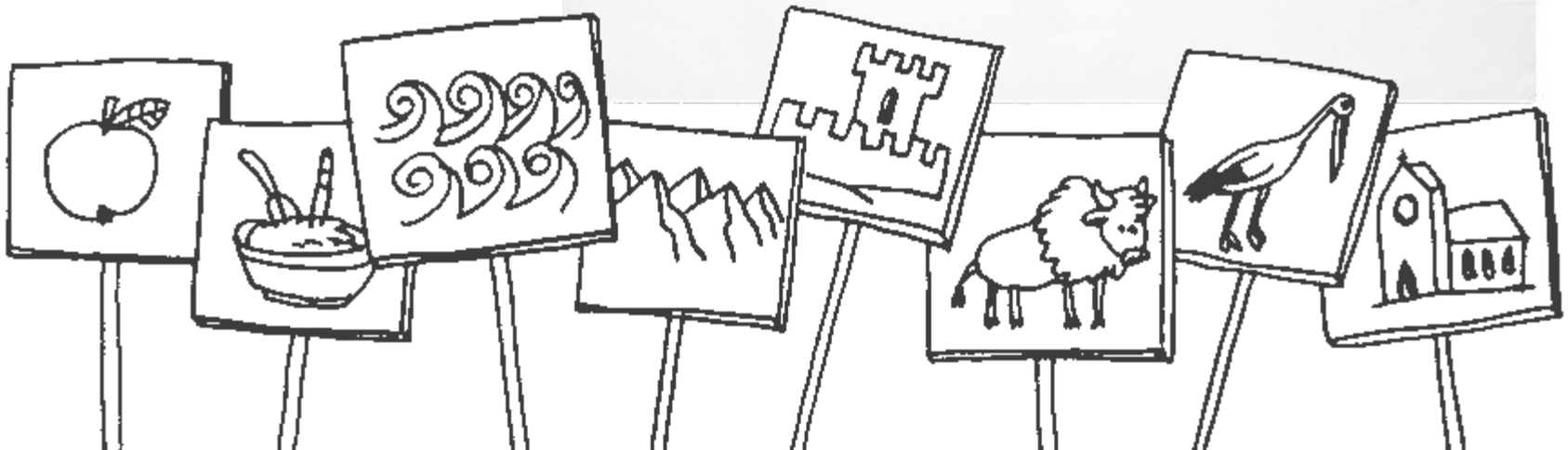

ŚRODKI UNIJNE

SERCE ROŚNIE. ROZWIJAMY SIĘ I GONIMY ŚWIAT

Trafiły do nas bardzo duże pieniądze – miliardy euro. Unijny Święty Mikołaj z wielkim workiem. Dzięki unijnym funduszom nadganiamy zaległości. Bez nich Polska nie rozwijałaby się tak, jak dziś to obserwujemy. Efekty inwestycji widać na zmieniających się drogach, w piękniejących miasteczkach i wsiach, w restaurowanych zabytkach, nowoczesnych instalacjach technicznych, w oczyszczalniach ścieków, nowych stadionach, basenach, bibliotekach i filharmoniach. Rolnicy cieszą się z dopłat. Wiele osób mogło i skorzystało z tych funduszy: na start zawodowy, na szkolenia, na wsparcie eksportu produktów. Czy pomogły? To się okaże. Teraz pora na rozwój badań i współpracę nauki z przemysłem, czas na innowacyjność. Potencjał mamy, gen innowacyjności jest w naszej naturze i są szanse, by jak najlepiej to wykorzystać. Może największy sukces – nie zepsuć?

ROZEJRZYJ SIĘ. CO WIDZISZ?

Nie ma inwestycji z pieniędzy unijnych bez informacji. I dobrze. Wszystko, co powstało dzięki udziałowi funduszy europejskich, musi być publicznie obwieszczone.
Czy to wysokobudżetowa autostrada, czy mała strona internetowa, która została stworzona dzięki programom innowacyjnej gospodarki, czy nagrody w konkursie plastycznym dla dzieci – muszą być precyzyjnie opisane i ometkowane flagą Unii. Takie pokwitowanie.

Rozejrzyj się wokół. Czy widzisz w swoim środowisku na co dzień ślady inwestycji z unijnych pieniędzy? Jak oceniasz taką pomoc i jej efekty? Czy ma sens?

KIERUNKI STRATEGICZNE

Pieniądze można wydać dobrze albo źle. Każdy to wie, gdy analizuje swoje decyzje finansowe, domowy budżet. Przy dużych budżetach jest tak samo, tylko gorzej, bo skutki nieprzemyślanego wydawania pieniędzy są zwielokrotnione. Marnując pieniądze na rzeczy czy inwestycje chybione, nie mamy środków na to, co jest bardzo potrzebne, co przyniesie korzyści w przyszłości.

Dobrze zastanów się i wybierz, w co ty byś głównie inwestowała/inwestował ostatnie środki unijne, które Polska ma do wydania. Pewnie nikt na najwyższym szczeblu władzy nie posłucha, ale dowiesz się, czy masz strategiczną intuicję ;).

KONSEKWENCJE

Parlament Europejski przyjął stanowisko dotyczące powiązania wypłaty funduszy unijnych przestrzeganiem zasad praworządności przez beneficjentów, rządy państw członkowskich.

Jak uważasz, czy Unia Europejska może/powinna stawiać twarde warunki państwom, których rządy łamią prawo?

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

TO MUSI BYĆ RADOSNE ŚWIĘTO

11 listopada 1918 roku Polska po długiej, trwającej 123 lata, niewoli odzyskała niepodległość. Cztery pokolenia nadaremno na ten dzień czekały, piąte się doczekało. Radość z wolności trwała 20 lat. Na kolejne radosne obchody Święta Niepodległości Polacy musieli czekać kolejne 50 lat zniewolenia – od wybuchu II wojny światowej w 1939 roku, przez wszystkie lata podległości Związkowi Radzieckiemu, gdy ze względów politycznych święto nie było obchodzone. Zostało przywrócone w 1989 roku, po upadku PRL i powstaniu III Rzeczypospolitej. Symbolizuje wolność, niepodległość, własne państwo. Czy może być szczęśliwszy moment w życiu narodu, gdy wszyscy łączą się w radości, entuzjazmie i wzruszeniu? Jesteśmy wolni! Jesteśmy u siebie! Jest co świętować. Radujmy się. Razem, nie przeciwko sobie. Dlaczego nie widać zaraźliwej radości? Dlaczego budzą się demony?

ŻYCZENIA URODZINOWE

Na urodziny składamy sobie życzenia. Złóż życzenia Polsce, Polakom z okazji najbliższej rocznicy odzyskania niepodległości. Życz szczerze i szczodrze.

Polsko, życzę ci:

KROK DO PRZODU

Historia życia kobiet (herstoria), to nie jest słodka bajka o księżniczce. Na polskich ziemiach, pod zaborami, kobiety zaczęły walczyć o swoje prawa – do edukacji, do pracy w wybranym zawodzie, decydowania o swoim życiu, do głosu w sprawach publicznych. Nie było łatwo, choć po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku wielki krok został dokonany – Polki, jako jedne z pierwszych na świecie, uzyskały prawa wyborcze, bierne i czynne. Walczyły pokolenia naszych prababek – entuzjastki, emancypantki, sufrażystki, siłaczki, ale to nie koniec batalii. Nadal kobiety – aktywistki, feministki – walczą o równouprawnienie z mężczyznami w każdej dziedzinie życia. Coraz częściej pomagają im w tym mężczyźni.

Poszukaj w źródłach, poznaj historie kobiet, które odegrały polityczne role w różnych czasach. Odkryj losy dzielnych kobiet, a przyznasz, że są pasjonujące i inspirujące. Dlaczego podstawa programowa prawie milczy na te tematy?

OSTATNIA DESKA RATUNKU

Zaproponuj, co mogłoby nas połączyć. Akademia ku czci raczej nie zadziała. Wspólne marsze, kotyliony? To nie wystarcza. Zadymy i nacjonalistyczne transparenty? Nie wolno lekceważyć, tym bardziej akceptować, bo każda lawina zaczyna się od pierwszego kamyka. Potrzebny jest mocny katalizator zgody poza podziałami. Choćby w Święto Niepodległości.

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

TĘCZA

LEPIEJ, GDY ŁĄCZY, A NIE DZIELI

Wyjątkowe zjawisko w naturze. Efekt optyczny. Magiczny, barwny łuk na niebie. Zawsze bez skazy, idealna forma. Łączy ziemię z niebem. Fenomen. Kilka lat temu, w Warszawie, na pl. Zbawiciela, zwanym też placem hipstera (bo to ulubione miejsce hipsterów na kawę, wino, lekturę), powstała tęcza ze sztucznych kwiatów. Twórczyni instalacji, Julita Wójcik, nie chciała nadawać jej żadnych politycznych konotacji. Miała to być pogodna miejska rzeźba upiększająca okolicę. Jednym się podobała, innym nie, bo kicz. Jednak stała i wrastała w miasto. Była niszczona, podpalana, odtwarzana, dla ochrony uzbrojono ją w systemy gaszące, pełen monitoring. W efekcie stała się symbolem, ale podziałów, obudziła agresję, poróżniła i, mimo że już jej nie ma, dzieli nadal. A mogło być tak wspaniale – pokój, nadzieja, miłość, tolerancja i akceptacja, otwarcie na inność. Bo każdy jest inny. Jesteśmy kolorowi i tworzymy tęczę. U nas na razie się nie udaje. Tęcza wszędzie pojawia się po burzy, a u nas wywołuje burzę.

ANALIZA SPOŁECZNA

Czy gdzieś zauważasz przejawy nietolerancji, wrogości, agresji i obojętności wobec innych, obcych, pod każdym względem, w mowie i w czynach?

Zaapeluj o szacunek dla drugiego człowieka. Każdego człowieka.

SYMBOLIKA

Niesie pozytywny przekaz – nie sposób się nie zachwycić. Ludzie pokazują sobie tęczę – **„O zobacz, jaka piękna!”,** chętnie robią zdjęcia, selfie z tęczą w tle, uwieczniają ją malarze, od wieków, zwiastuje piękną pogodę. Według legendy tam gdzie tęcza dotyka ziemi, zakopany jest skarb. Symbolika tęczy jest bogata. Każda kultura widzi w niej coś innego. Ale są to pozytywne konotacje.

Poszukaj i wypisz skojarzenia z tęczą w różnych kulturach, religiach.

PASUJE? NIE PASUJE?

Tęczowa flaga zaprojektowana przez Gilberta Bakera jest symbolem dumy i międzynarodowego ruchu na rzecz równouprawnienia osób LGBT. Polska flaga, wiadomo jest biało-czerwona, ale dlaczego nie miałaby być tęczowa?

Dołączysz do przekonanych, że **„Tęcza nie obraża”?**

TRÓJPODZIAŁ WŁADZY

ZAUFANIE I KONTROLA

Według Monteskiusza, francuskiego filozofa i prawnika żyjącego w XVIII wieku, państwo demokratyczne powinno być oparte na cnocie (czy to słowo ma dziś znaczenie w życiu publicznym?), a o jakości państwa ma świadczyć wolność obywateli. Jak to osiągnąć w skali kraju? Rozdzielając władzę! Trójpodział władzy (polską nazwę pojęcia wymyślił Tadeusz Boy-Żeleński) był wartością uwzględnioną już przez konstytucję Stanów Zjednoczonych (1789), jest fundamentem obecnej Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej i całego cywilizowanego świata. **Oznacza, że władze ustawodawcze, wykonawcze i sądownicze są od siebie w pełni niezależne, ale kontrolują się wzajemnie.** Co to znaczy? Trójpodział gwarantuje równowagę, zbalansowaną współpracę bez korupcji politycznej, nacisków, zależności i wpływów, bez podporządkowania. Trzy władze powinny się konstruktywnie dogadywać ku chwale ojczyzny, a przejrzystość intencji i uprawnień każdej z trzech władz w efekcie ma zapewniać wolność suwerena, czyli obywateli, czyli każdego człowieka. Czyli twoją wolność! Utopia? Bywa, że tak. Co robi władza, która ma tajemne cele, nieczyste intencje, pokrętne motywacje, zakusy autorytarne lub totalitarne? Chce rządzić bez ograniczeń, bez kontroli, łamie porządek trójpodziału władz, podporządkowując je sobie, z premedytacją miesza role i funkcje, oszukuje, szczuje, manipuluje, zaciera granice konstytucyjnych gwarancji państwa prawa i wolności. W efekcie dewastuje system prawny, porządek konstytucyjny, łamie prawa człowieka, ingeruje w życie prywatne, burzy struktury społeczne, dewaluuje zaufanie, dzieli.

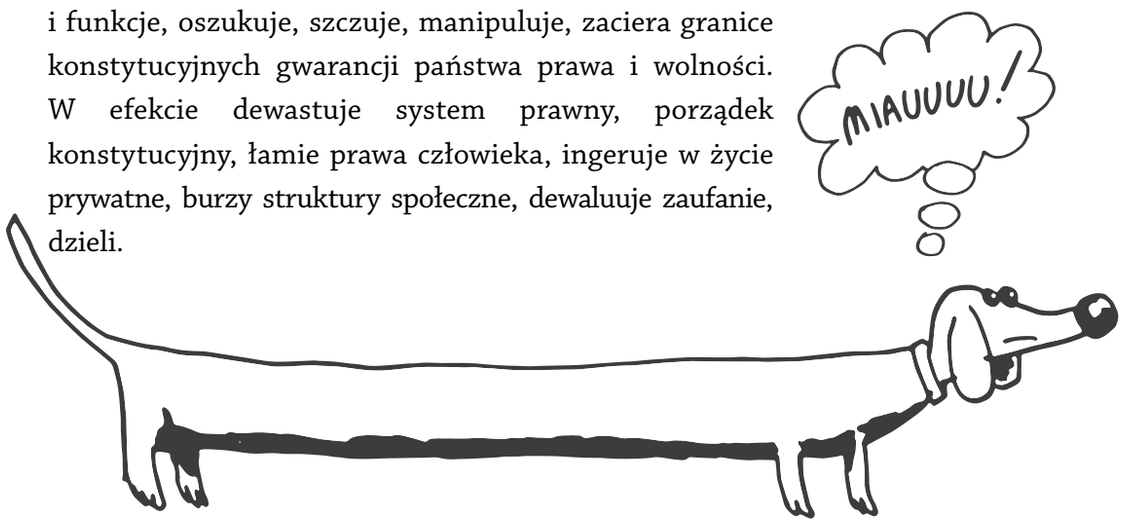

PYTANIA RETORYCZNE

To takie, na które odpowiedź jest – teoretycznie – oczywista, ale różnie bywa. Pytamy nie dlatego, że chcemy się dowiedzieć – co i jak, ale żeby podkreślić moc i oczywistość oczywistości.

Poćwicz stawianie takich pytań. Praktyczna figura stylistyczna przyda ci się w życiu prywatnym (np. Czy mnie kochasz? Czy ładnie mi w niebieskim? Wiadomo!), a w życiu społecznym może dać początek ciekawej wymianie zdań, poglądów. Na przykład takie pytania, teoretycznie retoryczne: **Czy łamanie trójpodziału władz to jest dobry scenariusz? Czy to jest demokracja?** Czy jest ktoś, kogo znasz, dla kogo mogłyby nie być retoryczne? Zaproponuj rozmowę, zadaj pytania. Nie spróbujesz, to się nie dowiesz. Spróbujesz? Ciekawe, czy rozwinie się dyskusja.

NIEPOSŁUSZEŃSTWO OBYWATELSKIE

Każdy obywatel ma prawo do obywatelskiego nieposłuszeństwa. Kiedy? Gdy uzna, że państwo, jego organy wkraczają w jego prawa, łamią konstytucyjne gwarancje, a stanowione prawo zagraża demokracji. Każdy podejmuje decyzję o rodzaju i skali podejmowanych aktów nieposłuszeństwa obywatelskiego we własnym sumieniu i musi być świadom ewentualnych konsekwencji, odpowiedzialności. Nie każdego stać na taki akt, bo wymaga nie tylko determinacji, ale przede wszystkim odwagi cywilnej. Czasami obywatelskie nieposłuszeństwo jest jedyną bronią „zwykłych ludzi" w starciu z władzą łamiącą ustawę zasadniczą, czyli konstytucję. Bywa jedyną formą protestu. Pojedyncze działanie ma niewielką moc, ale gdy nieposłusznych obywateli jest wielu, to już władza może zacząć się bać.

Pomyśl, co przychodzi ci na myśl, gdy myślisz o nieposłuszeństwie obywatelskim. Jakie działania mają szansę przynieść zmianę? Może porozmawiasz o tym z rodziną? Może starsi przypomną sobie takie sprawcze akty nieposłuszeństwa z przeszłości? Może mają swoje doświadczenia?

TRZECI SEKTOR

POMYSŁ NA ROBIENIE TEGO, CO NAPRAWDĘ CHCE SIĘ ROBIĆ

Tak określa się organizacje założone przez obywateli, niezależne od sektorów państwowego i rynkowego, które inaczej zwane są NGO-sami (ang. non-governmental organization). Trzeci sektor są to fundacje, stowarzyszenia, spółdzielnie, zakładane przez pasjonatów, działające społecznie i nie dla zysku. Dla coraz większej grupy osób są pomysłem na własną aktywność, wyrastającą z prawdziwych potrzeb, chęci rzeczywistego działania, często w ramach lokalnych inicjatyw, na rzecz poprawy sytuacji, pomocy różnym podmiotom, dla dobra wspólnego. W NGO-sach, inaczej niż w korporacjach czy urzędach, jest mniej krępujących działanie procedur. Biurokracja jest ograniczona do minimum, wymuszona tylko przez reguły związane z zewnętrznym finansowaniem, które trzeba pozyskać. Wolność działania, możliwość zaangażowania, widoczne efekty, realne zmiany to paliwo i sens wysiłków społeczników, wolontariuszy. Wielkie dzieło wielu ludzi, byle nie zostało zawłaszczone przez władzę.

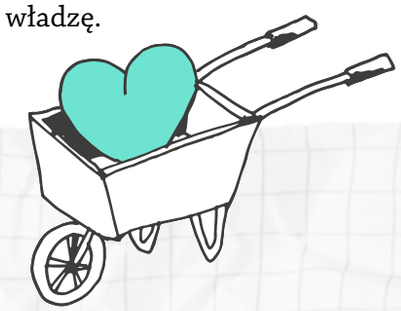

MOCNE STRONY

Czy znasz swoje mocne strony? Co możesz z siebie dać, pracując w trzecim sektorze? W czym jesteś dobra/dobry, co lubisz robić? Gdy zaangażujesz się w działania trzeciego sektora, czy jako wolontariuszka/wolontariusz, czy też jako inicjatorka/inicjator działań, to tylko zgodnie ze swoimi predyspozycjami i zainteresowaniami.

Wypisz 10 najważniejszych cech określających CIEBIE.

Moimi najmocniejszymi stronami są:

1 6

2 7

3 8

4 9

5 10

BRAKUJĄCE OGNIWO

Jakim tematem, czy problemem chciałabyś/chciałbyś się zająć w ramach trzeciego sektora? Najpierw pomyśl, co to mogłoby być (poniżej podpowiedź tematów). Co sprawi, że oddając swój czas, pomysły, wiedzę i energię słusznej sprawie, będziesz mieć satysfakcję? Jakie tematy i działania są ci szczególnie bliskie? Czegokolwiek się podejmiesz, bądź w zgodzie ze sobą! Jak wiesz, co chcesz, możesz wszystko.

Chcę działać na rzecz* (zastanów się, w jakim zakresie):

- pomocy społecznej
- wspierania rodziny
- integracji osób zagrożonych wykluczeniem społecznym
- pielęgnowania polskości
- mniejszości narodowych i etnicznych
- integracji cudzoziemców
- ochrony i promocji zdrowia
- osób z niepełnosprawnością
- aktywizacji osób bezrobotnych
- równych praw kobiet i mężczyzn
- osób starszych
- rozwoju przedsiębiorczości
- rozwoju innowacyjności
- rozwoju społeczności lokalnych
- nauki, edukacji, oświaty i wychowania
- dzieci i młodzieży
- kultury, sztuki, dziedzictwa narodowego
- upowszechniania kultury fizycznej
- ekologii i ochrony zwierząt
- turystyki i krajoznawstwa
- porządku i bezpieczeństwa publicznego
- obronności państwa
- demokracji, ochrony wolności i praw człowieka
- ratownictwa i ochrony ludności
- pomocy ofiarom katastrof, klęsk żywiołowych
- ochrony praw konsumentów
- integracji europejskiej
- promocji i organizacji wolontariatu
- pomocy Polonii i Polakom za granicą
- kombatantów i osób represjonowanych
- rodziny, macierzyństwa, rodzicielstwa, upowszechniania i ochrony praw dziecka
- przeciwdziałania uzależnieniom i patologiom społecznym
- rewitalizacji

* oficjalna lista (nieco skrócona i uproszczona) zgodna z terminologią i treścią Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Nie zrażaj się. Przełóż sobie hasła na swój język.

UCHODŹCY

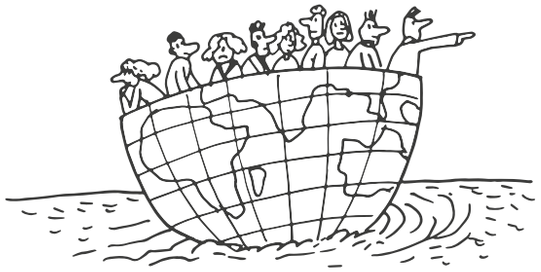

**MY MOGLIŚMY ŻYĆ TAM.
ONI MOGĄ ŻYĆ TU. RAZEM Z NAMI**

Temat stary jak świat. Dziś tak samo trudny. Tylko po raz pierwszy boimy się, bo to my mamy otworzyć granice i serca. Do tej pory Polacy, w złych okolicznościach, z różnych powodów, w różnych czasach, szukali, bo musieli szukać nowego miejsca do życia w innych państwach. Znajdywali je. Przed wojną, po wojnie, w ’68 roku, w stanie wojennym. To nasze realia, władze wypychały Polaków z własnego kraju. Z powodu poglądów, pochodzenia, przeszłości, bo walczyli w szeregach AK, bo brali udział w bitwie o Anglię, bo byli wrogami ustroju, bo byli Żydami, bo działali w opozycji. Bez względu na przyczyny uchodźca to przede wszystkim człowiek. Ma rodzinę, dom, rodziców, dzieci, przyjaciół, miłość. Tysiące Polaków zostało przygarniętych pod innym niebem. Dziś jest taka sytuacja na świecie, a my nie mamy na nią realnego wpływu, że inni, obcy, potrzebują wsparcia od nas. Uruchommy wyobraźnię. Zobaczmy w potrzebujących – ludzi, zobaczmy siebie. Okażmy w praktyce solidarność. Bądźmy prawdziwymi chrześcijanami, tym bardziej gdy wierzymy w naszego Boga. Wyciągnijmy rękę. Otwórzmy drzwi. Łatwiej brać, niż dawać. Ale będąc dobrym, też można skorzystać. Przyjdą „obcy”. Jak im pomożemy, staną się „nasi”. Pomogą i nam.

TOLERANCJA I/LUB AKCEPTACJA

Językoznawca prof. Mirosław Bańko tak zestawia te pojęcia: **„Jeśli ktoś, coś akceptuje, to się z tym zgadza, a jeśli toleruje, to nie przeciwdziała, choć niekoniecznie akceptuje”.**

Na tolerancję, czy akceptację będzie czas. Najpierw trzeba pomóc. To odruch, albo obowiązek. Wątpiącym może pomogą słowa kardynała Kazimierza Nycza: **„Pomoc uchodźcom to wielka próba i test naszej wiary”**. Ot, co. W 1992 roku Polska przyjęła Konwencję Genewską i zobowiązała się do udzielania ochrony osobom starającym się o status uchodźcy.

Co ty na to? _____
_____

TRUE STORY

Prawdopodobna opowieść:
Mam 8 lat. Nazywam się Faricha. To znaczy szczęśliwa, radosna. Mój brat ma na imię Salih, to oznacza dobry, prawy, ma 5 lat. Urodziliśmy się w Aleppo. Nasze miasto jest w gruzach. Właściwie go nie ma. My nie mamy mieszkania, nie mamy książek, zabawek, nie mamy ubrań. Zanim trafiliśmy do obozu w Turcji, spaliśmy na ziemi. Nie mieliśmy wody, jedzenia, lekarstw. Nie mieliśmy nic. Po wyczerpującej drodze trafiliśmy do obozu przejściowego dla uchodźców w Turcji. Mieszkamy tu z setką innych rodzin, uchodźców jak my. Ale jest strasznie. Rodzice nie mają pracy, martwią się o przyszłość. Wiemy, że nie będzie już tak, jak było. Mamy tylko marzenie, nadzieję, że znajdziemy gdzieś dom. Chcielibyśmy przyjechać do Polski. Chcemy nauczyć się języka polskiego, pójść do szkoły, grać w piłkę, mieć przyjaciół. I żeby nikt nie mówił, że jesteśmy źli. Marzymy, by nikt nie bombardował naszego domu.

Jak ich przywitasz? Co możesz zaproponować? Jak możesz pomóc? Czym się podzielisz? Napisz coś do nowych kolegów.

DEKLARACJA*

Spraw, aby Twój głos został usłyszany.
Podpisz tę deklarację, podziel się nią z rodziną i przyjaciółmi. Razem możemy przekazać donośny komunikat do przywódców państw: Potrzebujemy globalnych rozwiązań, takich jak przesiedlenia oraz bezpieczne i legalne drogi przyjmowania uchodźców.

PODPISUJĄC TĘ DEKLARACJĘ:

- domagam się, aby ludzie, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia swoich domów, mieli zagwarantowane bezpieczne i legalne drogi oraz przesiedlenia,
- chcę, aby ludzie, którzy uciekają przed wojną i prześladowaniami, byli odpowiednio przyjęci,
- jestem gotowa/gotowy głośno bronić praw uchodźców i domagam się tego samego od mojego rządu.

Czas powiedzieć: Witamy uchodźców!

* ŹRÓDŁO: WWW.AMNESTY.ORG.PL/AKCJE/UCHODZCY

UNIWERSALNE PROJEKTOWANIE

MYŚLENIE O POTRZEBACH INNYCH

Czasy się zmieniają, standardy życia się poprawiają, a przy okazji rośnie świadomość różnych potrzeb i możliwości – na tym polega postęp. Po II wojnie światowej, pamiętają to starsze pokolenia, mnóstwo było ludzi okaleczonych, niepełnosprawnych. Musieli żyć i radzić sobie sami, nowa socjalistyczna ojczyzna miała inne wyzwania. Potem było jeszcze gorzej – przez dekady w PRL-owskiej Polsce temat niepełnosprawności nie istniał, przybysz z kosmosu mógłby uznać, że wszyscy są tu w pełni sprawni. Na ulicach nie widziało się ludzi na wózkach – byli uwięzieni w mieszkaniach czy domach, gdziekolwiek żyli. Nawet projektanci nowoczesnych bloków z wielkiej płyty nie projektowali ułatwień dla osób z niepełnosprawnością – winda za ciasna, brak podjazdów, drzwi za wąskie, progi za wysokie. Ten etap mamy za sobą – dziś są przepisy, normy, standardy, wymagania... Jest lepiej – są podjazdy, miejsca parkingowe, kontrastowe strony internetowe dla słabowidzących, opisy alfabetem Braille'a na lekach, w windach, w metrze, niskopodłogowe autobusy i tramwaje, toalety publiczne z ułatwieniami. Widzimy to i myślimy, że jest super. Niby tak, ale pytanie o powszechność rozwiązań i ich dostępność. Pięknie, że urzędy w dużych miastach są modelowo zaprojektowane, tyle że nie zmienia to faktu, że osoba niepełnosprawna ruchowo na wsi nie wsiądzie do autobusu, dziecko na wózku nie dostanie się na piętro szkoły, pies przewodnik będzie wyproszony z restauracji, a głuchy nie dowie się z telewizyjnych wiadomości, co słychać w kraju i na świecie. Jak to w życiu – szklanka może być do połowy pełna i do połowy pusta. Wiele do zrobienia przed nami.

ĆWICZENIA Z WYOBRAŹNI

Przysłowie mówi, że **syty głodnego nie zrozumie.** Coś w tym jest. Wykładowcy na wydziałach architektury we współpracy z przedstawicielami osób z niepełnosprawnością ruchową, w ramach warsztatów, posadzili studentów na wózkach. Pełnosprawny student, po dniu na wózku, gdy sam na sobie sprawdził jakość życia w przestrzeni publicznej, nie zapomni tego doświadczenia. Już wie, już rozumie, jak ważna jest użyteczność, czyli dostosowanie obiektów do potrzeb osób niepełnosprawnych ruchowo. Nie kosztem trwałości i piękna, ale równolegle.

Może wymyślisz kolejne warsztaty, uwrażliwiające na potrzeby osób z innymi, ograniczonymi możliwościami? Może dostrzeżesz w swoim otoczeniu bariery, które niewielkim wysiłkiem i kosztem można zniwelować? Może podpowiesz komuś decyzyjnemu, co warto zrobić? Może zgłosisz projekt w ramach budżetu partycypacyjnego?

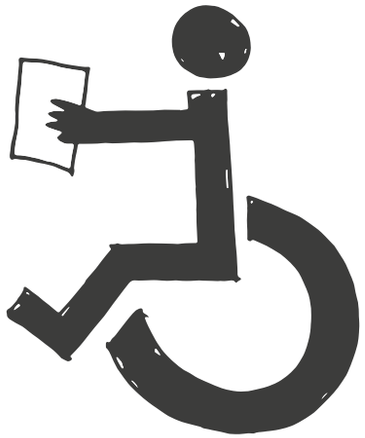

UNIA CZUWA!

Czy wiesz, że projekty finansowane z Funduszy Europejskich muszą być dostępne dla wszystkich obywateli, w tym dla osób z niepełnosprawnością? Tak jest.

Pamiętaj o tym, gdy będziesz w przyszłości robić cokolwiek, w jakiejkolwiek dziedzinie, branży. Uniwersalne projektowanie to europejski standard. Nie może być inaczej.

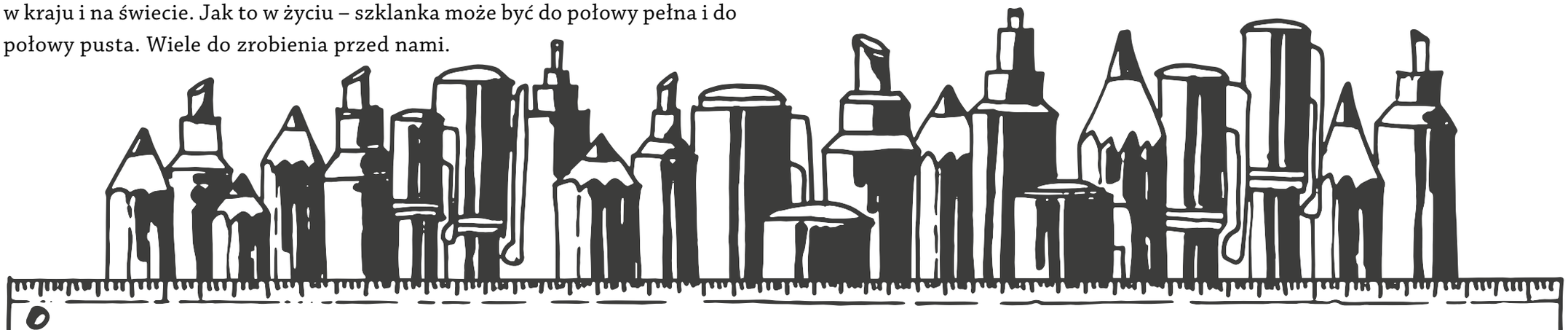

WADY NARODOWE

WEDŁUG KSIĘDZA TISCHNERA

Nikt nie jest idealny. Społeczeństwa, narody też mają wady. Kiedy można się zmienić, na lepsze oczywiście? Gdy ma się świadomość wad i chce się pracować nad zmianą bez kompleksów. Z okazji 85. rocznicy urodzin księdza Józefa Tischnera profesor Tadeusz Gadacz opowiada o Polsce jego słowami (Gazeta Wyborcza, 19–20 marca 2016). Jak to wygląda? Ksiądz Tischner, jak Cyprian Kamil Norwid, którego uznał za najbardziej przenikliwego myśliciela spraw Polski i Polaków, sprzeciwiał się wszystkiemu, co stawało na drodze polskiej nadziei i uniemożliwiało myślenie o Polsce jutra. Kochał Polskę. Pisał: ***Jakim słowem wyrazić ową więź, która łączy ludzi i czyni ich dziećmi tej samej Ojczyzny? Należy użyć tutaj słowa – wzajemność.*** Ta właśnie dbałość o wzajemność kazała mu być krytycznym. Wbrew powszechnemu obecnie przekonaniu nie uznawał tej autoanalizy za antypolską. Wręcz przeciwnie.

KATALOG WEDŁUG...

Stwórz swój katalog wad narodowych.
Może być jedna, może ich być 100. To twój katalog. Każda wada jest tematem do rozmowy. Warto przegadać temat ze znajomymi. Warto się konstruktywnie spierać.

CO TY NA TO?

Profesor ułożył myśli i diagnozy księdza. Powstał katalog wad narodowych. Możesz się zgodzić lub nie. Zaznacz swoje odczucia.

	TAK	NIE
Wada 1 - MELANCHOLIA	☐	☐
Wada 2 - MYŚLENIE W KATEGORII ETNICZNOŚCI	☐	☐
Wada 3 - REWOLUCJA BEZ REFORMACJI	☐	☐
Wada 4 - NIEZDOLNOŚĆ PRZYZNANIA SIĘ DO WINY	☐	☐
Wada 5 - PODEJRZLIWOŚĆ	☐	☐
Wada 6 - ODWET	☐	☐
Wada 7 - RESENTYMENTALNA ZAWIŚĆ	☐	☐
Wada 8 - INSTYNKT ANTYPAŃSTWOWY	☐	☐
Wada 9 - PRZEDKŁADANIE SPRYTU NAD PRAWDY OCZYWISTE	☐	☐
Wada 10 - BRAK USPOŁECZNIENIA	☐	☐
Wada 11 - NIECIERPLIWOŚĆ W KWESTIACH NARODOWYCH	☐	☐
Wada 12 - PRAWDZIWA STRONA POLSKIEJ SOLIDARNOŚCI	☐	☐

Hasła to za mało. Znajdź pełny tekst (jest dostępny w internecie). Warto go przeczytać w całości, w oryginale. Czy zgodzisz się z diagnozami? Czy te cechy są naszymi słabymi stronami? Czy one są ponadczasowe? Czy, mimo że ani C.K. Norwid, ani ks. Tischner stawiając diagnozy, nie wiedzieli nic o naszych obecnych czasach, ich myśli nie pasują jak ulał do rzeczywistości? Prorocy?

LECH WAŁĘSA

IKONA. SYMBOL POLSKIEJ DROGI DO WOLNOŚCI

Człowiek historia. Bohater. Przywódca strajków w Stoczni Gdańskiej. Współzałożyciel i legendarny lider „Solidarności". Dał twarz 10 milionom anonimowych Polaków walczących w swoich zakładach pracy o godność i lepsze jutro. Noblista. Kontrowersyjny Prezydent RP. Współcześnie najbardziej znany Polak na świecie (taksówkarze pod każdą szerokością geograficzną ożywiają się na hasło Polska – Lech Walesa! – to pierwsza i nierzadko jedyna postać kojarzona z naszym krajem). Według tygodnika „Time" jeden ze stu najważniejszych ludzi XX wieku. Wizjoner, duch niepokorny, trybun. Obdarzony niezwykłą intuicją polityczną i odwagą cywilną jednocześnie. Bez Lecha Wałęsy nie byłoby dzisiejszej wolnej Polski. Dziękujemy! Ma wrogów, jest celem ataków. Kogo niepokoi przeszłość Wałęsy niech zajrzy do Ewangelii według św. Jana: **„Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci kamieniem".** Ostateczną ocenę, jak wszystkim innym wielkim postaciom, które zmieniały świat, wystawi mu historia. O wielu historia zamilczy.

6 KAPELUSZY

Edward de Bono wymyślił i opisał metodę patrzenia na świat pod różnymi kątami. To metoda 6 kapeluszy – każdy ma inny kolor – zakładasz kapelusz i odgrywasz związaną z nim rolę. Ciekawa technika może się przydać w wielu życiowych sytuacjach. Bo nic nie jest czarno-białe.

Spróbuj spojrzeć na fenomen Wałęsy z sześciu różnych punktów widzenia:

- emocjonalnie – kapelusz czerwony
- obiektywnie – kapelusz biały
- pesymistycznie – kapelusz czarny
- optymistycznie – kapelusz żółty
- kreatywnie – kapelusz zielony
- bezstronnie (organizacyjnie) – kapelusz niebieski

Odegranie różnych ról, różnych racji będzie odkrywcze. Do tej rozwijającej zabawy zaproś kilka osób, będzie ciekawiej.

JAK TO POWIEDZIEĆ INACZEJ

„Jestem za, a nawet przeciw". Lech Wałęsa to klasyk zwięzłości. Warto posłuchać tego, co mówi. Oto jego najsłynniejsze powiedzenia, które spróbuj przetłumaczyć na swój język. Zobaczysz, jak często i trafnie opisują rzeczywistość i naszą, ludzką naturę w codziennych sytuacjach:

- Stłucz pan termometr, a nie będziesz miał gorączki.
- Oni zmuszają mnie, żebym chciał.
- To są ostatnie godziny naszych pięciu minut.
- Dobrze się stało, że źle się stało.
- Są plusy dodatnie i plusy ujemne.
- Furman nie może być koniem i odwrotnie.
- Ja nie jestem „on", ja jestem „my".
- O taką Polskę zawsze walczyłem.
- Odpowiem wymijająco wprost.
- Nie chcę, ale muszę.
- Szłem czy szedłem, ale doszedłem.
- Jestem za, a nawet przeciw.
- Widzę to jasno na białym.

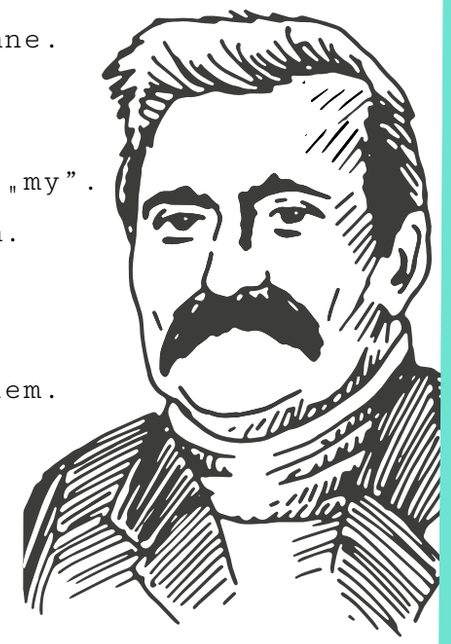

NA WŁASNE OCZY

Nie cofniemy się w czasie do lat 70-tych. Żeby wczuć się w atmosferę tamtych dni trzeba coś o nich wiedzieć. Teczki IPN nie wystarczą do poznania „prawdy" – jest tam to, czego nie było, i nie ma tego, co było. Jak polegać na takim materiale? Żeby choć zbliżyć się do realiów zobacz filmowy portret Lecha Wałęsy. Namalował go Andrzej Wajda w „Człowieku z nadziei". Państwa Wałęsów zagrali Agnieszka Grochowska i Robert Więckiewicz.

WARTO BYĆ PRZYZWOITYM

PRZESŁANIE DLA KAŻDEGO. BEZ WYJĄTKU

Autor tych słów, Władysław Bartoszewski, więzień Auschwitz, żołnierz AK, dyplomata, polityk, wiódł długie, dobre i piękne życie. Wyjątkowy CZŁOWIEK. Wiele książek, świadectw. Wiele mądrych słów. Pogoda ducha do końca. Wzór postawy obywatelskiej dla milionów po jasnej stronie mocy. Mimo wszystko.

100 RAZY

Przepis na życie według Władysława Bartoszewskiego:
Warto być uczciwym, choć nie zawsze się to opłaca.
Opłaca się być nieuczciwym, ale nie warto.
Albo jeszcze krócej:
Warto być przyzwoitym
Po prostu. Zdanie, które wystarcza za wszystkie nauki **„jak żyć”.**

Przepisz je 100 razy.

„Warto być przyzwoitym”

WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

AKCJA BEZ PRECEDENSU. TO DZIAŁA I „SIĘ MA". DZIĘKI JURKOWI

Dyrygent Jerzy Owsiak z wielotysięczną orkiestrą gra od ponad 20 lat w Polsce i na świecie. To niespotykana skala wolontariatu, zaangażowania, imponującego, spontanicznego udziału dzieci i młodzieży, bez których zbiórka byłaby niemożliwa. Raz w roku, w styczniową niedzielę, serca wychodzą na ulice. I dzielą się, czyli mnożą. Efektem akcji są gigantyczne kwoty, które pomagają realnie, zauważalnie wesprzeć szpitale. Sprzęt kupowany przez WOŚP pomaga zapewnić skuteczne leczenie i godną opiekę: łóżka, respiratory, nowoczesne aparaty podtrzymujące życie, ale też drobny sprzęt medyczny. To wszystko nie tylko poprawia komfort, daje nadzieję, przywraca godność i jakość życia chorego, ale pozwala żyć. Proste? I tak, i nie. Niby jasne i oczywiste – im bardziej wszyscy, RAZEM pomożemy, tym lepiej. Ale nie dla wszystkich. Orkiestra ma wrogów. To trudny temat. Trudny do uwierzenia. Racje niepojęte. Gdy usłyszysz krytykę WOŚP, poproś o dowody. Sam WOŚP dowody na TAK ma – na każdym oddziale szpitalnym.

UDZIAŁ

Udział się liczy. Udział daje moc i satysfakcję. Nigdy nie jest nas za dużo. Grajmy razem co rok. **„Do końca świata i jeden dzień dłużej."**

Grasz?
Gram!

Podpis

_____

APLIKACJA, CZYLI ZGŁOSZENIE

Z dużym prawdopodobieństwem jesteś wolontariuszką/wolontariuszem WOŚP. Być może już od lat dyżurujesz w styczniową niedzielę zbierając datki do puszki z sercem.

Jeśli jeszcze nie jesteś w Orkiestrze dołącz jak najszybciej.

KONIEC ŚWIATA

13 stycznia 2019 w Gdańsku, na scenie podczas 27 Wielkiego Finału stała się tragedia. Ktoś, z jakichś powodów targnął się na życie prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza, w chwili, która nie mogła być przypadkowa. Pękło serce WOŚP, Jurek Owsiak podał się do dymisji. Cała Polska stanęła #MuremZaOwsiakiem i tysiącami głosów prosiła: „Jurek nie odchodź". Jurek wrócił i gramy dalej – dla potrzebujących i przeciwko nienawiści. Dramat uruchomił piękne emocje, otworzył serca. Wynik zbiórki przekroczył wszelkie oczekiwania – na konto Orkiestry wpłaciliśmy 176 milionów złotych, w tym 16 milionów do ostatniej puszki prezydenta Adamowicza otwartej przez Patrycję Krzymińską, wspaniałą krawcową z Gdańska.

WIĘZIENIA I ARESZTY

CZŁOWIEK O OGRANICZONYM PRAWIE DO WOLNOŚCI TO NADAL CZŁOWIEK

Większość z nas wiedzę, a raczej wyobrażenie o życiu w zakładach karnych, czerpie z filmów. Czy to prawdziwy obraz, czy tak wygląda więzienne życie? Raczej wątpliwe, podobnie jak komedia romantyczna niewiele ma wspólnego z rzeczywistością. Do aresztów śledczych i więzień ludzie trafiają za karę – kobiety i mężczyźni, wykształceni i prawie analfabeci, osadzeni po raz pierwszy i recydywiści, czekający na zakończenie śledztwa i skazani prawomocnym wyrokiem, groźni mordercy, sprawcy rozbojów, oszuści i skazani np. za kradzież wafelka. (Trudno uwierzyć, ale wśród odbywających karę, statystycznie, jest też około 5 proc. niewinnych.) Co ich łączy? Wszyscy są ludźmi i mimo ograniczenia wolności korzystają z praw człowieka. Nelson Mandela, który spędził w więzieniu 27 lat, powiedział że **„nikt prawdziwie nie pozna narodu, dopóki nie zobaczy jego więzień”.** Raczej wiedział, co mówi. Niestety zdaniem ekspertów polskim więzieniom wiele brakuje do standardów europejskich. Co roku do służby więziennej osadzeni ślą tysiące skarg na przetrzymywanie bez zarzutów, nieprzestrzeganie praw człowieka, stosowanie tortur, brutalność, okrutne, poniżające traktowanie, niegodne przeludnienie, a także na brak dostępu do pracy, książek. Ze społecznego punktu widzenia, więzienie to nie tylko odosobnienie, ale ma też wychowywać – celem jest przygotowanie osadzonych do życia w społeczeństwie po odbyciu kary. I to ma głęboki sens. Czy mądra i skuteczna resocjalizacja ma miejsce w polskich więzieniach?

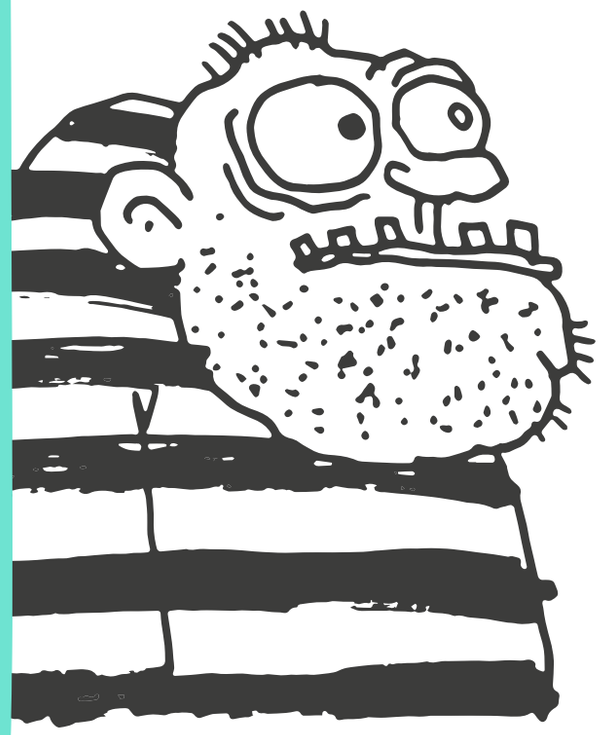

DOBRY PRZYKŁAD

Każdy więzień ma dużo wolnego czasu, co jest przekleństwem. Większość się nudzi, gapiąc bez końca na seriale, ale są osadzeni, którzy tworzą – piszą wiersze, powieści, malują, inni uczą się, studiują, wielu czyta (oferta więziennych bibliotek jest mało inspirująca, bo najczęściej trafiają tam nieczytane książki z okolicznych bibliotek i tzw. harlequiny). W Brazylii więzienia, podobnie jak u nas, są przepełnione. Ktoś wymyślił, że w ramach programu „Odkupienie przez czytanie”, czytając ze zrozumieniem wartościowe książki (literatura, nauka, filozofia), a po lekturze pisząc podsumowujący esej, więźniowie mogą skrócić swoją karę nawet o 48 dni za jeden rok.

Jest pomysł? Jest. Może wymyślisz inne akcje, dzięki którym, jak już wiedzą w Brazylii, osadzeni będą lepszymi ludźmi i opuszczą więzienie jako mądrzejsze jednostki, z poszerzoną wizją świata?

Z ŻYCIA WZIĘTE

Rozmowa z 7-letnią dziewczynką na temat więzienia (pretekstem jest mijany ponury budynek z murami zabezpieczonymi drutem kolczastym):

- Co to? – pyta dziewczynka.
- Więzienie.
- Jak tam jest?
- Wiesz, to nie jest sanatorium. Do więzienia trafiają ludzie, którzy zrobili coś złego i zostali skazani przez sąd. Jest szaro, ponuro, smutno. I pewnie nudno. Małe pomieszczenia, ciasno, ciągły nadzór, krótkie spacery. Miejsce za karę.
- Aha. Ale jeżeli mieszkają tam ludzie, którzy są źli, to może trzeba zrobić coś, żeby byli lepsi?
- Masz rację, byłoby wspaniale, gdyby skazani wychodzili na wolność jako dobrzy ludzie. Co ty byś zrobiła?
- Powiesiłabym obrazy na ścianach, wszędzie powinny być kwiaty i książki. Pomogłaby im muzyka i spotkania z ciekawymi ludźmi. No i na pewno powinni mieć zwierzęta, którymi by się opiekowali.
- Taaak, to mógłby być rewolucyjny pomysł.

Może dziecięcy punkt widzenia ma sens? Może jest kluczem? Może jest prostszy, niż myślimy?

PAWEŁ WŁODKOWIC

CZY WOJNA MOŻE BYĆ SPRAWIEDLIWA?

Oto jest pytanie. Wojna, sprawiedliwa czy niesprawiedliwa, jest zła – zabija, rani, niszczy. Tyle że wojny toczą się od zarania ludzkości, może więc są wpisane w naturę człowieka? Może nie potrafimy oprzeć się wojnie? Przenieśmy się w czasie – 600 lat wstecz. Polska Jagiellonów, okres batalii z Krzyżakami, którzy chcieli chrystianizować kolejne tereny (najważniejsze starcie pod Grunwaldem 15 lipca 1410 – tę datę zna chyba każdy po podstawówce?). Gdy Polska pod wodzą Władysława II Jagiełły walczyła z zakonem krzyżackim, rzecznikiem usprawiedliwiającym prawo do prowadzenia tej wojny był Paweł Włodkowic, uczony, polityk i duchowny. Dostrzegał, za starożytnymi myślicielami, różnicę między wojną sprawiedliwą a niesprawiedliwą – ktoś atakuje, ktoś się broni. Żyjąc w czasach intensywnej, siłowej chrystianizacji innowierców, Włodkowic był też rzecznikiem tolerancji. Tak pisał: ***Skoro niewierni chcą żyć spokojnie wśród chrześcijan, nie należy wyrządzać im żadnej przykrości na osobach i mieniu. […] Grzeszy więc władca, jeżeli bez powodu ich [go] pozbawia; nawet i papież nie powinien zabierać im mienia, lecz przeciwnie, dopóki może, winien ich tolerować. A racja tego, co powiedziano, jest, abyśmy przez obcowanie z nimi, mogli przyczynić korzyści z nich dla Pana. A szczególnie należy tolerować Żydów, ponieważ przez ich księgi udowadniamy prawdę i wiarę naszą.****

Wyprzedził epokę? O 600 lat. Jego nowoczesne myślenie o tolerancji znalazło uznanie Rzecznika Praw Obywatelskich, który co roku przyznaje honorową nagrodę im. Pawła Włodkowica osobom wyróżniającym się obroną podstawowych wartości i prawd, nawet wbrew zdaniu i poglądom większości.

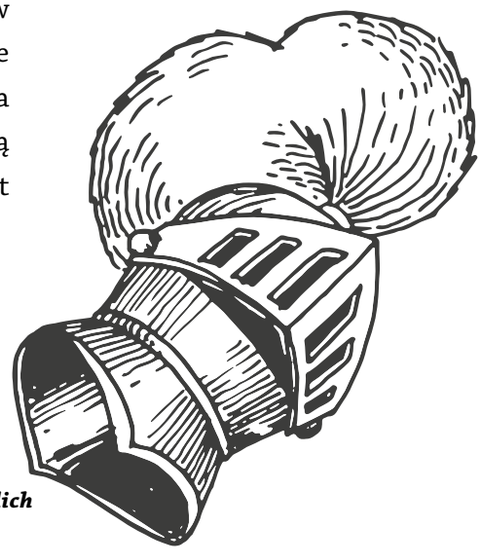

** „Pisma wybrane Pawła Włodkowica", wyd. L. Ehrlich*

ODWRACANIE KOTA OGONEM

Włodkowic stawiał warunki wojnie sprawiedliwej: uznawał wojnę w obronie wolności, dla odzyskania pokoju, o dobro ojczyzny, dla miłości, sprawiedliwości, nie dopuszczał wojny z nienawiści, zemsty, chciwości. Teoretycznie jasne, ale… Jeśli Adolfowi Hitlerowi prawdziwie przypisuje się słowa **„najlepszą formą obrony jest atak",** to nazistowskie Niemcy wywołując II wojną światową, nie atakowały, a broniły się! Co to jest za argumentacja? Agresor stawia się w roli ofiary? Trudno uwierzyć, jak z tym dyskutować? Ręce opadają, oko w oko z taką manipulacją racjonalny człowiek czuje się bezsilny. Tymczasem taktykę odwracania kota ogonem daje się zauważyć w różnych codziennych zachowaniach – komentatorów w internecie, członków partii politycznych, przywódców państw. A my możemy sobie łamać głowę, czy tak myślą, czy świadomie manipulują. Nie wiadomo, co gorsze.

I co z tym zrobić?

LEKCJA CODZIENNA

Nie trzeba wojennych warunków, by zmierzyło się dobro ze złem. Do dobra zachęca nas wszystkich św. Paweł w Liście do Rzymian: **„Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj".** Mądrość uniwersalna sprawdza się w piaskownicy i w dyplomacji na najwyższym poziomie.

Nie daj się sprowokować. Ktoś cię zaatakuje słownie – możesz odpysknąć i kłótnia gotowa, a możesz podejść do sprawy inaczej – bez agresji, rozmawiając, tłumacząc. Może pomoże. Gdy pojawi się pokusa, by zachować się agresywnie, wyciągnij rękę – w realu i/lub w przenośni.

PRÓBA CZASÓW, PRÓBA CZASU

Od czasów Włodkowica 600 lat minęło, a problemy z tolerancją dla wierzących w innego boga, niewierzących w żadnego boga, są aktualne. Wyzwania dla tolerancji religijnej dostrzegalne są na każdym kroku.

Jak uważasz, czy żyjemy w tolerancyjnym świecie? Czy zauważasz przejawy nietolerancji religijnej? W czym przejawia się nietolerancja? Odpowiedzi zależą tylko od twojego przekonania, ale pamiętaj o prawach osób o innych przekonaniach, innego wyznania.

WOLNOŚĆ KOCHAM I ROZUMIEM...

... WOLNOŚCI ODDAĆ NIE UMIEM*

Wolność jest jak zdrowie we fraszce Jana Kochanowskiego: **„Nikt się nie dowie, jako smakujesz, aż się zepsujesz”.** Ano właśnie. Gdy wolność jest i brak złych doświadczeń, potrzeba solidnej wiedzy o świecie, wyobraźni i wrażliwości, by ją cenić i doceniać. W takiej sytuacji są młodzi, urodzeni po 1989 roku. Trudno wymagać, by dzisiejsza młodzież była pierwszym pokoleniem w dziejach ludzkości, które uwierzy starszym na słowo. To tak nie działa. Trzeba się samemu sparzyć. Pokolenie rodziców i starsze doświadczyły braku wolności na własnej skórze. Niektórzy dotkliwie się przekonali, co to znaczy, inni być może nawet nie zauważyli. Wolność to temat przemyśleń – we własnym wymiarze, filozoficznie, w odniesieniu do życia społecznego, polityki. Aspektów całe mnóstwo. A za nimi wybory i ich konsekwencje. **Wolność od..., wolność do...,** nie ma wolności bez solidarności, nierozłączna relacja między wolnością a poczuciem bezpieczeństwa. Zawsze albo – albo. Coś za coś. Coś kosztem czegoś. Wolność ma cenę. Dla wielu jest bezcenna.

WYBÓR

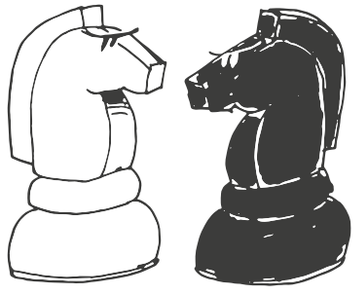

Są definicje teoretycznie proste, jak w dekalogu. Kłamstwo oznacza kłamstwo, a nie prawdę w nowym wymiarze, dobro oznacza dobro, a nie manipulację. Ale czasy takie, że pojęcia, wartości, aksjomaty, jak by się wydawało, nabierają innego znaczenia. (**„Pan kłamie. Nie, to pan kłamie!”** – i jak to rozstrzygnąć?) Prorocza zapowiedź klasyka (o freudowskim podłożu): **„Nikt nas nie przekona, że białe jest białe, a czarne jest czarne”.** A może jednak?

Co wybierasz w klasycznym rozumieniu pojęć? Na ile jesteś gotowa/gotowy na kompromis w życiu? Na czym ci zależy? Co jest dla ciebie wartością? Na co stawiasz? Dwie strony mocy – jasna i ciemna. Wybór należy do ciebie.

*** PROSTA PIOSENKA „KOCHAM WOLNOŚĆ” BOGDANA ŁYSZKIEWICZA**

Jakąż wolnością nam zakwita
Nasz wolny wreszcie dzień powszedni?
Wolnością pięknych, trudnych pytań,
Czy też wolnością głupstw i bredni?
Wolnością, co szacunek budzi,
Czy też wolnością świństw i kantów?
Wolnością pięknych, mądrych ludzi,
Czy niedouków, dyletantów?

„W szkole wolności”, Wojciech Młynarski

wolnoźdź

PUDEŁECZKA

Załóż sobie dwa praktyczne pudełeczka. Mogą być po butach, po herbatnikach albo jakieś designerskie. Ważne, żeby je ładnie wykończyć (np. ozdobnym papierem). Na jednym napisz **„Dobre wiadomości”,** na drugim **„Złe wiadomości”.** I wrzucaj tam, odpowiednio, karteczki z dobrymi i złymi myślami, wartościami, przewidywaniami, pomysłami, sukcesami i porażkami. Trochę mistycyzmu pomoże nadać im moc.

Pudełeczka od biedy mogą być plikami w komputerze, ale to już nie to, magia może działać słabiej.

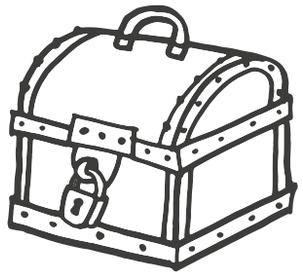

DOBRA WIADOMOŚĆ

W pudełeczku „Dobre wiadomości” wszystko będzie nabierać mocy i na pewno się powiedzie.

ZŁA WIADOMOŚĆ

Pudełeczko „Złe wiadomości” zadziała jak czarna dziura w kosmosie. Co wpadnie, zostanie tam na wieki i się nie ziści.

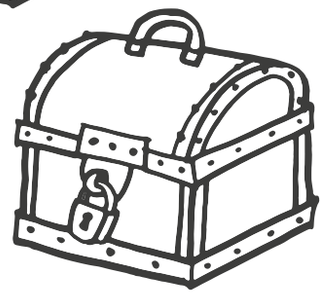

WOŁYŃ

TRUDNA HISTORIA NA GRANICY. WYGODNY PRETEKST

Kadr sprzed ponad pół wieku: noc, wieś. Z lasu wychodzi grupa. W mundurach z demobilu, z karabinami, siekierami, łopatami, kanistrami. Leśni partyzanci. Idą spacyfikować wieś. Bandyci? Bandyci. Po wsi zostają zgliszcza. Nie przeżywa nikt, chyba że cudem, jak Mirosław Hermaszewski, przyszły kosmonauta. UPA mordowała Polaków. Ale „nasi" też mordowali, palili, grabili ukraińskie wsie. Sąsiedzi sąsiadom gotowali piekło. Czy Wołyń to jedna z białych plam w historii? Chyba już nie, bo ten trudny temat jest coraz częściej poruszany. Film, dyskusje, rozprawy naukowe, publikacje, książki, pomniki. Czy dzięki temu bliżej do obiektywnego obrazu? Niekoniecznie. To jedna strona medalu, druga to relacje z Ukrainą. Upamiętnienia, napięcia, preteksty, prowokacje (bywa, że trudno się połapać – kto, co i dlaczego). Zależy nam na dobrych, jak najlepszych relacjach z sąsiadami zza wschodniej granicy. Są mozolnie tkane: błyskawiczne uznanie przez Polskę niepodległości Ukrainy od Rosji, wsparcie dla pomarańczowej rewolucji na Majdanie, jednoznaczne stanowisko w sprawie aneksji Krymu, miliony Ukraińców pracujących w polskich domach, na budowach, w szwalniach i w instytutach naukowych, polscy specjaliści pomagający w budowie państwa ukraińskiego. Moc dobrych intencji po obu stronach, ale nieprzepracowana przeszłość, którą łatwo rozgrywać, ciąży.

ORZEŁ CZY RESZKA

Trudna historia. Powstał film „Wołyń" w reżyserii Wojciecha Smarzowskiego (ponad 8 gwiazdek na 10 możliwych na Filmwebie), pierwszy poważny w polskiej kinematografii na ten temat. Teoretycznie dobry fundament, furtka do rozmowy, w praktyce podgrzał atmosferę, zaognił sytuację po ukraińskiej stronie. Jak zapalony lont, bomba z opóźnionym zapłonem wywołuje silne emocje u sąsiadów. Trzeba starać się zrozumieć: Ukraińcy też mają swoją wersję historii, swoich bohaterów, swoją wrażliwość. Dlatego źle przyjęli film, źle przyjęli uchwałę Sejmu uznającą rzeź wołyńską za ludobójstwo. Czy mimo to, w przyszłości przyjmą zaproszenie do rozmowy?

Dwa narody, dwie wersje – jedna moneta. Orzeł czy reszka? Orzeł i reszka. Jak to pogodzić? Co jest potrzebne, żeby mur zamienić na most?

KOŁO RATUNKOWE

Temat: **Potrzebny jest gigantyczny, konsekwentny, wspólny plan edukacyjny.** Niemcy dali sobie radę z rozliczeniem koszmarnej wojennej przeszłości, która nie oszczędziła żadnej rodziny. Dziś kolejne pokolenia ze spokojem duszy i zrozumieniem poznają przeszłość. Nie uciekają od niej. Orędzie niemieckich biskupów o przebaczenie nie było warunkiem wystarczającym. Ale było warunkiem koniecznym. Logika w prawdziwym życiu. Bez prośby o przebaczenie nie byłoby dalszego ciągu drogi do porozumienia, ponad przeszłością.

Nam potrzebna jest EDUKACJA. Trzymajmy kciuki za zrozumienie i porozumienie ponad granicą. Same przeprosiny nie wystarczą.

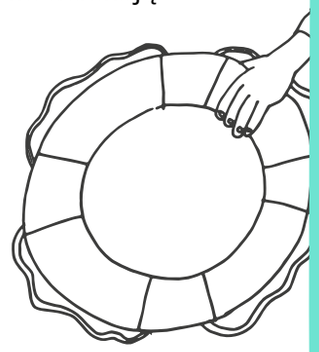

WYBORY

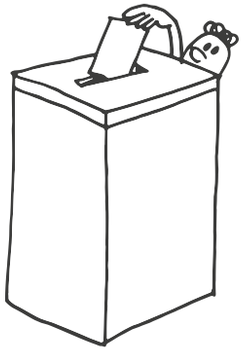

KAŻDY GŁOS NA WAGĘ ZŁOTA. NAPRAWDĘ

Każdy demokratyczny kraj wypracowuje własne systemy wyborcze. W obecnej Polsce, od 1989 roku, wolne wybory są organizowane zgodnie z zasadami określonymi w Konstytucji. Wybory do Sejmu są **powszechne, równe, bezpośrednie i proporcjonalne, odbywają się w głosowaniu tajnym,** czyli każdy ma prawo do zachowania w tajemnicy swojego wyboru. Wybory są egalitarne, co oznacza, że każdy obywatel RP ma jeden głos, o jednakowej wadze. Nie wszyscy z tego prawa korzystają, dlatego z frekwencją bywa różnie. Najwyższa zawsze jest w wyborach prezydenckich – widać jakoś akurat to głosowanie nas najbardziej zbiorowo rusza. Najsłabiej angażujemy się w wybory do Parlamentu Europejskiego i w referenda – widocznie nie trafiają w masowe zainteresowanie. Może nie zauważamy związku między codziennym życiem a oddanym głosem? Może nie wierzymy, że coś od nas zależy? Nie mamy pewności, że nic o nas bez nas? Najprostsza diagnoza i podpowiedź dla polityków na przyszłość, jeśli zależy im na większej frekwencji, to: **Trzeba przywrócić wiarę w sprawczość!** Ale jak? I czy politykom rzeczywiście na tym zależy?

SYSTEM IDEALNY

Jaki system jest najlepszy? Czy w ogóle jest jakiś „jeden" najlepszy? Pytanie dla kogo? Idealistycznie załóżmy, że dla modelowej demokracji.

Jak odpowiesz na pytania? Podkreśl, co uważasz za słuszne.

- Głosowanie powinno być prawem, czy mogłoby być obowiązkiem?
- System proporcjonalny, czy też większościowy?
- Czy wprowadzić jednomandatowe okręgi wyborcze (JOW), czy nie?
- Potrzebne parytety dla kobiet, czy nie potrzebne?
- Nazwiska na listach alfabetycznie, czy według zasług?
- Czy głosować tylko przy urnie, czy dopuścić również głosowanie przez internet?

MÓJ GŁOS

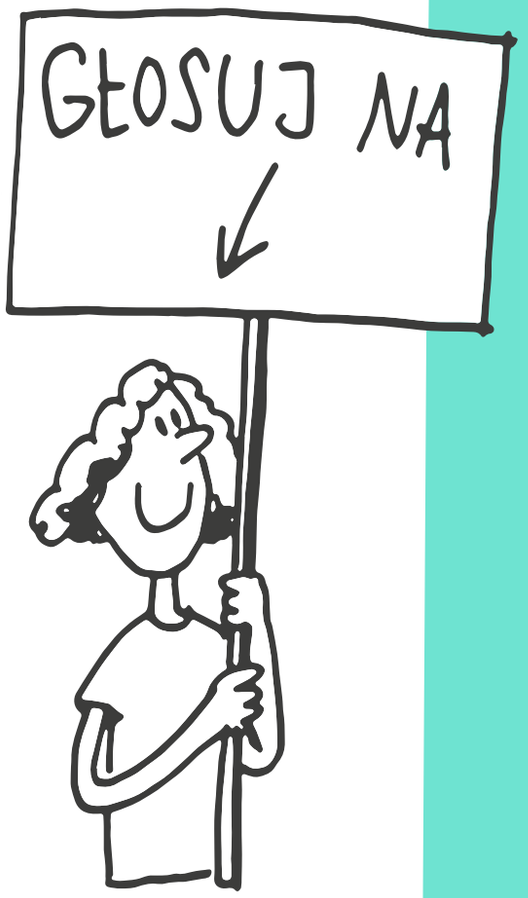

Już od szkoły podstawowej wybory mogłyby być masowe i popularne, w różnych sprawach. Dzięki temu młodzież przechodziłaby pełną szkołę demokracji przez pryzmat ważnych dla siebie spraw.

W prywatnych wyborach, póki co, na kogo oddałabyś/oddałbyś głos?

_____

_____

_____

KLUCZ DO SUKCESU

Frekwencja wyborcza, czyli procent wyrażający liczbę osób biorących udział w wyborach do ogólnej liczby uprawnionych. W niedemokratycznych krajach, gdzie wybory nie są wolne i z góry wiadomo, jaki będzie wynik, podawane informacje są fałszowane. Tak było też w czasach PRL-u, kiedy oficjalnie ogłaszana frekwencja zbliżała się do 100%. A w wolnej Polsce? Słabo. W I turze pierwszych częściowo wolnych wyborów do urn poszło 62% obywateli. Tak mała frekwencja była zaskoczeniem, ale i tak była najwyższą do dziś. Jak można mówić o prawie do rządzenia, gdy o wyborze rządzącej opcji w praktyce decyduje głos zaledwie niecałych 20% obywateli? Czy to władza reprezentatywna? Czyj to problem? Większości. Czyja to wina? Większości. Co z tym zrobić? Trzeba iść na wybory! Każdy głos ma znaczenie. Gdyby było można stworzyć wielką koalicję wokół jednego wspólnego hasła, postulatu, powinno to być właśnie zachęcanie do powszechnego głosowania.

Może włączysz się aktywnie – bez względu, czy już możesz głosować, czy jeszcze nie – apeluj do wszystkich o udział w wyborach, o głosowanie. GŁOSUJ!

ZNACZENIE POJĘĆ

WASZA MOWA NIECH BĘDZIE:
„TAK – TAK, NIE – NIE”*

Lecz nade wszystko – słowom naszym,
Zmienionym chytrze przez krętaczy,
Jedyność przywróć i prawdziwość:
Niech prawo zawsze prawo znaczy,
A sprawiedliwość – sprawiedliwość.*

Język kształtuje świadomość, bo językiem można odzwierciedlać albo kreować rzeczywistość. Czy jest prawda w języku, w mowie, w słowie – w ich znaczeniach? Co, gdy język jest narzędziem manipulacji, dezorientacji? Jak się porozumieć? Jak się dogadać? Trzeba rozmawiać, tylko jak rozmawiać z kimś, kto jasno mówi, że białe jest czarne, że pada, jak nie pada? Czy da się przekonać, że się myli? Nie da się, bo wie, że nie pada, a białe jest białe, ale z jakichś powodów (jawnych lub ukrytych) zaprzecza oczywistości i narzuca fałszywy obraz świata innym, uznając go za jedyny obowiązujący. Jeśli taki ktoś jest kierowcą wiozącej nas taksówki, możemy wysiąść i zmienić pojazd. A co, gdy ma władzę albo ją reprezentuje? Mamy poważny problem. Co robić, jeżeli władza kłamie, zmienia znaczenie pojęć, zafałszowuje sytuację, wypacza sens podstawowych wartości, kreuje nieistniejące fakty? Co robić, gdy władza z dominującej pozycji sączy kłamstwo do uszu milionów obywateli? Jak reagować, gdy władza kpi z faktycznego stanu rzeczy, tworząc równoległą rzeczywistość, nie wiadomo, co byłoby gorsze – z przekonania lub cynicznie? Co robić? Jak żyć?

*** EWANGELIA WEDŁUG ŚW. MATEUSZA**
***** Julian Tuwim, „Kwiaty Polskie” – Modlitwa***

SŁOWNICZEK

„Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci”. Jak wychowywać dzieci w poczuciu wartości prawdy, gdy od polityków słyszą kłamstwa, przeinaczenia, zmianę znaczenia pojęć, manipulacje, sprawne i powszechne odwracanie kota ogonem?

Może pora na przypomnienie podstawowych znaczeń słów i pojęć, wartości? Czym są z definicji? Czy zawsze słyszysz je w takim rozumieniu? Może masz własne zniuansowane podejście?

Demokracja
Dialog
Dobra zmiana
Dobro wspólne
Edukacja
Fakty
Kompetencje
Kompromis
Konstytucja
Miłość
Nadzieja
Odpowiedzialność
Otwartość
Prawda
Prawo
Praworządność
Przemoc
Przyszłość
Przyzwoitość
Racja
Rozwój
Solidarność
Sprawiedliwość
Szacunek
Szczerość
Tolerancja
Trójpodział władz
Uczciwość
Wiara
Wolność
Wspólnota
Współpraca
Zaufanie
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
Ziemia jest okrągła?
Ziemia jest płaska?

ZWROTY GRZECZNOŚCIOWE

PROSZĘ. DZIĘKUJĘ. PRZEPRASZAM

Magiczne słowa, mogą zdziałać cuda. Miło jest, jak jest miło. Na pewno milej, niż jak jest niemiło. Ktoś się nie zgodzi? Cudzoziemcy, którzy przyjeżdżają do Polski, zauważają, że polska ulica jest smutna. To znaczy, że ludzie są smutni, zapatrzeni w siebie, mało otwarci na innych, mało życzliwi. To oczywiście stereotyp, ale pamiętając o wszystkich zastrzeżeniach związanych z taką generalizującą opinią, trudno się nie zgodzić. Raczej dziwimy się, gdy spotkamy się z życzliwością, niż uznajemy ją za normę. Na kogoś, kto idzie ulicą i się uśmiecha patrzymy podejrzliwie. O co chodzi? Czy coś chce? Może wariat? Nasze emocje, reakcje na otoczenie są jak łańcuszek. Życzliwość jest zaraźliwa, nieżyczliwość też. Mamy wybór. Badania wskazują, że życzliwi, przyjaźnie nastawieni do świata żyją dłużej. Jeżeli kluczem do sukcesu mogą być używane magiczne słowa, sięgajmy po nie. Życzliwość nic nie kosztuje. Dziękuję. Proszę. :)

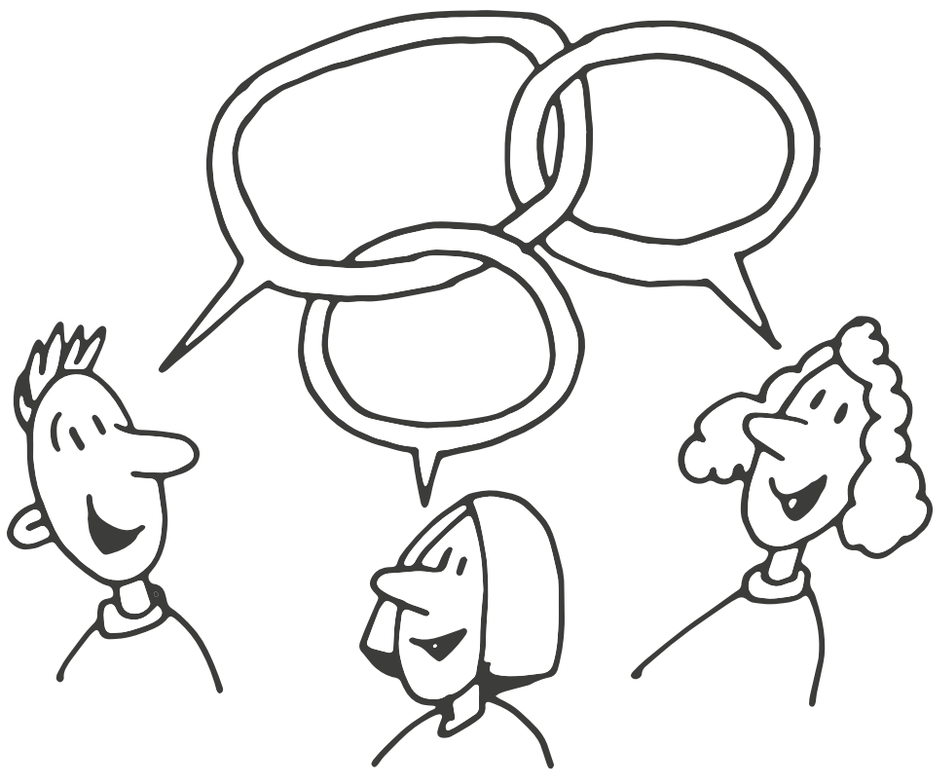

ĆWICZENIE TERENOWE

Idziesz ulicą, stoisz w kolejce do kasy, czekasz na autobus. Nie trzeba mieć powodu, by się uśmiechnąć.

Uśmiechnij się do kogoś, bez powodu. Powiedz coś miłego, komuś, kogo znasz albo nie znasz. Co za różnica? Przytul się, za zgodą przytulanego. Obserwuj. Ludzie się otworzą. Uśmiechną. I już będzie milej. Spróbuj. Może zadziała.

ĆWICZENIE TECHNICZNE

Nasz mózg reaguje na sygnały, działa według schematu, więc można go pozytywnie zmanipulować. Gdy się uśmiechamy, kąciki ust idą do góry. Nie masz nastroju do uśmiechu?

Weź ołówek albo słomkę. Włóż poprzecznie w usta. Kącki się uniosą, a twój mózg się „uśmiechnie". Nastrój ci się poprawi. Spróbuj przed lustrem.

NOWE OTWARCIE

Może świat byłby lepszy, gdybyśmy byli dla siebie mili? Na co dzień. Daj sobie wyzwanie – codziennie, np. przez tydzień, budzę się i uśmiecham do wszystkich wkoło. W domu, w windzie, w tramwaju, szkole, pracy. Zobaczysz, jak będzie miło.

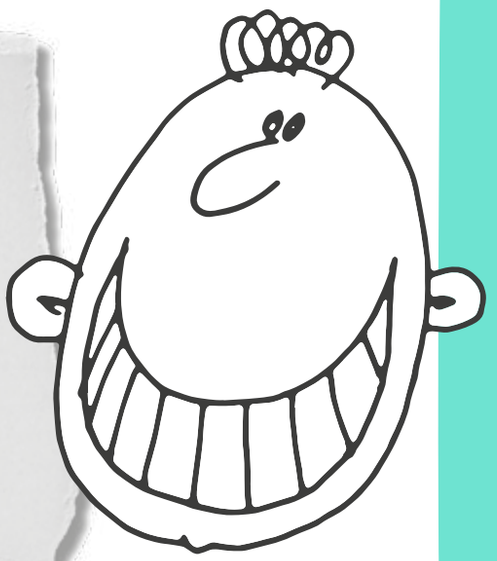

ŻEŃSKIE KOŃCÓWKI

CO SIĘ DA, MOŻNA NAZWAĆ TAK JAK JEST

Wszystko jest trudne, nim stanie się łatwe. Uniwersalna mądrość. Pierwszy nazwał ją Wolfgang Goethe. Tak też jest z końcówkami określającymi kobiece role, zawody. Kiedyś były naturalne, ale też język był prostszy, określeń mniej, rola kobiet ograniczona do zajęć domowych. Jak spojrzymy w czasy minione, było odwrotnie – kłopot byłby z męskimi końcówkami. Nie było sprzątaczy, praczy, guwernantów, gospodarzy domowych, panowie nie byli (i nie są) mamkami, choć zawsze byli kucharze. Przez lata wartością emancypacyjną wydawały się określenia w wersji unisex, czyli terminy wspólne dla obu płci, zrównujące pozycję kobiet z mężczyznami. Dziś wahadło wychyla się w drugą stronę. Żeńskie formy wracają, nie bez oporu ze strony profesjonalistek, które argumentują, że niekiedy brzmią śmiesznie, niepoważnie. A one nadal wolą być psychologiem niż psycholożką, adwokatem, a nie adwokatką. Czy można się dziwić? Nawet spell check podkreśla niektóre żeńskie formy. Jeszcze.

PROPOZYCJA

Zaproponuj, co można zrobić ze słowem „CZŁOWIEK".

_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____
_____

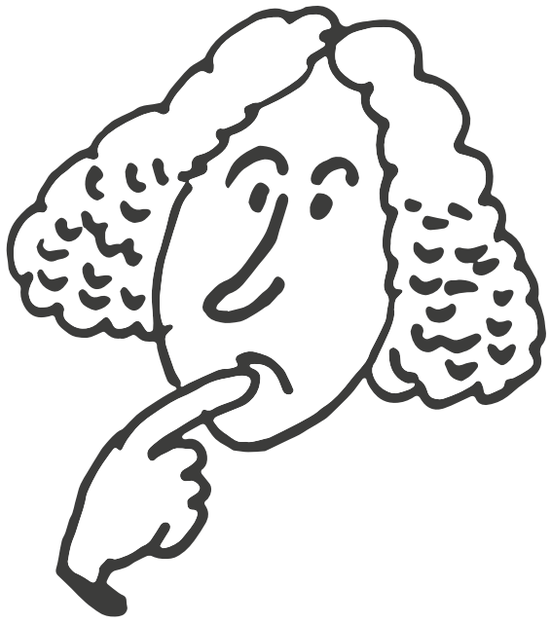

OK, NIE OK

Niektóre formy są jasne, utrwalone, nie budzą wątpliwości. Lekarz – lekarka, aktor – aktorka, poeta – poetka, kumpel – kumpelka. Z innymi trochę gorzej. Może to kwestia osłuchania?

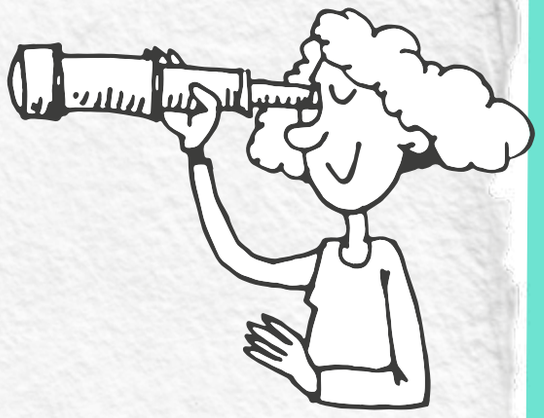

Które formy możesz zaakceptować? Nie zgadzasz się? Zaproponuj inne określenie.

chirurg - chirurżka - _____
detektyw - detektywka - _____
dowódca - dowódczyni - _____
goniec - gończyni - _____
gość - gościni - _____
inżynier - inżynierka - _____
lotnik - lotniczka - _____
noworodek - noworodka - _____
majsterklepka - majsterklepczyni - _____
minister - ministra - _____
muzyk - muzyczka - _____
pedagog - pedagożka - _____
piekarz - piekarka - _____
pocztowiec - pocztówka - _____
profesor - profesora - _____
przedszkolak - przedszkolaczka - _____
stary wyga - stara wygini - _____
stolarz - stolarka - _____
szofer - szoferka - _____
technik - techniczka - _____

Na szczęście każdy ma wybór – o sobie możemy mówić jak chcemy.

ŻOŁNIERZE WYKLĘCI

NIC NIE JEST PROSTE. BYWA, ŻE SPRAWY NIE PROSTUJĄ SIĘ PO LATACH

Przez lata temat tabu. Dziś ożywa, wzbudza emocje, dzieli. Trudno spokojnie rozmawiać o żołnierzach wyklętych. Historia naszego kraju jest złożona. Wojna dodatkowo wszystko gmatwa. Skomplikowane są więc wybory, decyzje, losy rodzin, żołnierzy, partyzantów, jak w greckiej tragedii. Okupacja niemiecka i radziecka, walka z najeźdźcami, zawiłe relacje w AK, wyzwolenie przez Armię Czerwoną. Napięte emocje, zagrożona egzystencja, upadek nadziei, ofiary, zniszczony kraj. Początek nowej rzeczywistości. Ustalenia polityczne, traktaty na najwyższym światowym szczeblu – ktoś decyduje o nas, bez nas. Zmiana granic, nowe realia, podporządkowanie Związkowi Socjalistycznych Republik Radzieckich, żelazna kurtyna. Opór przeciwko nowej władzy ludowej. Niezgoda na nowy system, nowy ustrój. Partyzantka, walka z NKWD, UB i UPA, spalone wsie, mordowanie Żydów, mordowanie komunistów. Kto swój, kto obcy? Można było tego napięcia nie wytrzymać. Historycy zbierają fakty. Nie ma jednej historii. Trudno oceniać. Tym bardziej, że „prawda" czasami różnie wygląda nawet z perspektywy członków jednej rodziny.

BIAŁE CZY CZARNE

Nic nie jest jednoznaczne. Mało co w życiu, w ocenie historycznych faktów jest białe albo czarne. Przeważnie prawda leży po środku albo jest wiele prawd. A może wszystko jest szare?

Jak ty widzisz kwestie walki o ojczyznę? Jak oceniasz rolę, metody żołnierzy wyklętych? Co białe, co czarne? Zobacz „Popiół i diament" Andrzeja Wajdy, w głównej roli legendarny Zbyszek Cybulski, polski James Dean.

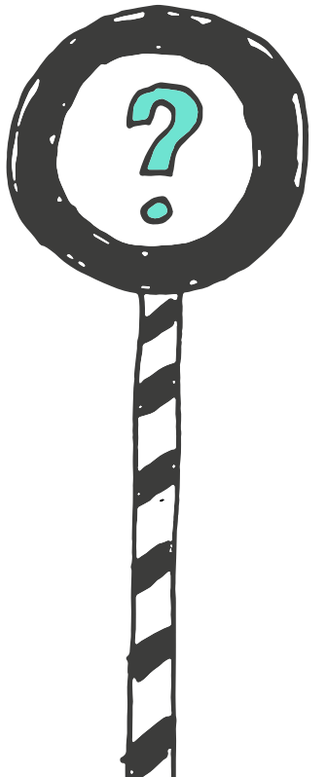

WŁASNA INTERPRETACJA

Historia to fakty. I tyle wiemy, ile mówią niepodważalne źródła. To baza, podstawa. Interpretacja może być różna. Nie wolno jej narzucać, bo nigdy nie jest jedna, jedyna, pewna. Masz prawo do własnej wersji historii, jeśli znasz fakty. Nawet naukowcy, badacze różnią się w analizach. Niektóre wersje są mniej, inne bardziej prawdopodobne. Jeżeli w tak banalnych sytuacjach jak kradzież portfela, gdy policja pół godziny po zdarzeniu zbiera kompletnie różne opisy zajścia, to co dopiero z oceną zdarzeń z przeszłości? Dajmy sobie prawo do różnych punktów widzenia.

Zgadzasz się czy nie?

TAK ☐ NIE ☐

SPÓR

Spieranie się o rację może być rozwijające, twórcze. Tak ten temat widzi Paweł Kukiz (wpis na FB):

Jeśli domagamy się od Ukraińców weryfikacji podejścia do UPA (a należy to zrobić jak najszybciej), to najpierw powinniśmy rzetelnie przyjrzeć się naszym Wyklętym. Oczywiście nie porównuję tych dwóch formacji, bo potężna różnica polega na tym, że ta pierwsza była z gruntu bandycka, choć zdarzały się postaci prawe, a u nas odwrotnie – pośród masy prawych Żołnierzy mieliśmy jednostki w postaci bandytów.Nie ulega wątpliwości, że ogromna większość Wyklętych była Bohaterami, ale nie wolno gloryfikować tych, którzy pod hasłem „Bóg, Honor, Ojczyzna" dokonywali zbrodni na ludności cywilnej. A takie postaci jak „Bury" czy „Ogień" są – mówiąc bardzo delikatnie – kontrowersyjne. Bóg jest Miłością, a ten, który „w imię Ojczyzny" zionie nienawiścią, tak że morduje bezbronnych cywili (a szczególnie kobiety i dzieci), nie ma prawa odwoływać się do Honoru.

Chcesz mieć zdanie o żołnierzach wyklętych? Dotrzyj do źródeł. Poznaj fakty.

ŻONKILE

SYMBOL PAMIĘCI

Powstanie w getcie w Warszawie wybuchło 19 kwietnia 1943 roku. Za murami zamkniętej dzielnicy żydowskiej, stłoczonych w nieludzkich warunkach, więzionych było blisko pół miliona Żydów, ponad 100 tysięcy zmarło z głodu i chorób, około 300 tysięcy, w tym dzieci, wywieziono do obozu zagłady w Treblince. Wszyscy trafili do getta tylko dlatego, że byli Żydami. To wystarczyło. Plan ludobójstwa, eksterminacji Żydów był realizowany krok po kroku, a ostateczną zagładę miała przypieczętować likwidacja getta. W akcie rozpaczy wybuchło powstanie. Bez szans na powodzenie, wiedzieli, że zginą, ale nie chcieli się poddać. **Walczyli o ludzki, społeczny, narodowy honor i godność,** jak napisali w odezwie do ludności Warszawy. Jednym z przywódców powstania był Marek Edelman. Przeżył powstanie, przeżył wojnę, żył ze świadomością tragedii. Co roku, do końca, w rocznicę powstania, pod pomnikiem Bohaterów Getta, składał wiązankę żonkili.

WOLONTARIAT

Kolejne pokolenia muszą ponieść sztafetę pamięci. Dla podtrzymania symbolicznego gestu Marka Edelmana co rok, w rocznicę wybuchu powstania w getcie, Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN organizuje akcję społeczno-edukacyjną „Żonkile", w ramach której wolontariusze na ulicach Warszawy rozdają papierowe, żółte kwiaty – symbol pamięci o bohaterach powstania w getcie.

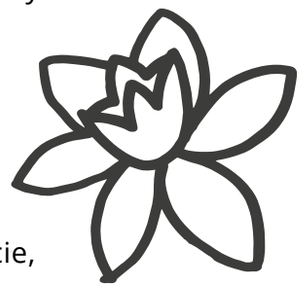

Żadna akcja nie ma szansy na masowy sukces bez zaangażowania wolontariuszy. Zgłoś się jako wolontariuszka/wolontariusz. Nie jesteś z Warszawy? Zaproponuj jakąś akcję internetowej współpracy, solidarności. Powstanie wybuchło w warszawskim getcie, ale wszyscy musimy o nim pamiętać.

PRETEKST

Pokoloruj żonkila. To tylko pretekst. Pomyśl o tragicznym losie mieszkańców żydowskich gett w całej Polsce, o czasach okrucieństwa i barbarzyństwa, o niewyobrażalnych ofiarach i cierpieniu.

ŻYCIE W POLSCE

JESZCZE BĘDZIE PRZEPIĘKNIE, JESZCZE BĘDZIE NORMALNIE*

Zawsze marzymy o lepszym świecie – to odwieczne pragnienie człowieka. Życie nie pozostawia złudzeń. Może być lepiej, ale zawsze może być gorzej. Jak jest dziś? Jak oceniasz rzeczywistość? Czy dobrze czujesz się w SWOIM kraju? Jak patrzysz w przyszłość?

ADWOKAT DIABŁA

Twoim krajem, w wyniku demokratycznych wyborów parlamentarnych, zawsze ktoś rządzi** – jakaś partia lub koalicja. Taki system. Zgodnie z Konstytucją.

Wejdź w rolę adwokata diabła. Spójrz na codzienność, otaczającą cię rzeczywistość z dwóch stron. Bez względu na twoje sympatie wyborcze, które masz (bez znaczenia, czy głosujesz w wyborach, czy nie).
Co myślisz, to myślisz. Masz swoje racje. Ale spróbuj wczuć się w racje drugiej strony – władzy lub opozycji. Czy rozumiesz pozycje oponentów? Czy rozumiesz intencje adwersarzy? Przeanalizuj przyczyny przeciwnych postaw. Być może wszystkim chodzi o to samo, ale metody są inne?
Nie ma co zamykać się we własnym świecie. Warto starać się zrozumieć innych, bo każdy ma swoje racje, wybory. Rozumiesz – możesz bardziej świadomie reagować.

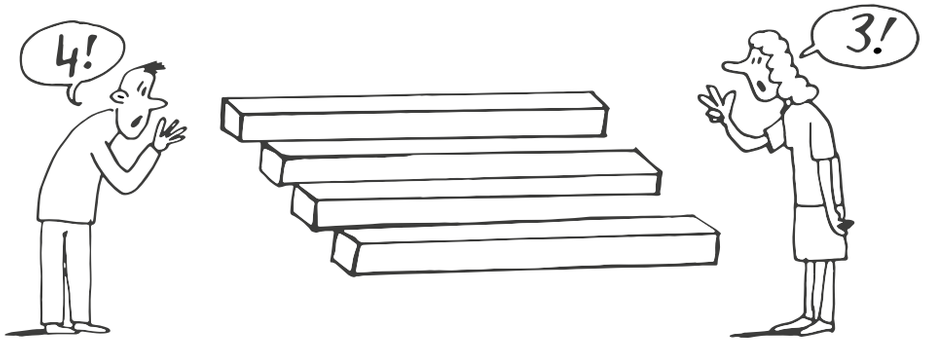

* **JAK W PIOSENCE TOMASZA LIPIŃSKIEGO.**

** Może dla wszystkich lepiej byłoby zmienić narrację: z „rządzi" na „zarządza"? Bo w końcu nie jesteśmy królestwem tylko demokracją parlamentarną. Władzy nie powinno chodzić o bezwzględne podporządkowanie, ale o działanie na rzecz wspólnego dobra, w granicach prawa, zgodnie z demokratycznym porządkiem, w cywilizowanych ramach. Władza, to nie miotła, a odpowiedzialność.

AUDYT

Na koniec „Układanki" powiedz: **SPRAWDZAM**. To ty jesteś **SUWERENEM**. Zrób audyt twojego kraju.

Metodą może być poważna, osobista kartkówka z życia. Jak jest? Jak tobie jest w twoim kraju? Co działa, co nie działa? Co ci się podoba, co miałabyś/miałbyś ochotę zmienić? Z czego jesteś dumna/dumny? Czy coś cię złości? Czegoś nie akceptujesz? Czego się obawiasz? Masz pomysł na swoją **„dobrą zmianę"?** Zapisz odpowiedzi.
To pierwszy krok. Co zapisane, ma moc.

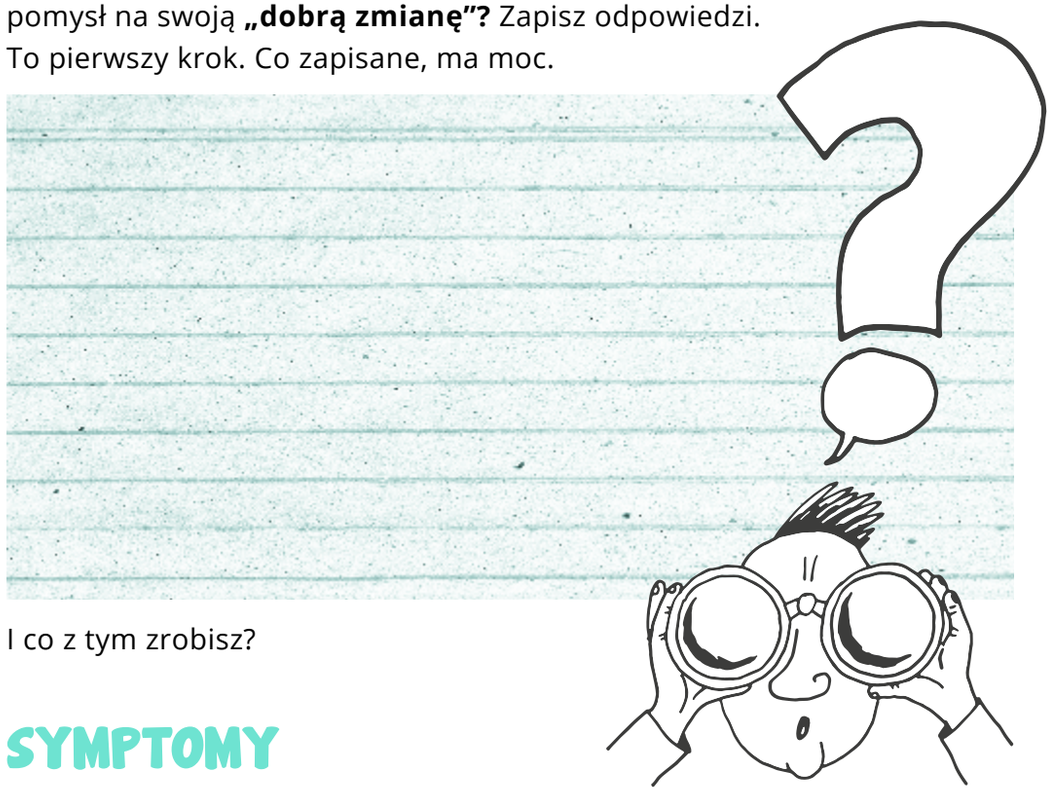

I co z tym zrobisz?

SYMPTOMY

Gdy coś jest nie tak, organizm daje sygnał – zaczyna chorować.
Czy można chorować na swój kraj? Tak ujęła to Krystyna Janda w rozmowie z Arkadiuszem Gruszczyńskim zamieszczonej w Gazecie Wyborczej 7 września 2018:
- Nie czuje się pani dobrze w Polsce?
- Czuję się przez ostatnie dwa lata jak chora. Co rano budzę się i zastanawiam, co mi jest. A, to Polska. Moje poczucie moralności, moje poczucie honoru, prawdy, odpowiedzialności nie zgadza się z ostatnio lansowanym poczuciem prawdy i sprawiedliwości.

A ty jak się czujesz?

KONCEPCJA: Maja Krämer
TEKSTY: Maja Krämer, Karolina Laube Krämer
INSPIRACJE: Jerzy Bracisiewicz, Joanna Konic, Paulina Kucharska, Łukasz Malinowski, Elżbieta Sawicka, Patryk Zaremba
REDAKCJA: Joanna Konic, Małgorzata Radomska
PROJEKT GRAFICZNY I SKŁAD: Karolina Laube Krämer
ILUSTRACJE: OUZO DESIGN
FOTOEDYCJA: Karolina Laube Krämer
KOREKTA: Małgorzata Radomska, Marcin Rusinowski
ZDJĘCIA: Karolina Laube Krämer, Maja Krämer, Zygmunt Stępiński, serwis prasowy Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, Shutterstock, Wikimedia Commons, archiwa prywatne

WYDAWCA: Fundacja „Kocham Polskę”
e-mail: fundacja@kochampolske.eu
www.facebook.com/FundacjaKochamPolske

ISBN: 978-83-7781-666-4
© Copyright by Fundacja „Kocham Polskę”
Warszawa 2019
Wszystkie prawa zastrzeżone

KOCHAM POLSKĘ

Autorzy i wydawca dołożyli wszelkich starań, by zamieszczone w książce informacje były rzetelne, aktualne i zgodne ze stanem faktycznym w chwili wydania.

DLA KOGO JEST TA KSIĄŻKA?

JESTEŚ MŁODYM CZŁOWIEKIEM? TA KSIĄŻKA JEST DLA CIEBIE.

Teraz jest twój czas – zadajesz sobie miliony pytań, masz ochotę przenosić góry. Chodzisz do szkoły, przerabiasz materiał zgodnie z podstawą programową, czytasz, co zadadzą, uczysz się do egzaminów, zaliczasz testy. Z systemem trudno walczyć, a świat czeka na twoje odkrycia. Miliony tematów do myślenia, do ułożenia po swojemu, do działania – o własnej rodzinie, o miejscu, w którym mieszkasz, o kraju, o świecie, o wartościach. Weź sprawy w swoje ręce – ułóż sobie świat. Po swojemu.

JESTEŚCIE RODZICAMI, DZIADKAMI? TA KSIĄŻKA JEST DLA WAS.

Czy często macie okazję, żeby porozmawiać z dziećmi, wnukami na poważnie, na interesujące wszystkich tematy? Podsuwamy ponad 100 pretekstów do rozmów w rodzinnym gronie – przy stole, na spacerze, w podróży. Wybieracie temat i gadacie. Dzieci chętnie posłuchają o waszej młodości, o rodzinnych korzeniach, o wyborach i wartościach, w rewanżu opowiedzą o swoim świecie. Będzie ciekawie i wzruszająco. Razem zbudujecie kolorowy, międzypokoleniowy most.

LUBISZ KONTAKT Z MŁODZIEŻĄ? TA KSIĄŻKA JEST DLA CIEBIE.

Jak świat światem, dorośli narzekają na młodych – że się nie interesują, nie angażują. A młodzi narzekają na starszych, że nie mają czasu, pomysłu, chęci na poważne rozmowy na ważne dla młodych tematy. Może warto pogadać? Może zorganizujesz Gimnazjum Latające? Zaproś młodych do wspólnej dyskusji – o przeszłości i na ważne współcześnie tematy. Może razem – wymianą myśli i działaniem – zmienicie świat na lepszy? Może młodzi czekają na taką szansę?

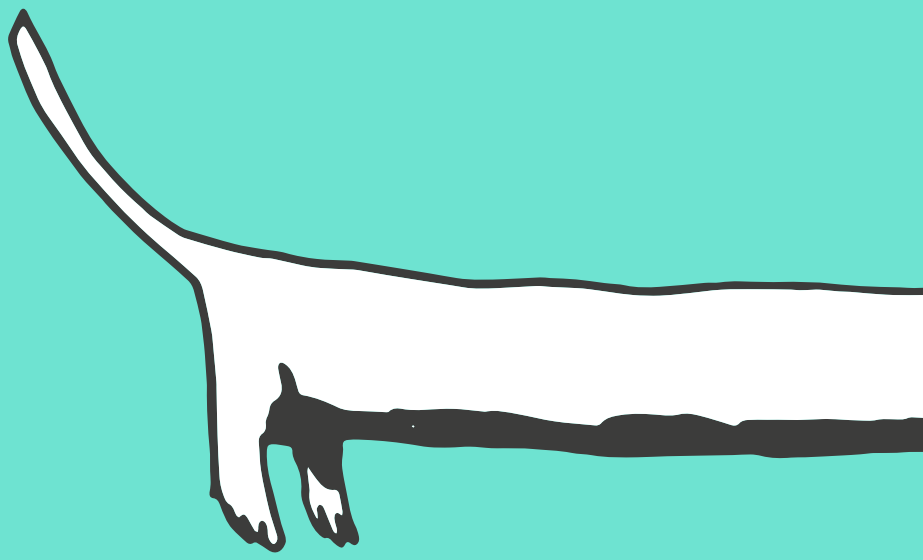

KOCHAM POLSKĘ

www.kochampolske.eu
FB: @FundacjaKochamPolske